

# **ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE**

**Rok XVI (2019) nr 3 (63)  
lipiec–wrzesień 2019 r.**

Redaktor: *ks. Sławomir Marek*

Korekta: *Krystyna Borowczyk*

Przygotowanie i druk:

Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński  
ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda  
tel. / faks 74 872 50 92

**ISSN 1733-4470**

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia  
pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica  
tel. 74 85 64 400, faks 74 85 64 414  
e-mail: kuria@diecezja.swidnica.pl

# **I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ**

## **A. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO MOZAMBIKU**

**1.**

### **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ, KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO ORAZ SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO**

**Maputo – Pałac prezydencki, 5 września 2019 r.**

Panie Prezydencie,

Członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego,

Szanowni przedstawiciele władz,

Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego,

Panie i panowie!

Dziękuję, Panie Prezydencie, za Pańskie słowa powitania, a także za uprzejme zaproszenie do odwiedzenia waszego państwa. Cieszę się, że ponownie jestem w Afryce i że mogę rozpocząć tę podróż apostolską od tego kraju, tak bogatego w piękno naturalne, a także we wsspaniałe bogactwo kulturowe, które do dobrze znanej radości życia waszego narodu dodają nadzieję na lepszą przyszłość.

Serdecznie pozdrawiam członków rządu, korpusu dyplomatycznego i obecnych tu przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. W waszych osobach pragnę spotkać i pozdrowić z miłością wszystkich mieszkańców Mozambiku, który od rzeki Rovuma do Maputo otwiera nam drzwi, aby umożliwić na nowo pokojową i pojednaną przyszłość.

Chcę, aby moje pierwsze słowa bliskości i solidarności były skierowane do tych wszystkich, którzy zostali ostatnio dotknięci cyklonami Idai i Kenneth. Ich katastrofalne następstwa w dalszym ciągu ciążyą na wielu rodzinach, szczególnie w miejscach, gdzie odbudowa nie była jeszcze możliwa i wymaga szczególnej uwagi. Niestety, nie będę mógł udać się do was osobiście, ale chcę, abyście wiedzieli, że dzielę wasze obawy, wasze cierpienie, a także starania wspólnoty katolickiej w zmaganiu się z tak trudną sytuacją. Proszę Opatrzność, aby pośród katastrof i spustoszenia nie zabrakło troski wszystkich podmiotów życia obywatelskiego i społecznego, którzy stawiając osobę w centrum, byłiby w stanie rozwijać niezbędną odbudowę.

Pragnę również wyrazić uznanie moje i większości wspólnoty międzynarodowej dla wysiłków podejmowanych od dziesięcioleci, aby pokój znów stał się normą, a pojednanie najlepszą drogą zmierzenia się z trudnościami i wyzwaniem, które napotykać jako państwo. W tym duchu i w tym celu około miesiąc temu w Serra da Gorongosa podpisano umowę o ostatecznym zaprzestaniu działań wojennych między braćmi Mozambijczykami. Znak ten z radością witamy i ufamy, że jest ostatecznym krokiem podejmowanym przez ludzi odważnych na drodze pokoju, która wychodzi z Układu Ogólnego podpisanego w 1992 roku w Rzymie.

Jakże wiele wydarzyło się od podpisania historycznego traktatu, który przypieczętował pokój i wydał swoje pierwsze latorośle! To te pędy wspierają nadzieję i dają ufność, by nie pozwolić, żeby sposobem pisania historii była bratobójcza walka, lecz zdolność do uznania siebie za braci, dzieci tej samej ziemi, zarządców wspólnego losu. Męstwo pokoju! Męstwo wysokiej jakości: nie męstwo brutalnej siły i przemocy, ale to, które realizuje się w niestrudzonym poszukiwaniu wspólnego dobra (por. Paweł VI, *Oreędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1973 rok).

Znacie co to cierpienie, żaloba i udręka, ale nie chcieliście, aby kryterium regulującym relacje międzyludzkie była zemsta lub prześladowanie, ani też, aby nienawiść i przemoc miały ostatnie słowo. Jak wspominał mój poprzednik, św. Jan Paweł II podczas wizyty w waszym kraju w 1988 roku, wraz z wojną „wielu mężczyzn, wiele kobiet i dzieci cierpi z powodu braku dachu nad głową, wystraczącej ilości pożywienia, szkół, gdzie mogliby się uczyć, szpitali, by się leczyć, kościołów, w których mogliby się zbierać na modlitwę oraz

pól, na których mogliby z pożytkiem pracować. Wiele tysięcy ludzi jest zmuszonych do przenoszenia się w poszukiwaniu bezpieczeństwa i środków koniecznych do przeżycia; inni chronią się w krajach sąsiednich [...] «Nie wobec przemocy, tak wobec pokoju!»” (*Przemówienie podczas wizyty u Prezydenta Republiki*, 16 września 1988 r., 3, w: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie 9/1988, s. 18).

Przez te wszystkie lata doświadczyliście, że poszukiwanie trwałego pokoju będące misją angażującą wszystkich, wymaga ciężkiej, stałej i nieprzerwanej pracy, ponieważ pokój jest „jak kruchy kwiat, który usiłuje zakwitnąć pośród kamieni przemocy” (*Oreędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 2019), a zatem wymaga, aby był umacniany z determinacją, lecz bez fanatyzmu, odważnie, ale bez egzaltacji, wytrwale, choć w sposób inteligentny: mówimy „nie” przemocy, która niszczy, „tak” dla pokoju i dla pojednania.

Jak wiemy, pokój to nie tylko brak wojny, ale niestrudzone starania – przede wszystkim tych, którzy zajmują stanowiska o większej odpowiedzialności – aby uznać, zapewnić i konkretnie odbudować często zapomnianą lub lekceważoną godność naszych braci, aby mogli poczuć się protagonistami losu własnego narodu. Nie możemy stracić z oczu faktu, że „bez równych szans różne formy agresji i wojny znajdują żywną glebę, która wcześniej czy później doprowadzi do wybuchu. Gdy społeczność – lokalna, krajowa czy światowa – pozostawia na peryferiach część siebie, nie będzie programów politycznych ani sił porządkowych czy bezpieczeństwa, które mogłyby w sposób nieograniczony zapewnić spokój” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 59).

Pokój umożliwił rozwój Mozambiku w różnych dziedzinach. Obiecujące są postępy dokonane w dziedzinie edukacji i ochrony zdrowia. Zachęcam was do kontynuowania prac nad umacnianiem struktur i instytucji niezbędnych do tego, aby nikt nie czuł się opuszczony, zwłaszcza ludzie młodzi, którzy stanowią znaczną część ludności. Są oni nie tylko nadzieją tej ziemi, ale jej teraźniejszością, która stawia wyzwania, poszukuje i potrzebuje znalezienia godnych dróg, które pozwolą im rozwinąć wszystkie swoje talenty. Są oni potencjałem, by zasiewać i rozwijać tak pożądaną przyjaźń społeczną.

Kultura pokoju wymaga „stałego procesu, w którym bierze udział każde nowe pokolenie” (*Tamże*, nr 220). Dlatego trzeba tak podążać, by sprzyjać kulturze spotkania i być nią całkowicie przenikniętymi: uznawanie innych, nawiązywanie więzi, budowanie mostów. Stąd

konieczne jest podtrzymywanie pamięci, jako drogi otwierającej przyszłość, jako ścieżki prowadzącej do poszukiwania wspólnych celów, wspólnych wartości, pomysłów sprzyjających przewycięzaniu interesów pewnych sektorów, korporacyjnych lub części społeczeństwa, aby bogactwa waszego państwa były oddane do dyspozycji wszystkich, zwłaszcza najuboższych. Macie do spełnienia odważną i historyczną misję: nieustannie starajcie się, aby nie było dzieci i młodzieży bez wykształcenia, rodzin bez domu, bezrobotnych ludzi pracy, rolników bez ziemi... Są to podstawy przyszłości pełnej nadziei, bo godnej przyszłości! To jest oręż pokoju.

Pokój wzywa nas także do troski o nasz wspólny dom. Z tego punktu widzenia Mozambik jest krajem dorodnym i jesteście szczególnie wezwani do zatroszczenia się o to błogosławieństwo. Obrona ziemi jest także obroną życia, które wymaga szczególnej uwagi, gdy dostrzegamy skłonność do plądrowania i grabieży, pobudzaną żądzą wzbogacenia się, której na ogół nie kultywują nawet ludzie zamieszkujący te ziemie, ani nie jest też motywowana dobrem wspólnym waszego narodu. Kultura pokoju oznacza rozwój produktywny, zrównoważony i sprzyjający integracji społecznej, w którym każdy mieszkaniec Mozambiku mógłby poczuć, że ten kraj jest jego, i że może w nim nawiązać relacje braterstwa i sprawiedliwości ze swoim bliźnim i ze wszystkim, co go otacza.

Panie Prezydencie, szanowni przedstawiciele władz! Wy wszyscy jesteście budowniczymi najpiękniejszego dzieła, jakiego można dokonać: przyszłości pokoju i pojednania jako gwarancji prawa waszych dzieci do przyszłości. Proszę Boga, abym i ja, w czasie, który spędzę między wami, mógł również – w komunii z moimi braćmi biskupami i Kościołem katolickim, który pielgrzymuje na tej ziemi – przyczynić się do tego, aby pokój, pojednanie i nadzieja ostatecznie zapanowały między wami. Dziękuję.

## 2.

# PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA MIĘDZYRELIGIJNEGO Z MŁODZIEŻĄ

Stadion Maxaquene (Maputo), 5 września 2019 r.

Bardzo dziękuję za twoje słowa powitania! Dziękuję też za wszystkie występy artystyczne, jakie przedstawiliście. Bardzo dziękuję! Usiądźcie, poczujcie się wygodnie.

Dziękowaliście mi, że poświęciłem czas, aby być z wami. Co może być ważniejsze dla pasterza niż przebywanie ze swoim ludem? Cóż jest ważniejsze dla pasterza, niż spotkanie z jego młodymi? Jesteście ważni! Musicie o tym wiedzieć, musicie w to uwierzyć: jesteście ważni! Ale z pokorą, jesteście bowiem nie tylko przyszłością Mozambiku, Kościoła i ludzkości; jesteście teraźniejszością Mozambiku: z tym wszystkim, czym jesteście i co czynicie już wnosicie wkład w chwilę obecną, z tym, co najlepsze możecie dać dzisiaj. Bez waszego entuzjazmu, waszych pieśni, waszej radości życia, czymże by była ta ziemia? Bez młodych, czym byłaby ta ziemia? Widzieć jak śpiewacie, uśmiechacie się, tańczycie pośród wszystkich trudności, jakie przeżywacie – jak słusznie nam powiedziałeś – to najlepszy znak, że wy, młodzi, jesteście radością tej ziemi, radością dnia dzisiejszego, nadzieją jutra.

Radość życia jest jedną z waszych głównych cech, charakterystyczną cechą ludzi młodych, jak można to tutaj odczuć! Radość wspólna i świętowana, która jest jedna i staje się najlepszym antidotum, by zdezawuować tych wszystkich, którzy chcą was dzielić – uwaga: chcą was dzielić! – którzy chcą was rozdrabniać i chcą was sobie przeciwstawiać. Jakże w niektórych regionach świata odczuwa się brak waszej radości życia! Jakże się odczuwa w niektórych regionach świata radość bycia zjednoczonymi, wspólnego życia, osób różnych wyznań religijnych, ale dzieci tej samej ziemi, zjednoczonych.

Dziękuję, że jesteście tu z różnych wyznań religijnych. Dziękuję, bo zachęcacie siebie nawzajem, by przeżywać wyzwanie pokoju i świętować je dziś razem jako rodzina, w tym także ci, którzy, choć nie należą do żadnej tradycji religijnej, przybyli, aby wziąć udział... W ten sposób doświadczacie, że wszyscy jesteśmy potrzebni: z naszymi różnicami, ale potrzebni. Konieczne są nasze różnice. Razem, tak

jak teraz, jesteście pulsem tego ludu, w którym każdy odgrywa rolę fundamentalną, w jednym projekcie twórczym, aby napisać nową kartę historii, kartę pełną nadziei, pełną pokoju i pełną pojednania. Pytam was: czy chcecie napisać tę kartę? [odpowiadają: tak]. Kiedy wchodziłem śpiewaliście: „pojednanie”. Czy chcecie to powtórzyć? [wszyscy: Pojednanie! Pojednanie! Pojednanie!] Dziękuję!

Zadaliście mi dwa pytania, ale myślę, że są one ze sobą powiązane. Jednym z nich było: jak sprawić, aby marzenia młodych stały się rzeczywistością? A drugie: jak sprawić, by ludzie młodzi angażowali się w problemy, które nękają kraj? Dzisiaj wskazaliście nam drogę i nauczyliście nas, jak odpowiedzieć na te pytania.

Wyraziliście to sztuką, muzyką i bogactwem kulturowym, o których mówiłem z taką dumą..., wyraziliście część waszych marzeń i waszej rzeczywistości. W każdym z tych wyrażen ukazują się różne sposoby patrzenia na świat i spoglądania ku horyzontom: zawsze oczami pełnymi nadziei, pełnymi przyszłości, pełnymi pragnień. Wy, ludzie młodzi, chodźcie na dwóch nogach, jak dorośli, tak samo; ale w przeciwieństwie do dorosłych, którzy trzymają je koło siebie, wy zawsze macie jedną wysuniętą, gotowi, by wyruszyć, wystartować. Macie wiele siły, jesteście zdolni patrzeć z wielką nadzieją! Jesteście obietnicą życia, która ma w sobie pewien stopień wytrwałości (por. Posynod. adhort. *Christus vivit*, nr 139), której nie wolno wam zgubić, ani pozwolić, by została skradziona.

Jak spełniać marzenia, jak przyczynić się do rozwiązania problemów kraju? Chciałbym wam powiedzieć: nie pozwólcie, by wam skradziono radość! Nie przestawajcie śpiewać i wyrażajcie siebie zgodnie z całym dobrem, którego nauczyliście się ze swoich tradycji. Niech nikt wam nie ukradnie radości! Jak już mówiłem, istnieje wiele sposobów patrzenia na perspektywę, świat, patrzenia na teraźniejszość i przyszłość, różne są sposoby. Musimy jednak wystrzegać się dwóch postaw, które zabijają marzenia i nadzieję. Jakich? Rezygnacji i niepokoju. Dwie postawy, które zabijają marzenia i nadzieję. Są wielkimi wrogami życia, ponieważ zwykle popychają nas na drogę łatwą, ale wiodącą do klęski. A cena, jakiej żądają za przejazd, jest wysoka, bardzo wysoka. Płacisz za nią swoim szczęściem, a nawet życiem. Rezygnacja i niepokój: dwie postawy, które kradną nadzieję. Ileż pustych obietnic szczęścia, które w ostatecznym rachunku prowadzą do okaleczenia życia! Na pewno wiecie o przyjaciołach,



znajomych – a mogło się przydarzyć także wam – że w chwilach trudnych, bolesnych, kiedy wszystko wydaje się na ciebie spadać, są przygwożdżeni rezygnacją. Trzeba bardzo uważać, ponieważ takie podejście „sprawia, że podążasz niewłaściwą drogą. Kiedy wszystko wydaje się trwać w bezruchu i stagnacji, kiedy niepokoją nas problemy osobiste, trudności społeczne nie znajdują właściwych odpowiedzi, nie jest dobrze poddawać się” (Tamże, nr 141). Nie jest dobrze się poddawać! Powtórzcie: nie jest dobrze się poddawać. [wszyscy: nie jest dobrze się poddawać!]

Wiem, że większość z was bardzo lubi piłkę nożną. Prawda? Pamiętam wspaniałego gracza z tych ziem, który nauczył się nie poddawać: Eusebio da Silva, „czarna pantera”. Rozpoczął swoje życie sportowe w drużynie tego miasta. Poważne trudności ekonomiczne jego rodziny i przedwczesna śmierć ojca nie przeszkodziły mu w marzeniach. Jego zamiłowanie do futbolu sprawiło, że stał się wytrwały, marzył i szedł naprzód..., zdobywając 77 bramek dla tego klubu Maxaquene! Nie brakowało powodów, żeby się poddać... A on się nie poddał.

Jego marzenie i chęć grania popychały go naprzód, ale równie ważne było odnalezienie, z kim grać. Dobrze wiecie, że w zespole nie wszyscy są tacy sami, nie wszyscy czynią to samo i nie wszyscy myślą w ten sam sposób. Nie. Każdy gracz ma swoje własne cechy, jak możemy odkryć i zasmakować z tego spotkania: pochodzimy z różnych tradycji i możemy nawet mówić w różnych językach, ale to nie przeszkodziło nam w spotkaniu się. Dostyc już wycierpiano i nadal się cierpi, ponieważ niektórzy uważają, że mają prawo decydować, kto może „grać”, a kto musi pozostać „na ławce rezerwowych” – to niesprawiedliwe prawo! – niektórzy spędzają życie, tworząc podziały i przeciwieństwa, prowadząc wojnę. Dzisiaj, drodzy przyjaciele, jesteście przykładem, jesteście świadectwem tego, jak powinniśmy działać. Jako świadkowie jedności, pojednania, nadziei. Jak drużyna piłkarska. Jak zaangażować się na rzecz kraju? Właśnie, tak jak teraz, trwając w jedności, niezależnie od czegokolwiek, co mogłoby was poróżnić, zawsze szukając szans, by spełnić marzenia o lepszym kraju, ale... razem. Razem. Jakże ważne jest, aby nie zapominać, że wrogość społeczna niszczy. Razem! [wszyscy: wrogość społeczna niszczy!]. Rodzina ulega zniszczeniu przez wrogość. Kraj jest niszczonej przez wrogość. Razem! [wszyscy: wrogość społeczna niszczy]. Świat

jest niszczone przez wrogość. Zaś największą wrogością jest wojna. Bo nie potrafią usiąść i porozmawiać. Bądźcie zdolni do tworzenia przyjaźni społecznej.

Pamiętam przysłowie, które mówi: „Jeśli chcesz dotrzeć jak najszybciej idź sam; jeśli chcesz zajść daleko, idź w towarzystwie innych”. Powtórzmy. [Wszyscy: Jeśli chcesz dotrzeć jak najszybciej idź sam; jeśli chcesz zajść daleko, idź w towarzystwie innych]. Chodzi o to, by zawsze marzyć razem, tak jak czynicie to dzisiaj. Marzcie razem z innymi, nigdy przeciwko innym; marzcie tak, jak wymarzyliście i przygotowaliście to spotkanie: wszyscy zjednoczeni i bez barier. To należy do „nowej karty dziejów” Mozambiku. Piłka nożna, drużyna, wspólna gra.

Wspólna gra uczy nas, że wrogiem marzeń jest nie tylko rezygnacja, ale także niepokój. Rezygnacja i niepokój. Niepokój: „może on stać się wielkim wrogiem, kiedy wiedzie nas do kapitulacji, gdy odkrywamy, że rezultaty nie przychodzą natychmiast. Najpiękniejsze marzenia zdobywa się, mając nadzieję, cierpliwość i determinację, rezygnując z pośpiechu. Jednocześnie nie wolno się zamykać z powodu niepewności i obawy przed ryzykiem czy popełnianiem błędów” (Tamże, nr 142); to normalne. Nie trzeba bać się ryzyka i popełniania błędów. Rzeczy najpiękniejsze dojrzewają z czasem, a jeśli coś się tobie nie udało za pierwszym razem, nie bój się próbować wciąż na nowo, na nowo i na nowo. Nie bój się popełniać błędów! Możemy się mylić tysiącokrotnie, ale nie popadajmy w błąd stawania w miejscu, bo coś nie wyszło za pierwszym razem. Najgorszym błędem byłoby porzucenie z powodu niepokoju, porzucenie marzeń i pragnienia lepszego kraju.

Macie na przykład przed oczami piękne świadectwo Marii Mutoli, która nauczyła się nie ustawać, nieustannie próbować, chociaż nie mogło się spełnić jej pragnienie zdobycia złotego medalu w pierwszych trzech Igrzyskach Olimpijskich, w których brała udział; później, przy czwartej próbie, ta biegaczka na 800 metrów zdobyła złoty medal na igrzyskach olimpijskich w Sydney. Trzeba nieustannie próbować. Niepokój nie doprowadził jej do zamknięcia się w sobie. Jej dziewięć tytułów mistrzyni świata nie sprawiło, że zapomniała o swoim narodzie ani swoich korzeniach, lecz nadal troszczyła się o dzieci potrzebujące w Mozambiku. Jakże sport uczy nas wytrwałości w marzeniach!

Chciałbym dodać kolejny ważny element: Mówimy nie dla rezygnacji, nie dla niepokoju, a teraz jeszcze jeden ważny element: nie wykluczajcie waszych starszych.

Również wasi starsi mogą pomóc, aby wasze marzenia i dążenia się nie wyczerpały, nie uległy zniszczeniu przez pierwszy wiatr trudności lub bezsilności. Starsi są naszymi korzeniami. Czy to wypowiemy? [Wszyscy: starsi są naszymi korzeniami]. Pokolenia wcześniejsze mają wam wiele do powiedzenia, do zaproponowania. To prawda, że czasami my, osoby starsze, czynimy to w sposób autorytarny, w formie przestrogi, budząc strach. To prawda, czasami siejemy strach, albo wymagamy, abyście czynili, mówili i żyli dokładnie tak, jak my. To postawa błędna. Natomiast wy powinniście dokonać własnej syntezy, ale słuchając, doceniając tych, którzy was poprzedzili. Czyż nie uczyniliście tego ze swoją muzyką? Z tradycyjnym rytmem Mozambiku *marrabenta* wymieszaliście inne, współczesne i tak narodziła się *pan-dza*. Przyjęliście to, co usłyszeliście, co widzieliście, jak jest śpiewane i tańczone przez waszych rodziców i dziadków. Oto droga, którą wam proponuję: „droga, oparta na wolności, entuzjazmie, kreatywności, nowych horyzontach, ale jednocześnie kultywując te korzenie, które zasilają i podtrzymują” (Tamże, nr 184). Starsi są naszymi korzeniami. [Wszyscy: starsi są naszymi korzeniami].

Są to wszystko małe elementy, które mogą zapewnić potrzebne wam wsparcie, by unikać zamykania się w chwilach trudności, ale otworzyć sobie wyłom nadziei. Wyłom ten pomoże wam wykorzystać waszą kreatywność i znaleźć nowe drogi i nowe przestrzenie, by odpowiedzieć na problemy z poczuciem solidarności.

Wielu z was urodziło się pod znakiem pokoju, problematycznego pokoju, który przechodził różne chwile: jedne bardziej spokojne, a inne trudne. Pokój jest procesem, do którego rozwijania jesteście wezwani również wy, wyciągając stale wasze ręce przede wszystkim ku tym, którzy przeżywają chwile trudne. Wielka jest siła wyciągniętej ręki i przyjaźni przełożona na konkretne gesty! Myślę o cierpieniach tych ludzi młodych pełnych marzeń, którzy przybyli, by szukać pracy w mieście, a dziś są bezdomni, bez rodziny i bez pomocnej dłoni. Jakże jest ważne nauczanie się bycia pomocną dłonią! Ten gest wyciągniętej ręki. Wszyscy razem! Gest wyciągniętej ręki. [Wszyscy: gest wyciągniętej ręki]. Dziękuję. Starajcie się wzrastać w przyjaźni, również z tymi, którzy myślą inaczej, aby wzrastała między wami solidarność i stała się najlepszą bronią, by przekształcić historię. Solidarność jest najlepszą bronią, by przekształcić historię.

Wyciągnięta ręka przypomina nam również o potrzebie zaangażowania się w troskę o nasz wspólny dom. Niewątpliwie zostaliście obdarzeni pięknem przyrody: lasy i rzeki, doliny i góry oraz wiele pięknych plaż.

Niestety, kilka miesięcy temu doświadczyliście rozjuszenia dwóch cyklonów, widzieliście konsekwencje zapaści ekologicznej, w której żyjemy. Wiele osób, w tym liczni ludzie młodzi, podjęło już pilne wyzwanie ochrony naszego domu. Stoi przed nami wyzwanie: chronić nasz wspólny dom.

Pozwólcie, że zostawię wam ostatnią myśl: Bóg was miłuje. I w tym stwierdzeniu zgodne są wszystkie tradycje religijne. „Dla Niego jesteś naprawdę cenny, nie jesteś nieznaczący, jesteś dla Niego ważny, bo jesteś dziełem Jego rąk. Bo ciebie miłuje. Bóg cię miłuje. Postaraj się trwać przez chwilę w milczeniu, pozwalając Mu się ukochać. Spróbuj uciszyć wszystkie głosy i krzyki wewnętrzne i pozostań przez chwilę w Jego objęciach miłości” (*Christus vivit*, nr 115). Uczynmy to teraz razem [trwają chwilę w milczeniu].

To miłość Pana, która wie więcej o powstawaniu niż upadkach, o pojednaniu niż zakazach, o dawaniu nowej szansy niż potępieniu, o przyszłości niż przeszłości” (Tamże, nr 116).

Wiem, że wierzycie w tę miłość, która umożliwia pojednanie. Dziękuję! I proszę, nie zapomnijcie za mnie się modlić.

Niech Bóg was błogosławi.

**3.**  
**PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA  
Z BISKUPAMI, KAPŁANAMI, ZAKONNIKAMI  
I KATECHETAMI**

**Katedra w Maputo, 5 września 2019 r.**

Drodzy Bracia Kardynałowie,

Bracia Biskupi,

Drodzy kapłani, zakonnice, zakonnicy i seminarzyści,

Drodzy katecheci i animatorzy wspólnot chrześcijańskich,

Bracia i siostry, dzień dobry!

Dziękuję biskupowi Hilario za słowa powitania, które skierował do mnie w imieniu was wszystkich. Pozdrawiam was wszystkich z miłością i wdzięcznością. Wiem, że podjęliście wielki trud, aby tu być. Razem chcemy ponowić odpowiedź na powołanie, które niegdyś sprawiło, że zapłonęły nasze serca, a w którego rozpoznaniu i potwierdzeniu w misji dopomógł nam Kościół Święty, Matka nasza. Dziękuję za wasze świadectwa, które mówią o chwilach trudnych i poważnych wyzwaniach, jakie napotykać, uznając ograniczenia i słabości, ale także podziwiając miłosierdzie Boga. Z przyjemnością usłyszałem z ust katechetki: „Jesteśmy Kościołem żyjącym w bohaterskim ludzie”. Dziękuję! Lud ten jest doświadczony w cierpieniu, ale podtrzymuje żywą nadzieję. Z tą zdrową chlubą z waszego ludu, która zachęca nas do odnowienia wiary i nadziei, chcemy dzisiaj ponowić nasze „tak”. Jakże szczęśliwy jest Kościół Święty, Matka nasza, słysząc z waszych ust umiłowanie dla Pana i misji, którą wam powierzył! Jakże jest szczęśliwy, widząc wasze pragnienie powracania zawsze do „pierwotnej miłości” (por. Ap 2, 4)! Proszę Ducha Świętego, aby zawsze dawał wam jasność nazywania rzeczywistości po imieniu, odwagę proszenia o przebaczenie i zdolność uczenia się słuchania tego, co On chce nam powiedzieć.

Drodzy bracia i siostry, bez względu na to, czy nam się to podoba, czy też nie, jesteśmy wezwani do stawienia czoła rzeczywistości

takiej, jaka jest. Czasy się zmieniają i musimy uznać, że często nie wiemy, jak dopasować się do nowych czasów, do nowych scenariuszy; możemy marzyć o „cebuli egipskiej” (por. Lb 11, 5), zapominając, że Ziemia Obiecana jest przed nami, a nie z tyłu, i w tej tęsknocie za przeszłością zamienimy się w kamień, stajemy się „zmumifikowani”. To nic dobrego zmumifikowany biskup, kapłan, siostra, katecheta. To niedobrze. Zamiast ogłaszać Dobrą Nowinę, głosimy coś szarego, co nie pociąga ani nie oświeca żadnego serca. Na tym polega pokusa.

Znajdujemy się w tej katedrze poświęconej Niepokalanemu Poczęciu Dziewicy Maryi, aby dzielić się tym, co dzieje się z nami jako rodziną; jako rodziną zrodzoną z owego „tak”, które Maryja wypowiedziała do anioła. Ani przez chwilę nie oglądała się wstecz. O tych wydarzeniach początków tajemnicy Wcielenia opowiada św. Łukasz Ewangelista. W sposobie, w jaki to czyni być może uda nam się odkryć odpowiedzi na pytania, jakie dziś sformułowaliście, a także znaleźć bodziec konieczny, by odpowiedzieć z taką samą wielkodusznością i równie ochoczo, jak Maryja.

Święty Łukasz przedstawia równoległe wydarzenia dotyczące św. Jana Chrzciciela i wydarzenia dotyczące Jezusa Chrystusa. Ma w ten sposób zamiar, poprzez porównanie sprawić, byśmy odkryli to, co się zatracza ze sposobu bycia Boga i z naszego odnoszenia się do Niego w Starym Testamencie oraz nowy sposób, jaki przynosi nam Syn Boży, który stał się człowiekiem. Sposób, w Starym Testamencie, który się wyczerpuje, i inny nowy sposób, który przynosi Jezus.

Należy podkreślić, że w obu zwiastowaniach – Jana Chrzciciela i Jezusa – jest anioł. Jednak w jednym przypadku objawienie ma miejsce w Judei, w najważniejszym mieście – w Jerozolimie – i to w miejscu nie byle jakim, lecz w świątyni, w jej wnętrzu, w miejscu Świętym Świętych. Anioł zwraca się do mężczyzny, co więcej kapłana. Natomiast zapowiedź wcielenia ma miejsce w Galilei, najbardziej odległym i konfliktowym z regionów, w małej wiosce – w Nazarecie – w domu, a nie w synagodze czy miejscu świętym; jest ono skierowane do osoby świeckiej, co więcej, do kobiety: nie do kapłana, nie do mężczyzny. Kontrast jest ogromny. Co się zmieniło? Wszystko. Wszystko się zmieniło. W tej zmianie odnajdujemy naszą najgłębszą tożsamość.

Pytaliście mnie, co zrobić z kryzysem tożsamości kapłańskiej, jak go przezwyciężyć. Właściwie to, co zamierzam powiedzieć o kapłanach,

jest czymś, co wszyscy (biskupi, katecheci, osoby konsekrowane, seminarzyści) powinniśmy pielęgnować i promować. Będę mówił do wszystkich.

W obliczu kryzysu tożsamości kapłańskiej być może musimy opuścić miejsca ważne i dostojne. Musimy powrócić do miejsc, w których zostaliśmy powołani, gdzie było oczywiste, że inicjatywa i moc pochodziły od Boga. Nikt z nas nie został powołany do ważnego miejsca, nikt. Czasami mimowolnie, bez winy moralnej, przyzwyczajamy się do utożsamiania naszej codziennej działalności kapłańskiej, zakonnej, osób konsekrowanych, katechetów, z pewnymi obrzędami, ze spotkaniami i rozmowami, gdzie miejsce, które zajmujemy na spotkaniu, przy stole lub w auli, jest hierarchiczne. Jesteśmy bardziej podobni do Zachariasza niż do Maryi. „Sądzę, że nie przesadzamy mówiąc, że kapłan jest osobą bardzo małą: niezmierna wielkość daru, którym jest dana nam posługa, sprawia, że należymy do najmniejszych z ludzi. Kapłan jest najbiedniejszym z ludzi; tak, kapłan jest najbiedniejszym z ludzi, jeśli Jezus go nie ubogaca swoim ubóstwem; jest najbardziej bezużytecznym sługą, jeśli Jezus nie nazywa go przyjacielem; jest najbardziej nierozsądnym z ludzi, jeśli Jezus cierpliwie go nie poucza, jak Piotra, najbardziej bezradnym z chrześcijan, jeżeli Dobry Pasterz nie umacnia go pośrodku owczarni. Umacnia słabość kapłana, osoby konsekrowanej, katechety. Nikt nie jest mniejszy od kapłana, zdanego jedynie na swoje własne siły. Dlatego nasza modlitwa o obronę przed wszystkimi atakami Złego jest modlitwą naszej Matki: jestem kapłanem, bo On spojrział życzliwie na moją małość (por. Łk 1, 48)” (*Homilia podczas Mszy św. Krzyżma*, 17 kwietnia 2014 r., w: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 5 (362)/2014, s. 16).

Bracia i siostry, powrót do Nazaretu, powrót do Galilei może być sposobem na stawienie czoła kryzysowi tożsamości. Jezus nas wzywa, po swoim zmartwychwstaniu, do powrotu do Galilei, abyśmy Go spotkali. Trzeba powracać do Nazaretu, do pierwszego powołania, powracać do Galilei, aby rozwiązać kryzys tożsamości, byśmy się odnowili jako pasterze-uczniowie-misjonarze. Sami mówiliście o pewnej przesadzie w trosce o zapewnienie sobie zasobów dla dobrobytu osobistego, „krętymi ścieżkami”, które często prowadzą w ostateczności do dawania pierwszeństwa działaniom z zapewnioną rekompensatą i stwarzają opory przed poświęceniem życia codziennej trosce duszpasterskiej. Obraz tej prostej dziewczyny w jej domu,

w przeciwieństwie do całej struktury świątynnej i Jerozolimy, może być lustrem, w którym postrzegamy nasze komplikacje, nasze troski zaciemniające i podkopujące wielkoduszność naszego „tak”.

Wątpliwości i potrzeba wyjaśnienia Zachariasza są dysonansem wobec „tak” Maryi, która prosi jedynie o to, by mogła wiedzieć, jak się to wszystko stanie. Zachariasz nie może uniknąć troski o to, by kontrolować wszystko, nie może zrezygnować z logiki bycia i poczucia odpowiedzialności oraz bycia sprawcą tego, co się wydarzy. Maryja nie wątpi, nie myśli o sobie: powierza się, ufa. Wyczerpujące jest przeżywanie relacji z Bogiem, tak jak to czyni Zachariasz, jak uczony w Prawie: zawsze przestrzegając zasad, zawsze biorąc pod uwagę, że wynagrodzenie jest proporcjonalne do włożonego wysiłku, że jeśli Bóg mi błogosławi, to jest to moją zasługą, że Kościół ma obowiązek uznania moich zalet i moich wysiłków... Wyczerpujące jest przeżywanie relacji z Bogiem tak, jak to czyni Zachariasz. Nie możemy uganiać się za tym, co przekłada się na osobiste korzyści. Nasze utrudzenie musi być raczej powiązane z naszą zdolnością do współczucia. Czy jestem zdolny do współczucia? Są to zadania, w których nasze serce jest „poruszone” i wzruszone. Bracia i siostry, Kościół żąda od nas zdolności do wzruszenia. „Radujemy się z narzeczonymi, którzy się pobierają – życie duszpasterskie; śmiejemy się z dzieckiem, które przynoszą do chrztu; towarzyszymy ludziom młodym, przygotowującym się do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie; smucimy się z tymi, którzy otrzymują namaszczenie na szpitalnym łóżku; płaczemy z tymi, którzy chowają ukochaną osobę...” (*Homilia podczas Mszy św. Krzyżma*, 2 kwietnia 2015 r., w: „L’ Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 5 (371)/2015, s. 22). Poświęcamy godziny i dni, aby towarzyszyć tej matce z AIDS, temu dziecku, które zostało osieroczone, owej babci, która troszczy się o wielu wnuków lub młodemu człowiekowi, który przybył do miasta i jest zrozpaczony, bo nie może znaleźć pracy. „Tyle emocji [...] Jeśli mamy otwarte serce, te emocje, tyle uczuć, trudzą serca duszpasterza. Dla nas, kapłanów historii naszych ludzi nie są kroniką aktualności: znamy naszych wiernych, możemy się domyślać, co dzieje się w ich sercach. A nasze serce, cierpiąc wraz z nimi, rozdziera się, dzieli się na tysiąc kawałków, jest wzruszone, zdaje się wręcz skonsumowane przez ludzi: bierzcie, jedzcie. To jest słowo, jakie kapłan Jezusa stale szepcze, troszcząc się o swój wierny lud: bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie... W ten



sposób nasze kapłańskie życie dawane jest w służbie, w bliskości wiernemu Ludowi Bożemu..., to zawsze, zawsze trudzi” (Tamże). Bracia i siostry, bliskość trudzi, zawsze trudzi. Bliskość świętego ludu Bożego, bliskość trudzi. Wspaniale jest się spotkać, kapłan, zakonnica, katecheta... zmęczeni bliskością. Odnowienie powołania często wymaga sprawdzenia, czy nasze zmęczenie i nasze troski mają związek z pewną „duchową światowością”, podyktowaną „urokiem tysiąca propozycji konsumpcji, z których nie możemy się otrząsnąć, aby podążać jako ludzie wolni drogami prowadzącymi nas do miłości naszych braci, do owczarni Pańskiej, do owiec oczekujących na głos swych pasterzy” (*Homilia podczas Mszy św. Krzyżma*, 24 marca 2016 r. w: „L’ Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 3-4 (381)/2016, s. 7). Odnowienie powołania, naszego powołania oznacza podjęcie decyzji, powiedzenie „tak” i trudzenie się tym, co jest owocne w oczach Boga, który uobecnia, daje ciało swemu Synowi Jezusowi. Daj Boże, abyśmy w tym zbawiennym utrudzeniu znaleźli źródło naszej tożsamości i szczęścia. Bliskość trudzi a to zmęczenie jest świętością.

Oby nasi młodzi odkryli w nas, że dajemy się „brać i jeść”, i niech to właśnie sprawia, aby pytali o naśladowanie Jezusa, tak aby zafascynowani radością codziennego dawania siebie, nie narzuconego, lecz dojrzewającego i wybieranego w milczeniu i w modlitwie, zechcieli powiedzieć swoje „tak”. Ty, który wciąż zadajesz sobie pytanie lub jesteś już na drodze konsekracji definitywnej, uświadom sobie, że „niepokój i szybkość tak wielu bodźców, które nas bombardują, sprawiają, że nie ma miejsca na tę ciszę wewnętrzną, w której dostrzegamy spojrzenie Jezusa i słyszymy Jego wołanie. W międzyczasie otrzymasz wiele propozycji dobrze opakowanych, które wydają się piękne i intensywne, choć z czasem zostawią cię tylko pustym, znużonym i samotnym. Nie pozwól, aby tak ci się przydarzyło, ponieważ turbina tego świata wciąga cię w bezsensowny bieg, bez ukierunkowania, bez jasnych celów. W ten sposób zmarnuje się wiele twoich wysiłków. Lepiej szukaj tych przestrzeni spokoju i ciszy, które pozwolą ci się zastanowić, pomodlić, spojrzeć lepiej w otaczający cię świat, a wtedy wraz z Jezusem będziesz w stanie rozpoznać, jakie jest twoje powołanie na tej ziemi” (Adhort. ap. *Christus vivit*, nr 277).

Ta gra kontrastów, przedstawiona przez św. Łukasza ewangelistę, wcielenie w Nazarecie i zapowiedź skierowana do Zachariasza w świątyni – ma swoją kulminację w spotkaniu dwóch kobiet: Elżbiety

i Maryi. Dziewica odwiedza swoją starszą kuzynkę, a wszystko jest świętem, tańcem i uwielbieniem. Jest to taka część Izraela, która zrozumiała głęboką i zawrotną zmianę Boskiego planu: dlatego zgadza się na nawiedzenie, dlatego dziecko podskakuje w łonie. Przez chwilę w patriarchalnym społeczeństwie świat mężczyzn się wycofuje, milczy jak Zachariasz. Dzisiaj przemówiła do nas także katechetka, siostra, kobieta z Mozambiku, która przypomniała nam, że nic nie sprawi, byście zatracili entuzjazm do ewangelizacji, aby wypełnić wasze zobowiązania chrzcielne. Waszym powołaniem jest ewangelizacja; powołaniem Kościoła jest ewangelizacja; tożsamością Kościoła jest ewangelizacja. Nie uprawianie prozelityzmu! Prozelityzm nie jest ewangelizacją. Prozelityzm nie jest chrześcijański. Naszym powołaniem jest ewangelizacja. Tożsamością Kościoła jest ewangelizacja. A ta nasza siostra jest przedstawicielką tych wszystkich, którzy wychodzą na spotkanie swoich braci: zarówno tych, którzy nawiedzają jak Maryja, jak i tych, którzy pozwalając się nawiedzać, chętnie się godzą, aby ktoś inny ich przekształcił, dzieląc ich kulturę, ich sposoby przeżywania wiary i jej wyrażania.

Troska, którą wyraziłaś, ukazuje nam, że inkulturacja zawsze będzie wyzwaniem, podobnie jak „podróż” między tymi dwiema kobietami, które ulegną wzajemnej przemianie poprzez spotkanie i służbę. „Kościoły partykularne powinny promować aktywne formy inkulturacji, przynajmniej początkowe. Ostatecznie powinno się dążyć do tego, żeby przepowiadanie Ewangelii, wyrażonej w kategoriach właściwych dla kultury, gdzie jest ona głoszona, prowadziło do nowej syntezy z tą kulturą. Chociaż te procesy są zawsze powolne, niekiedy zbyt paraliżuje nas lęk” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 129).

„Dystans” między Nazaretem a Jerozolimą uległ skróceniu, przestaje istnieć z powodu „tak” Maryi. Ponieważ odległości, regionalizmy i partykularyzmy, nieustanne budowanie murów, podważają dynamikę wcielenia, które zburzyło dzielący nas mur (por. Ef 2, 14). Wy, przynajmniej najstarsi, będący świadkami podziałów i urazów, które zakończyły się wojnami, musicie być zawsze gotowi, by was „nawiedzono”, gotowi do skracania dystansów. Kościół Mozambiku jest zaproszony, by był Kościołem Nawiedzenia; nie może być częścią problemu kompetencji, pogardy i podziałów jedni przeciw drugim, ale rozwiązaniem, przestrzenią, w której możliwy jest szacunek, wymiana i dialog. Pytanie zadane o to, jak się zachować w odniesieniu

do małżeństwa międzyreligijnego rzuca nam wyzwanie w związku z utrzymującą się skłonnością do rozdrabniania, raczej do dzielenia niż jednoczenia. To samo dzieje się w relacjach między narodowościami, między grupami etnicznymi, między tymi z północy a tymi z południa, między wspólnotami, kapłanami i biskupami. Jest to wyzwanie, ponieważ dopóki nie rozwinie się „kultura spotkania w wielokształtnej harmonii”, konieczny jest „stały proces, w którym bierze udział każde nowe pokolenie. Jest to praca powolna, praca żmudna, wymagająca gotowości integrowania się i nauczania się tego”. Jest to niezbędny warunek „budowy narodu w pokoju, sprawiedliwości i braterstwie”, dla „rozwoju współżycia społecznego i budowania ludu, w którym różnice tworzą harmonijną całość w obrębie wspólnego projektu” (Tamże, nr 220-221). Tak, jak Maryja poszła do domu Elżbiety, podobnie również w Kościele musimy nauczyć się drogi, którą trzeba iść pośród nowych problemów, starając się nie dać sparaliżować przez logikę, która przeciwstawia, dzieli i potępia. Wyruszajcie w drogę i szukajcie odpowiedzi na te wyzwania, prosząc o pewną pomoc Ducha Świętego. On jest Nauczycielem, który potrafi wskazać nowe drogi, którymi trzeba pójść.

Ożywny zatem nasz wybór powołaniowy, uczynmy to w tej wspólniejszej świątyni poświęconej Maryi, aby nasze wielkoduszne „tak” wielbiło Pana i rozradowało ducha naszego ludu w Bogu, naszym Zbawicielu (por. Łk 1, 46-47). I napełni nadzieją, pokojem i pojednaniem wasz kraj, nasz umiłowany Mozambik!

Proszę was, módlcie się za mnie i proście o modlitwę za mnie. Niech Pan was błogosławi a Najświętsza Dziewica niech nad wami czuwa. Dziękuję!

## 4. SŁOWO POZDROWIENIA PODCZAS WIZYTY W SZPITALU

Maputo, 6 września 2019 r.

Drodzy bracia i siostry!

Bardzo dziękuję za ciepłe i braterskie powitanie, a także za słowa Cacildy. Dziękuję za twoje życie i świadectwo, wyrażające, że to wielofunkcyjne centrum zdrowia „Sant’Egidio” w Zimpeto jest przejawem Bożej miłości, zawsze gotowej tchnąć życie i nadzieję tam, gdzie obfituje śmierć i cierpienie.

Serdecznie pozdrawiam odpowiedzialnych, pracowników służby zdrowia, chorych z ich rodzinami oraz wszystkich obecnych. Widząc, z jak wielką kompetencją, profesjonalizmem i miłością troszczycie się i przyjmujecie wielu chorych, konkretnie osoby z AIDS/HIV, zwłaszcza kobiety i dzieci, przychodzi mi na myśl przypowieść o miłosiernym Samarytaninie.

Wszyscy, którzy tu przechodzili, wszyscy, którzy przybywają ogarnięci rozpaczą i udręką, przypominają człowieka porzuconego na skraju drogi. A wy tutaj nie przeszliście z daleka, nie poszliście dalej, tak jak inni (lewita i kapłan). To Centrum ukazuje nam, że byli tacy, którzy zatrzymali się i odczuli współczucie, którzy nie ulegli pokusie powiedzenia „nie ma nic do zrobienia”, „nie można zwalczyć tej plagi” i odważnie zadali sobie trud, by szukać rozwiązań. Wy, jak powiedziała Cacilda, usłyszeliście milczące, niemal niezauważalne wołanie wielu kobiet, tylu osób żyjących ze wstydem, zepchniętych na margines, osądzanych przez wszystkich. Właśnie dlatego poszerzyliście ten dom – w którym Pan mieszka wraz z tymi, którzy są na skraju drogi – o chorych na raka, na gruźlicę i setki osób niedożywionych, zwłaszcza dzieci i młodzież.

W ten sposób wszystkie osoby, które na różnych poziomach są częścią tej wspólnoty służby zdrowia, stają się wyrazem Serca Jezusa, aby nikt nie myślał „że ich wołanie padło w próżnię [...] [Są] znakiem dzielenia się dla potrzebujących, by poczuli aktywną obecność brata i siostry. Biednym nie jest potrzebne upoważnienie, ale osobiste zaangażowanie tych, którzy słyszą ich wołanie. Troska wierzących nie może ograniczać się do pewnej formy pomocy – chociaż na początku

jest ona konieczna i opatrnościowa – ale wymaga owej «wrażliwości miłości», która szanuje drugiego jako osobę i zabiega o jego dobro” (*Oreędzie na II Światowy Dzień Ubogich*, 18 listopada 2018, nr 3, w: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 7 (404)/2018, s. 4). Usłyszenie tego krzyku doprowadziło was do zrozumienia, że samoleczenie, choć konieczne, nie wystarcza. Dlatego rozważyliście problematykę w całości, by przywrócić godność kobietom i dzieciom, pomagając im zaplanować lepszą przyszłość.

Na tym ogromnym polu, które otworzyło się przed wami dzięki nieustannemu słuchaniu, doświadczyliście także waszego ograniczenia: braku wszelkiego rodzaju środków. Program, który opracowaliście i który powiązał was z innymi miejscami na świecie, jest wzorem pokory ze względu na uznanie waszych ograniczeń oraz kreatywności, by pracować zespołowo. Bezinteresowne i dobrowolne zaangażowanie wielu osób różnych specjalności, które od wielu lat udzieliły cennej współpracy w szkoleniu podmiotów lokalnych zawiera samo w sobie ogromną wartość humanitarną i ewangeliczną.

Jednocześnie wspinał się widzieć, w jaki sposób to słuchanie najuboższych z ubogich, chorych, łączy nas z inną delikatną częścią świata: myślę o „objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych. Z tego względu wśród najbardziej zaniedbanych i źle traktowanych znajduje się nasza uciskana i zdewastowana ziemia, która «jęczy i wdycha w bólach rodzenia» (Rz 8, 22)” (*Enc. Laudato si*, nr 2). Jak nauczają rzeźby sztuki ludów *Makonde* – tak zwane *ujamaa* z różnymi postaciami przylegającymi do siebie, w których dominuje jedność i solidarność nad jednostką – musimy zdać sobie sprawę, że wszyscy jesteśmy częścią tego samego ognia. Udało się to wam zrozumieć, a owo słuchanie doprowadziło was do poszukiwania środków zrównoważonych w poszukiwaniu energii, a także w gromadzeniu zapasów wody. Wasze wybory o niskim oddziaływaniu na środowisko są szlachetnymi wzorcami, przykładem do naśladowania, biorąc pod uwagę pilną potrzebę narzuconą przez degradację stanu planety.

Tekst przypowieści o miłosiernym Samarytaninie kończy się opisem, że zawiózł on rannego do gospody, przekazał część zapłaty gospodarzowi, z obietnicą zapłacenia reszty po powrocie. Kobiety takie jak Cacilda, około stu tysięcy dzieci, które mogą napisać nową kartę historii, wolne od wirusa HIV i choroby AIDS oraz wiele innych

anonimowych osób, które dziś się uśmiechają, bo zostały godnie uleczone, z poszanowaniem ich godności osobistej, to część zapłaty, którą Pan wam zostawił: obecność-dar, która wychodząc z koszmaru choroby, nie ukrywając ich kondycji, przekazuje wielu osobom nadzieję. Tym „marzeniem” zarażają wielu, których trzeba zabrać ze skraju drogi. Druga część zostanie wam wypłacona przez Pana „kiedy powróci”, a to musi napełnić was radością: kiedy odejdziemy, kiedy powrócicie do codziennych zadań, gdy nikt nie będzie was oklaskiwał ani chwalił, nadal przyjmujcie tych, którzy przychodzą, idźcie szukać rannych i przegranych na obrzeżach... Nie zapominajmy, że ich imiona, zapisane w niebie, mają z boku napis: są błogosławionymi Ojca mojego. Ponówcie wysiłki, aby można było tutaj nadal „rodzić” nadzieję. Tu wydaje się na świat nadzieję.

Niech Bóg was błogosławi, drodzy chorzy i krewni oraz tych, którzy wam pomagają z taką miłością i zachęcają was do pójścia naprzód. Niech Bóg wam błogosławi!

## 5. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. W INTENCJI ROZWOJU NARODÓW**

**Maputo, Stadion Zimpeto, 6 września 2019 r.**

Drodzy bracia i siostry!

W Ewangelii św. Łukasza usłyszeliśmy fragment tak zwanego „kazania na równinie”. Jezus, wybrawszy swoich uczniów i ogłosiwszy Błogosławieństwa, dodaje: „powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół” (*Łk 6, 27*). Słowo to skierowane jest dzisiaj do nas, którzy go słuchamy na tym stadionie.

I mówi to z jasnością, prostotą i stanowczością, wytyczając ścieżkę, wąską drogę, która wymaga pewnych cnót. Jezus nie jest bowiem idealistą, który lekceważy rzeczywistość. Mówi o konkretnym nieprzyjacielu, o prawdziwym wrogu, którego właśnie opisał w poprzednim Błogosławieństwie (6, 22): tym, kto nas nienawidzi, wyklucza, lży i gardzi naszym imieniem jako niecnym.

Wielu z was wciąż może opowiadać o doświadczanych historiach przemocy, nienawiści i niezgody. Niektórzy osobiście; inni, o doznanych przez kogoś ze znajomych, którego już nie ma. Jeszcze inni, z obawy, by nie powtórzyły się rany przeszłości i nie usiłowały przekreślić już przebytej drogi pokoju, jak w Cabo Delgado.

Jezus nie zaprasza nas do abstrakcyjnej miłości, eterycznej czy teoretycznej, zredagowanej na biurkach do przemówień. Droga, którą nam proponuje jest tą, którą On sam przebył jako pierwszy, droga która sprawiła, że umiłował tych, którzy go zdradzali, niesprawiedliwie Go osądzili, tych, którzy go zabili.

Trudno mówić o pojednaniu, gdy rany wywołane przez tak wiele lat niezgody są nadal otwarte, czy też zachęcać do kroku przebaczenia, co nie oznacza lekceważenia bólu lub wymagania, by przekreślono pamięć i ideały (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 100). Mimo to Jezus Chrystus zachęca nas do miłowania i czynienia dobra. A to znacznie więcej, niż odrzucanie osoby, która nas skrzywdziła lub sprawienie, aby nasze drogi się nie przecinały: jest to nakaz, który ma na celu czynną, bezinteresowną i nadzwyczajną życzliwość wobec tych, którzy nas skrzywdzili. Jezus jednak na tym się nie zatrzymuje. Każe nam ich również błogosławić i modlić się za nich, to znaczy,

aby nasze mówienie o nich było dobrym mówieniem, rodzącym życie, a nie śmierć, abyśmy wymawiali ich imiona, nie by obrazić, czy dla zemsty, lecz aby nawiązać nową relację, która prowadziłaby do pokoju. Wysoka jest miara, jaką proponuje nam Nauczyciel!

Poprzez tę zachętę Jezus chce na zawsze położyć kres powszechnej praktyce – zarówno wczoraj jak i dziś – bycia chrześcijanami i życia według prawa odwetu. Nie można myśleć o przyszłości, budować państwa, społeczeństwa opartego na „sprawiedliwości” przemocy. Nie mogą podążać za Jezusem, jeśli system jaki promuje i jakim żyje jest: „oko za oko, ząb za ząb”.

Żadna rodzina, żadna grupa sąsiedzka, żadna grupa etniczna, a tym bardziej kraj nie ma przyszłości, jeśli siłą, która je jednoczy, gromadzi i osłania różnice, jest zemsta i nienawiść. Nie możemy się godzić i zjednoczyć, by się mścić, aby uczynić temu, kto dopuścił się przemocy to samo, co on nam uczynił, aby planować możliwości odwetu w formach pozornie legalnych. „Zbrojenie i represja połączona z przemocą zamiast przynieść rozwiązania, stwarzają nowe i jeszcze gorsze konflikty” (Tamże, nr 60). „Sprawiedliwość” przemocy jest zawsze spiralą bez wyjścia, a jej koszt jest bardzo wysoki. Możliwa jest inna droga, ponieważ fundamentalne znaczenie ma pamięć o tym, że nasze ludy mają prawo do pokoju. Macie prawo do pokoju.

By uczynić swoją zachętą bardziej konkretną i możliwą do zastosowania w życiu codziennym, Jezus proponuje pierwszą złotą zasadę, dostępną dla każdego – „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!” (Łk 6, 31) – i pomaga nam odkryć, co jest najważniejsze w tej wzajemności postaw: miłować się nawzajem, pomagać i pożyczać, nie oczekując niczego w zamian.

Jezus nam mówi „miłujcie się”, a Paweł tłumaczy to jako „przyobleczenie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć” (por. Kol 3, 12). Świat lekceważył – i wciąż nie zna – cnoty miłosierdzia, współczucia, zabijając lub porzucając osoby niepełnosprawne i starsze, eliminując rannych i chorych, i bawiąc się cierpieniem zwierząt. Jednocześnie nie stosował dobroci, życzliwości, która pobudza nas, by tak samo leżało nam na sercu dobro bliźniego, jak własne.

Przewyciężenie czasów podziału i przemocy oznacza nie tylko akt pojednania lub pokój rozumiany jako brak konfliktu, oznacza codzienne staranie każdego z nas, byśmy mieli spojrzenie uważne i czynne, które prowadzi nas do traktowania innych z tym miłosierdziem



i dobrocią, z jakimi chcemy być traktowani. Miłosierdziem i życzliwością przede wszystkim wobec tych, którzy ze względu na swój stan są łatwo odrzucani i wykluczani. Chodzi o postawę, która nie jest postawą ludzi słabych, ale silnych, postawą mężczyzn i kobiet, którzy odkrywają, że by czuć się ważnym nie jest konieczne znęcanie się, poniżanie lub uciskanie – wręcz przeciwnie. Taka postawa jest proroczą siłą, której nauczył nas sam Jezus Chrystus, chcąc się z nimi utożsamić (por. Mt 25, 35-45) i wskazując, że właściwą drogą jest służba.

Terytorium Mozambiku jest pełne bogactw naturalnych i kulturowych, ale – co jest paradoksalne – z ogromną liczbą ludności żyjącej poniżej poziomu ubóstwa. I czasami zdaje się, że ci, którzy przychodzą z rzekomą chęcią pomocy, mają inne interesy. A jest smutne, gdy dzieje się to między braćmi tej samej ziemi, którzy dają się skorumpować. Bardzo niebezpieczna jest zgoda, by korupcja była ceną, którą trzeba zapłacić za pomoc zewnętrzną.

„Nie tak będzie u was” (Mt 20, 26; por. ww. 26-28). Jezus swoimi słowami zachęca nas, abyśmy byli protagonistami innego stylu życia, stylu Jego królestwa: tu i teraz, ziarnami radości i nadziei, pokoju i pojednania. Duch Święty tchnie nie tyle przytłaczający aktywizm, ile przede wszystkim wrażliwość skierowaną ku innemu, uznając go i doceniając jako brata, aż po odczucie jego życia i jego cierpienia jako własne. Jest to najlepszy miernik służący odkrywaniu wszelkiego rodzaju ideologii, które próbują manipulować ubogimi i sytuacjami niesprawiedliwości, wykorzystując je do celów politycznych lub osobistych (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 199). Tylko w ten sposób, gdziekolwiek jesteśmy, możemy być ziarnami i narzędziami pokoju i pojednania.

Chcemy, aby pokój panował w naszych sercach i w pulsie naszego ludu. Chcemy pokojowej przyszłości. Chcemy, aby „sercami waszymi rządził pokój Chrystusowy” (Kol 3, 15), jak to właśnie mówił List św. Pawła. Używa on czasownika pochodzącego ze świata sportu i odnosi się do sędziego, który decyduje o sprawach wątpliwych: „oby pokój Chrystusa był sędzią w waszych sercach”. Jeśli pokój Chrystusa jest arbitrem w naszych sercach, to zatem, gdy uczucia są ze sobą sprzeczne i nie możemy się zdecydować między dwiema skrajnościami, „zagrajmy grę” Chrystusa: postawienie na Chrystusa zachowa nas na drodze miłości, na szlaku miłosierdzia, w opcji na

rzecz najuboższych, w obronie przyrody. Na drodze pokoju. Jeśli Jezus będzie sędzią między sprzecznymi uczuciami naszego serca, między złożonymi decyzjami naszego kraju, to wówczas Mozambik zapewni przyszłość nadziei; wtedy wasz kraj będzie mógł śpiewać Bogu psalmy, hymny i pieśni natchnione z wdzięcznością i całym sercem (por. Kol 3, 16).

### **Podziękowanie Ojca Świętego na zakończenie Mszy świętej**

Na zakończenie tej mojej wizyty chcę powiedzieć „Dziękuję” wszystkim osobom i organizacjom, które współpracowały przy jej realizacji, poczynawszy od tutejszej archidiecezji Maputo i jej Duszpasterza, arcybiskupa Francisco Chimoio, któremu dziękuję za braterską gościnność, jak również za piękne pozdrowienia, jakie skierował do mnie w imieniu braci biskupów i całego ludu Bożego. Słowa szczególnej wdzięczności przekazuję Panu Prezydentowi Filipe Nyusiemu za wielki okazany mi szacunek zarówno na poziomie osobistym i rodzinnym, jak i poprzez instytucje rządowe oraz siły bezpieczeństwa kraju. Dziękuję za pełną poświęcenia i cichą pracę członków komisji organizacyjnej i licznych wolontariuszy. Wyrazy wdzięczności kieruję do dziennikarzy i wszystkich dobrych ludzi, którzy wyszli z domu, aby mnie pozdrowić.

Siostry i bracia, wiem o poświęceniu, jakie musieliście podjąć, aby uczestniczyć w tych obrzędach i spotkaniach... wiem, że wszyscy zmożliście, mam nadzieję, że to błogosławiona woda! Cenię to i dziękuję za to z całego serca. I mówię wszystkim: jest wiele powodów do nadziei! Widziałem to i przekonałem się o tym namacalnie w tych dniach. Proszę was, strzeżcie nadziei; nie pozwólcie, aby ją wam skradziono. A nie ma lepszego sposobu strzeżenia nadziei jak trwanie w jedności, aby wszystkie te motywy, które ją wspierają, coraz bardziej umacniały się w przyszłości pojednania i pokoju w Mozambiku. Zatem niech wam Bóg błogosławi a Dziewica Matka niech was chroni! I, proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dziękuję!

## **B. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO REPUBLIKI MADAGASKARU**

### **1. PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z WŁADZAMI, KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM, PRZEDSTAWICIELAMI RÓŻNYCH WYZNAŃ RELIGIJNYCH I SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO**

Antananarywa, 7 września 2019 r.

Panie Prezydencie,

Panie Premierze,

Panie i Panowie, członkowie rządu i korpusu  
dyplomatycznego,

Szanowni przedstawiciele władz,

Przedstawiciele różnych wyznań religijnych i społeczeństwa  
obywatelskiego,

Panie i panowie!

Serdecznie pozdrawiam Prezydenta Republiki Madagaskaru i dziękuję mu za uprzejme zaproszenie do odwiedzenia tego pięknego kraju, a także za skierowane do mnie słowa powitania. Mówił Pan, Panie Prezydencie, z pasją, z miłością do swego ludu. Dziękuję za Pana patriotyczne świadectwo. Pozdrawiam również premiera, członków rządu, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. Kieruję też braterskie pozdrowienie do biskupów, do członków Kościoła katolickiego, przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich i różnych religii. Dziękuję wszystkim osobom i instytucjom, którzy umożliwili tę podróż, w szczególności narodowi malgaskiemu, który przyjmuje nas z wielką gościnnością.

W preambule Konstytucji waszej Republiki zechcieliście umocować jedną z podstawowych wartości kultury małgaskiej: *fihavanana*, która przywołuje ducha dzielenia się, wzajemnej pomocy i solidarności. Obejmuje ona także znaczenie więzi rodzinnych, przyjaźni i życzliwości między ludźmi i wobec natury. W ten sposób ukazuje się „dusza” waszego ludu i te szczególne cechy, które go wyróżniają, stanowią go i pozwalają mu odważnie i z poświęceniem oprzeć się wielu przeciwnościom i trudnościom, z jakimi musi się zmagać każdego dnia. Jeśli mamy uznać, dowartościować i docenić tę żyzną ziemię ze względu na jej piękno i bezcenne bogactwo naturalne, to nie mniej ważne jest uczynienie tego także ze względu na tę „duszę”, która daje wam siłę by trwać zaangażowani z *aina* (to znaczy z życiem), jak to słusznie przypomniał ojciec Antonio di Padova Rahajarizafy, SJ.

Po tym, jak wasz naród odzyskał niepodległość, pragnie on stabilności i pokoju, wprowadzając pozytywną przemianę demokratyczną, która świadczy o poszanowaniu komplementarności stylów i projektów. A to pokazuje, że „polityka jest istotnym nośnikiem budowania obywatelstwa i dzieł człowieka” (*Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 2019 r.), kiedy jest przeżywana jako służba dla ludzkiej społeczności. Jest zatem jasne, że życie i odpowiedzialność polityczna są ciągłym wyzwaniem dla tych, których misją jest służba i ochrona swoich współobywateli, szczególnie najsłabszych oraz sprzyjanie warunkom godnego i sprawiedliwego rozwoju, z udziałem wszystkich podmiotów społeczeństwa obywatelskiego. Ponieważ, jak przypomniał św. Paweł VI, rozwój narodu „nie ogranicza się jedynie do postępu gospodarczego. Aby był prawdziwy, powinien on być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka” (*Enc. Populorum progressio*, nr14).

Mając to na uwadze zachęcam was do zdecydowanej i stanowczej walki z wszelkimi endemicznymi formami korupcji i spekulacji, powiększającymi nierówności społeczne oraz do stawienia czoła sytuacjom wielkiego ubóstwa i wykluczenia, które zawsze rodzą warunki nieludzkiej nędzy. Stąd potrzeba wprowadzenia wszelkich pośrednictw strukturalnych, które zapewniłyby lepszy podział dochodów i integralną promocję wszystkich mieszkańców, zwłaszcza najuboższych. Tego rodzaju promocja nie może ograniczać się do samej pomocy, ale wymaga uznania podmiotów prawnych powołanych

do pełnego uczestnictwa w budowaniu ich przyszłości (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 204-205).

Ponadto nauczyliśmy się, że nie możemy mówić o rozwoju integralnym bez zwrócenia uwagi i zatroszczenia się o nasz wspólny dom. Chodzi nie tylko o znalezienie środków ochrony zasobów naturalnych, ale o poszukiwanie „rozwiązań integralnych, uwzględniających interakcje systemów przyrodniczych między sobą oraz z systemami społecznymi. Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny” (Enc. *Laudato si*, nr 139).

Wasza piękna wyspa Madagaskar jest bogata w różnorodność biologiczną roślinną i zwierzęcą, ale bogactwu temu szczególnie zagraża nadmierne wylesianie, z którego korzyści czerpią nieliczni. Jej degradacja zagraża przyszłości kraju i naszego wspólnego domu. Jak o tym wiecie, pozostałym lasom zagrażają pożary, kłusownictwo, niekontrolowane wycinanie cennego drewna. Różnorodność biologiczna roślin i zwierząt jest zagrożona z powodu przemytu i nielegalnego eksportu. Prawdą jest również, że dla mieszkańców, których to dotyczy, wiele z tych działań szkodzących środowisku to takie, które zapewniają im tymczasowo przetrwanie. Ważne jest zatem tworzenie miejsc pracy i działań przynoszących dochód, które chronią środowisko i pomagają ludziom wyjść z ubóstwa. Innymi słowy, nie może być prawdziwego podejścia ekologicznego ani konkretnego działania na rzecz ochrony środowiska, bez sprawiedliwości społecznej przyznającej prawo do wspólnego przeznaczenia dóbr ziemi pokoleniom obecnym, ale także przyszłym.

Na tej drodze musimy się zaangażować wszyscy, w tym wspólnota międzynarodowa. Obecnych jest dziś wielu jej przedstawicieli. Trzeba przyznać, że pomoc dostarczana przez te organizacje międzynarodowe dla rozwoju kraju jest ogromna i że widać otwarcie Madagaskaru na świat. Istnieje niebezpieczeństwo, że ta otwartość stanie się tak zwaną „kulturą uniwersalną”, która pogardza, ukrywa i likwiduje dziedzictwo kulturowe każdego narodu. Globalizacja gospodarcza, której ograniczenia są coraz bardziej widoczne, nie powinna prowadzić do homogenizacji kulturowej. Jeśli uczestniczymy w procesie, w którym szanujemy priorytety i styl życia rdzennych mieszkańców oraz w którym respektujemy oczekiwania obywateli, to zapewnimy, że pomoc udzielana przez wspólnotę międzynarodową nie będzie jedyną

gwarancją rozwoju kraju; to sami ludzie będą stopniowo przejmować troskę o siebie, stając się twórcami własnego losu.

Dlatego musimy przyznać szczególną uwagę i szacunek dla lokalnego społeczeństwa obywatelskiego, tutejszego ludu. Przez wsparcie jego inicjatyw i działań, bardziej słyszalny stanie się głos tych, którzy nie mają głosu, a także różne harmonie, nawet sprzeczne, wspólnoty narodowej, poszukującej swej jedności. Zachęcam was do wyobrażenia sobie tej drogi, na której nikt nie jest odsunięty na bok, nie idzie samotnie czy się zatracą.

Jako Kościół chcemy naśladować postawę dialogu waszej rodaczki, błogosławionej Wiktorii Rasoamanarivo, którą św. Jan Paweł II beatyfikował podczas swojej wizyty trzydzieści lat temu. Jej świadectwo umiłowania swej ziemi i jej tradycji, służba najuboższym, jako znak jej wiary w Jezusa Chrystusa wskazują nam drogę, do której przebycia jesteśmy powołani również my.

Panie Prezydencie, panie i panowie! Chciałbym potwierdzić wolę i gotowość Kościoła katolickiego na Madagaskarze do wniesienia wkładu, w nieustannym dialogu z chrześcijanami innych wyznań, członkami innych religii i wszystkimi podmiotami społeczeństwa obywatelskiego, w nadejście prawdziwego braterstwa, które zawsze docenia *fihavananę*, sprzyjając integralnemu rozwojowi ludzkiemu, aby nikt nie był wykluczony.

Z tą nadzieją proszę Boga, aby błogosławił Madagaskar i jego mieszkańców, aby chronił waszą piękną spokojną i gościnną wyspę oraz uczynił ją dostatnią i szczęśliwą! Dziękuję!

## 2. ROZWAŻANIE PODCZAS SPOTKANIA Z MNISZKAMI KONTEMPLACYJNYMI

Antananarywa, Klasztor karmelitanek bosych, 7 września 2019 r.

Dadzą wam na piśmie to, co przygotowałem, abyście mogły to przeczytać i spokojnie przemyśleć. Teraz chciałbym powiedzieć coś od serca.

Fragment czytania z Pierwszej Księgi Królewskiej (2. 2b-3), skierowany do Jozuego, zaczął się od wezwania do odwagi: „Bądź mocny i okaż się mężem!” Odwaga. Aby podążać za Panem, potrzebujemy odwagi, zawsze odrobiny odwagi. To prawda, że On wykonuje najcięższą pracę, ale potrzeba odwagi, aby pozwolić mu ją wypełniać. Przychodzi mi na myśl pewien obraz, który bardzo mi pomógł w życiu, jako kapłana i biskupa. Pewnego późnego wieczoru dwie siostry zakonne, jedna bardzo młoda i druga stara, szły z chóru, gdzie odmawiały nieszpory, do refektarza. Staruszce trudno było chodzić, była niemal sparaliżowana, a młoda próbowała jej pomóc, ale staruszka się denerwowała i powiedziała: „Nie dotykaj mnie! Nie rób tego, bo upadnę!”. I, Bóg wie, ale zdaje się, iż choroba sprawiła, że staruszka była trochę znerwicowana. Ale młoda stale jej towarzyszyła z uśmiechem. W końcu dotarły do refektarza, młoda próbowała pomóc jej usiąść, a staruszka: „Nie, nie, boli mnie, boli tutaj ...”, ale w końcu usiadła. Wobec tego młoda z pewnością miała by ochotę posłać ją na spacer! Ale ta młoda uśmiechnęła się, wzięła chleb, przygotowała i podała jej. To nie jest bajka, to historia prawdziwa: staruszka nazywała się siostra od świętego Piotra, a młoda siostra Teresa od Dzieciątka Jezus.

To prawdziwa historia, która odzwierciedla fragment życia wspólnotowego, ukazuje ducha, z jakim można przeżywać życie wspólnotowe. Miłosierdzie w sprawach małych i dużych. Ta młoda mogłaby pomyśleć: „Tak, ale jutro pójdę do przeoryszy i powiem, by posłała silniejszą, by pomogła tej staruszce, bo ja nie daję rady”. On tak nie pomyślała. Wierzyła w posłuszeństwo: „Posłuszeństwo dało mi tę pracę i ja to uczynię”. Z mocą posłuszeństwa wykonała to dzieło z wyjątkową miłością. Wiem, że wy wszystkie siostry klauzurowe przyszyście, aby być blisko Pana, aby dążyć do doskonałości; ale droga doskonałości

polega na tych małych krokach na drodze posłuszeństwa; na małych krokach miłosierdzia i miłości; na małych krokach, które zdają się niczym, ale są to małe kroki, które przyciągają, które „zniewalają” Boga, małe nici, które „wiążą” Boga. Tak myślała młoda: o niciach, którymi uwięziła Boga, o linach, sznurkach miłości, którymi są małe akty miłosierdzia, małe, bardzo małe, ponieważ nasza mała dusza nie może czynić wielkich rzeczy.

Bądź odważna! Odwaga stawiania małych kroków, odwaga, by wierzyć, że poprzez moją małość Bóg jest szczęśliwy i dokonuje zbawienia świata. „Nie, ale myślę, że musi zmienić się życie zakonne, musi być doskonalsze, bliższe Bogu, i dlatego chcę zostać przeoryszą, uczestniczką kapituły, aby zmieniać sprawy!”. Nie twierdzę, że którakolwiek z was tak myśli... Ale diabeł wkrada się w takie myśli. Jeśli chcesz zmienić nie tylko klasztor, nie tylko życie zakonne – zmienić i zbawiać wraz z Jezusem – zbawiać świat, zacznij od tych małych aktów miłości, wyrzeczenia się siebie, które więżą Boga i wprowadzają Go między nas.

Wróćmy do historii młodej zakonnicy i staruszki. Któregoś wieczoru, przed kolacją, kiedy szły z chóru do refektarza – wychodziły z chóru dziesięć minut wcześniej, aby iść do refektarza – krok po kroku – Teresa słyszała muzykę z zewnątrz: była to muzyka świąteczna, taneczna... I pomyślała o święcie, na którym młodzi ludzie tańczyli, szczerze, pięknym święcie rodzinnym... może weselu, urodzinach... Myślała o muzyce, o tym wszystkim... I poczuła coś w środku; może odczuła: „Miło byłoby tam być”, nie wiem... I natychmiast, zdecydowanie, powiedziała Panu, że nigdy, przenigdy nie zmieniłyby tylko jednego ze swoich gestów wobec starszej siostry na przyjęcie towarzyskie. Dzięki temu była szczęśliwsza niż wszystkie bale na świecie.

Z pewnością dla was światowość przyjdzie w wielu ukrytych formach. Umieście rozeznac z przełożoną, ze wspólnotą na kapitule, rozeznac głosy doczesności, aby nie wchodziły za klauzurę. Światowość nie jest zakonnicy klauzurową, wręcz przeciwnie, to koza, która chodzi swoimi drogami, wyprowadza poza klauzurę... Kiedy nachodzą cię myśli o światowości, zamknij drzwi i pomyśl o małych aktach miłości: to one zbawiają świat. Teresa wolała opiekować się staruszką i iść dalej.

To, co wam teraz powiem, chcę powiedzieć nie po to, aby was przestraszyć, ale taka jest rzeczywistość, powiedział to Jezus i ja też



ośmielę się to powiedzieć. Każda z was, aby wstąpić do klasztoru musiała walczyć, uczyniła wiele dobrych rzeczy i zwyciężyła: pokonała ducha świata, pokonała grzech, pokonała diabła. Być może w dniu, w którym wstąpiłaś do klasztoru, diabeł pozostał przy drzwiach, smutny: „Straciłem duszę”, i poszedł sobie. Ale potem poszedł poprosić innego sprytniejszego diabła o radę, starego diabła, który z pewnością powiedział mu: „Miej cierpliwość, czekaj...”. Tak zwykle postępuje diabeł. Jezus to mówi. Kiedy diabeł opuści duszę, która jest wolna, odchodzi; potem po jakimś czasie chce wrócić i widzi duszę tak piękną, wymiecioną, jakże piękną i chce wejść. A co Jezus nam mówi? Ten diabeł idzie, i bierze ze sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam i chcą wejść do tego uporządkowanego domu. Ale nie mogą wejść, czyniąc zgiełk, jak gdyby byli złodziejami, muszą wejść grzecznie. I tak „uprzejme” diabły dzwonią: „Chciałbym wejść... szukam tej pomocy, tamtej, tamtej...”. I pozwalają mu wejść. Są uprzejmymi diabłami, wchodzą do domu, ustawiają cię po swojemu, a potem, jak mówi Jezus, koniec tego mężczyzny lub kobiety jest gorszy niż początek. Ale czy nie zauważyłaś, że to zły duch? „Nie, był taki uprzejmy, taki dobry! A teraz nie, idę do domu, ponieważ nie mogę tego znieść...”. Jest już zbyt późno, za bardzo wpuściłaś go do swojego serca. Nie zauważyłaś, nie rozmawiałaś z przeoryszą, nie rozmawiałaś z kapitułą, z którąś z sióstr ze wspólnoty? Kusiciel nie chce zostać odkryty, dlatego przychodzi przebrany za człowieka szlachetnego, uprzejmego, czasem ojca duchownego, a czasem... Proszę, siostrzo, kiedy poczujesz coś dziwnego, od razu mów! Mów natychmiast! Ukaż to. Gdyby Ewa powiedziała w porę, gdyby poszła do Boga, by Jemu powiedzieć: „Ten wąż mówi mi takie rzeczy, co o tym sądzisz?”. Gdyby powiedziała w porę! Ale Ewa nie odezwała się i nadeszła katastrofa. Dam wam następującą radę: mówcie natychmiast, mówcie w porę, gdy jest coś, co odbiera tobie spokój. Nie mówię odbiera wam pokój, ale przede wszystkim spokój, a następnie pokój. To jest pomoc, to jest obrona, jaką macie we wspólnocie: jedna pomaga drugiej aby stworzyć wspólny front, bronić świętości, bronić chwały Bożej, bronić miłości, bronić klasztoru. „Ale bronimy się dobrze przed światowością duchową, bronimy się dobrze przed diabłem, bo mamy podwójną kratę, a pośrodku także zasłonę!”. Podwójna krata i zasłona to za mało. Możesz mieć sto zasłon! Potrzebna jest miłość, modlitwa. Miłość prośnienia o radę na

czas, wysłuchania siostr, słuchania przeoryszy. I modlitwa z Panem, modlitwa: „Panie, czy to prawda, co czuję, to co mówi mi wąż, czy to prawda?”. Ta młoda Teresa, gdy tylko usłyszała coś w środku, rozmawiała o tym z przeoryszą, która jej nie lubiła, przeorysza jej nie lubiła! „Ale jak mogę pójść do przeoryszy, jeśli za każdym razem, gdy mnie widzi szczerzy do mnie zęby!”. Tak, ale przeorysza to Jezus. „Ale ojczy, przeorysza nie jest dobra, jest zła”. Pozwól, niech tak mówi Pan, bo dla ciebie przeorysza jest Jezusem. „Ale przeorysza jest trochę stara, sprawy nie funkcjonują dobrze...”. Pozwól, niech zdecyduje kapituła. Jeśli chcesz to powiedzieć, powiedz na kapitule, ale idź do przeoryszy, bo to jest Jezus. Zawsze dbaj o przejrzystość serca! Zawsze mówiąc wygrywamy.

Teresa natomiast, która wiedziała, że dla przeoryszy jest antypatyczna, chodziła do niej. To prawda, musimy uznać, że nie wszystkie przeorysze są laureatkami Nobla w dziedzinie sympatii! Ale są Jezusem. Droga posłuszeństwa podporządkowuje cię miłości, czyni nas poddanymi miłości.

Potem Teresa zachorowała. Zachorowała i stopniowo zadawało się jej, że straciła wiarę. Ta biedna kobieta, która w swoim życiu umiała wypędzić „uprzejme” diabły, w chwili śmierci nie wiedziała, jak poradzić sobie z krążącym wokół niej diabłem. Powiedziała: „Widzę go: krąży, krąży...”. To była ciemność ostatnich dni, ostatnich miesięcy życia. Z powodu pokusy, walki duchowej, pełnienia czynów miłosierdzia nie można pójść na emeryturę: do końca będziesz musiała walczyć. Do końca. Nawet w ciemnościach. Myślała, że straciła wiarę! I wezwała siostry, aby wylały wodę święconą na jej łóżko, by przyniosły gromnice... Walka w klasztorze toczy się aż do samego końca. Ale jest piękna, ponieważ w tej walce okrutnej, ale pięknej, gdy jest prawdziwą, nie traci się pokoju.

Ten Papież – powiecie – jest trochę „folklorystyczny”, ponieważ zamiast mówić o sprawach teologicznych, mówił do nas jak do małych dziewczynek. Obyście wszystkie były dziewczynkami w duchu! Z tym wymiarem dzieciństwa, który Pan tak bardzo miłuje.

Chciałbym zakończyć historię Teresy ze staruszką. Ta Teresa teraz towarzyszy starcowi. Chcę o tym zaświadczyć, chcę dać świadectwo, ponieważ ona mi towarzyszyła, towarzyszy mi na każdym kroku. Nauczyła mnie stawiać kroki. Czasami jestem trochę znerwicowany i ją odsyłam, jak Matka od świętego Piotra. Czasem jej słucham;

czasami ból sprawia, że nie słucham dobrze... Ale to wierna przyjaciółka. Właśnie dlatego nie chciałem wam mówić o teoriach, chciałem z wami porozmawiać o moim doświadczeniu z pewną świętą i powiedzieć wam, co może uczynić święta i jaka jest droga, aby zostać świętymi.

Idźcie naprzód! I to odważnie!

## HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

*Droga Matko Magdaleno od Zwiastowania,  
Drogie Siostry!*

Dziękuję ci, droga Matko, za serdeczne powitanie i słowa, które odzwierciedlają głos wszystkich mniszek kontemplacyjnych różnych klasztorów tego kraju. Dziękuję wam wszystkim i każdej z osobna, drogie siostry, za opuszczenie na chwilę klauzury, aby wyrazić waszą komunie ze mną oraz z życiem i misją całego Kościoła, zwłaszcza Kościoła Madagaskaru.

Dziękuję za waszą obecność, za waszą wierność, za jasne świadectwo Jezusa Chrystusa, które dajecie wspólnocie. To prawda, że w tym kraju jest ubóstwo, ale jest też wiele bogactwa! Jest bogaty w piękno przyrodnicze, ludzkie i duchowe. Wy także, drogie siostry, macie udział w tym pięknie Madagaskaru, jego ludu i Kościoła, ponieważ na waszych obliczach i w waszym życiu jaśnieje piękno Chrystusa. Tak, dzięki wam Kościół na Madagaskarze jest jeszcze piękniejszy w oczach Pana, a także w oczach całego świata.

Trzy psalmy dzisiejszej liturgii wyrażają niepokój psalmisty w chwili próby i zagrożenia. Pozwólcie, że skupię się na pierwszym, to znaczy nad fragmentem Psalmu 119, najdłuższego w psalterzu, składającego się z ośmiu wersetów na każdą literę alfabetu hebrajskiego. Bez wątplenia jego autor jest człowiekiem kontemplacji, kimś, kto potrafi poświęcić długie i piękne chwile na modlitwę. W dzisiejszym fragmencie słowem, które pojawia się kilka razy i nadaje ton całości, jest „pożerać”, używane głównie w dwóch znaczeniach.

Osobę modlącą się pożera pragnienie spotkania z Bogiem. Jesteście żywym świadectwem tego niewyczerpanego pragnienia, które mieszka w sercach wszystkich ludzi. Wśród wielu ofert, utrzymujących – bez powodzenia – że zaspokoją serce, życie kontemplacyjne jest pochodnią, która prowadzi do jedyne go wiecznego ognia, „żywego płomienia miłości, który czule rani” (Święty Jan od Krzyża). Wyraźnie

wskazujecie „na cele, ku którym zmierza cała społeczność Kościoła”, który „kroczy drogami czasu, wpatrzony w przyszłe zjednoczenie wszystkiego w Chrystusie, zapowiadając niebieską chwałę” (Konst. apost. *Vultum Dei quaerere*, nr 2).

Zawsze jesteśmy kuszeni zaspokojeniem pragnienia wieczności rzeczami ulotnymi. Jesteśmy narażeni na burzliwe morza, które w ostateczności jedynie pogrążają życie i ducha: „jak żeglarz na otwartym morzu potrzebuje latarni morskiej, która zaprowadzi go do bezpiecznej przystani. Bądźcie latarniami dla tych, którzy są blisko Was i, przede wszystkim, dla tych, którzy są daleko. Bądźcie pochodniami oświecającymi mężczyznom i kobietom drogę przez ciemną noc czasu. Bądźcie strażnikami poranka (por. Iz 21, 11-12) obwieszczającymi wschód słońca (por. Łk 1, 78). Przez Wasze przemienione życie i proste słowa rozważane w ciszy ukazujcie nam Jedynego, który jest drogą i prawdą i życiem (por. J 14, 6), Pana, który sam zaspokaja nasze potrzeby i obdarza życiem w obfitości (por. J 10, 10). Mówcie nam, jak Andrzej powiedział do Szymona: «Znaleźliśmy Pana» (por. J 1, 40). Jak Maria Magdalena w poranek zmartwychwstania, oznajmiajcie nam: «Widziałam Pana!» (J 20, 18)” (Tamże, nr 6).

Ale psalm mówi także o innym pożeraniu: odnoszącym się do zamiarów niegodziwych, którzy chcą zniszczyć sprawiedliwych. Prześladują ich, zastawiają na nich pułapki i chcą, żeby upadli. Klasztor jest zawsze przestrzenią, do której docierają cierpienia świata, cierpienia waszych ludzi. Niech wasze klasztory, szanując wasz charyzmat kontemplacyjny i wasze konstytucje, będą miejscem gościnności i słuchania, zwłaszcza dla osób bardzo nieszczęśliwych. Dzisiaj są z nami dwie matki, które straciły swoje dzieci i skupiają w sobie wszystkie cierpienia waszych braci z wyspy. Zwracajcie uwagę na krzyk i nędzę mężczyzn i kobiet wokół was, którzy przybywają do was przeżarci cierpieniem, wyzyskiem i zniechęceniem. Nie bądźcie tymi, którzy słuchają jedynie po to, aby przewyciężyć nudę, zaspokoić ciekawość lub zgromadzić tematy do przyszłych rozmów.

Pod tym względem macie do odegrania misję zasadniczą. Klauzura stawia was w sercu Boga, a zatem tam, gdzie złożył On swoje serce. Słuchajcie serca Pana, aby słuchać go także w swoich braciach i siostrach. Ludzie wokół was są często bardzo ubodzy, słabi, znieważani i poranieni na tysiące sposobów. Ale są oni pełni wiary i instynktownie

rozpoznają w was świadków obecności Boga, cenne odniesienia do spotkania z Nim i wyjednania Jego pomocy. Dla wielkiego cierpienia, które pożera ich wewnątrz, które kradnie im radość i nadzieję, które sprawia, że czują się obco, możecie być drogą do tej skały, którą przywołujemy w innym Psalmie: „Słuchaj, o Boże, mojego wołania, zważ na moją modlitwę! Wołam do Ciebie z krańców ziemi, gdy słabnie moje serce: na skałę zbyt dla mnie wysoką wprowadź mnie” (Ps 60, 2-3).

Wiara jest najwspanialszym dobrem ubogich! Jest bardzo ważne, aby ta wiara była głoszona, umacniana w nich, aby naprawdę pomagała im żyć i mieć nadzieję. Oraz, żeby kontemplacja tajemnic Boga, wyrażona w waszej liturgii i w waszych modlitwach, pozwalała wam lepiej odkryć Jego czynną obecność w każdej ludzkiej sprawie, w tym najbardziej bolesnej, i podziękować, ponieważ w kontemplacji Bóg daje wam dar wstawiennictwa. Poprzez waszą modlitwę, podobnie jak matki, bierzecie wasze dzieci na ramiona i zabieracie je do ziemi obiecanej. „Modlitwa będzie bardziej podobała się Bogu i będzie bardziej uświęcająca, jeśli w niej, poprzez wstawiennictwo, staramy się żyć podwójnym przykazaniem, jakie przekazał nam Jezus. Wstawiennictwo jest wyrazem naszego braterskiego zaangażowania wobec bliźnich, jeśli potrafimy włączyć w nie życie innych, ich najbardziej wstrząsające lęki i ich najpiękniejsze marzenia. O tym, kto wielkodusznie poświęca się wstawiennictwu, można powiedzieć słowami Biblii: «To jest przyjaciel naszych braci, który wiele modli się za naród» (2Mch 15, 14)” (Adhort. apost. *Gaudete et exultate*, nr 154).

Drogie siostry kontemplacyjne, czym byłby bez was Kościół i ci, którzy mieszkają na ludzkich obrzeżach Madagaskaru? Co stałoby się z tymi wszystkimi, którzy pracują na pierwszym polu ewangelizacji, a zwłaszcza tutaj w warunkach bardzo niepewnych, trudnych, a czasami niebezpiecznych? Wszyscy bazują na waszej modlitwie i nieustannie ponawianym darze waszego życia, darze bardzo cennym w oczach Boga, który pozwala wam uczestniczyć w tajemnicy odkupienia tej ziemi i umiłowanych mieszkających na niej ludzi.

„Jestem jak bukłak wśród dymu”, mówi Psalm (119, 83), czyniąc aluzję do czasu, który upłynął, przeżywając ten podwójny sposób bycia pożartym: przez Boga i trudności świata. Czasami, niemal tego nie chcąc, oddalamy się od Niego i popadamy w „zobojętnienia, rutyny, braku entuzjazmu i paraliżujący letarg” (List apost. *Vultum*

*Dei quaerere*, nr 11). To nie ma znaczenia... nie liczy się wasz wiek, czy trudności w chodzeniu lub punktualnym przychodzeniu na wspólne modlitwy... Nie jesteśmy buklakami wśród dymu, ale płonącymi pniami, aż spalą się w ogniu, którym jest Jezus, Ten, który nas nigdy nie zawodzi... i pokrywa wszelkie długi.

Dziękuję za tę wspólną chwilę. Powierzam się waszym modlitwom. I zawieram wam wszystkie intencje, które noszę podczas tej podróży na Madagaskar. Módlmy się wspólnie, aby Duch Ewangelii rozkwitał w sercach całego waszego ludu.

### 3.

## **PRZEMÓWIENIE DO BISKUPÓW MADAGASKARU**

**Andohalo (Antananarywa), katedra, 7 września 2019 r.**

Drodzy bracia w biskupstwie!

Dziękuję, księżę kardynale za twoje słowa powitania wypowiedziane w imieniu wszystkich braci. Jestem również wdzięczny, że tymi słowami chciałeś ukazać, jak rozwija się misja, którą postanawiamy żyć pośród sprzeczności: bogata ziemia i dużo ubóstwa; kultura i mądrość odziedziczone po przodkach sprawiające, że doceniamy życie i godność osoby ludzkiej, ale także stwierdzenie nierówności i korupcji. W tych okolicznościach zadanie pasterza jest trudne.

„Siewca pokoju i nadziei”, to temat wybrany na tę wizytę, który może być odzwierciedleniem powierzonej nam misji. Istotnie, jesteśmy siewcami, a ten, kto siewce, czyni to w nadziei. Czyni to, licząc na swój wysiłek i swoje zaangażowanie osobiste, ale wiedząc, że istnieje wiele czynników, które muszą współdziałać, aby ziarno wykiełkowało, wzrosło, stało się kłosem i wreszcie obfitym żniwem. Siewca zmęczony i zmartwiony nie poddaje się, a tym bardziej nie pali swojego pola, gdy coś pójdzie nie tak... Potrafi czekać, ufa; bierze na siebie rozczarowanie nasieniem, ale nigdy nie przestaje miłować tego pola powierzonego jego opiece. Nawet jeśli ma pokusę, nie ucieka, by powierzyć je komuś innemu.

Siewca zna swoją glebę, „dotyka” jej, „czuje” ją i przygotowuje, aby mogła wydać z siebie to, co najlepsze. My, biskupi, na obraz Siewcy, jesteśmy wezwani do rozsypywania ziaren wiary i nadziei na

tej ziemi. W tym celu musimy rozwinąć ten „węch”, który pozwoli nam lepiej ją poznać, a także odkryć to, co zagraża, przeszkadza lub niszczy ziarna. Dlatego właśnie „pasterze, korzystając ze zdobyczy różnych nauk, mają prawo wydawać opinię na temat wszystkiego, co dotyczy życia osób, ponieważ zadanie ewangelizacji zakłada i wymaga integralnej promocji każdego człowieka. Nie można już dłużej twierdzić, że religia powinna się ograniczać do sfery prywatnej i że istnieje tylko po to, by przygotować dusze do nieba. Wiemy, że Bóg pragnie szczęścia swoich dzieci także na tej ziemi, chociaż powołane są do wiecznej pełni, ponieważ stworzył On wszystko «do użytkowania» (1 Tym 6, 17), aby wszyscy mogli z tego korzystać. Stąd nawrócenie chrześcijańskie domaga się, byśmy rozważyli ponownie «w pierwszym rzędzie to, co dotyczy ładu społecznego i realizacji dobra wspólnego». W rezultacie nikt nie może od nas domagać się, abyśmy usuwali religię w przestrzeń tajemniczego wnętrza osób bez żadnego jej wpływu na życie społeczne i narodowe, nie przejmując się kondycją instytucji społeczeństwa świeckiego, bez wypowiedania się na temat wydarzeń, które interesują obywateli” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 182-183).

Wiem, że istnieje wiele powodów do niepokojów, i że między innymi nosicie w waszych sercach odpowiedzialność, by czuwać nad godnością waszych braci, domagających się budowy państwa coraz bardziej zjednoczonego i dostatniego, posiadającego solidne i stabilne instytucje. Czyż pasterz godny tego imienia może być obojętny na wyzwania stojące przed swymi współobywatelami wszystkich kategorii społecznych, niezależnie od ich przynależności religijnej? Czy pasterz na wzór Jezusa może być obojętny na życie powierzonych mu osób?

Wymiar proroczy związany z misją Kościoła wymaga zawsze i wszędzie rozeznania, które na ogół nie jest łatwe. W związku z tym stałym wyzwaniem jest dojrzała i niezależna współpraca między Kościołem a państwem, ponieważ groźba zmywy nigdy nie jest daleka, zwłaszcza jeśli zatracimy „ewangeliczny pazur”. Słuchając zawsze tego, co mówi Duch do Kościołów (por. Ap 2, 7), będziemy mogli uciec od pułapek i wyzwolić zacyń Ewangelii, w celu owocnej współpracy ze społeczeństwem obywatelskim w poszukiwaniu dobra wspólnego. Cechą charakterystyczną tego rozeznania będzie to, że głoszenie Ewangelii obejmie troskę o wszystkie formy ubóstwa: nie tylko „o zapewnienie wszystkim pokarmu lub «godnego utrzymania», ale żeby cieszyli się

«dobrobytem, nie wyłączając żadnego dobra». Zakłada to edukację, dostęp do opieki zdrowotnej, a zwłaszcza pracę, ponieważ to w pracy wolnej, kreatywnej, zakładającej uczestnictwo i solidarnej, człowiek wyraża i powiększa godność swojego życia. Sprawiedliwy zarobek pozwala na odpowiedni dostęp do innych dóbr przeznaczonych do wspólnego użytku» (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 192).

Obrona osoby ludzkiej stanowi inny wymiar naszego obowiązku duszpasterskiego. By być pasterzami według serca Bożego, musimy jako pierwsi głosić Ewangelię ubogim: „Nie powinno być wątpliwości ani tłumaczeń osłabiających to tak jasne przesłanie. Dzisiaj i zawsze «ubodzy są uprzywilejowanymi adresatami Ewangelii», a ewangelizacja skierowana do nich bezinteresownie jest znakiem Królestwa, które Jezus przyszedł przynieść. Należy stwierdzić bez zbędnych słów, jak nauczają biskupi północno-wschodnich Indii, że «istnieje nierozzerwalna więź między naszą wiarą i ubogimi». Nie pozostawmy ich nigdy samych» (Tamże, nr 48). Innymi słowy, mamy szczególny obowiązek solidarności i ochrony wobec ubogich, usuniętych na margines i maluczkich, dzieci i osób najbardziej narażonych, ofiar wykorzystania i nadużyć.

To ogromne pole jest nie tylko oczyszczane i użyźniane duchem prorockim, ale oczekuje także nasienia rzuconego w ziemię z chrześcijańską cierpliwością, będąc między innymi świadomymi, że nie mamy ani kontroli ani odpowiedzialności za cały proces. Pasterz, który sieje, unika kontrolowania wszystkiego, stwarza klimat i przestrzeń dla inicjatyw, pozwala wzrastać w różnych chwilach i nie dąży do normalizacji; nie żąda więcej niż powinien, ani też nie gardzi pozornie szczuplejszymi efektami. Ta wierność Ewangelii czyni nas także pasterzami bliskimi ludowi Bożemu, poczynając od naszych braci kapłanów, będących naszymi najbliższymi braćmi, którzy powinni uzyskać od nas szczególną troskę.

Jakiś czas temu podzieliłem się z biskupami włoskimi troską, aby nasi kapłani mogli znaleźć w swoim biskupie starszego brata i ojca, który dodaje im otuchy i wspiera w drodze (*Przemówienie do Konferencji Episkopatu Włoch*, 20 maja 2019 r.). To właśnie jest duchowe ojcostwo, które pobudza biskupa, aby nie zostawiał swoich kapłanów osieroconymi i które może „dotykać ręką” nie tylko w zdolności otwierania drzwi dla wszystkich kapłanów, ale także w zdolności wyruszenia na ich poszukiwanie, by im towarzyszyć, gdy przeżywają chwilę trudności.



W radościach i trudnościach związanych z posługą, kapłani muszą zawsze znaleźć w was ojców, którzy zawsze są dostępni, umiejący dodawać otuchy i wspierać, potrafiących docenić wysiłki i towarzyszyć możliwemu rozwojowi. Sobór Watykański II odnośnie do tego dokonał specjalnej uwagi: „Szczególną miłością niech zawsze [biskupi] otaczają kapłanów, zwłaszcza że oni podejmują po części ich zadania i troski i spełniają je gorliwie z codzienną starannością. Dlatego niech się starają być zawsze gotowi, by ich wysłuchać, a poprzez pełen zaufania stosunek do nich, troszczyć się o pracę duszpasterską w całej diecezji” (Dekret *Christus Dominus*, nr 16).

Zatroszczenie się o ziemię oznacza również cierpliwe oczekiwanie na procesy; a podczas żniwa rolnik ocenia także jakość robotników. Narzuca to wam, jako pasterzom pilny obowiązek towarzyszenia i rozeznania, zwłaszcza w odniesieniu do powołań do życia konsekrowanego i do kapłaństwa. Ma to zasadnicze znaczenie dla zapewnienia autentyczności tych powołań. Żniwo jest wielkie, a Pan – który może jedynie pragnąć autentycznych robotników – nie daje się ograniczać w sposobach powoływania, zachęcania do wielkodusznego daru ze swego życia. Formacja kandydatów do kapłaństwa i życia konsekrowanego słusznie ma na celu zapewnienie dojrzewania i oczyszczenia intencji. W związku z tym, w duchu adhortacji apostołskiej *Gaudete et exsultate*, chciałbym podkreślić, że podstawowym powołaniem, bez którego inne nie mają racji bytu, jest powołanie do świętości i że ta „świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła” (nr 9). Doceniam wasze wysiłki mające na celu zapewnienie formacji autentycznych i świętych robotników na obfite żniwo na niwie Pańskiej.

Wysiłek ten musi rozciągnąć się także na rozległy świat laikatu. Również świeccy są posłani na żniwa, są wezwani do brania udziału w połowach, do zarzucania sieci i poświęcania czasu na „różnorodną działalność apostołską, tak w Kościele, jak i w świecie” (Sobór Watykański II, Dekret *Apostolicam actuositatem*, nr 9). W całej swojej rozciągłości, swojej problematyce i przemianach świat stanowi specyficzną niwę apostołstwa, na której są oni powołani do hojnej i odpowiedzialnej pracy, wnosząc weń zacyzn Ewangelii. Dlatego chciałbym pogratulować wam wszystkich inicjatyw, które jako pastarze podejmujecie na rzecz formacji świeckich, aby nie zostawiać ich samymi w misji bycia solą ziemi i światłem świata, żeby przyczynić się do przemiany społeczeństwa i Kościoła na Madagaskarze.

Drodzy bracia w biskupstwie, cała ta odpowiedzialność na polu Bożym musi rzucić nam wyzwanie, abyśmy mieli otwarte serce i umysły, aby odpierać krępujący nas lęk i przewycięzać pokusę izolacji: braterski dialog między wami, a także dzielenie się darami i współpraca między Kościołami partykularnymi regionu Oceanu Indyjskiego niech będą drogą nadziei. Podobieństwo wyzwań duszpasterskich takich, jak ochrona środowiska w duchu chrześcijańskim lub problem imigracji, wymaga wspólnych refleksji i zharmonizowania działań na dużą skalę w celu skutecznego podejścia.

Wreszcie, za waszym pośrednictwem pragnę w sposób szczególny pozdrowić kapłanów, zakonników i zakonnice, którzy są chorzy lub dotknięci starością. Proszę, abyście wyrazili im nie tylko moje uczucia i zapewnienia o modlitwie, ale także czule o nich się troszczyli i pocieszyli w tej pięknej misji orędownictwa.

Dwie niewiasty chronią tę katedrę: w kaplicy tu obok spoczywają szczątki błogosławionej Wiktorii Rasoamanarivo, która potrafiła czynić dobro, bronić i szerzyć wiarę w trudnych czasach oraz obraz Maryi Panny, która z otwartymi ramionami ku dolinie i wzgórzom zdaje się wszystko ogarniać. Prośmy je, aby zawsze poszerzały nasze serce, by uczyły nas współczucia płynącego z łona matki, które kobieta i Bóg odczuwają w obliczu zapomnianych na ziemi, oraz aby pomogły nam zasiewać pokój i nadzieję.

I wam, jako znak mego serdecznego i wiernego wsparcia, udzielam błogosławieństwa, którymi obejmuję wasze diecezje.

Proszę was bardzo, nie zapomnijcie za mnie się modlić i zachęcać do modlitwy w mojej intencji!

#### 4.

## PRZEMÓWIENIE PODCZAS CZUWANIA Z MŁODZIEŻĄ

Antananarywa, Obóz diecezjalny Soamandrakizay,  
7 września 2019 r.

Dziękuję, Księżę Biskupie, za słowa powitania. Dziękuję, drodzy młodzi, którzy przybyliście z każdego zakątka tej pięknej wyspy, pomimo wysiłków i trudności, jakie to stanowi dla wielu z was. A jednak tutaj jesteście! Sprawia mi wielką radość, że mogę z wami przeżywać to czuwanie, do którego zaprasza nas Pan Jezus. Dziękuję za tradycyjne pieśni i za tańce, które wykonaliście z wielkim entuzjazmem – mieliście ci, którzy mi mówili, że cechuje was niezwykła radość i entuzjazm!

Dziękujemy wam Rova Sitraka i Vavy Elyssa za podzielenie się z nami wszystkimi waszymi poszukiwaniami pośród aspiracji i wyzwań. Jakże dobrze spotkać dwoje młodych ludzi z żywą wiarą, w ruchu! Jezus daje nam serca zawsze niespokojne, stawia nas na drodze i każe iść. Uczeń Jezusa, jeśli chce wzrastać w Jego przyjaźni, nie może trwać w bezruchu, narzekać i patrzeć na siebie. Musi się ruszać, działać, angażować się, będąc pewnym, że Pan go wspiera i mu towarzyszy.

Właśnie dlatego lubię patrzeć na każdą młodą osobę jako kogoś poszukującego. Czy pamiętacie pierwsze pytanie, które Jezus zadał uczniom nad brzegiem Jordanu? Pierwsze pytanie brzmiało: „Czego szukacie?” (J 1, 38). Pan wie, że szukamy „szczęścia, dla którego zostaliśmy stworzeni” a „którego świat nie może nam odebrać” (Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, nr 1 i 177). Każdy wyraża to na różne sposoby, ale w istocie zawsze szukacie szczęścia, którego nikt nie może nam odebrać.

Jak nam powiedziałaś, Rova, w twoim sercu od dawna było pragnienie odwiedzania więźniów. Zaczęłaś pomagać pewnemu księdzu w jego misji i stopniowo angażowałaś się coraz bardziej, aż stało się to twoją misją osobistą. Odkryłaś, że twoje życie było misyjne. To poszukiwanie wiary przyczynia się do uczynienia świata, w którym żyjemy, lepszym, bardziej ewangelicznym. A to, co uczyniłaś dla innych, przekształciło cię, zmieniło sposób, w jaki postrzegasz i oceniasz ludzi. Sprawilo, że stałaś się sprawiedliwsza i bardziej ludzka. Zrozumiałaś

i odkryłaś, że Pan zaangażował się z tobą, dając tobie szczęście, którego świat nie będzie mógł ci odebrać (por. Tamże, nr 177). Rova, w twojej misji nauczyłaś się rezygnować z przymiotników i nazywać osoby po imieniu, jak to Pan czyni z nami. Nie nazywa nas według naszych grzechów, naszych błędów, naszych win, naszych ograniczeń, ale czyni to nazywając nas po imieniu. Każdy z nas jest cenny w Jego oczach. Natomiast diabeł, pomimo, iż zna nasze imiona, woli nas nazywać i nieustannie przypominać o naszych grzechach i błędach. W ten sposób sprawia, że czujemy, iż niezależnie od tego, co byśmy učinili, nic się nie zmieni, wszystko pozostanie takie samo. Pan tak nie działa. Pan zawsze przypomina nam, jak bardzo jesteśmy cenni w Jego oczach, powierzając nam misję. Rova, nauczyłaś się poznać nie tylko zalety, ale także historie ukryte za każdym obliczem. Odłożyłaś na bok szybką i łatwą krytykę, która zawsze paraliżuje, aby nauczyć się czegoś, czego odkrycie wielu ludziom może zająć sporo lat. Zrozumiałaś, że u wielu osób przebywających w więzieniu nie było zła, ale złe wybory. Oni poszli niewłaściwą drogą i wiedzą o tym, a teraz chcą zacząć od nowa.

Przypomina to nam jeden z najpiękniejszych darów, jakie może nam zaoferować przyjaźń z Jezusem. „On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa” (Adhort. apost. *Christus vivit*, nr 2) i aby powierzyć ci misję. Jest to dar, do którego odkrycia i świętowania zaprasza On dzisiaj każdego z nas.

Wiemy również wszyscy, także z własnego doświadczenia, że możemy „pobłądzić” i gonić za złudzeniami, które dają nam obietnice i oczarowują radością pozorną, szybką, łatwą i natychmiastową radością, ale które w ostatecznym rachunku pozostawiają serce, spojrzenie i duszę w połowie drogi. Uważajcie na tych, którzy obiecują wam łatwe drogi, a potem zostawiają was na półmetku. Te złudzenia, które, gdy jesteśmy młodzi, zwodzą nas obietnicami, które nas znieczulają, odbierają naszą żywotność, radość, uzależniają nas i zamykają w kręgu pozornie bez wyjścia i pełnym gorczy. Gorczy, nie wiem, czy to prawda..., ale grozi wam, że zaczniecie myśleć: „Tak to jest..., nic nie może się zmienić i nikt nie może nic z tym zrobić”. Zwłaszcza, gdy nie mamy minimum niezbędnego, by walczyć z dnia na dzień; kiedy faktyczne możliwości nauki nie są wystarczające; lub dla tych, którzy

uświadamiają sobie, że ich przyszłość jest zablokowana z powodu braku pracy, niepewności, niesprawiedliwości społecznej... i dlatego mają pokusę, by się poddać. Bądźcie czujni w obliczu tej goryczy! Bądźcie czujni!

Pan jest pierwszym mówiącym: nie, nie tędy droga. On żyje i chce, abyś i ty także żył, dzieląc się wszystkimi swoimi darami i charyzmatami, swoimi poszukiwaniami i umiejętnościami (por. Adhort. apost. *Christus vivit*, 1). Pan wzywa nas po imieniu i mówi: „Pójdź za mną!”. Nie po to, byśmy uganiaли się za złudzeniami, ale by przemienić każdego z nas w uczniów-misjonarzy tu i teraz. On jako pierwszy odrzuca wszystkie głosy, które próbują was uśpić, oswoić, znieczulić lub uciszyć, byście nie szukali nowych perspektyw. Z Jezusem zawsze są nowe perspektywy. On chce nas wszystkich przemienić i uczynić z naszego życia misję. Ale wymaga od nas jednego: żąda, byśmy nie obawiali się pobrudzenia sobie rąk, nie obawiali się pobrudzenia sobie rąk.

Poprzez was na Madagaskar i do Kościoła wkracza przyszłość. Pan jest pierwszym, który wam ufa i zachęca także was, byście również wy ufali samym sobie, waszym licznym umiejętnościom i zdolnościom. Zachęca was, abyście byli odważni, zjednoczeni z Nim, żeby napisać najpiękniejszą kartę waszego życia, przezwyciężyć apatię i zaferować, podobnie jak Rova, chrześcijańską odpowiedź na wiele problemów, którym musicie stawić czoła. To Pan was zaprasza, abyście byli budowniczymi przyszłości (por. tamże, nr 174). Będziecie budowniczymi przyszłości. Zachęca was, byście wnieśli wkład, który tylko wy możecie wnieść, z radością i świeżością waszej wiary. Każdego z was: ciebie, ciebie i ciebie... proszę i zachęcam, żebyś zadał sobie pytanie: czy Pan może liczyć na ciebie? Czy twój lud małgaski może na ciebie liczyć? Czy twoja ojczyzna, Madagaskar może na ciebie liczyć?

Ale Pan nie chce samotnych poszukiwaczy przygód. Powierza nam misję, ale nie posyła nas samych na pierwszą linię.

Jak słusznie powiedziała Vavy Elyssa, nie można samotnie być uczniem-misjonarzem: potrzebujemy innych, aby żyć i dzielić się miłością i zaufaniem, które daje nam Pan. Niczym nie da się zastąpić osobistego spotkania z Jezusem, które nie może być w samotności, ale we wspólnocie. Z pewnością każdy z nas może czynić wielkie rzeczy; ale razem możemy marzyć i angażować się w rzeczy niewyobrażalne! Vavy powiedziała to jasno. Jesteśmy zaproszeni do odkrywania

oblicza Jezusa w twarzach innych osób: cieszenia się wiarą w sposób rodzinny, tworząc więzi braterskie, uczestnicząc w życiu grupy lub ruchu i zachęcając siebie do wytyczenia wspólnej drogi, przeżywania w solidarności. W ten sposób możemy nauczyć się odkrywania i rozpoznawania dróg, do których przemierzania zachęca nas Pan, perspektyw, jakie On dla was przygotowuje. Nigdy się nie izolujmy czy nie chciejmy czynić wszystkiego sami! To jedna z najgorszych pokus, jakie mogą się nam przydarzyć.

We wspólnocie, to znaczy razem, możemy nauczyć się rozpoznawania małych codziennych cudów, a także świadectwa o tym, jak pięknie jest podążać i miłować Jezusa. Często dzieje się to pośrednio, jak w przypadku twoich rodziców, Vavy, którym, pomimo, że należeli do dwóch różnych plemion, z których każde miało swoje zwyczaje i tradycje, dzięki wzajemnej miłości udało się przewyciężyć wszystkie wyzwania i różnice oraz wskazać tobie piękną drogą, którą trzeba pójść. Jest to droga, która jest potwierdzana za każdym razem, gdy dajecie owoce ziemi, które mają zostać ofiarowane na ołtarzu. Jakże trzeba tych świadectw! Albo jak twoja ciocia czy też katecheci i kapłani, którzy towarzyszyli im i wspierali ich w procesie wiary. Wszystko to pomogło zrodzić i wspierać wasze „tak”. Wszyscy jesteście ważni, wszyscy, wszyscy jesteście potrzebni, i nikt nie może powiedzieć: „Nie potrzebuję ciebie”, nikt nie może powiedzieć: „Nie potrzebuję ciebie”, ani „nie należycie do tego planu miłości, jaki wymarzył Ojciec, kiedy nas stwarzał”.

Teraz rzucam wam wyzwanie: chciałbym, abyśmy wszyscy razem powiedzieli: nikt nie może powiedzieć: „Nie potrzebuję ciebie”. Trzy razy... [powtarzają to trzy razy]. Byliście świetni!

Jesteście wielką – niebawem zakończę, bądźcie spokojni, bo jest zimno [śmieją się] – rodziną i możemy odkryć, drodzy młodzi, że mamy Matkę: patronkę Madagaskaru, Dziewicę Maryję. Zawsze uderzała mnie siła „tak” Maryi jako młodej dziewczyny – była młoda podobnie jak wy – siła tego „niech mi się stanie według słowa twego”, które wypowiedziała do anioła. Nie było to „tak”, żeby wyrazić „no, zobaczmy, co się stanie”. Nie. Maryi obce było wyrażenie: „Zobaczmy, co się stanie”. Powiedziała „tak” bez owijania w bawełnę. Jest to „tak” ludzi, którzy chcą się zaangażować i są gotowi podjąć ryzyko, którzy chcą postawić wszystko, bez żadnego innego zabezpieczenia niż pewność, że niosą obietnicę. Ta dziewczyna z Nazaretu jest dzisiaj

Matką, która czuwa nad swoimi dziećmi idącymi przez życie często zmęczonymi, potrzebującymi, ale pragnącymi, by światło nadziei nie zgasło. Tego właśnie pragniemy dla Madagaskaru, dla każdego z was i dla waszych przyjaciół: niech nie zgaśnie światło nadziei. Nasza Matka patrzy na ten lud młodych, których miłuje, którzy Jej również szukają zachowując milczenie w swych sercach, chociaż po drodze jest dużo hałasu, rozmów i rozproszenia; i błagają Ją, aby nadzieja nie zgasła (por. *Christus vivit*, nr 44-48).

Pragnę Jej zawierzyć życie każdego z was, waszych rodzin i przyjaciół, aby wam nigdy nie zabrakło światła nadziei, a Madagaskar mógł być coraz bardziej ziemią, o jakiej marzył Pan. Niech On wam towarzyszy i zawsze was chroni.

I proszę was bardzo, pamiętajcie o mnie w modlitwie.

## 5.

### **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ**

**Antananarywa, Obóz diecezjalny Soamandrakizay,  
8 września 2019 r.**

Ewangelia mówiła nam, że „szły z Nim [z Jezusem] wielkie tłumy” (Łk 14, 25). Tak jak owe tłumy gromadzące się na drodze Jezusa, tak i wy przybyliście licznie, aby przyjąć Jego orędzie i pójść za Nim. Ale dobrze wiecie, że pójdziecie za Jezusem nie jest odpoczynkiem. Wy nie odpoczywaliście, a wielu z was przeżyło tę noc także tutaj. Ewangelia Łukaszowa przypomina nam dzisiaj wymogi tego zaangażowania.

Trzeba zauważyć, że te zalecenia wydawane są w kontekście podążania Jezusa do Jerozolimy: pomiędzy przypowieścią o uczcie, na którą zaproszenie jest otwarte dla wszystkich (zwłaszcza dla osób odrzuconych, żyjących na ulicach i placach, na rozstajach dróg), a trzema przypowieściami mówiącymi o miłosierdziu, w których wyprawia się ucztę, gdy znajduje się to, co zostało zagubione, gdy ten, który zdawał się być martwy zostaje przyjęty, serdecznie powitany i przywrócony do życia, otrzymując szansę na nowy początek. Wszelkie wyrzeczenie chrześcijańskie ma sens jedynie w świetle radości i świętowania spotkania z Jezusem Chrystusem.

Pierwszy wymóg zachęca nas do przyjrzenia się naszym relacjom rodzinnym. Nowe życie, które oferuje nam Pan, zdaje się niewygodne i przeradza się w skandaliczną niesprawiedliwość wobec tych, którzy sądzą, że dostęp do królestwa niebieskiego może się ograniczać lub sprowadzać jedynie do więzów krwi, przynależności do określonej grupy, do rodu lub określonej kultury. Kiedy „pokrewieństwo” staje się kluczem decydującym i rozstrzygającym o wszystkim, co słuszne i dobre, ostatecznie dochodzimy do usprawiedliwiania, a nawet „uświęcenia” pewnych praktyk prowadzących do kultury przywilejów i wykluczenia (nepotyzm, protekcja, a zatem korupcja). Wymóg Nauczyciela prowadzi nas do wzniesienia naszego spojrzenia i mówi nam: ktoś, kto nie potrafi postrzegać drugiego jako brata, aby jego życie i sytuacja go poruszyły... niezależnie od jego pochodzenia rodzinnego, kulturowego, społecznego „nie może być moim uczniem” (Łk 14, 26). Jego miłość i poświęcenie to darmowy dar z powodu wszystkich i dla wszystkich.

Drugi wymóg ukazuje nam trudność podążania za Panem, gdy chcemy utożsamiać królestwo niebieskie ze swoimi osobistymi interesami lub fascynacją jakąś ideologią, która w ostateczności prowadzi do używania imienia Boga lub religii dla uzasadnienia aktów przemocy, dzielenia, a nawet zabójstwa, wygnania, terroryzmu i usuwania na margines. Wymóg Nauczyciela zachęca nas, abyśmy nie manipulowali Ewangelią za pomocą ponurych redukcjonizmów, ale budowali dzieje w braterstwie i solidarności, w bezinteresownym poszanowaniu ziemi i jej darów przeciw wszelkim formom wyzysku, zachęcając siebie do prowadzenia „dialogu jako drogi; wzajemnej współpracy jako kodeksu postępowania; wzajemnego porozumienia jako metody i standardu”, (*Dokument o ludzkim braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019); nie ulegając pokusie pewnych doktryn, które nie są w stanie patrzeć na dobre ziarno i kąkol rosnące razem w oczekiwaniu na pana żniwa (por. Mt 13, 24-30).

I wreszcie, jakże trudne może być dzielenie się nowym życiem, które daje nam Pan, gdy jesteśmy nieustannie pobudzani, by usprawiedliwiać się, sądząc, że wszystko pochodzi wyłącznie z naszych sił i tego, co posiadamy!; kiedy pogoń za gromadzeniem staje się dokuczliwa i uciążliwa – jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu – pogłębiając egoizm i stosowanie środków niemoralnych. Wymóg Nauczyciela jest zachętą, by powrócić do wdzięcznej pamięci i uświadomienia



sobie, że nasze życie i nasze zdolności są nie tyle owocem zwyczajstwa osobistego, ile daru (por. Adhort. apost. *Gaudete i exultate*, nr 55), zrodzonego między Bogiem a wieloma cichymi rękami osób, których imiona poznamy jedynie wówczas, gdy objawi się królestwo niebieskie.

Z tymi wymogami, Pan chce przygotować swoich uczniów na święto nadejścia królestwa Bożego, uwalniając ich od tej niebezpiecznej przeszkody, w ostatecznym rachunku, jednego z najgorszych zniewoleń: życia dla siebie samego. Jest to pokusa zamknięcia się w swoim małym świecie, która doprowadza do pozostawienia niewiele przestrzeni dla innych: ubodzy już nie wkraczają, głos Boga nie jest już słyszany, nie ma już rozkoszowania się słodką radością Jego miłości, nie ma już entuzjazmu dla czynienia dobra... Wiele osób, zamykając się w sobie, może czuć się „pozornie” bezpiecznymi, ale ostatecznie zamieniają się w ludzi drażliwych, narzekających, bez życia. Nie jest to wybór godnego i pełnego życia; nie jest to pragnienie, jakie Bóg żywi względem nas; nie jest to życie w Duchu rodzące się z serca zmartwychwstałego Chrystusa (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 2).

W drodze do Jerozolimy, Pan poprzez swoje wymagania zachęca nas do spojrzenia w górę, właściwego ustawienia priorytetów, a zwłaszcza do stworzenia przestrzeni, aby Bóg był centrum i osią naszego życia.

Spójrzmy na otaczający nas świat – iluz mężczyzn i ile kobiet, ludzi młodych, dzieci cierpi i są całkowicie pozbawieni wszystkiego! To nie należy do Bożego planu. Jakże pilne jest to wezwanie Jezusa, by umrzeć dla naszych zamknięć, dla naszych indywidualizmów i naszej pychy, aby mógł zatriumfować duch braterstwa – emanujący z otwartego boku Jezusa Chrystusa, z którego rodzimy się jako rodzina Boża – i gdzie każdy może czuć się kochany, ponieważ jest rozumiany, akceptowany i doceniany w swojej godności. „W obliczu pogwałcenia ludzkiej godności często pozostajemy z założonymi ramionami lub nam opadają ręce, i jesteśmy bezsilni wobec mrocznej siły zła. Ale chrześcijanin nie może stać obojętnie z założonymi rękami, lub fatalistycznie z opadającymi rękoma. Wierzący wyciąga rękę, tak jak Jezus czyni wobec niego” (*Homilia z okazji Światowego Dnia Ubogich*, 18 listopada 2018 r.).

Słowo Boże, które usłyszeliśmy zachęca nas do podjęcia drogi i odważnego dokonania tego skoku jakościowego oraz zastosowania

owej mądrości osobistego oderwania jako podstawy dla sprawiedliwości i dla życia każdego z nas: ponieważ razem możemy zwalczyć wszystkie owe bałwochwalstwa, które prowadzą nas do stawiania w centrum naszej uwagi zwodniczego zabezpieczenia władzy, kariery i pieniędzy oraz szukania ludzkiej chwały.

Wymogi wskazane przez Jezusa przestają być uciążliwe, gdy zaczynamy smakować radości nowego życia, które On nam proponuje: jest to radość, która rodzi się ze świadomości, że On jako pierwszy wychodzi, by nas szukać na rozstajach dróg, nawet kiedy jesteśmy zagubieni, jak owa owca czy syn marnotrawny. Niech ten pokorny realizm – który jest realizmem chrześcijańskim – zachęci nas do podjęcia wielkich wyzwań i obdarzy was pragnieniem uczynienia waszego pięknego kraju miejscem, w którym Ewangelia może stać się życiem i gdzie życie byłoby dla większej chwały Bożej.

Podejmijmy decyzję i uczynmy naszymi zamysły Pana.

## **ROZWAŻANIE PRZED MODLITWĄ „ANIOŁ PAŃSKI”**

**Antananarywa, Obóz diecezjalny Soamandrakizay,**

**8 września 2019 r.**

Drodzy bracia i siostry, na zakończenie tej uroczystości pragnę skierować do was wszystkich serdeczne pozdrowienie!

Z serca dziękuję arcybiskupowi Razanakolonie za skierowane do mnie słowa, a wraz z nim, innym obecnym braciom biskupom, kapłanom, osobom konsekrowanym, małżonkom wraz ich z rodzinami, katechetom i wam wszystkim wiernym.

Przy tej okazji, pragnę wyrazić głęboką wdzięczność Panu Prezydentowi Republiki i wszystkim władzom cywilnym kraju za ich serdeczne przyjęcie i obejmują nia tych wszystkich, którzy na różne sposoby przyczynili się do powodzenia mojej wizyty. Niech Pan wam wynagrodzi i błogosławi cały wasz naród za wstawiennictwem błogosławionego Rafała Ludwika Rafiringa, którego relikwie znajdują się tutaj na ołtarzu, oraz błogosławionej Wiktorii Rasoamanarivo.

A teraz zwróćmy się w modlitwie do Najświętszej Dziewicy, jutrenki zbawienia dla ludzkości, w dniu, w którym wspominamy Jej narodzenie. Niech Niepokalana Panna Maryja, którą miłujecie i czcicie jako swoją Matkę i Patronkę, zawsze towarzyszy drodze Madagaskaru w pokoju i nadziei.

## 6. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA ZE WSPÓLNOTĄ AKAMASOA**

**Miasto przyjaźni, Akamasoa, 8 września 2019 r.**

Dobry wieczór wam wszystkim! Dobry wieczór!

Cieszę się bardzo, wielka radość ze spotkania mojego byłego studenta: Ojciec Pedro był moim studentem na Wydziale Teologicznym w latach 1967-1968. Później już nie studiował, odnalazł miłość do pracy, do pracy. Dziękuję bardzo, Ojczy! Wielka to dla mnie radość, że mogę być z wami w tym wspaniałym dziele. Akamasoa jest wyrazem obecności Boga pośród swego ubożego ludu; nie jest to obecność sporadyczna, okazjonalna..., jest to obecność Boga, który postanowił żyć i zawsze przebywać pośród swego ludu.

Jest was dziś wieczorem wielu, w samym sercu tego „Miasta Przyjaźni”, które zbudowaliście własnymi rękami i które, o tym nie wątpię, będziecie budowali dalej, aby wiele rodzin mogło żyć godnie! Widząc wasze promienne twarze dziękuję Panu, który usłyszał wołanie ubogich i który okazał swoją miłość poprzez namacalne znaki, takie jak stworzenie tej wioski. Wasze wołanie zrodzone z powodu braku możliwości mieszkania pod dachem nad głową, z widzenia, że wasze dzieci dorastają niedożywione, z braku pracy, wołanie zrodzone z powodu obojętności, żeby nie powiedzieć pogardliwego, spojrzenia wielu ludzi, przemieniło się dla was i dla wszystkich, którzy na was patrzą, w pieśń nadziei. Każdy zakątek tych dzielnic, każda szkoła czy ambulatorium to pieśń nadziei, która przeczy wszelkiemu fatalizmowi i ucisza go. Powiedzmy to stanowczo: ubóstwo nie jest fatalnym przeznaczeniem.

Ta wioska ma długą historię męstwa i wzajemnej pomocy. To miasto jest rezultatem wielu lat ciężkiej pracy. U jego podstaw znajdujemy żywą wiarę, która przełożyła się na konkretne działania, zdolne, by „góry przenosić”. Wiara, która pozwoliła dostrzec szansę tam, gdzie było widać jedynie biedę; zobaczyć nadzieję tam, gdzie był tylko fatalizm; dostrzec życie tam, gdzie głoszono jedynie śmierć i zniszczenie. Pamiętajcie o tym, co napisał apostoł św. Jakub: „Wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (2, 17). Podstawy wspólnej pracy, poczucie rodzinności i wspólnoty

umożliwiły przywrócenie z zaangażowaniem osobistym i cierpliwością zaufania nie tylko w waszym sercu, ale także między wami, co pozwoliło wam być protagonistami i budowniczymi tej historii. Jest to wychowanie do wartości, dzięki któremu pierwsze rodziny, które podjęły dzieło z ojcem Opeką, były w stanie przekazać ogromny skarb zaangażowania, dyscypliny, uczciwości, szacunku dla siebie i innych. I mogliście zrozumieć, że marzeniem Boga jest nie tylko rozwój osobisty, ale przede wszystkim rozwój wspólnotowy, że jak nam przypomniał ojciec Pedro, nie ma gorszego niewolnictwa niż życie każdy tylko dla siebie.

Drodzy młodzi z Akamasoa, pragnę skierować do was szczególne przesłanie: nigdy nie poddawajcie się w obliczu negatywnych skutków ubóstwa, nigdy nie ulegajcie pokusom łatwego życia lub zamknięcia się w sobie. Dziękuję, Fanny, za to piękne świadectwo, które dałaś nam w imieniu młodych z wioski. Drodzy młodzi, od was zależy rozwijanie tego dzieła rozpoczętego przez waszych starszych. Siłę, by to uczynić znajdziecie w waszej wierze i żywym świadectwie, jakie wasi starsi urzeczywistnili w waszym życiu. Niech rozkwitną w was dary, które dał wam Pan. Poproście Go, aby wam dopomógł w wielkodusznym poświęceniu się służbie braciom i siostram. W ten sposób Akamasoa będzie nie tylko wzorem dla przyszłych pokoleń, ale przede wszystkim punktem wyjścia dzieła zainspirowanego przez Boga, które osiągnie swój pełny rozwój zależnie od tego, na ile będzie nadal świadczyć o Jego miłości do obecnych i przyszłych pokoleń.

Módlmy się, aby na całym Madagaskarze i we innych częściach świata rozprzestrzenił się blask tego światła, abyśmy mogli realizować modele rozwoju, które sprzyjałyby walce z ubóstwem i integracji społecznej, oparte na zaufaniu, edukacji, pracy i działaniu, które są zawsze niezbędne dla godności osoby ludzkiej.

Dziękuję przyjaciele z Akamasoa, drogi ojcze Pedro i jego współpracownicy, dziękuję raz jeszcze za wasze świadectwo prorocze, za wasze świadectwo rodzące nadzieję. Niech Bóg nieustannie was błogosławi.

Proszę was bardzo, nie zapominajcie modlić się za mnie.

## 7. **MODLITWA ZA LUDZI PRACY**

**Antananarivo, kamieniołom Mahatazana, 8 września 2019 r.**

Boże, nasz Ojczy, Stwórco nieba i ziemi,  
Dziękujemy, że nas zgromadziłeś w tym miejscu jako braci,  
przed tą skałą rozdartą pracą człowieka:  
prosimy Ciebie za wszystkich ludzi pracy.

Za tych, którzy ją wykonują własnymi rękami,  
i przy ogromnym wysiłku fizycznym.  
Zachowaj ich ciała przed nadmiernym wyczerpaniem:  
niech nie zabraknie im czułości,  
by potrafili przytulić swoje dzieci i bawić się z nimi.

Obdarz ich żywotnością duszy i zdrowiem ciała,  
by nie zostali zgnieceni ciężarem swej pracy.  
Spraw, aby owoc ich pracy  
pozwolił im zapewnić godne życie ich rodzinom.

Aby wieczorem znaleźli w nich ciepło, pocieszenie i otuchę  
oraz by razem, zgromadzeni pod twoim spojrzeniem,  
zaznawali najprawdziwszych radości.  
Oby nasze rodziny wiedziały, że radość zarabiania na chleb  
jest doskonała wówczas, gdy ten chleb jest dzielony z innymi;

Aby nasze dzieci nie były zmuszane do pracy,  
mogły chodzić do szkoły i kontynuować naukę,  
a ich nauczyciele poświęcali czas na to zadanie,  
bez potrzeby wykonywania innych czynności,  
by zdobyć środki na codzienne przetrwanie.

Boże sprawiedliwości, porusz serca przedsiębiorców i zarządców:  
niech zynią wszystko, co konieczne,  
aby zapewnić pracującym godne wynagrodzenie  
oraz warunki szanujące ich ludzką godność.

Zaopiekują się z Twym ojcowskim miłosierdziem  
tymi, którzy są bez pracy,  
i spraw, by bezrobocie – przyczyna tak wielu bied –  
zniknęło z naszych społeczeństw.  
Niech każdy zazna radości i godności zarabiania na swój chleb,  
żeby go zanieść do domu i utrzymać swoich bliskich.

Boże, stwórz między ludźmi pracy ducha prawdziwej solidarności.  
Niech potrafią być wrażliwi jedni na drugich,  
dodając sobie nawzajem otuchy,  
wspierając przygnębionych, podnosząc tych, którzy upadli.

Niech ich serce nigdy nie ulegnie nienawiści, żałom, goryczy  
w obliczu niesprawiedliwości, lecz niech zachowają żywą nadzieję  
na lepszy świat i pracę na jego rzecz.  
Niech potrafią wspólnie, w sposób konstruktywny  
dochodzić swoich praw  
a ich głosy i ich wołanie niech będą wysłuchane.

Boże, nasz Ojczy, dałeś ludziom pracy całego świata za patrona  
świętego Józefa,  
przybranego ojca Jezusa, mężnego oblubieńca Dziewicy Maryi.  
Powierzam jemu wszystkich, którzy tu pracują, w Akamasoa,  
a także wszystkich ludzi pracy Madagaskaru,  
zwłaszcza tych, którzy zaznają życia ubogiego i trudnego.

Niech ich zachowa w miłości Twojego Syna  
i wspiera w ich życiu i nadziei. Amen.

## 8. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z KAPŁANAMI, ZAKONNICAMI, OSOBAMI KONSEKROWANYMI I SEMINARZYSTAMI**

Collège de Saint Michel, 8 września 2019 r.

Drodzy bracia i siostry, myślałem, że przyniesiono mi ten stół po to, bym mógł coś zjeść, a tymczasem chodzi o to, bym coś powiedział.

Dziękuję wam za serdeczne powitanie. Chciałbym skierować moje pierwsze słowa szczególnie do wszystkich kapłanów i osób konsekrowanych, którzy nie mogli odbyć podróży z powodu problemów zdrowotnych, ciężaru lat lub jakichś niedogodności. Pomódlmy się wszyscy razem za nich w milczeniu. [Modlitwa w milczeniu].

Kończąc moją wizytę tutaj na Madagaskarze, widząc waszą radość, ale także myśląc na nowo o wszystkim, co przeżyłem w tym tak krótkim czasie na waszej Wyspie, wypływają z mego serca następujące słowa Jezusa zapisane w Ewangelii św. Łukasza, gdy rozradowany powiedział: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (10, 21). Radość tę potwierdzają wasze świadectwa, ponieważ nawet to, co ukazujecie jako problemy, jest oznaką żywego, dynamicznego Kościoła, który stara się być każdego dnia obecnością Pana, Kościoła, który – jak powiedziała siostra Suzanne – każdego dnia stara się być bliższy ludu: nie oddzielać się od ludu, ale zawsze podążać z ludem Bożym.

Jest to zachętą do wdzięcznej pamięci o tych, którzy się nie bali i postawili na Jezusa Chrystusa i Jego królestwo, a dziś macie udział w ich dziedzictwie. Przed wami są korzenie: korzenie ewangelizacji na tym terenie. Jesteście dziedzictwem. Ale wy także pozostawicie dziedzictwo innym. Myślę o zgromadzeniu misjonarzy, o jezuitach, o Siostrach św. Józefa z Cluny, o Braciach Szkół Chrześcijańskich, o saletynach i wszystkich innych pionierach, biskupach, kapłanach i osobach konsekrowanych. Ale myślę też o wielu świeckich, którzy w trudnych czasach prześladowań, kiedy wielu misjonarzy i ludzi konsekrowanych musiało wyjechać, byli tymi, którzy podtrzymywali płomień wiary na tych ziemiach. Zachęca to nas do przypomnienia sobie naszego chrztu, jako pierwszego i największego sakramentu,

przez który zostaliśmy naznaczeni pieczęcią dzieci Bożych. Cała reszta jest wyrazem i przejawem tej pierwotnej miłości, do odnawiania której jesteście zawsze wzywani.

Cytowane przez mnie zdanie Ewangelii należy do modlitwy uwielbienia wzniesionej przez Pana, gdy powitał siedemdziesięciu dwóch uczniów powracających z misji. Podobnie jak wy, podjęli oni wyzwanie bycia Kościołem „wychodzącym” i wrócili z pełnymi torbami, aby podzielić się wszystkim, co widzieli i usłyszeli. Odważyliście się wyjść i przyjąć wyzwanie, aby nieść światło Ewangelii do różnych zakątków tej wyspy.

Wiem, że wielu z was żyje w trudnych warunkach, gdzie brakuje podstawowych rzeczy (wody, elektryczności, dróg, środków komunikacji) lub zasobów ekonomicznych, by rozwijać życie i działalność duszpasterską. Wielu z was odczuwa na ramionach, nie mówiąc już o waszym zdrowiu, ciężar trudów apostołskich. Ale postanowiliście pozostać i być u boku swojego ludu, blisko swojego ludu, ze swoim ludem. Dziękuję wam za to. Bardzo dziękuję za wasze świadectwo bycia blisko waszego ludu, dziękuję za chęć pozostania tutaj, a nie czynienia z powołania „przejścia do lepszego życia”! Dziękuję za to. I pozostania tutaj ze świadomością, jak to powiedziała siostra, siostra Suzanne, „pomimo naszych nędz i słabości, angażujemy się całym sobą we wspólną misję ewangelizacji”. Osoba konsekrowana (w szerokim znaczeniu tego słowa) jest kobietą, mężczyzną, którzy nauczyli się i chcą trwać w sercu swego Pana i w sercu Jego ludu. To jest kluczem: trwanie w sercu Pana i w sercu ludu.

Pierwszą rzeczą, jaką czyni Jezus, witając i słuchając uczniów powracających z radością, jest chwalenie i błogosławienie swego Ojca, i to nam wskazuje aspekt fundamentalny naszego powołania. Jesteśmy mężczyznami i kobietami uwielbienia. Osoba konsekrowana jest zdolna do rozpoznawania i wskazywania obecności Boga tam, gdzie jest. Co więcej, chce żyć w Jego obecności, której nauczyła się rozkoszować, zasmakować i dzielić z innymi.

W uwielbieniu odkrywamy naszą przynależność i naszą najpiękniejszą tożsamość, ponieważ uwielbienie uwalnia ucznia z obsesji „trzeba by było”, tej obsesji, która jest zgryzotą, robakiem, który rujnuje, a przywraca mu na nowo zamiłowanie do misji, a także zamiłowanie do przebywania ze swoim ludem; pomaga mu doprecyzować „kryteria”, za pomocą których ocenia siebie samego, ocenia innych



i wszelką działalność misyjną, aby uniknąć sytuacji, gdy czasami ma ona niewiele posmaku ewangelicznego.

Często możemy ulec pokusie spędzania wielu godzin na rozmowach o „sukcesach” lub „porażkach”, „użyteczności” naszych działań lub „wpływie”, jaki możemy mieć w społeczeństwie czy jakimkolwiek środowisku. Dyskusje te w końcu zajmują pierwsze miejsce i są w centrum całej naszej uwagi. To nierzadko prowadzi nas do marzeń o ekspansjonistycznych, drobiazgowych i dobrze nakreślonych, planach apostołskich..., lecz typowych dla generałów pokonanych wojsk, którzy w ostateczności przekreślają naszą historię – jak również historię waszego ludu – która jest chwalebna, ponieważ jest historią ofiar, nadziei, codziennej walki, życia spędzonego na służbie, wytrwałości w żmudnej pracy (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 96).

Wysławiając Boga uczymy się wrażliwości, żeby „nie stracić orientacji” i nie uczynić ze środków naszych celów, z rzeczy zbędnych tego, co ważne; nabywamy wolności uczenia się rozpoczynania procesów zamiast dążenia do zajmowania przestrzeni (por. Tamże, nr 223); bezinteresowności promowania wszystkiego, co sprawia, że lud Boży rośnie, dojrzewa i wydaje owoce, zamiast chwalić się pewnym duszpasterskim „zyskiem” łatwym, szybkim, ale ulotnym. W pewnym sensie znaczna część naszego życia, naszej radości i naszej owocności misyjnej rozgrywa się w tym zaproszeniu Jezusa do uwielbienia. Jak to lubił podkreślać ten mądry i święty człowiek, jakim był Romano Guardini: „Kto w swoim wnętrzu – bezustannie, gdy tylko ma na to czas autentycznie i w żywym akcie – adoruje Pana, ten jest chroniony w prawdzie. Może popełniać wiele błędów, być rozchwiany i bezradny – a jednak pewne są końcowe kierunki i porządki jego istnienia” (*Wyznanie wiary*, Poznań 2013, s.16), w uwielbieniu, w adoracji.

Siedemdziesięciu dwóch uczniów miało świadomość, że powodzenie misji zależało od jej wypełniania „w imię Pana Jezusa”. To ich zadziwiało. Nie z powodu ich cnót, ich nazwisk czy tytułów... Nie nosili ze sobą ulotek propagandowych ze swoimi podobiznami; to nie ich sława ani projekt urzękały i zbawiały ludzi. Radość uczniów zrodziła się z pewności czynienia wszystkiego w imię Pana, z przeżywania Jego projektu, uczestniczenia w Jego życiu, które umiłowali tak bardzo, że doprowadziło ich ono także do dzielenia go z innymi.

Warto zauważyć, że Jezus podsumowuje działanie swoich uczniów, mówiąc o zwycięstwie nad mocą Szatana, mocą, której my sami nigdy

nie możemy pokonać, ale w imię Jezusa, jest to możliwe! Każdy z nas może zaświadczyć o tych bitwach..., a także o pewnych porażkach. Kiedy wspominać o niezliczonych obszarach, na których wypełniacie dzieło ewangelizacji, prowadźcie tę walkę w imię Jezusa. W Jego imię pokonujecie zło, gdy uczycie wychwalać Ojca niebieskiego i kiedy z prostotą nauczacie Ewangelii i katechizmu, kiedy odwiedzacie i wspieracie chorego lub kiedy przynosicie pocieszenie pojednania. W Jego imieniu odnosicie zwycięstwo, dając pożywienie dziecku, ratując matkę przed rozpaczą, gdy jest sama wobec wszystkiego, dając pracę ojcu rodziny... Zwycięską walką jest ta walka, którą się prowadzi, by zwalczać niewiedzę, gdy daje się edukację. Wnoszeniem obecności Boga jest także pomoc w poszanowaniu we właściwym im ładu i doskonałości wszystkich stworzeń, unikając ich zużycia lub wyzysku. Do oznak Jego zwycięstwa należy także zasadzenie drzewa lub pomoc w zapewnieniu rodzinie wody pitnej. Jakim znakiem zwycięstwa nad złem jest wasze staranie o przywrócenie zdrowia tysiącom osób!

Nadal prowadźcie te bitwy, ale zawsze w modlitwie i wielbieniu! W wielbieniu Boga!

Przeżywamy walkę także w nas samych. Bóg udaremnia wpływ ducha zła, ducha, który często napełnia nas „przesadnym zatroskaniem o osobiste przestrzenie autonomii i odprężenia, prowadzącym do przeżywania własnych zadań jako czystego dodatku do życia, tak jakby nie stanowiły one części własnej tożsamości. Jednocześnie życie duchowe myli się z niektórymi momentami religijnymi przynoszącymi pewną ulgę, ale nie prowadzącymi do spotkania z innymi, do zaangażowania w świecie, do pasji ewangelizowania” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 78). W ten sposób zamiast być kobietami i mężczyznami uwielbienia, możemy stać się „profesjonalistami od *sacrum*”. Przeciwnie, pokonajmy ducha zła na jego własnym terenie; tam, gdzie zachęca nas do przywiązania do bezpieczeństwa ekonomicznego, do przestrzeni władzy i ludzkiej chwały, odpowiedzmy przez odpowiedzialność i ewangeliczne ubóstwo, które prowadzą nas do oddania życia za misję (por. Tamże, nr 76). Proszę was, nie pozwólmy ukraść sobie radości misyjnej!

Drodzy bracia i siostry, Jezus wysławia Ojca, ponieważ objawił te rzeczy „maluczki”. Jesteśmy maluczki, ponieważ naszą radością, naszym szczęściem jest właśnie to objawienie, jakie nam uczynił:

prostaczek „widzi i słucha” tego, czego nie mogą widzieć i słyszeć ani mędrcy, ani prorocy, ani królowie: mianowicie obecności Boga w cierpiących i uciśnionych, w głodnych i spragnionych sprawiedliwości, w tych, którzy są miłosierni (por. Mt 5, 3-12, Łk 6, 20-23). Szczęśliwi jesteście, szczęśliwy jest Kościół ubogi i dla ubogich, ponieważ żyje będąc nasączonym wonią swego Pana, żyje radośnie, głosząc Dobrą Nowinę zepchniętym na margines mieszkańcom ziemi, tym, których Bóg szczególnie umiłował.

Przekażcie waszym wspólnotom moją miłość i bliskość, moją modlitwę i moje błogosławieństwo. Kiedy będę wam udzielał błogosławieństwa w imię Pana, zachęcam was do pomyślenia o waszych wspólnotach, o waszych miejscach misji, aby Pan nadal błogosławił wszystkim tym ludziom, gdziekolwiek się znajdują. Obyście nadal byli znakiem Jego żywej obecności pośród nas!

I proszę nie zapomnijcie się modlić i prosić o modlitwę za mnie!

\* \* \*

I zanim zakończę chciałbym wypełnić obowiązek sprawiedliwości i wdzięczności. Jest to ostatnie przemówienie z dziewięciu, które zostały przetłumaczone przez ojca Marcela. Sprawię, że poczuje się trochę zawstydzony, ponieważ będzie musiał to również przetłumaczyć, ale chciałbym podziękować tłumaczowi, ojcu Marcelowi, [zwraca się do niego] za pracę, którą wykonałeś, podziękować Tobie za dokładność, a także za swobodę, aby nadać sens słowom tłumaczenia. Dziękuję Tobie bardzo i niech Pan Ci błogosławi.

## C. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO REPUBLIKI MAURITIUSA

### 1. HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ

Port Louis, Pomnik Maryi Królowej Pokoju, 9 września 2019 r.

Tutaj przed ołtarzem poświęconym Maryi Królowej Pokoju, na górze, z której widzimy miasto i morze w oddali, stanowimy część tej wielości twarzy, które przybyły z Republiki Mauritiusu i z innych wysp tego obszaru Oceanu Indyjskiego, aby słuchać Jezusa głoszącego błogosławieństwa, tego samego Słowa Życia, które jak dwa tysiące lat temu, ma tę samą moc, ten sam ogień, rozpalający serca najbardziej ozięble. Razem możemy powiedzieć Panu: w Ciebie wierzymy, a dzięki światłu wiary i biciu serca wiemy, że prawdziwe jest prorocтво Izajasza: głoś pokój i zbawienie, zanieś dobrą nowinę... króluj nasz Bóg.

Błogosławieństwa „są jakby dowodem tożsamości chrześcijanina. Zatem, jeśli ktoś z nas stawia sobie pytanie: „Jak można stać się dobrym chrześcijaninem?”, odpowiedź jest prosta: trzeba, aby każdy na swój sposób czynił to, co mówi Jezus, głosząc błogosławieństwa. W nich naszkicowane jest oblicze Mistrza, do którego ukazywania w życiu codziennym jesteśmy powołani” (Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, nr 63), jak to czynił ten, który jest nazywany „apostolem jedności mieszkańców wysp Mauritius”, błogosławiony Jakub Désiré Laval, bardzo czczony na tych ziemiach. Umiłowanie Chrystusa i ubogich naznaczało jego życie tak bardzo, że uchroniło go przed iluzją pełnienia ewangelizacji „na odległość i wyjałowionej”. Wiedział, że ewangelizowanie oznacza stawanie się wszystkim dla wszystkich (por. 1 Kor 9, 19-22): nauczył się języka co dopiero wyzwolonych niewolników i głosił im w sposób prosty Dobrą Nowinę o zbawieniu. Potrafił gromadzić wiernych i kształtował ich do podejmowania misji i zakładania małych wspólnot chrześcijańskich w pobliskich dzielnicach, miasteczkach i wioskach, małych wspólnot, z których wiele stało się zaczątkiem obecnych parafii. Troszczył się, by zaufać najuboższym i odrzuconym, aby to oni byli pierwszymi organizującymi się i znajdującymi odpowiedź na swoje cierpienia.

Poprzez swój dynamizm misyjny i miłość ojciec Laval dał Kościołowi na wyspie Mauritius nową młodość, nowy oddech, a dzisiaj jesteśmy zaproszeni, aby kontynuować to dzieło w aktualnym kontekście.

I ten dynamizm misyjny należy zachować, ponieważ może się zdarzyć, iż jako Kościół Chrystusowy popadniemy w pokusę zatracenia entuzjazmu ewangelizacyjnego, uciekając do zabezpieczeń światowych, które krok po kroku nie tylko uwarunkowują misję, ale czynią ją uciążliwą i niezdolną do pociągnięcia ludzi (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 26). Dynamizm misyjny ma młode oblicze, zdolne do ożywiania. To właśnie ludzie młodzi, dzięki swojej żywotności i dyspozycyjności mogą nadać mu piękno i świeżość młodości, gdy rzucają wyzwanie wspólnotie chrześcijańskiej, aby odnowiła się i zaprosiła nas do wyruszenia ku nowym horyzontom (por. Adhort. apost. *Christus vivit*, nr 37). Ale nie zawsze jest to łatwe, wymaga bowiem od nas byśmy nauczyli się rozpoznawania i zapewniania im miejsca w naszej wspólnotie i w naszym społeczeństwie.

Jednak z jakże wielkim bólem trzeba stwierdzić, że pomimo wzrostu gospodarczego, jakiego doświadczył wasz kraj w ostatnich dziesięcioleciach, najbardziej cierpią ludzie młodzi. To oni najbardziej cierpią z powodu bezrobocia, które powoduje nie tylko niepewną przyszłość, ale także pozbawia ich możliwości poczucia się budowniczymi swojej wspólnej historii. Ta niepewna przyszłość spycha ich na ubocze i zmusza wielokrotnie do wyobrażania sobie życia na marginesie społeczeństwa, zostawiając ich bezbronnymi i niemal bez punktów odniesienia w obliczu nowych form niewolnictwa XXI wieku. To oni, ludzie młodzi, są naszą misją! Musimy ich zachęcić do odnalezienia swego szczęścia w Jezusie; jednak nie w sposób jałowy czy na odległość, ale ucząc się, jak dać im miejsce, znając ich język, słuchając ich historii, żyjąc obok nich, sprawiając, by czuli się błogosławionymi przez Boga. Nie pozbawiajmy się młodzieńczego oblicza Kościoła i społeczeństwa; nie pozwólmy handlarzom śmierci, by ukradli pierwociny tej ziemi!

Do naszych młodych i tych, którzy jak oni czują się pozbawieni głosu, ponieważ są pogrążeni w ubóstwie, ojciec Laval skierowałby zachętę, aby obwieszczali zapowiedź Izajasza: „Zabrzmiście radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem!” (52, 9). Nawet jeśli to, co nas przytłacza, zdaje się nie mieć żadnego rozwiązania, nadzieja w Jezusie zachęca nas do

odnalezienia na nowo pewności triumfu Boga nie tylko poza historią, ale także w ukrytym wątku małych historii, które splatają się ze sobą i czynią z nas protagonistów zwycięstwa Tego, który dał nam Królestwo.

Aby żyć Ewangelią, nie możemy czekać aż wszystko wokół nas będzie korzystne, ponieważ często ambicje władzy i interesy światowe grają przeciwko nam. Święty Jan Paweł II napisał, że „Wyobcowane jest społeczeństwo, które poprzez formy społecznej organizacji, produkcji i konsumpcji utrudnia zarówno realizację tego daru, jak i budowanie tej międzyludzkiej solidarności” (Encyklika *Centesimus annus*, nr 41 c). W takim społeczeństwie życie błogosławieństwami staje się trudne. Może stać się nawet czymś źle widzianym, podejrzanym, wysmiewanym (por. Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, nr 91). To prawda, ale nie możemy dać się pokonać zniechęceniu.

U stóp tej góry, która chciałbym, by dziś była Górą Błogosławieństw, my także musimy odnaleźć to zaproszenie do bycia szczęśliwymi. Tylko szczęśliwi chrześcijanie budzą pragnienie pójścia tą drogą; „Słowo «szczęśliwy» lub «błogosławiony» staje się synonimem słowa «święty», ponieważ wyraża, że osoba, która jest wierna Bogu i żyje Jego słowem, osiąga prawdziwe szczęście, dając siebie w darze” (Tamże, nr 64).

Kiedy słyszymy groźną prognozę „jest nas coraz mniej”, powinniśmy najpierw martwić się nie o zmniejszenie tej czy innej formy konsekracji w Kościele, ale o brak mężczyzn i kobiet, którzy chcieliby przeżywać szczęście na drogach świętości; mężczyzn i kobiet, którzy sprawialiby, żeby ich serca pały najpiękniejszą i najbardziej wyzwalającą wieścią. „Jeśli coś ma wywoływać święte oburzenie, niepokoić i przyprawiać o wyrzuty sumienia, to niech będzie to fakt, że tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, bez światła i pociechy z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, żyją bez przygarniającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 49).

Kiedy młody człowiek widzi radosny plan życia chrześcijańskiego, rodzi to w nim zapał i dodaje otuchy, odczuwa pragnienie, które może wyrazić w następujący sposób: „Chcę wspiąć się na tę górę błogosławieństw, chcę spotkać spojrzenie Jezusa i żeby powiedział mi, jaka jest moja droga szczęścia”.

Módlmy się, drodzy bracia i siostry za nasze wspólnoty, aby będąc świadkami radości życia chrześcijańskiego widziały, jak rozkwitają powołania do świętości w wielu formach życia, które proponuje nam Duch Święty. Módlmy się za tę diecezję, a także za inne, które

podjęły trud, aby dziś przybyć. Błogosławiony ojciec Laval, którego relikwie czcimy, przeżył także chwile rozczarowania i trudności we wspólnocie chrześcijańskiej, ale ostatecznie Pan zwyciężył w jego sercu. Pokładał ufność w mocy Pana. Módlmy się, aby poruszył serca wielu mężczyzn i kobiet tej ziemi, módlmy się, aby dotknął także naszych serc, aby jego nowość odnowiła nasze życie i życie naszej wspólnoty (por. tamże, nr 11). I nie zapominajmy, że Duch Święty jest tym, który z mocą zwołuje, buduje Kościół ze swoją mocą. On jest protagonistą misji, On jest protagonistą Kościoła.

Obraz Maryi, Matki, która nas chroni i nam towarzyszy, przypomina nam, że została nazwana „błogosławioną”. Prośmy Cię, która doświadczyła cierpienia, niczym miecza przenikającego Jej serce, Tej, która przeszła przez najstraszniejszy próg bólu, gdy zobaczyła, jak umiera Jej Syn, o dar otwarcia na Ducha Świętego, o dar wytrwałej radości, takiej, która nigdy nie odchodzi ani się nie wycofuje... takiej, która zawsze sprawia, że doświadczamy i stwierdzamy: „wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, a Jego imię jest święte”.

## PODZIĘKOWANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Zanim zakończy się ta celebracja pragnę skierować do wszystkich moje serdeczne pozdrowienia i podziękowania. Dziękuję przede wszystkim kardynałowi Piatowi za jego słowa i za wszystkie prace przygotowawcze do tej wizyty; dziękuję biskupowi Aubry, koordynatorowi, tłumaczowi i wszystkim innym współpracownikom oraz całemu ludowi Bożemu tego Kościoła.

Wyrażam głęboką wdzięczność prezydentowi Republiki, premierowi i pozostałym przedstawicielom władz kraju, których spotkam po południu, za gorące powitanie i za żywe zaangażowanie.

Moim podziękowaniem obejmuję także kapłanów, diakonów, osoby konsekrowane, wielu wolontariuszy. Pozdrawiam więźniów, którzy podążyli programem „Alfa” w więzieniu i do mnie napisali; kieruję do nich moje serdeczne pozdrowienia i moje błogosławieństwo.

W końcu kieruję moje pełne wdzięczności pozdrowienie do całego Ludu Bożego obecnego tutaj, a w szczególności do wiernych pochodzących z wysp Seszeli, Réunion, Komorów, Chagos, Agaléga, Rodrigues i Mauritiusu. Zapewniam was o mojej modlitwie i bliskości. Niech Pan wciąż daje wszystkim mądrość i siłę do realizowania słusznych dążeń. I wy, proszę was, nadal módlcie się za mnie. Dziękuję wszystkim.

**2.**  
**PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA  
Z WŁADZAMI REPUBLIKI MAURITIUS, KORPUSEM  
DYPLOMATYCZNYM, PRZEDSTAWICIELAMI  
SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO I RÓŻNYCH  
WYZNAŃ RELIGIJNYCH**

Panie Prezydencie,

Panie Premierze,

Szanowni członkowie rządu,

Szanowni członkowie korpusu dyplomatycznego,

Panie i panowie, przedstawiciele społeczeństwa  
obywatelskiego,

Przedstawiciele różnych wyznań religijnych,

Panie i panowie!

Serdecznie pozdrawiam władze państwowe Mauritiusu i dziękuję im za zaproszenie do odwiedzenia waszej Republiki. Dziękuję panu premierowi za miłe słowa, które do mnie przed chwilą skierował, a także za jego powitanie oraz powitanie Pana Prezydenta. Pozdrawiam członków rządu, społeczeństwa obywatelskiego i korpusu dyplomatycznego. Chciałbym również pozdrowić i po bratersku podziękować za ich dzisiejszą obecność przedstawicielom innych wyznań chrześcijańskich i różnych religii obecnych na Mauritiusie.

Cieszę się, że dzięki tej krótkiej wizycie mogę spotkać się z waszym ludem znanym z tego, że ma on nie tylko oblicze wielokulturowe, wieloetniczne i wieloreligijne, ale przede wszystkim z piękną wynikającego z umiejętności uznawania, szacunku i harmonizacji istniejących różnic zgodnie ze wspólnym projektem. Taka jest cała historia waszego ludu, która zrodziła się wraz z przybyciem imigrantów z różnych horyzontów i kontynentów, przynoszących swoje tradycje, kulturę i religię, i którzy stopniowo uczyli się ubogacania różnicami innych i znajdowania sposobów życia razem, starając się budować braterstwo zatroskane o dobro wspólne.



W tym znaczeniu macie głos autorytatywny – ponieważ stał się on życiem. Może on nam przypomnieć, że możliwe jest osiągnięcie stabilnego pokoju wychodząc z przekonania, że „różnorodność jest piękna, gdy godzi się na nieustanne wkraczanie w proces pojednania aż do zawarcia pewnego rodzaju paktu kulturowego, który sprawia pojawienie się „pojednanej różnorodności” (Adhort. apost., *Evangelii gaudium*, nr 230). To jest podstawa i okazja do zbudowania prawdziwej wspólnoty w łonie wielkiej rodziny ludzkiej, bez potrzeby usuwania na margines, wykluczenia lub odrzucenia.

DNA waszego ludu zachowuje pamięć o ruchach migracyjnych, które przywiodły waszych przodków na tę wyspę, a także skłoniły ich do otwarcia się na różnice, aby je zintegrować i promować, mając na uwadze dobro wszystkich. Właśnie dlatego zachęcam was, abyście dochowując wierności swoim korzeniom podjęli wyzwanie przyjęcia i ochrony migrantów, którzy przybywają tutaj dziś, aby znaleźć pracę, a dla wielu z nich lepsze warunki życia dla ich rodzin. Zadbajcie, by ich ugościć, tak jak wasi przodkowie potrafili się nawzajem ugościć, jako protagoniści i obrońcy prawdziwej kultury spotkania, pozwalającej migrantom (i wszystkim) na bycie uznanymi w ich godności i w ich prawach.

W najnowszej historii waszego ludu zasługuje na uznanie tradycja demokratyczna ustanowiona od czasów niepodległości, która przyczynia się do uczynienia z Wysp Mauritius oazy pokoju. Ufam, że ten demokratyczny styl życia może być pielęgnowany i rozwijany, zwłaszcza poprzez walkę ze wszelkimi formami dyskryminacji. Ponieważ „autentyczne życie polityczne, które opiera się na prawie i na szczerym dialogu między stronami, odnawia się z przekonania, że każda kobieta, każdy mężczyzna i każde pokolenie zawierają w sobie pewną obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe” (*Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2019 r.*). Wy, którzy jesteście zaangażowani w życie polityczne Republiki Mauritiusu możecie być wzorem dla tych, którzy na was liczą, a zwłaszcza dla ludzi młodych. Waszym postępowaniem i wolą zwalczania wszelkich form korupcji możecie ukazać wartość zaangażowania w służbie dobru wspólnemu i bycia zawsze godnymi zaufania waszych współobywateli.

Od czasu uzyskania niepodległości wasz kraj przeszedł silny rozwój gospodarczy, z którego z pewnością musimy się cieszyć, będąc

jednocześnie czujni. W obecnym kontekście często okazuje się, że rozwój gospodarczy nie zawsze przynosi korzyści wszystkim, a wręcz usuwa na bok – z powodu pewnych strategii jego dynamiki – pewną liczbę osób, zwłaszcza ludzi młodych. Dlatego chciałbym zachęcić was do rozwijania polityki gospodarczej zorientowanej na osoby, która potrafiłaby dać pierwszeństwo lepszej dystrybucji dochodów, stwarzaniu miejsc pracy, integralnej promocji najuboższych (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 204). Zachęcajcie się, byście nie ulegli pokusie bałwochwalczego modelu ekonomicznego, który musi poświęcać życie ludzkie na ołtarzu spekulacji i czystej opłacalności, która bierze pod uwagę tylko doraźną korzyść ze szkodą dla ochrony najuboższych, środowiska i jego zasobów. Chodzi o rozwój z tą postawą konstruktywną, która, jak napisał kardynał Piat z okazji 50. rocznicy niepodległości Republiki Mauritiusu, pobudza do wdrożenia integralnego nawrócenia ekologicznego. Celem takiego nawrócenia jest nie tylko uniknięcie strasznych zjawisk klimatycznych lub wielkich klęsk żywiołowych, ale stara się również promować zmiany stylu życia, aby wzrost gospodarczy mógł naprawdę przynieść korzyści wszystkim, bez ryzyka spowodowania katastrof ekologicznych lub poważnych kryzysów społecznych.

Panie i panowie! Chciałbym wyrazić uznanie dla sposobu, w jaki na Mauritiusie różne religie, z ich własną tożsamością, współpracują ze sobą, aby przyczynić się do pokoju społecznego i przypomnieć transcendentálną wartość życia przeciwko wszelkiego rodzaju redukcjonizmom. I potwierdzam wolę mieszkających na Mauritiusie katolików, by nadal uczestniczyć w tym owocnym dialogu, który tak nazaczył historię waszego ludu. Dziękuję za wasze świadectwo.

Jeszcze raz dziękuję za serdeczne przyjęcie. Proszę Boga, aby pobłogosławił wasz lud i wszystkie podejmowane wysiłki, by ułatwić spotkanie między różnymi kulturami, cywilizacjami i tradycjami religijnymi w promowaniu sprawiedliwego społeczeństwa, które nie zapomina o swoich dzieciach, szczególnie tych najbardziej potrzebujących. Niech Jego miłość i miłosierdzie nadal wam towarzyszą i was chronią!

## D. ORĘDZIA I KOMUNIKATY

### 1.

#### LIST APOSTOLSKI O CHARAKTERZE DEKRETU W FORMIE MOTU PROPRIO *APERUIT ILLIS* USTANAWIAJĄCY NIEDZIELĘ SŁOWA BOŻEGO

1. „Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma” (Łk 24, 45). To jeden z ostatnich gestów, jakie uczynił Zmartwychwstały Pan, zanim wstąpił do nieba. Objawia się Uczniom, gdy są zgromadzeni, łamie z nimi chleb i otwiera ich umysły, aby pojęli Pismo Święte. Tym ludziom, wystraszonym i rozczarowanym, objawia sens tajemnicy paschalnej: a mianowicie, że to według odwiecznego planu Ojca, Jezus musiał cierpieć i powstać z martwych, aby ogłosić nawrócenie i przebaczenie grzechów (por. Łk 24, 26.46-47). Obiecuje On również uczniom Ducha Świętego, który da im siłę do bycia świadkami tej Tajemnicy zbawienia (por. Łk 24, 49). Relacja pomiędzy Zmartwychwstałym, wspólnotą wierzących oraz Pismem Świętym jest ekstremalnie życiodajna dla naszej tożsamości. Bez Pana, który nas wprowadza, niemożliwe jest zrozumienie głębokości Pisma Świętego. To działa również w drugą stronę: bez Pisma Świętego, wydarzenia z misji Jezusa oraz Jego Kościoła w świecie są niemożliwe do odczytania. Słusznie św. Hieronim mógł napisać: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” (In Is., Prolog: PL 24, 17).

2. Na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia poprosiłem, aby „jedna niedziela w ciągu roku została w całości poświęcona słowu Bożemu, aby zrozumieć niewyczerpalne bogactwo pochodzące z tego nieustannego dialogu między Bogiem a Jego ludem» (List apost. *Misericordia et misera*, nr 7). Przeznaczenie w sposób szczególnie jednej niedzieli w ciągu roku liturgicznego słowu Bożemu pozwoli przede wszystkim na odnowienie w Kościele gestu dokonanego przez Zmartwychwstałego, który otwiera również dla nas skarbiec swojego słowa, abyśmy mogli być w świecie głosicielami tego niewyczerpanego bogactwa. Przychodzi na myśl nauczanie św. Efrema: „Któż jest zdolny, aby pojąć, o Panie, wszystkie bogactwa jednego tylko z Twoich słów? Jest o wiele więcej tego, co nam umyka, od

tego, co udaje nam się pojąć. Jesteśmy jak spragnieni, którzy piją ze źródła. Twoje słowo ma wiele różnych aspektów, tak jak liczne są perspektywy tych, którzy je badają. Pan pokolorował swoje słowo rozmaitym pięknem, aby ci, którzy je zgłębiają, mogli kontemplować to, co im opowiada. Ukrył w swoim słowie wszystkie skarby, aby każdy z nas znalazł bogactwo w tym, co kontempluje” (*Komentarz do Diatessaronu*, 1, 18).

Stąd też w niniejszym Liście zamierzam odpowiedzieć na wiele próśb, które do mnie skierował Lud Boży, aby w całym Kościele można było celebrować w jedności zamiarów Niedzielę Słowa Bożego. Życie chwilami, w których wspólnota chrześcijańska koncentruje się na wielkiej wartości słowa Bożego, stało się już powszechną praktyką stosowaną codziennie. W Kościołach lokalnych istnieje bogactwo inicjatyw, które pozwalają wierzącym na coraz większy dostęp do Pisma Świętego, tak że czują oni wdzięczność za ten wielki dar, są zaangażowani, by żyć nim w codzienności i odpowiedzialni, aby świadczyć o nim harmonijnym oraz spójnym życiem. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *Dei Verbum* dał początek ponownemu odkryciu słowa Bożego. Ze stron tejże Konstytucji, która zawsze zasługuje na to, by była rozważana i przeżyta, przebija w jasny sposób natura Pisma Świętego, jego przechodzenie z pokolenia na pokolenie (Rozdział II), jego Boskie natchnienie (Rozdział III), które obejmuje Stary i Nowy Testament (Rozdział IV i V) oraz jego ważność dla całego Kościoła (Rozdział VI). Aby pogłębić to nauczanie, Benedykt XVI zwołał w 2008 roku Synod Biskupów na temat „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła”, w następstwie którego powstała Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, która stanowi nieodzowne nauczanie dla naszych wspólnot. W tymże Dokumentie w sposób szczególnie jest pogłębiony charakter performatywny słowa Bożego, przede wszystkim wtedy, gdy w akcji liturgicznej wychodzi na jaw jego charakter realnie sakramentalny. Stąd też konieczne jest, aby nie zabrakło w życiu naszego ludu tej decydującej relacji ze Słowem żywym, które Pan niestrudzenie kieruje do swojej Oblubienicy, aby mogła wzrastać w miłości i w świadectwie w wiary.

3. Ustanawiam zatem III Niedzielę Zwykłą w ciągu roku jako poświęconą celebracji, refleksji oraz krzewieniu słowa Bożego. Ta Niedziela Słowa Bożego staje się odpowiednim momentem tego okresu roku, w którym jesteśmy wezwani do wzmocnienia więzi

z wyznawcami judaizmu oraz do modlitwy o jedność chrześcijan. Nie jest to przypadek: celebrowanie Niedzieli Słowa Bożego wyraża charakter ekumeniczny, ponieważ Pismo Święte wskazuje tym, którzy się w nie wsłuchują, drogę do przebycia, aby dojść do trwałej i autentycznej jedności. Wspólnoty znajdą sposób, by przeżywać tę Niedzielę jako dzień uroczysty. Jest ważne, aby w celebracji Eucharystii można było intronizować Świętą Księgę tak, aby dla zgromadzenia jasnym stał się charakter normatywny, jaki posiada słowo Boże. W Niedzielę Słowa Bożego w sposób szczególnie należy uwydatnić głoszenie słowa oraz przystosować homilie tak, by podkreślić cześć, jaką się oddaje słowu Pana. Biskupi będą mogli w tę Niedzielę udzielać urzędu Lektoratu lub też powierzać podobną mu posługę, aby przywołać ważność głoszenia słowa Bożego w liturgii. Istotne jest, aby nie zabrakło każdego wysiłku, ażeby przygotować wybranych wiernych, poprzez odpowiednią formację, do bycia prawdziwymi głosicielami Słowa, tak jak to się już dokonuje w przypadku akolitów lub nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii. W ten sam sposób proboszczowie będą mogli znaleźć odpowiednią formę ku temu, by wręczyć Biblię lub jedną z jej ksiąg całemu zgromadzeniu, aby ukazać ważność codziennej lektury oraz modlitwy Pismem Świętym, ze szczególnym odniesieniem do jej formy zwanej *lectio divina*.

4. Powrót ludu izraelskiego do swojej ojczyzny po wygnaniu babilońskim był naznaczony w sposób szczególny lekturą Księgi Prawa. Biblia daje nam wzruszający opis tej chwili w Księdze Nehemiasza. Lud jest zebrany w Jerozolimie, na placu przed Bramą Wodną, by słuchać Prawa. Ten lud, który został rozproszony podczas wygnania, teraz na nowo gromadzi się wokół Pisma Świętego „jak jeden mąż” (Ne 8, 1). Podczas czytania lud miał „uszy zwrócone” (Ne 8, 3) ku Księdze Świętej, wiedząc, że znajduje w jej słowach sens wydarzeń, które go spotkały. Reakcją na głoszenie słowa było wzruszenie i płacz: „[Lewici czytali z] księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: «Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy słyszał te słowa Prawa. [...] Nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją»” (Ne 8, 8-10). Słowa te zawierają wielką naukę. Biblia nie może być dziedzictwem tylko nielicznych, ani nie

może stać się zbiorem ksiąg dla kilku osób uprzywilejowanych. Biblia należy przede wszystkim do ludu zebranego, aby jej słuchał i odnalazł się w jej Słowie. Często pojawiają się tendencje, które starają się monopolizować święte teksty, przypisując je do pewnych kręgów i wybranych grup. Tak nie może być. Biblia jest księgą ludu Pana, który w słuchaniu Jego głosu przechodzi od rozproszenia i podziału do jedności. Słowo Boga jednoczy wiernych i sprawia, że stają się jednym ludem.

5. W tej jedności zrodzonej ze słuchania, Pasterze mają przede wszystkim wielką odpowiedzialność za wyjaśnianie i pomoc wszystkim w zrozumieniu Pisma Świętego. Ponieważ Pismo to jest księgą ludu, zatem ci, którzy mają powołanie do posługiwania Słowu, muszą czuć silną potrzebę tego, by wspólnota miała dostęp do tegoż Słowa. Homilia w szczególności nabiera szczególnego znaczenia, ponieważ posiada „charakter niemal sakramentalny” (*Evangelii gaudium*, nr 142). Wprowadzanie w głębokości bożego Słowa, używając języka prostego i odpowiedniego dla tego, kto go słucha, pozwala kapłanowi odkryć również „piękno obrazów, jakimi posługiwał się Pan, by pobudzać do praktykowania dobra” (*Evangelii gaudium*, nr 142). To jest duszpasterska okazja, której nie można stracić! Dla wielu naszych wiernych jest to jedyna okazja, aby zrozumieć piękno słowa Bożego i dojrzeć jego powiązania z ich codziennym życiem. Konieczne jest, aby poświęcono odpowiednio dużo czasu na przygotowanie homilii. Nie można improwizować komentarza do czytań świętych. Od nas, kaznodziejów, oczekuje się raczej, że będziemy się starać nie rozciągać ponad miarę przemądrzałych homilii lub poruszać nieodpowiednich argumentów. Kiedy zatrzymujemy się na medytacji oraz modlitwie tekstem świętym, wtedy stajemy się zdolni do mówienia sercem, aby dotrzeć do serc osób, które słuchają, wyrażając istotę tego, co jest przyjmowane i co przynosi owoc. Nie ustawajmy nigdy w poświęcaniu Pismu Świętemu czasu i modlitwy, aby zostało przyjęte „nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boga” (1 Tes 2, 13). Byłoby dobrze, aby również katecheci, ze względu na posługę, jaką pełnią, pomagając we wzroście wiary, czuli pilną potrzebę odnawiania się poprzez bliskość i studiowanie Pisma Świętego, które ułatwia im prowadzenie prawdziwego dialogu pomiędzy tymi, którzy ich słuchają a słowem Bożym.

6. Zanim Zmartwychwstały objawi się uczniom zamkniętym w domu, otwierając ich na poznanie Pisma Świętego (por. Łk 24, 44-45),

spotyka się On najpierw z dwoma z nich na drodze, która prowadzi do Emaus (por. Łk 24, 13-35). Ewangelista Łukasz odnotowuje, że jest to sam dzień zmartwychwstania, czyli niedziela. Ci dwaj uczniowie dyskutują o ostatnich wydarzeniach męki i śmierci Jezusa. Ich droga naznaczona jest smutkiem i rozczarowaniem po tragicznym końcu życia Jezusa. Pokładali w Nim nadzieję, jako Mesjaszu-wyzwoliciele, a znaleźli się w obliczu skandalu Ukrzyżowanego. Zmartwychwstały, zbliżając się dyskretnie, dołącza się i idzie z uczniami, ale oni Go nie rozpoznają (por. w. 16). Po drodze Pan wypytuje ich, zdając sobie sprawę, że nie zrozumieli znaczenia Jego męki i śmierci; nazywa ich „nierozumnymi” oraz „ludźmi o nieskorym do wierzenia sercu” (por. w. 25) „i zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (w. 27). Chrystus jest pierwszym egzegetą! Pismo Święte nie tylko przewidziało, co miało się dokonać, ale także sam Zbawiciel chciał być wierny temu Słowu, aby wyjaśnić tę jedyną historię zbawienia, która w Chrystusie znajduje swe wypełnienie.

7. Biblia zatem, będąc Pismem Świętym, mówi o Chrystusie i ogłasza Go jako tego, który musi przejść przez cierpienie, aby wejść do chwały (por. w. 26). Nie jakaś pojedyncza część Biblii, ale wszystkie jej Księgi mówią o Nim. Bez nich Jego śmierć i zmartwychwstanie są nie do odczytania. Oto dlaczego jedno z najstarszych wyznań wiary podkreśla, „że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi” (1 Kor 15,3-5). Tak też Pismo Święte mówi o Chrystusie, pozwalając nam wierzyć, że Jego śmierć i zmartwychwstanie nie należą do mitologii, ale do historii i są w centrum wiary Jego uczniów. Więź między Pismem Świętym a wiarą ludzi jest głęboka. Ponieważ wiara rodzi się ze słuchania, a słuchanie jest skoncentrowane na słowie Chrystusa (por. Rz 10, 17), zaproszenie, które rodzi się w tej relacji, staje się pilne i ważne, tak że wierzący muszą przeznaczyć czas na słuchanie Słowa Pana zarówno w działaniu liturgicznym, jak i modlitwie oraz refleksji osobistej.

8. „Podróż” Zmartwychwstałego z uczniami do Emaus kończy się posiłkiem. Tajemniczy Wędrowiec przyjmuje natarczywą prośbę, którą obydwaj uczniowie wypowiedzieli do niego: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił” (Łk 24, 29). Siadają przy stole, Jezus bierze chleb, odmawia błogosławieństwo,

łamie go i ofiarowuje uczniom. W tym momencie ich oczy otwierają się i rozpoznają go (por. w. 31). Dzięki temu opisowi rozumiemy, jak nierozzerwalny jest związek między Pismem Świętym a Eucharystią. Sobór Watykański II naucza: „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w Liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego” (*Dei Verbum*, nr 21). Ciągłe czytanie Pisma Świętego i uczestnictwo w Eucharystii pozwalają rozpoznać osoby należące do siebie nawzajem. Jako chrześcijanie jesteśmy jednym ludem krocącym w historii, jesteśmy silni obecnością Pana pośród nas, który do nas przemawia i nas karmi. Dzień poświęcony Biblii nie powinien być „raz w roku”, ale w każdym dniu roku, ponieważ musimy pilnie stać się bliscy Pismu Świętemu oraz Zmartwychwstałemu, który nigdy nie przestaje dzielić się Słowem i Chlebem we wspólnocie wierzących. W tym celu musimy wejść w bliską relację z Pismem Świętym, w przeciwnym razie nasze serce pozostanie zimne, a oczy zamknięte, dotknięte niezliczonymi formami ślepoty. Pismo Święte i sakramenty są nierozłączne. Kiedy sakramenty są wprowadzane i oświecane przez Słowo, ukazują się one wyraźnie jako cel podróży, w której sam Chrystus otwiera umysł i serce na rozpoznanie swego zbawczego działania. W tym kontekście nie należy zapominać o nauce płynącej z Księgi Apokalipsy. Oto Pan stoi u drzwi i kołaczę. Jeśli ktoś usłyszy Jego głos i drzwi otworzy, wejdzie On do środka, aby spożyć wspólny posiłek (por. Ap 3, 20). Jezus Chrystus puka do naszych drzwi przez Pismo Święte; jeśli słuchamy i otwieramy drzwi umysłu i serca, wchodzi On w nasze życie i z nami zostaje.

9. W Drugim Liście do Tymoteusza, który w pewien sposób stanowi duchowy testament św. Pawła, zaleca on swojemu wiernemu współpracownikowi, aby stale korzystał z Pisma Świętego. Apostoł jest przekonany, że „wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości” (2 Tm 3, 16). To zalecenie Apostoła Pawła dla Tymoteusza stanowi podstawę, na której soborowa Konstytucja *Dei Verbum* zajmuje się doniosłym tematem natchnienia Pisma Świętego, podstawę, z której w szczególności wyłania się cel zbawczy, wymiar duchowy i zasada wcielenia przez Pismo Święte. Przypominając przede wszystkim zalecenie skierowane przez św. Pawła do Tymoteusza, *Dei*



*Verbum* podkreśla, że „Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utrwalona dla naszego zbawienia” (*Dei Verbum*, nr 11). Ponieważ pouczają one o zbawieniu przez wiarę w Chrystusa (por. 2 Tm 3, 15), zawarte w nich prawdy służą naszemu zbawieniu. Biblia nie jest zbiorem przekazów czy też kronik historycznych, ale jest całkowicie poświęcona integralnemu zbawieniu człowieka. Niezaprzeczalne historyczne zakorzenienie ksiąg wchodzących w skład Pisma Świętego nie może przysłaniać pierwotnego celu ich powstania, a mianowicie: naszego zbawienia. Wszystko zmierza ku temu celowi wpisanemu w samą naturę Biblii, która jest ułożona jako historia zbawienia, w której Bóg mówi i działa, aby spotkać wszystkich ludzi i ocalić ich przed złem i śmiercią. Aby osiągnąć ten zbawczy cel, Pismo Święte pod działaniem Ducha Świętego przekształca słowo człowieka, zapisane na sposób ludzki, w słowo Boże (por. *Dei Verbum*, nr 12). Rola Ducha Świętego w Piśmie Świętym jest fundamentalna. Bez Jego działania ryzyko zamknięcia się w obrębie samego tekstu pisanego byłoby zawsze wysokie, ułatwiając w ten sposób jego interpretację fundamentalistyczną, od której musimy się trzymać z dala, aby nie zdradzić natchnionego, dynamicznego i duchowego charakteru, jaki posiada Święty Tekst. Jak mówi Apostoł: „litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia” (2 Kor 3, 6). Dlatego Duch Święty przekształca Pismo Święte w żywe słowo Boże, przeżywane i przekazywane w wierze swego świętego ludu.

10. Działanie Ducha Świętego dotyczy nie tylko procesu formowania się Pisma Świętego, ale także wpływa na tych, którzy słuchają Bożego słowa. Ważne jest stwierdzenie Ojców Soboru, według których Pismo Święte musi być „czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane” (*Dei Verbum*, nr 12). Wraz z Jezusem Chrystusem Objawienie Boga osiąga swoją pełnię; jednak Duch Święty kontynuuje swoje działanie. W rzeczywistości byłoby ograniczeniem działania Ducha Świętego przypisanie Jego akcji tylko do natchnionej przez Boga natury Pisma Świętego i jego różnych autorów. Konieczne jest zatem zaufanie działaniu Ducha Świętego, który nadal realizuje swoją szczególną formę natchnienia, gdy Kościół naucza Pisma Świętego, a Magisterium wyjaśnia je w sposób autentyczny (por. *Dei Verbum*, nr 10), jak również wtedy, gdy każdy wierzący czyni z niego własną normę duchową. W tym sensie możemy zrozumieć słowa Jezusa, gdy do uczniów, którzy potwierdzają, że zrozumieli znaczenie

jego przypowieści, mówi: „dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52).

11. Konstytucja *Dei Verbum* precyzuje, że „słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi” (*Dei Verbum*, nr 13). To tak, jakby powiedzieć, że Wcielenie słowa Bożego nadaje formę i znaczenie relacji między słowem Bożym a ludzkim językiem, z jego uwarunkowaniami historycznymi i kulturowymi. W tym wydarzeniu kształtuje się Tradycja, która jest również słowem Bożym (por. *Dei Verbum*, nr 9). Często ryzykujemy oddzielenie od siebie Pisma Świętego i Tradycji, nie rozumiejąc, że razem są one jednym źródłem Objawienia. Pisemny charakter pierwszego nie odbiera mu tego, że jest w pełni żywym słowem; podobnie jak żywa Tradycja Kościoła, która nieustannie jest przekazywana na przestrzeni wieków z pokolenia na pokolenie, posiada tę Świętą Księgę jako „najwyższe prawidło swej wiary” (por. *Dei Verbum*, nr 21). Co więcej, zanim Pismo Święte stało się tekstem pisanym, było przekazywane ustnie i utrzymywane przy życiu przez wiarę ludu, który uznał go za swoją historię i podstawę tożsamości pośród wielu innych narodów. Dlatego wiara biblijna opiera się na żywym Słowie, a nie na jakiejś książce.

12. Kiedy Pismo Święte czytane jest w tym samym Duchu, w którym zostało napisane, pozostaje ono zawsze nowe. Stary Testament nigdy nie jest stary, gdyż jest częścią Nowego, ponieważ wszystko jest przekształcane przez jednego Ducha, który daje natchnienie. Cały święty tekst pełni funkcję proroczą: nie dotyczy przyszłości, ale teraźniejszości tych, którzy są karmieni tym Słowem. Sam Jezus wyraźnie stwierdza to na początku swojej posługi: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21). Ten, kto codziennie żywi się słowem Bożym, staje się, podobnie jak Jezus, współczesny ludziom, których spotyka. Człowiek żywiący się Słowem nie ma pokusy, by popadać w bezpłodną tęsknotę za przeszłością, ani w bezcielesne utopie przyszłości. Pismo Święte spełnia swoje prorocze działanie przede wszystkim w stosunku do tych, którzy go słuchają. Sprawia, iż odczuwają jednocześnie słodycz i gorycz. Na myśl przychodzą słowa proroka Ezechiela, gdy zaproszony przez Pana do spożycia zwoju księgi zwierza się: „w ustach moich był słodki jak miód” (Ez 3, 3).

Również Ewangelista Jan na wyspie Patmos przeżywa to samo, czego doświadczył Ezechiel, ale dodaje coś bardziej szczegółowego: „w ustach moich [księga] stała się słodka jak miód, a gdy ją spożyłem, goryczą napełniły się moje wnętrzności” (Ap 10, 10). Słodycz Słowa Bożego zachęca nas do dzielenia się Nim z tymi, których spotykamy w naszym życiu, aby wyrazić pewność zawartej w Nim nadziei (por. 1 P 3, 15-16). Z kolei gorycz jest często oferowana, aby sprawdzić, jak trudno jest nam żyć w sposób spójny ze Słowem lub doświadczyć Jego odrzucenia, gdy uważa się, iż nie nadaje Ono już sensu życiu. Dlatego konieczne jest, aby nigdy nie przyzwyczajając się do Słowa Bożego, ale karmić się Nim, by coraz głębiej odkrywać i przeżywać naszą relację z Bogiem i braćmi.

13. Kolejną prowokacją pochodzącą z Pisma Świętego jest ta, która dotyczy miłości. Słowo Boże nieustannie przypomina nam o miłosiernej miłości Ojca, który prosi swoje dzieci, aby żyły w miłości. Życie Jezusa jest pełnym i doskonałym wyrazem tej Boskiej miłości, która niczego nie zatrzymuje dla siebie, ale ofiarowuje się każdemu bezgranicznie. W przypowieści o ubogim Łazarzu znajdujemy cenną wskazówkę. Kiedy Łazarz i bogacz umierają, ten ostatni, widząc ubogiego na łonie Abrahama, prosi, aby został wysłany do jego braci, aby ich napomnieć, by żyli oni miłością bliźniego i uniknęli jego własnych udręk. Odpowiedź Abrahama jest precyzyjna: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!” (Łk 16, 29). Słuchanie Pisma Świętego, aby czynić miłosierdzie: to jest wielkie wyzwanie, przed którym stoi nasze życie. Słowo Boże jest w stanie otworzyć nam oczy, otwierając jednocześnie drogę dzielenia się i solidarności, abyśmy mogli wydostać się z indywidualizmu, który zabiera nam oddech i prowadzi do bezpłodności.

14. Jednym z najbardziej znaczących wydarzeń w relacji Jezusa z uczniami jest historia Przemienienia. Jezus idzie na górę, aby modlić się z Piotrem, Jakubem i Janem. Ewangelisci opisują, że gdy twarz i szata Jezusa rozjaśniły się blaskiem, dwóch mężczyzn rozmawiało z Nim: Mojżesz i Elias, którzy uosabiają Prawo i Proroków, to znaczy Pismo Święte. Reakcja Piotra na to objawienie jest pełna radosnego podziwu: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza” (Łk 9, 33). W tym momencie obłok okrył ich cieniem, a uczniów ogarła strach. Przemienienie przypomina żydowskie Święto Namiotów,

gdy Ezdrasz i Nehemiasz czytają ludziom święty tekst po powrocie z wygnania. Jednocześnie wydarzenie to ukazuje chwałę Jezusa, przygotowując Uczniów na skandal męki. Boska chwała jest także reprezentowana przez obłok otaczający uczniów, symbol obecności Pana. To Przemienienie jest podobne do tego, które wydarza się w momencie lektury Pisma Świętego, które przekracza siebie, gdy karmi życie wierzących. Jak nam przypomina List apostolski *Verbum Domini*: „w odtwarzaniu związków między różnymi sensami Pisma decydujące znaczenie ma uchwycenie przejścia od litery do ducha. Nie jest to przejście automatyczne i spontaniczne; konieczne jest raczej wzniesienie się ponad literę” (*Verbum Domini*, nr 38).

15. Na drodze przyjmowania Słowa Bożego towarzyszy nam Matka Pana, uznana za błogosławioną, ponieważ uwierzyła w spełnienie tego, co Pan Jej powiedział (por. Łk 1, 45). Błogosławieństwo Maryi poprzedza wszystkie błogosławieństwa ogłoszone przez Jezusa ubogim, cierpiącym, cichym, czyniącym pokój i prześladowanym, ponieważ jest to warunek konieczny dla każdego innego błogosławieństwa. Żaden biedny człowiek nie jest błogosławiony, ponieważ jest biedny. Staje się nim, jeśli, podobnie jak Maryja, wierzy w wypełnienie się słowa Bożego. Przypomina nam o tym wielki uczeń i mistrz Pisma Świętego, święty Augustyn: «ktoś pośród tłumu, będąc szczególnie rozentuzjasmowanym, zakrzyknął: „Błogosławione łono, które Cię nosiło”. A On: „Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go”. To jakby powiedzieć: również moja matka, którą ty nazywasz błogosławioną, jest błogosławiona właśnie z tego powodu, że strzeże Słowa Boga, a nie dlatego, że w niej Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami, ale właśnie dlatego, że strzeże Słowa samego Boga, przez które została stworzona, a które w niej stało się ciałem” (*Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 10, 3).

Niech Niedziela poświęcona Słowu sprawi, aby w Ludzie Bożym wzrosła religijna i bliska znajomość Pisma Świętego, jak święty autor nauczał już w dawnych czasach: «Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić» (Pwt 30, 14).

W Rzymie, u Świętego Jana na Lateranie, dnia 30 września 2019 roku,  
we wspomnienie Świętego Hieronima, w 1600. rocznicę jego śmierci.

Franciszek  
Papież

**2.**  
**„WSZYSCY TWORZYMY JEDNO” (EF 4, 25).**  
**OD WIRTUALNYCH WSPÓLNOT**  
**SPOŁECZNOŚCIOWYCH**  
**DO WSPÓLNOT LUDZKICH”**

**ORĘDZIE NA 53. ŚWIATOWY DZIEŃ**  
**ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU**

Drodzy bracia i siostry,

Odkąd pojawił się Internet, Kościół zawsze starał się promować jego użycie w służbie spotkania między osobami i solidarności między wszystkimi. Poprzez to Orędzie chciałbym po raz kolejny zachęcić was do zastanowienia się nad podstawami i znaczeniem naszego bycia-w-relacji i do ponownego odkrycia, w bezmiarze wyzwań obecnej sytuacji komunikacyjnej, pragnienia człowieka, który nie chce trwać w swojej samotności.

**Metafory „sieci” i „społeczności”**

Dzisiaj środowisko medialne jest tak wszechobecne, że nie sposób je niemal odróżnić od sfery życia codziennego. Sieć jest bogactwem naszych czasów. Jest źródłem wiedzy i relacji niegdyś niewyobrażalnych. Jednak wielu ekspertów w odniesieniu do głębokich przekształceń, odcisniętych przez technologię w logice wytwarzania, obiegu i wykorzystania treści, podkreśla również niebezpieczeństwa zagrażające poszukiwaniu i udostępnianiu autentycznych informacji w skali globalnej. O ile Internet stanowi niezwykłą możliwość dostępu do wiedzy, to jest również prawdą, że okazał się jednym z miejsc najbardziej narażonych na dezinformację oraz świadome i celowe zniekształcenie faktów i relacji międzyosobowych, które często przybierają formę kompromitowania.

Trzeba przyznać, że sieci społecznościowe, o ile z jednej strony służą nam do większego powiązania, odnalezienia się i pomagania sobie nawzajem, to z drugiej strony nadają się również do manipulacyjnego wykorzystywania danych osobowych, mającego na celu uzyskanie korzyści politycznych lub ekonomicznych, bez należytego poszanowania osoby i jej praw. Statystyki ukazują, że wśród najmłodszych, co czwarty młody człowiek brał udział w epizodach cyberprzemocy.

W złożoności tej sytuacji użyteczny może być powrót do refleksji na temat metafory sieci, leżącej początkowo u podstaw Internetu, aby ponownie odkryć jej potencjał pozytywny. Obraz sieci zachęca nas do zastanowienia się nad mnogością dróg i węzłów, które zapewniają jej utrzymanie, w sytuacji braku centrum, struktury typu hierarchicznego, organizacji o charakterze wertykalnym. Sieć działa dzięki partnerstwu wszystkich elementów.

Metafora sieci, sprowadzona do wymiaru antropologicznego przypomina inną postać pełną znaczeń: wspólnoty. Wspólnota jest o tyle silniejsza, o ile jest bardziej spójna i solidarna, ożywiana uczuciami zaufania i dążąca do wspólnych celów. Wspólnota jako sieć solidarna wymaga wzajemnego słuchania i dialogu opartego na odpowiedzialnym używaniu języka.

Jest oczywiste dla wszystkich, że w obecnym rozwoju sytuacji wirtualna wspólnota społecznościowa nie jest automatycznie synonimem wspólnoty. W najlepszych przypadkach wspólnoty są w stanie wykazać spójność i solidarność, ale często pozostają jedynie skupiskami osób, które rozpoznają się wokół interesów lub kwestii charakteryzujących się słabymi więzami. Ponadto w serwisach społecznościowych zbyt często tożsamość opiera się na przeciwieństwie wobec innego, nie-należącego do grupy: określa się wychodząc od tego, co dzieli, a nie od tego, co łączy, eksponując podejrzliwość i dając upust wszelkiego rodzaju uprzedzeniom (etnicznym, seksualnym, religijnym i innym). Tendencja ta podtrzymuje grupy, które wykluczają heterogeniczność, podsycając również niepokonany indywidualizm w środowisku cyfrowym, doprowadzając czasami do podżegania spirali nienawiści. To, co powinno być oknem na świat, staje się zatem witryną, w której eksponuje się własny narcyzm.

Sieć jest okazją do promowania spotkania z innymi, ale może również zwiększyć naszą samoizolację, jak sieć pajęczna zdolna do usidlenia. To młodzież jest najbardziej narażona na złudzenie, że sieć społecznościowa może ich całkowicie zaspokoić na poziomie relacji, aż po niebezpieczne zjawisko młodych „pustelników społecznościowych”, którym grozi całkowite odcięcie się od społeczeństwa. Ta dramatyczna dynamika ukazuje poważny rozłam w strukturze relacyjnej społeczeństwa, rozdarcie, którego nie możemy lekceważyć.

Ta wielopostaciowa i zdradliwa rzeczywistość stawia różne pytania natury etycznej, społecznej, prawnej, politycznej i ekonomicznej,

a także rzuca wyzwanie Kościołowi. Podczas, gdy rządy poszukują sposobów regulacji prawnych, aby zachować oryginalną wizję sieci wolnej, otwartej i bezpiecznej, wszyscy mamy możliwość i odpowiedzialność, aby wspierać jej użytek pozytywny.

Oczywiste jest, że nie wystarczy mnożenie połączeń, aby zwiększało się także wzajemne zrozumienie. Jak zatem odnaleźć prawdziwą tożsamość wspólnotową, będąc świadomym odpowiedzialności, jaką mamy wobec siebie nawzajem, także w sieci online?

### **„Wszyscy tworzymy jedno”**

Można naszkicować ewentualną odpowiedź, poczynając od trzeciej metafory: ciała i członków, której używa św. Paweł, by mówić o relacji wzajemności między ludźmi, opartej na jednoczącym je organizmie. „Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Ef 4, 25). Bycie członkiem jedni drugich jest głęboką motywacją, przez którą Apostoł zachęca do odrzucenia kłamstwa i mówienia prawdy: obowiązek strzeżenia prawdy wynika z potrzeby nie zaprzeczania wzajemnej relacji komunii. Prawda objawia się w komunii. Natomiast kłamstwo jest samolubną odmową uznania własnej przynależności do ciała. Jest odmową dania siebie innym, tracąc w ten sposób jedyną drogę do odnalezienia siebie.

Metafora ciała i członków prowadzi nas do refleksji nad naszą tożsamością, która opiera się na komunii i odmienności. Jako chrześcijanie wszyscy uznajemy się za członków jedyne go ciała, którego Głową jest Chrystus. Pomaga to nam, by nie postrzegać osób jako potencjalnych konkurentów, ale traktować także nieprzyjaciół jako osoby. Nie potrzebujemy już przeciwnika, aby określić samego siebie, ponieważ spojrzenie integrujące, którego uczymy się od Chrystusa, pozwala nam odkryć inność w nowy sposób, jako część integralną i warunek relacji i bliskości.

Ta zdolność do życzliwości i komunikacji między ludźmi ma swoją podstawę w komunii miłości pomiędzy Osobami Boskimi. Bóg nie jest samotnością, lecz komunią; jest Miłością, a zatem przekazem, ponieważ miłość zawsze się przekazuje, wręcz udziela się, by spotkać drugiego. Aby komunikować się z nami i przekazywać nam siebie, Bóg dostosowuje się do naszego języka, nawiązując w historii prawdziwy i właściwy dialog z ludzkością (Sobór Watykański II, Konst. dogmat. *Dei Verbum*, nr 2).

Na mocy tego, że jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, który jest komunią i przekazem samego siebie, zawsze nosimy w sercu tęsknotę za życiem w komunii, przynależności do wspólnoty. „Nic bowiem – mówi św. Bazyli – nie jest tak znamienne dla naszej natury, jak wchodzenie jednych w relacje z drugimi, jak wzajemna pomoc”.

Obecny kontekst wzywa nas wszystkich do inwestowania w relacje, aby potwierdzić również w sieci i poprzez sieć interpersonalny charakter naszego człowieczeństwa. W jeszcze większym stopniu, my chrześcijanie jesteście powołani do ukazywania tej komunii, która naznacza naszą tożsamość jako wierzących. Sama wiara jest w istocie relacją, spotkaniem; i pod wpływem Bożej miłości możemy komunikować się, przyjmować i rozumieć dar drugiego oraz nań odpowiadać.

To właśnie komunია na wzór Trójcy Świętej odróżnia osobę od jednostki. Z wiary w Boga, który jest Trójcą wynika, że aby być sobą, potrzebuję drugiego. Jestem prawdziwie człowiekiem, prawdziwie osobą, tylko jeśli utrzymuję relacje z innymi. W istocie termin osoba oznacza człowieka jako „oblicze”, skierowane ku drugiej osobie, powiązane z innymi. Nasze życie wzrasta w człowieczeństwie wraz z przechodzeniem od charakteru indywidualnego do osobistego; autentyczna droga humanizacji prowadzi od jednostki, która postrzega drugiego jako rywala, do osoby, która uznaje go za towarzysza podróży.

### **Od „polubień” do „amen”**

Obraz ciała i członków przypomina nam, że korzystanie z sieci społecznościowej dopełnia spotkania osobowego, które przeżywa się poprzez ciało, serce, oczy, spojrzenie, oddech drugiego. Jeśli sieć jest używana jako przedłużenie lub jako oczekiwanie na to spotkanie, to wówczas nie zdradza siebie i pozostaje bogactwem dla komunii. Jeśli rodzina korzysta z sieci, aby być bardziej powiązana ze sobą, aby następnie spotkać się przy stole i spojrzeć sobie w oczy, to jest to bogactwo. Jeśli wspólnota kościelna koordynuje swoją działalność poprzez sieć, a następnie wspólnie sprawuje Eucharystię, to jest ona bogactwem. Jeśli sieć jest szansą, by przybliżyć mnie do dziejów i doświadczeń piękna lub cierpienia fizycznie dalekich ode mnie, do wspólnej modlitwy i szukania dobra w ponownym odkryciu tego, co nas łączy, to jest to bogactwo.



W ten sposób możemy przejść od diagnozy do terapii: otwierając drogę do dialogu, spotkania, uśmiechu, wyrazów czułości... To jest sieć, której chcemy. Sieć, która nie jest stworzona, by pochwycić w pułapkę, ale aby wyzwalać, aby strzec wspólnoty wolnych osób. Sam Kościół jest siecią utkaną przez komunie eucharystyczną, w której jedność nie opiera się na „polubieniach”, lecz na prawdzie, na „amen”, z którym każdy przylgnał do Ciała Chrystusa, przyjmując innych.

Watykan, 24 stycznia 2019 r.

*Franciszek  
Papież*

### 3. **LIST DO KAPŁANÓW W 160. ROCZNICĘ ŚMIERCI PROBOSZCZA Z ARS**

#### **ORĘDZIE NA 53. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU**

Drodzy Bracia,

Wspominamy 160. rocznicę śmierci świętego Proboszcza z Ars, którego Pius XI zaproponował jako patrona wszystkich proboszczów świata<sup>1</sup>. W dzień jego święta pragnę napisać do was ten list, kierując go nie tylko do proboszczów, ale także do was wszystkich, braci kapłanów, którzy nie czyniąc szumu „porzucacie wszystko”, by zaangażować się w codzienne życie waszych wspólnot. Do was, którzy podobnie jak Proboszcz z Ars pracujecie w „okopach”, dźwigacie na ramionach ciężar dnia i spiekoty (por. Mt 20, 12) i, narażeni na niezliczone sytuacje codziennie „traciecie twarz”, nie przypisując sobie zbyt wielkiego znaczenia, aby lud Boży był otoczony opieką i wsparciem. Zwracam się do każdego z was, którzy przy wielu okazjach, niezauważalnie i ofiarnie, w zmęczeniu i trudzie, chorobie czy przygnębieniu podejmujecie misję jako służbę Bogu i jego ludowi,

<sup>1</sup> Por. Pius XI, List apost. *Anno Iubilari* (23 kwietnia 1929), AAS 21 (1929) s. 312-313.

i pomimo wszystkich trudności drogi zapisujecie najpiękniejsze karty życia kapłańskiego.

Jakiś czas temu wyraziłem biskupom włoskim swój niepokój, że w wielu regionach nasi księża czują się wyśmiewani i „obwiniani” z powodu przestępstw, których nie popełnili, i powiedziałem, że muszą oni znaleźć w swoim biskupie starszego brata i ojca, który by dodawał im otuchy w tych trudnych czasach, pobudzał ich i wspierał w drodze<sup>2</sup>.

Jako starszy brat i ojciec ja też chcę być blisko, przede wszystkim, aby wam podziękować w imieniu świętego, wiernego ludu Bożego za wszystko, co od was otrzymuje i z mej strony zachęcić was do odnowienia tych słów, które Pan wypowiedział tak czule w dniu naszych święceń i które stanowią źródło naszej radości: „Już was nie nazywam sługami [...], ale nazwałem was przyjaciółmi” (J 15, 15)<sup>3</sup>.

### **Smutek – „Napatrzyłem się na udrękę ludu mego” (Wj 3, 7)**

W ostatnim czasie mogliśmy wyraźniej usłyszeć krzyk, często milczący i zmuszony do milczenia, naszych braci, ofiar nadużyć władzy, sumienia i wykorzystywania seksualnego popełnionych przez wyświęconych szafarzy. Niewątpliwie jest to czas cierpienia w życiu ofiar, które doznały różnych form przemocy; także dla ich rodzin i dla całego Ludu Bożego.

Jak wiecie, jesteśmy bardzo głęboko zaangażowani we wdrażanie reform niezbędnych, by pobudzić od samych źródeł kulturę opartą na trosce duszpasterskiej, tak aby styl wykorzystywania nie mógł znaleźć miejsca do rozwoju, a tym bardziej do utrwalenia się. Nie jest to zadanie łatwe, i pilnie wymaga zaangażowania wszystkich. Jeśli w przeszłości zaniedbanie mogło przekształcić się w jakąś formę reakcji, to dzisiaj chcemy, aby nawrócenie, przejrzystość, szczerłość i solidarność z ofiarami stały się naszym sposobem tworzenia historii i pomagały nam być bardziej wrażliwymi na wszystkie ludzkie cierpienia<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Franciszek, *Przemówienie do Włoskiej Konferencji Biskupów* (20 maja 2019). Ojcostwo duchowe, które pobudza biskupa, by nie pozostawiać swoich kapłanów sierotami, może być doświadczane namacalnie nie tylko w zdolności, by mieć drzwi otwarte dla wszystkich swoich księży, ale także w wyjściu, by ich szukać, żeby się o nich zatroszczyć i im towarzyszyć.

<sup>3</sup> Por. Jan XXIII, Enc. *Sacerdotii nostri primordia nel I centenario del piissimo transito del santo Curato d'Arce* (1 sierpnia 1959): AAS 51 (1959), s. 548.

<sup>4</sup> Por. *List do Ludu Bożego* (20 sierpnia 2018).

Smutek ten nie jest też obojętny kapłanom. Mogłem to stwierdzić podczas różnych wizyt duszpasterskich zarówno w mojej diecezji, jak i w innych, gdzie miałem okazję odbywać spotkania i osobiste rozmowy z księżmi. Wielu z nich wyraziło oburzenie tym, co się stało, a także swego rodzaju niemoc, ponieważ oprócz „wyczerpania z powodu swego oddania, przeżyli szkody spowodowane podejrzeniami i zwątpieniami, które w niektórych lub wielu z nich mogły zasiać wątpliwości, lęk i nieufność”<sup>5</sup>. Dotarło wiele listów od księży, którzy dzielą się uczuciami. Z drugiej strony cieszy, gdy spotyka się pasterzy, którzy widząc i poznając cierpienia ofiar i Ludu Bożego, mobilizują się, szukają słów i dróg nadziei.

Nie zaprzeczając i nie lekceważąc szkód wyrządzonych przez niektórych z naszych braci, niesprawiedliwością byłoby niewyrażenie uznania dla wielu kapłanów, którzy nieustannie i uczciwie dają wszystko, czym są i co mają, dla dobra innych (por. 2 Kor 12, 15) i rozwijają ojcostwo duchowe, które potrafi płakać z tymi, którzy płaczą. Nie da się zliczyć księży, którzy czynią ze swojego życia dzieło miłosierdzia w regionach lub sytuacjach, które są często niegościnne, oddalone lub opuszczone, ryzykując nawet własnym życiem. Doceniam i dziękuję za wasz odważny i stały przykład, który w chwilach zawirowań, wstydu i smutku ukazuje nam, że z radością stale narażacie się dla Ewangelii<sup>6</sup>.

Jestem przekonany, że o ile jesteśmy wierni woli Bożej, to czasy kościelnego oczyszczenia, których doświadczamy, uczynią nas bardziej radosnymi i prostymi, a w niedalekiej przyszłości będą bardzo owocne. „Nie zniechęcajmy się! Pan oczyszcza swoją Oblubienicę i nawraca nas wszystkich do siebie. Sprawia, że doświadczamy tych prób, abyśmy zrozumieli, że bez Niego jesteśmy prochem. Ocala nas od obłudy, od duchowości pozorów. Technie swego Ducha, aby przywrócić piękno swojej Oblubienicy, pochwyconej na rażącym cudzołóstwie. Warto, abyśmy dziś wzięli 16 rozdział Ezechiela. Mówi on o historii Kościoła. Każdy z nas może powiedzieć: to moja historia. A w końcu, ale poprzez twój wstyd, nadal będziesz pasterzem. Nasza pokorna skruca, która trwa milcząco pośród łez w obliczu

<sup>5</sup> Franciszek, *Spotkanie z kapłanami, osobami konsekrowanymi, seminarzystami*, Santiago de Chile (16 stycznia 2018).

<sup>6</sup> Por. Franciszek, *List do Ludu Bożego, który jest w drodze w Cile* (31 maja 2018).

potworności grzechu i niezgłębionej wielkości Bożego przebaczenia, to ona, ta pokorna skrucha jest początkiem naszej świętości”<sup>7</sup>.

### **Wdzięczność – Nieustannie dziękuję za was (por. Ef 1, 16)**

Powołanie jest nie tyle naszym wyborem, ile odpowiedzią na bezinteresowne wezwanie Pana. Warto nieustannie powracać do tych ewangelicznych fragmentów, które ukazują nam Jezusa, który się modli, wybiera i powołuje, „aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki” (Mk 3, 14).

Chciałbym przywołać tutaj wspaniałego nauczyciela życia kapłańskiego w mojej ojczyźnie, ks. Lucio Gerę, który przemawiając do grupy kapłanów w czasach wielu prób w Ameryce Łacińskiej, powiedział do nich: „zawsze, ale przede wszystkim w próbach, musimy powracać do tych jasnych chwil, w których doświadczyliśmy powołania Pana, aby poświęcić całe nasze życie na Jego służbę”. To właśnie, co lubię nazywać „deuteronomiczną pamięcią powołania”, pozwala nam powracać „do tego palącego punktu, w którym Boża łaska dotknęła mnie na początku drogi. To od tej iskry mogę rozpałić ogień na dzisiaj, na każdy dzień, i nieść ciepło i światło moim braciom i siostram. Od tej iskry rozpała się pokorna radość, taka radość, która nie uwłacza cierpieniu i rozpaczy, radość dobra i łagodna”<sup>8</sup>.

Pewnego dnia wypowiedzieliśmy „tak”, które zrodziło się i dorastało w łonie wspólnoty chrześcijańskiej dzięki tym „świętym z sąsiedztwa”<sup>9</sup>, którzy ukazali nam z prostą wiarą, jak wiele jest warte oddanie wszystkiego dla Pana i Jego Królestwa. „Tak”, którego zasięg miał i będzie miał nieoczekiwaną transcendencję, a wiele razy nie będziemy w stanie wyobrazić sobie wszystkiego, co ono było i jest w stanie zrodzić. Dobrze, gdy starszy kapłan jest otoczony i odwiedzany przez tych maluchów – którzy teraz stali się dorosłymi – a których na początku swej posługi ochrzcił i którzy przychodzą z wdzięcznością, by mu przedstawić swoją rodzinę! Tam odkryliśmy, że zostaliśmy namaszczeni, aby namaszczać, a namaszczenie Boga nigdy nie zawodzi i sprawia, że mówię wraz z Apostołem: „nie

<sup>7</sup> Franciszek, *Spotkanie z kapłanami diecezji rzymskiej* (7 marca 2019).

<sup>8</sup> Franciszek, *Homilia podczas Mszy św. w Wigilię Paschalną* (19 kwietnia 2014), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 5 (362)/2014, s. 20.

<sup>9</sup> Franciszek, *Adhort. apost. Gaudete et exsultate*, nr 7.

zaprzestają dziękczynienia, wspominając was” (Ef 1, 16) i całe dobro, które uczyniliście.

W chwilach trudności, kruchości, podobnie jak w słabościach, w których ujawniają się nasze ograniczenia, kiedy najgorszą z wszystkich pokus jest trwanie w przeżywaniu przygnębienia<sup>10</sup>, załamując spojrzenie, osąd i serce, to w tych chwilach ważne jest – nawet ośmieliłbym się powiedzieć: kluczowe – nie tylko nie zatracenie pełnej wdzięczności pamięci o przejściu Pana w naszym życiu, pamięci Jego miłosiernego spojrzenia, które zaprosiło nas, byśmy dla Niego i dla Jego ludu poświęcili swe życie, ale byśmy mieli także odwagę, by zastosować ją w praktyce i byśmy wraz z Psalmistą potrafili skonstruować nasz własny śpiew uwielbienia, „bo Jego łaska na wieki” (por. Ps 136 [135]).

Wdzięczność jest zawsze „potężną bronią”. Tylko jeśli potrafimy rozważać i konkretnie dziękować za wszystkie gesty miłości, wieloduszności, solidarności i zaufania, a także przebaczenia, cierpliwości, wytrwałości i współczucia, z jakimi zostaliśmy potraktowani, pozwolimy by Duch dał nam to świeże powietrze, zdolne do odnowienia (a nie załatania) naszego życia i misji. Pozwólmy, by podobnie jak u Piotra w poranek „cudownego połowu”, nasze dostrzeżenie całego otrzymanego dobra rozbudziło w nas zdolność zadziwienia i dziękczynienia, żeby nas doprowadzić do powiedzenia: „Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny” (Łk 5, 8), a po raz kolejny usłyszymy z ust Pana Jego wezwanie: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5, 10), „bo Jego łaska na wieki” (por. Ps 135).

Bracia, dziękuję za waszą wierność wobec podjętych zobowiązań. To naprawdę znamienne, że w społeczeństwie i kulturze, która przekształciła w wartość „to, co płynne”, są osoby, które nie boją się zaryzykować i starają się podejmować zobowiązania na całe życie. Zasadniczo mówimy, że nadal wierzymy w Boga, który nigdy nie zerwał swego przymierza, nawet gdy my je zerwaliśmy niezliczoną ilość razy. Zachęca to nas do świętowania wierności Boga, który nigdy nie przestaje ufać, wierzyć i stawiać na nas pomimo naszych ograniczeń i grzechów, i zaprasza nas do uczynienia tego samego. Zdając sobie sprawę, że niesiemy skarb w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7) wiemy, że Pan okazuje się zwycięzcą w słabości (por. 2 Kor 12, 9),

<sup>10</sup> Por. J.M. Bergoglio, *Lettere della tribolazione*, Milano 2019, s. 18.

nigdy nie przestaje nas wspierać i wzywać, dając nam w zamian stokrotnie więcej (por. Mk 10, 29-30), „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję wam za radość, z jaką umieliście oddać swoje życie, okazując serce, które przez lata walczyło i zmagало się, aby nie stać się ciasnym i gorzkim, a wręcz przeciwnie, codziennie było poszerzane przez miłość do Boga i Jego ludu. Serce, którego, podobnie jak dobre wino, czas nie zakwasił, ale dał mu coraz lepszą jakość; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję, ponieważ staracie się umacniać więzy braterstwa i przyjaźni we wspólnocie kapłańskiej i ze swoim biskupem, wspierając się nawzajem, troszcząc się o tego, kto jest chory, szukając tych, którzy się wyizolowali, wspierając i ucząc się mądrości od osób starszych, dzieląc się dobrami, potrafiąc razem śmiać się i płakać... Jakże potrzebne są te przestrzenie! I nawet trwając konsekwentnie i wytrwale, gdy musieliście podjąć jakąś trudną misję lub pobudzić brata do podjęcia swej odpowiedzialności; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję za świadectwo wytrwałości i „znoszenia” (*hypomoné*) w trudach duszpasterskich, które wielokrotnie, pobudzone parreją pasterza<sup>11</sup>, prowadzi nas do zmagania z Panem na modlitwie, jak Mojżesz w tym odważnym i ryzykownym wstawiennictwie za lud (por. Lb 14, 13-19; Wj 32, 30-32; Pwt 9, 18-21); „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję, ponieważ codziennie sprawujecie Eucharystię i miłosierdzie działacie duszpastersko w sakramencie pojednania, bez rygoryzmu i pobłażliwości, biorąc na siebie ciężar osób i towarzysząc im na drodze nawrócenia ku nowemu życiu, jakie Pan daje nam wszystkim. Wiemy, że po stopniach miłosierdzia możemy zejść do najniższego punktu ludzkiej kondycji – w tym słabości i grzechu – i wznieść się do najwyższego punktu boskiej doskonałości: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”<sup>12</sup>. Aby być w ten sposób „zdolnymi do ogrzewania serc osób, do wchodzenia w ich noc, by móc z nimi rozmawiać, ale także, by wejść w ich noc, ciemność, nie zatracając siebie samych”<sup>13</sup>; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję, ponieważ żarliwie namaszczenie i głosicie wszystkim „w porę i nie w porę” Ewangelię Jezusa Chrystusa (por. 2 Tm 4, 2),

<sup>11</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie do kapłanów diecezji rzymskiej* (6 marca 2014): w: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 3-4 (361)/2014, s. 29 nn.

<sup>12</sup> *Ritiro spirituale ai Sacerdoti, Prima Meditazione* (2 czerwca 2016).

<sup>13</sup> A. Spadaro, *Wywiad z Papieżem Franciszkiem dla „La Civiltà Cattolica”* (19 września 2013).

badając serce swojej wspólnoty, „by szukać, gdzie jest żywe i żarliwe pragnienie Boga, a także gdzie ten dialog, pełen miłości, został przytłumiony lub nie mógł okazać się owocnym”<sup>14</sup>; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję wam za każdą z tych sytuacji, kiedy dogłębnie wzruszeni przyjęliście tych, którzy upadli, opatrzyliście ich rany, dając ciepło ich sercom, okazując czułość i współczucie jak Samarytanin z przypowieści (por. Łk 10, 25-37). Nic nie jest tak pilne jak te rzeczy: bliskość, solidarność, bycie blisko ciała cierpiącego brata. Ileż dobra czyni przykład kapłana, który zbliża się, a nie dystansuje od ran swoich braci!<sup>15</sup> Jest to odzwierciedlenie serca pasterza, który nauczył się duchowego smaku odczuwania jedności ze swoim ludem<sup>16</sup>; który nie zapomina, że z niego wyszedł i że jedynie jemu służąc, odnajdzie i będzie mógł wyjaśnić swoją najczystsza i najpełniejszą tożsamość, która pozwala mu rozwijać surowy i prosty styl życia, bez godzenia się na przywileje, które nie mają smaku Ewangelii; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękujemy również za świętość wiernego Ludu Bożego, do którego prowadzenia zostaliśmy zaproszeni i poprzez który Pan karmi nas i troszczy się także o nas, przez dar możliwości podziwiania tego ludu „w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego”<sup>17</sup>. Dziękujemy za każdego z nich i pozwólmy, aby ich świadectwo nam pomogło i dodawało otuchy; „bo Jego łaska na wieki”.

## **Odwagi – Chcę, byście się czuli pokrzepieni (por. Kol 2, 2)**

Moim drugim wielkim pragnieniem, cytując słowa św. Pawła, jest towarzyszenie wam w odnowieniu naszej odwagi kapłańskiej, która jest przede wszystkim owocem działania Ducha Świętego w naszym życiu. W obliczu bolesnych doświadczeń wszyscy potrzebujemy pocieszenia i dodania otuchy. Misja, do której zostaliśmy powołani, nie

<sup>14</sup> Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 137.

<sup>15</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie do kapłanów diecezji rzymskiej* (6 marca 2014): w: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 3-4(361)/2014, s. 29 nn.

<sup>16</sup> Por. Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 268.

<sup>17</sup> Franciszek, Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, nr 7.

oznacza, że jesteśmy odporni na cierpienie, ból, a nawet niezrozumienie<sup>18</sup>; przeciwnie, żąda od nas, abyśmy stawili im czoło i podjęli je, pozwalając Panu, aby je przemienił, a nas bardziej upodobnił do Niego. „W ostatecznym rozrachunku brak szczerego, bolesnego i modlitewnego uznania naszych ograniczeń, jest tym, co uniemożliwia łaśce lepsze działanie w nas, ponieważ nie pozostawia jej miejsca na wzbudzenie tego możliwego dobra, włączającego się w proces szczerego i rzeczywistego rozwoju”<sup>19</sup>.

Dobrym „testem”, pozwalającym poznać w jakim stanie znajduje się nasze pasterskie serce, jest zadanie sobie pytania, jak radzimy sobie z cierpieniem. Wiele razy się zdarza, że zachowujemy się jak lewita lub kapłan z przypowieści, którzy odwracają się w drugą stronę i odtrącają człowieka leżącego na ziemi (por. Łk 10, 31-32). Inni podchodzą źle, intelektualizują, chroniąc się we frazesach: „takie jest życie”, „nic nie można zrobić”, powodując fatalizm i zniechęcenie, albo podchodzą patrząc z nastawieniem wybiórczym, tworząc w ten sposób jedynie izolację i wykluczenie. „Podobnie, jak w przypadku proroka Jonasza, tak i w nas, zawsze jest ukryta pokusa ucieczki w miejsce bezpieczne, które może mieć wiele imion: indywidualizm, spirytualizm, zamknięcie w małych światach...”<sup>20</sup>, które wcale nie poruszając naszego serca, w ostateczności oddalają nas od naszych ran, od ran innych osób, a zatem od ran Jezusa<sup>21</sup>.

Idąc tym tropem, chciałbym podkreślić inną subtelną i niebezpieczną postawę, która, jak lubił mawiać Bernanos, jest „najtęższym z eliksirów złego ducha”<sup>22</sup> i najbardziej szkodliwym dla nas, pragnących służyć Panu, ponieważ sieje zniechęcenie, osierocenie i prowadzi do rozpacz<sup>23</sup>. Rozczarowani rzeczywistością, Kościołem lub samymi sobą, możemy doświadczać pokusy kurczowego uchwycenia się pewnego słodkawego smutku, który ojcowie Wschodu nazywali acedią. Kardynał Tomáš Špidlík powiedział: „Jeśli ogarnia nas smutek z powodu życia jako takiego, z powodu towarzystwa innych, z powodu

<sup>18</sup> Por. Franciszek, List apost. *Misericordia et misera*, nr 13.

<sup>19</sup> Por. Franciszek, Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, nr 50.

<sup>20</sup> Tamże, nr 134.

<sup>21</sup> Por. J.M. Bergoglio, *Reflexiones en esperanza*, Città del Vaticano 2013, s. 14.

<sup>22</sup> G. Bernanos, *Pamiętnik wiejskiego proboszcza*, Warszawa 1961, 112.; por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 83.

<sup>23</sup> Por. Barsanufio, *Epistolario*, w: V. Cutro – M.T Szwemin, *Potrzeba ojcostwa*, Warszawa, 2018, s. 124.



faktu, że jesteśmy sami itp., brakuje wówczas wiary w Opatrzność Bożą i w jej dzieło. Smutek jest niebezpieczny. Paraliżuje odwagę postępowania w pracy, modlitwie, czyni nas antypatycznymi dla naszych bliskich. Autorzy zakonni, którzy poświęcają tej wadzie długi opis, nazywają ją najgorszym wrogiem życia duchowego<sup>24</sup>.

Znamy ten smutek, który prowadzi do uzależnienia i stopniowo, subtelnym szeptem, że „zawsze tak było”, doprowadza do traktowania zła i niesprawiedliwości jako czegoś naturalnego. Jest to smutek, który sprawia, że wszystkie próby transformacji i nawrócenia stają się bezowocne, sięjąc niechęć i wrogość. „Nie jest to wybór godnego i pełnego życia; nie jest to pragnienie, jakie Bóg żywi względem nas; nie jest to życie w Duchu, rodzące się z serca zmartwychwstałego Chrystusa”<sup>25</sup>, do którego zostaliśmy powołani. Bracia, kiedy ten słodkawego smutek grozi opanowaniem naszego życia lub naszej wspólnoty, nie lękając się ani nie martwiąc, z determinacją prośmy i sprawmy, by przosono Ducha Świętego, „aby nas obudził, aby wstrząsnął naszym odrętwieniem, wyzwolił nas z bezczynności. Rzućmy wyzwanie uleganiu nawykom, otwórzmy oczy i uszy, a zwłaszcza serca, abyśmy dali się wstrząsnąć tym, co dzieje się wokół nas oraz wołaniem żywego i skutecznego słowa Zmartwychwstałego”<sup>26</sup>.

Pozwólcie mi to powtórzyć, wszyscy potrzebujemy pociechy i Bożej mocy, a także braci w trudnych czasach. Wszyscy potrzebujemy tych szczerych słów św. Pawła do jego wspólnot: „Dlatego proszę, abyście się nie zniechęcali prześladowaniami, jakie znoszę dla was” (Ef 3, 13); Moim pragnieniem jest, abyście czuli się pokrzepieni (por. Kol 2, 2) i w ten sposób mogli wypełniać misję, którą Pan daje nam każdego ranka: przekazywać „radość wielką, która będzie udziałem całego narodu” (Łk 2, 10). Ale właśnie nie jako teoria, czy wiedza intelektualna lub moralna na temat tego, co powinno być, ale jako ludzie zanurzeni w cierpieniu, którzy zostali przekształceni i przemienieni przez Pana, i podobnie jak Hiob przychodzą, by wołać: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzalem Cię wzrokiem” (42, 5). Bez tego podstawowego doświadczenia wszystkie nasze wysiłki wprowadzą nas na drogę frustracji i rozczarowania.

<sup>24</sup> T. Špidlík, *Sztuka oczyszczania serca*, Poznań 2002, s. 41-42.

<sup>25</sup> Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 2.

<sup>26</sup> Franciszek, Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, nr 137.

Na drogach naszego życia mogliśmy podziwiać, jak „z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość”<sup>27</sup>. Chociaż w tym doświadczeniu istnieją różne fazy, wiemy, że pomimo naszych słabości i grzechów Bóg „pozwała nam podnieść głowę i zacząć od nowa, z taką czułością, która nas nigdy nie zawiedzie i zawsze może przywrócić nam radość”<sup>28</sup>. Ta radość nie rodzi się z naszych wysiłków woli czy intelektu, ale z pewności, że słowa Jezusa skierowane do Piotra nieustannie działają: kiedy będziesz „przesiewany”, nie zapominaj, że „ja [sam] prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara” (Łk 22, 32). Pan jako pierwszy modli się i walczy za ciebie i za mnie. I zaprasza nas, abyśmy w pełni włączyli się w Jego modlitwę. Mogą być wręcz chwile, kiedy powinniśmy zanurzyć się w „modlitwie w Getsemani, najbardziej ludzkiej i dramatycznej modlitwie Jezusa [...]. Jest w niej błaganie, smutek, udręka, niemal dezorientacja (por. Mk 14, 33)”<sup>29</sup>.

Wiemy, że niełatwo jest trwać przed Panem, pozwalając, aby Jego wzrok przemierzył nasze życie, uzdrowił nasze zranione serce i obmył nasze stopy przesycone światowością, która przylgnęła do nas po drodze i uniemożliwia nam chodzenie. To właśnie w modlitwie doświadczamy naszej błogosławionej niepewności, która przypomina nam, że jesteśmy uczniami potrzebującymi pomocy Pana i uwalnia nas od prometejskiej skłonności „tych, którzy w ostateczności liczą tylko na własne siły i stawiają siebie wyżej od innych, ponieważ zachowują określone normy”<sup>30</sup>.

Bracia, Jezus bardziej niż ktokolwiek inny zna nasze wysiłki i osiągnięcia, a także klęski i porażki. On jako pierwszy nam mówi: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29).

W takiej modlitwie wiemy, że nigdy nie jesteśmy sami. Modlitwa pasterza jest modlitwą pełną zarówno Ducha Świętego, „który woła: «Abba, Ojcze!»” (Ga 4, 6), jak i ludu, który został mu powierzony. Nasza misja i tożsamość otrzymują światło z tej podwójnej więzi.

Modlitwa pasterza karmi się i ucieleśnia w sercu Ludu Bożego. Nosi znaki ran i radości powierzonych mu ludzi, które w milczeniu

<sup>27</sup> Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 1.

<sup>28</sup> Tamże, nr 3.

<sup>29</sup> J.M. Bergoglio, *Reflexiones en esperanza*, dz. cyt., s. 26.

<sup>30</sup> Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 94.

przedstawia Panu, aby zostali namaszczeni darem Ducha Świętego. Jest to nadzieja pasterza, który ufa i walczy, aby Pan zechciał uleczyć naszą kruchość, tę osobistą i naszych wspólnot. Ale nie traćmy z pola widzenia tego, że to właśnie w modlitwie Ludu Bożego ucieleśnia się serce pasterza i znajduje swoje miejsce. To nas czyni wolnymi od poszukiwania lub pragnienia łatwych, szybkich i z góry przygotowanych odpowiedzi, pozwalając Panu, aby to On (a nie nasze recepty i priorytety) ukazywał nam drogę nadziei. Nie traćmy z oczu faktu, że w najtrudniejszych chwilach pierwszej wspólnoty Kościoła, jak czytamy w Księdze Dziejów Apostolskich, główną rolę odgrywała modlitwa.

Bracia, uznajemy naszą kruchość. Pozwólmymy jednak, aby Jezus ją przekształcił i nieustannie kierował nas ku misji. Nie traćmy radości z tego, że czujemy się „owcami”, wiedząc, że On jest naszym Panem i Pasterzem.

Aby zachować odważne serce, konieczne jest dbanie o te dwa zasadnicze powiązania naszej tożsamości: pierwsze, z Jezusem. Za każdym razem, gdy oddzielamy się od Jezusa lub zaniedbujemy naszą relację z Nim, stopniowo nasze zaangażowanie zanika i obumiera, a naszym lampom brak oliwy, która mogłaby rzucić światło na życie (por. Mt 25, 1-13): „Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie [...] ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 4-5). Dlatego chciałbym was zachęcić, abyście nie zaniedbywali towarzyszenia duchowego, mając brata, z którym moglibyście rozmawiać, skonfrontować się, dyskutować oraz rozeznawać z pełnym zaufaniem i przejrzystością swą drogę. Niech to będzie mądry brat, z którym można doświadczyć bycia uczniem. Szukajcie go, spotykajcie się z nim i cieszcie się radością, że pozwalacie się leczyć, wspomagać i otrzymywać rady. Jest to pomoc, której niczym nie można zastąpić, by móc przeżywać posługę, wypełniając wolę Ojca (por. Hbr 10, 9), i pozwolić, aby serce ożywiało to samo dążenie, jakie było w Chrystusie Jezusie (por. Flp 2, 5). Jak wiele dobra przynosiła nam słowa Koheleta: „Lepiej jest dwom niż jednemu [...]. Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł” (4, 9-10).

Drugie zasadnicze powiązanie: rozwijajcie i posilajcie więź z waszym ludem. Nie izolujcie się od waszych ludzi, kapłanów i wspólnot.

Tym bardziej nie zamykajcie się w grupach hermetycznych i elitarnych. To w ostateczności dusi i zatruwa ducha. Posługa odważna jest posługą zawsze wychodzącą. A „wychodzenie” prowadzi nas do pielgrzymowania „niekiedy na czele, czasami pośrodku a innym razem z tyłu: na czele, aby prowadzić wspólnotę; pośrodku, aby dodawać jej otuchy i ją podtrzymywać; z tyłu, aby zachować ją w jedności, a także z innego powodu: ponieważ lud «ma nosa»! Ma nosa do znajdowania w wędrówce nowych dróg, posiada *sensus fidei* [por. LG 12]. Czy może być coś piękniejszego?”<sup>31</sup>. Sam Jezus jest wzorem tego wyboru ewangelizacyjnego, który wprowadza nas w serce ludu. Jakże dobrze, gdy widzimy Go blisko wszystkich! Ofiarowanie się Jezusa na krzyżu jest niczym innym, jak kulminacją tego stylu ewangelizacyjnego, który nazaczył całe Jego życie.

Bracia, cierpienie tak wielu ofiar, cierpienie Ludu Bożego, a także nasze, nie może pójść na marne. To sam Jezus dźwiga cały ten ciężar na swoim krzyżu i zaprasza nas do odnowienia naszej misji bycia blisko tych, którzy cierpią, stawania bez wstydu przy ludzkiej nędzy, a dlaczego by nie przeżywać ich jako własnych, aby uczynić ich Eucharystią<sup>32</sup>. Nasze czasy, naznaczone starymi i nowymi ranami, wymagają od nas, byśmy byli budowniczymi relacji i komunii, otwartymi, ufnyymi i czekającymi na nowość, którą chce dzisiaj wzbudzić królestwo Boże. Królestwo grzeszników, którzy otrzymali przebaczenie, zaproszonych do dawania świadectwa o wiecznie żywym i czynnym współczuciu Pana; „bo Jego łaska na wieki”.

### **Uwielbienie – „Wielbi dusza moja Pana” (Łk 1, 46).**

Nie można mówić o wdzięczności i o odwadze nie kontemplując Maryi. Ona, niewiasta, której serce przeniknął miecz (por. Łk 2, 35), uczy nas uwielbienia, które jest zdolne do otwarcia nam oczu na przyszłość i do przywrócenia chwili obecnej nadziei. Całe Jej życie skupiło się w Jej pieśni uwielbienia (por. Łk 1, 46-55), do której wyśpiewywania, jako obietnicy pełni, jesteśmy zaproszeni także i my.

Za każdym razem, gdy udaję się do sanktuarium maryjnego, lubię „zdobyć czas, wpatrując się i pozwalając, by patrzyła na mnie Matka, prosząc o dziecięcą ufność, ubogiego i prostaczka, który wie, że jest

<sup>31</sup> Spotkanie z księżmi, zakonnikami i zakonnkami w Asyżu (4 października 2013), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 11 (357)/2013, s. 14.

<sup>32</sup> Por. Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 268-270.

tam jego Matka i który może błagać o miejsce w Jej łonie. A patrząc na Nią, posłuchać raz jeszcze jak Indianin Juan Diego: «Cóż to jest, mój synu, najmniejszy ze wszystkich? Co zasmuca twoje serce? Czyż to nie Ja mam zaszczyt być twoją matką?»<sup>33</sup>.

Spojrząc na Maryję to na nowo „wierzyć w rewolucyjną moc delikatności i czułości. W Niej dostrzegamy, że pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, że nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważni”<sup>34</sup>.

Jeśli niekiedy wzrok zaczyna stawać się z kamienia lub czujemy, że uwodzicielska siła apatii czy też przygnębienia chce zapuścić w sercu korzenie i je opanować; jeśli zamięłowanie, by czuć się żywą i integralną częścią Ludu Bożego zaczyna nas irytować i czujemy się pobudzeni do postawy elitarniej... nie bójmy się kontemplować Maryi i wznosić Jej pieśń uwielbienia.

Jeśli czasami odczuwamy pokusę odizolowania się i zamknięcia w sobie oraz w naszych planach, chroniąc się przed nieustannie zakurzonymi drogami historii; jeśli narzekania, protesty, krytyka czy ironia opanowują nasze działania bez woli walki, czekania i miłości... to popatrzmy na Maryję, aby oczyścić nasze oczy z wszelkiej „drzazgi”, która mogłaby przeszkodzić nam w byciu uważnymi i czujnymi, by kontemplować i świętować Chrystusa, który żyje pośród swego ludu. A jeśli zobaczymy, że nie jesteśmy w stanie iść prosto, że trudno nam dotrzymać postanowienia nawrócenia, zwróćmy się do Niego, jak to uczynił, błagając Go, niemal w znowie, ów wspomniały proboszcz, a zarazem poeta z mojej poprzedniej diecezji: „Tego wieczoru, Pani, obietnica jest szczerą. Ale na wszelki wypadek nie zapomnij zostawić klucza na zewnątrz”<sup>35</sup>. Jest Ona „zawsze uważną przyjaciółką, która czuwa i troszczy się, aby nie zabrakło wina w naszym życiu. Jest Ta, z sercem przesytytym mieczem, która rozumie wszystkie cierpienia. Jako matka wszystkich, jest znakiem nadziei dla ludów cierpiących bóle porodowe, dopóki nie pojawi się sprawiedliwość. [...] Jako prawdziwa mama, idzie z nami, walczy razem z nami i szerzy nieustannie bliskość Bożej miłości”<sup>36</sup>.

Bracia, jeszcze raz powtarzam, że nie przestaję za was dziękować (por. Ef 1, 16), za wasze poświęcenie i misję, będąc pewnym, że „Bóg

<sup>33</sup> Por. Nican Mopohua, s. 107, 118, 119.

<sup>34</sup> Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 288.

<sup>35</sup> Por. A.L. Calori, *Aula Fúlgida*, Buenos Aires 1946.

<sup>36</sup> Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 286.

usuwa najtwardsze kamienie, o które rozbijają się nadzieje i oczekiwania: śmierć, grzech, lęk, światowość. Ludzkie dzieje nie kończą się na kamieniu nagrobnym, ponieważ dzisiaj odkrywają „żywy kamień” (por. 1P 2, 4): Jezusa zmartwychwstałego. My, jako Kościół, jesteśmy na Nim zbudowani i, nawet gdy tracimy ducha, kiedy jesteśmy kuszeni, aby osądzać wszystko na podstawie naszych niepowodzeń, On przychodzi, aby uczynić wszystko nowe<sup>37</sup>.

Niech wdzięczność rozbudzi uwielbienie i zachęci nas ponownie do misji namaszczenia naszych braci w nadziei, abyśmy byli ludźmi, którzy swoim życiem świadczą o współczuciu i miłosierdziu, które może nam dać tylko Jezus.

Niech Pan Jezus was błogosławi a Najświętsza Dziewica was strzeże. I proszę was bardzo, abyście pamiętali o mnie w modlitwie.

*Z braterskim pozdrowieniem,  
Franciszek*

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 4 sierpnia 2019 r.

We wspomnienie liturgiczne Świętego Proboszcza z Ars.

---

<sup>37</sup> Franciszek, *Homilia podczas liturgii Wigilii Paschalnej* (20 kwietnia 2019).

#### 4.

## LIST APOSTOLSKI PAPIEŻA FRANCISZKA OGŁASZAJĄCY PAŹDZIERNIK 2019 NADZWYCZAJNYM MIESIĄCEM MISYJNYM

Czcigodny Brat

Kardynał Fernando Filoni,

Prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów,

30 listopada 2019 r. będziemy obchodzili setną rocznicę promulgacji Listu Apostolskiego *Maximum illud*, którym Benedykt XV pragnął nadać nowy impuls odpowiedzialności misyjnej głoszenia Ewangelii. Był rok 1919: pod koniec straszliwej wojny światowej, którą nazwał „bezsensowną rzezią”<sup>1</sup>, Papież dostrzegał potrzebę ewangelicznego przekwalifikowania misji w świecie, aby została oczyszczona z wszelkiego zanieczyszczenia kolonialnego i trzymała się z dala od tych dążeń nacjonalistycznych i ekspansjonistycznych, które spowodowały wiele katastrof. „Kościół Boży jest powszechny i nie jest obcy żadnemu ludowi ani narodowi”<sup>2</sup> – pisał, zachęcając także do odrzucenia wszelkich form interesowności, ponieważ tylko przepowiadanie i miłość Pana Jezusa, upowszechniane świętością życia i dobrymi uczynkami są motywem misji. W ten sposób Benedykt XV nadał więc szczególnie impuls *missio ad gentes*, starając się za pomocą narzędzi pojęciowych i komunikacyjnych używanych w tym okresie rozbudzić, szczególnie wśród duchowieństwa, świadomość obowiązku misyjnego.

Odpowiada on na nieustanne wezwanie Jezusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15). Posłuszeństwo temu poleceniu Pana nie jest dla Kościoła opcją: jest jego „niezbędnym zadaniem”, jak to przypomina Sobór Watykański II<sup>3</sup> Kościół „z natury swojej jest misyjny”<sup>4</sup> „Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on

<sup>1</sup> Benedykt XIV, *Lettera ai capi dei popoli belligeranti*, 1 sierpnia 1917: AAS IX (1917) s. 421-423.

<sup>2</sup> Benedykt XV, List apostolski *Maximum illud*, w: *Breviarium missionum* t. 1, ATK, Warszawa 1979, ss. 200-216.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, nr 7.

<sup>4</sup> Tamże, nr 2.

najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji”<sup>5</sup>. Aby odpowiedzieć na tę tożsamość i głosić Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego dla wszystkich, Zbawiciela żyjącego, Miłosierdzie zbawiające, Sobór stwierdza ponadto, że „Kościół powinien pod wpływem Ducha Chrystusowego kroczyć taką samą drogą, jaką postępował Chrystus, to znaczy drogą ubóstwa, posłuszeństwa, posługi i poświęcenia siebie”<sup>6</sup>, to znaczy, by naprawdę przekazywał Pana „zasadę i wzór tej odnowionej, napełnionej braterską miłością, uczciwością i pokojowym duchem ludzkości, do której wszyscy tęsknią”<sup>7</sup>.

To, co leżało na sercu Benedyktowi XV niemal sto lat temu i to, co nam przypomina dokument soborowy od ponad pięćdziesięciu lat jest niezmiennie aktualne. Dziś, tak jak wówczas „Kościół posłany przez Chrystusa celem objawienia i udzielenia miłości Bożej wszystkim ludziom i narodom, jest świadomy tego, że ma jeszcze do wypełnienia ogromne dzieło misyjne”<sup>8</sup>. W tym względzie, Jan Paweł II zauważył, że „Misja Chrystusa Odkupiciela, powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca”, i że „gdy obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły”<sup>9</sup>. Dlatego też, w słowach, na które chciałbym obecnie zwrócić uwagę wszystkich, wezwał Kościół do „odnowy zaangażowania misyjnego”, w przekonaniu, że misje „odnawiają Kościół, wzmacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską, dają życiu chrześcijańskiemu nowy entuzjazm i nowe uzasadnienie. Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana! Nowa ewangelizacja ludów chrześcijańskich znajdzie natchnienie i oparcie w oddaniu się działalności misyjnej”<sup>10</sup>.

W adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium*, zbierając owoce XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, zwołanego, aby zastanowić się nad Nową ewangelizacją dla przekazu wiary chrześcijańskiej, pragnąłem ponownie przedstawić całemu Kościołowi takie pilne powołanie: „Jan Paweł II zachęcił nas do uznania, że «należy troszczyć się żywo o przepowiadanie» skierowane do tych, którzy

<sup>5</sup> Paweł VI, Adhortacja apost., *Evangelii nuntiandi*, nr 14.

<sup>6</sup> Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, nr 5.

<sup>7</sup> Tamże, nr 8.

<sup>8</sup> Tamże nr 10.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, Encyklika, *Redemptoris missio*, nr 1.

<sup>10</sup> Tamże, nr 2.



stoją z dala od Chrystusa, «gdyż jest to pierwsze zadanie Kościoła». Działalność misyjna «stanowi także dziś największe wyzwanie dla Kościoła», a «sprawa misji winna być na pierwszym miejscu». Co by się stało, gdybyśmy rzeczywiście potraktowali te słowa na serio? Po prostu uznalibyśmy, że działalność misyjna stanowi paradygmat każdego dzieła Kościoła»<sup>11</sup>.

To, co chciałem wyrazić, wydaje mi się po raz kolejny niemożliwe do odłożenia na później: „ma znaczenie programowe i poważne konsekwencje. Mam nadzieję, że wszystkie wspólnoty znajdą sposób na podjęcie odpowiednich kroków, aby podążać drogą duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia, które nie może pozostawić rzeczy w takim stanie, w jakim są. Obecnie nie potrzeba nam «zwyczajnego administrowania». Bądźmy we wszystkich regionach ziemi w «permanentnym stanie misji»»<sup>12</sup>. Nie bójmy się podejmować, z ufnością w Bogu i wielką odwagą „opcji misyjnej», zdolnej przemienić wszystko, aby zwyczaj, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednią drogą bardziej dla ewangelizowania współczesnego świata, niż do zachowania stanu rzeczy. Reformę struktur, wymagającą nawrócenia duszpasterskiego, można zrozumieć jedynie w następujący sposób: należy sprawić, by stały się one wszystkie bardziej misyjne, by duszpasterstwo zwyczajne we wszystkich swych formach było bardziej ekspansywne i otwarte, by doprowadziło pracujących w duszpasterstwie do nieustannego przyjmowania postawy «wyjścia» i w ten sposób sprzyjało pozytywnej odpowiedzi ze strony tych wszystkich, którym Jezus ofiaruje swoją przyjaźń. Jak mówił Jan Paweł II do biskupów Oceanii: «wszelka odnowa Kościoła musi mieć misję jako swój cel, by nie popaść w pewnego rodzaju kościelne zamknięcie się w sobie»»<sup>13</sup>.

List apostolski *Maximum illud*, zachęcał z duchem proroczym i ewangeliczną odwagą, aby wyjść poza granice narodów, żeby dawać świadectwo zbawczej woli Boga poprzez powszechną misję Kościoła. Zbliżające się stulecie jego opublikowania niech będzie bodźcem do przewyciężenia powracającej pokusy, która czai się za wszelką introwersją kościelną, za wszelkim autoreferencyjnym zamknięciem w swoich bezpiecznych granicach, za każdą formą pesymizmu

<sup>11</sup> Franciszek, Adhortacja apost. *Evangelii gaudium*, nr 15.

<sup>12</sup> tamże, nr 25.

<sup>13</sup> Tamże, nr 27.

duszpasterskiego, za wszelką bezpłodną tęsknotą za przeszłością, abyśmy się otworzyli na radosną nowość Ewangelii. Także w naszych czasach, rozdartych tragediami wojny i zagrożonych smutną chęcią podkreślania różnic i wzniecania konfliktów, niech do wszystkich z odnowionym zapałem niesiona będzie Dobra Nowina, że w Jezusie przebaczenie zwycięża grzech, życie pokonuje śmierć a miłość strach, pobudzając do ufności i nadziei.

Z tymi uczuciami, akceptując propozycję Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, ogłaszam w październiku 2019 roku Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny, aby bardziej rozbudzić świadomość *missio ad gentes* i podjąć z nową energią przemianę misyjną życia i duszpasterstwa. Można się na ten miesiąc dobrze przygotować także poprzez misyjny miesiąc październik przyszłego roku, aby wszystkim wiernym leżało naprawdę na sercu głoszenie Ewangelii i przekształcenie ich wspólnot w rzeczywistości misyjne i ewangelizacyjne; aby rozwinęło się umiłowanie misji, będących „umiłowaniem Jezusa, ale jednocześnie miłością do Jego ludu”<sup>14</sup>.

Tobie, Czcigodny Bracie, Dykasterii, której przewodniczysz i Papieskim Dziełom Misyjnym powierzam zadanie rozpoczęcia przygotowania tego wydarzenia, zwłaszcza poprzez szerokie uczulenie Kościołów partykularnych, Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, a także stowarzyszeń, ruchów, wspólnot i innych instytucji kościelnych. Niech Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny będzie intensywnym i owocnym wydarzeniem łaski, aby promować inicjatywy oraz nasilić w szczególności modlitwę – duszę wszelkiej misji – głoszenie Ewangelii, rozważania biblijne i teologiczne na temat misji, dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego i konkretne działania współpracy i solidarności między Kościołami, aby rozbudził się entuzjizm misyjny i aby nigdy nas z niego nie okradziono<sup>15</sup>.

Franciszek  
Papież

Watykan, 22 października 2017 r.  
XXIX Niedziela Zwykła  
Wspomnienie św. Jana Pawła II  
Światowy Dzień Misyjny

---

<sup>14</sup> Tamże, nr 268.

<sup>15</sup> Por. tamże, nr 80.

## **II. DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI**

### **1.**

### **ZAMIESZKAĆ RAZEM Z JEZUSEM**

### **LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI IX TYGODNIA WYCHOWANIA**

Umiłowani w Chrystusie Panu, siostry i Bracia!

Już po raz dziewiąty przeżywamy w naszej Ojczyźnie Tydzień Wychowania. W tym roku chcemy przyłączyć się do pierwszych uczniów Jezusa i wraz z nimi zadać naszemu Mistrzowi pytanie: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” (J 1, 38). Czynimy to w pierwszym dniu września, w osiemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, która była jednym z najtragiczniejszych rozdziałów w historii świata. Trzeba jednak pamiętać, że czas wojny pokazał również, do jakich zwycięstw zdolny jest człowiek. Stu ośmiu męczenników tego okresu wyniesionych na ołtarze to tylko cząstka olbrzymiej liczby osób, które poniosły męczeńską śmierć, dając świadectwo wiary i wielkości człowieczeństwa. Była wśród nich między innymi nauczycielka, bł. Natalia Tułasiewicz, należąca do licznej grupy pedagogów i wychowawców, ofiar II wojny światowej.

#### **1. Dom rodzinny – miejscem kształtowania więzi**

Odpowiadając na pytanie uczniów, Jezus nie informuje ich, gdzie mieszka, ale chce nawiązać z nimi relację. Mówi: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 39). Dalej dowiadujemy się, że uczniowie „poszli i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego” (J 1, 39). To pierwsze spotkanie musiało być dla nich rzeczywiście ważne, skoro zapamiętali, że „było to około godziny dziesiątej” (J 1, 39).

Jesteśmy świadkami początku wspólnej drogi Nauczyciela z uczniami. Jezus pozwolił im być ze sobą. Bycie razem i rozwijanie wzajemnych więzi ma zawsze podstawowe znaczenie w procesie wychowania. Szczególnie istotna jest relacja pomiędzy dzieckiem a jego pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami, którymi są rodzice. Braków w tej relacji – zwłaszcza w pierwszej fazie życia dziecka – nie da się całkowicie

naprawić. Relacja z rodzicami jest dla dziecka źródłem zaspokojenia najważniejszej potrzeby – poczucia bezpieczeństwa i zaufania, warunkującej jego prawidłowy rozwój w dalszych latach życia. Dom w znaczeniu wychowawczym to nie budynek, lecz żywe więzi pomiędzy członkami rodziny. Pisze o tym papież Franciszek w Adhortacji *Christus vivit*, podsumowującej XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów pod hasłem *Młodzi, wiara i rozeznanie powołania*: „Tworzenie domu to ostatecznie tworzenie rodziny [...] Tworzenie silnych więzi wymaga zaufania, które codziennie karmi się cierpliwością i przebaczeniem”.

Zaniedbania w kształtowaniu więzi rodzinnych w dzieciństwie mogą wywołać w życiu dojrzałego człowieka o wiele groźniejsze skutki niż trudne doświadczenia wynikające chociażby z braków materialnych. Przykładem mogą tu być dramatyczne historie rodzin, które w wyniku II wojny światowej straciły niekiedy cały dobytek, a mimo to potrafiły uchronić dzieci przed zgubnymi duchowymi i psychicznymi skutkami doznanego zła. Wojenne doświadczenia nie pozbawiły ich bowiem tego, co najważniejsze – więzi opartej na prawdziwej miłości. Majątek można odzyskać, ale wewnętrzne rany spowodowane brakiem miłości goją się bardzo długo. Jakże istotne dla życia rodziny jest to, by być razem, wspierać się, szczerze ze sobą rozmawiać, wspólnie przeżywać radość niedziel i dni świątecznych, spożywać posiłki, spędzać razem czas wolny. Te proste, zdawałoby się, środki budowania wzajemnych relacji wymagają dziś ponownego odkrycia.

## 2. Uwierzyć, że Bóg nas kocha

Uczeniowie, którzy poszli za Jezusem, by „zobaczyć, gdzie mieszka”, „tego dnia pozostali u Niego” (J 1, 39). Tak rozpoczął się dla nich czas wspólnego przebywania z Jezusem. Zanim wyruszyli, by głosić Ewangelię i prowadzić działalność apostołską, między nimi a Mistrzem zawiązała się prawdziwa przyjaźń. Dzięki tej relacji, gdy nadszedł czas prześladowania, zachowali siłę i odwagę. Doświadczenie towarzyszenia Jezusowi musiało dokonać w uczniach naprawdę głębokiej przemiany, skoro w obliczu zagrożenia, gdy zakazywano im przemawiania w imię Jezusa, odpowiadali z przekonaniem: „nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20).

Źródłem siły we wszystkich sytuacjach życiowych jest doświadczenie bezwarunkowej miłości Boga. Już od pierwszych chwil w świadomości

człowieka kształtuje się obraz Boga, mający kluczowe znaczenie dla całego procesu rozwoju wiary. Najpierw tworzy go atmosfera życia rodzinnego – miłość rodziców, towarzyszenie dziecku, rodzicielskie gesty i wypowiedzane słowa, a później rozmowy i stopniowe wprowadzanie w życie modlitwy.

Drodzy Rodzice! Starajcie się korzystać z wszelkich możliwych środków, by pomóc swoim dzieciom odkryć bliskość Boga. Niech Wasze słowa i czyny potwierdzają to, co o miłości Bożej pisze papież Franciszek: „Dla Niego [dla Boga] jesteś naprawdę cenny, nie jesteś nieznaczący, jesteś dla Niego ważny. [...] Nie chce wyliczać twoich błędów, a w każdym razie pomoże ci nauczyć się czegoś również z twoich upadków. Ponieważ cię kocha. [...] Jest to miłość, która nie przytłacza, [...] miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. Jest to miłość Pana, miłość codzienna, dyskretna i respektująca, miłość wolności i dla wolności, miłość, która leczy i uwzniośla. To miłość Pana, która wie więcej o powstawaniu niż upadkach, o pojednaniu niż zakazach, o dawaniu nowej szansy niż potępieniu, o przyszłości niż przeszłości” (Papież Franciszek, Adhortacja *Christus vivit*, nr 115, 116).

### 3. Zaufać Jezusowi

My wszyscy – rodzice jako najważniejsi świadkowie wiary, duszpasterze i katecheci – jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem za rozwój wiary dzieci i młodzieży. Dlatego powinniśmy pamiętać o naszym podstawowym zadaniu, jakim jest głoszenie prawdy, że Jezus jest jedynym Panem i Zbawicielem człowieka. Prawdę tę głosił św. Paweł Apostoł, który w Liście do Koryntian pisał: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem” (1 Kor 15, 3-4).

Znakomitą okazją do realizacji tego zadania może być przygotowanie do sakramentów świętych, zwłaszcza sakramentu bierzmowania. Spotkania kandydatów w parafii, tworzenie małych grup, udział w rekolekcjach ewangelizacyjnych – to tylko niektóre działania otwierające szansę na to, by po przyjęciu bierzmowania więź młodych ludzi z Jezusem nie osłabła, ale nadal się rozwijała i realizowała, na przykład poprzez działalność i zaangażowanie we wspólnotach i ruchach religijnych. Celem parafialnych spotkań o charakterze

ewangelizacyjnym powinno być głoszenie prawdy, którą młodym ludziom przypomina papież Franciszek. Warto zatrzymać się nad jego słowami: „Jesteśmy zbawieni przez Jezusa: bo nas kocha i tej miłości nie może się sprzeciwić. Możemy Mu robić cokolwiek, ale On nas kocha i zbawia. Bo tylko to, co jest kochane, może być zbawione. Tylko to, co się akceptuje, może zostać przemienione. Miłość Pana jest większa niż wszystkie nasze sprzeczności, wszystkie nasze słabości i wszystkie nasze małoduszności. [...] Prawdziwym upadkiem – uważajcie – prawdziwym upadkiem, który może zrujnować nam życie, jest bowiem pozostanie na ziemi i niepozwolenie sobie pomóc” (Papież Franciszek, Adhortacja *Christus vivit*, nr 120).

Czy jestem świadkiem Jezusa wobec tych, do których zostałem posłany? Czy jeśli jako rodzic, nauczyciel wychowawca, ksiądz, katecheta zostaną zapytani przez wychowanków o moje życie, będę miał odwagę powiedzieć im to, co powiedział Jezus: „Chodźcie a zobaczycie”?

#### 4. Nasze zadanie

Dziękujemy dobremu Bogu za to, że przeżywając osiemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, cieszymy się darem pokoju. Co zrobić, by ten pokój był trwały, by widmo konfliktów i wojen stało się bardziej odległe? Warto skorzystać z porady kogoś, kto przeżył gehennę wojny, naocznego świadka tamtych wydarzeń: Zofii Kossak, polskiej pisarki – autorki powieści historycznych, w czasie II wojny światowej, która była więźniarką obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Tragiczne doświadczenia obozowe znalazły wyraz w jej książce pod tytułem *Z otchłani*. Pod koniec ostatniego rozdziału Zofia Kossak kieruje do czytelników apel: „Wychować inaczej ludzi! Dotykamy sedna sprawy, celu właściwego tej książki. Czytelniku! Za to, że Bóg cię zachował [...] musisz się do tego dzieła przyłożyć [...]. Jest to obowiązkiem tych, którzy przeżyli względem tych, którzy pomarli. Jest to obowiązkiem dzisiejszego pokolenia w stosunku do pokoleń, które nadejść mają i które trzeba uchronić od możliwości nawrotu ofensywy piekła. Nie traćmy czasu!”.

Zachęcamy wszystkich do głębokiego i twórczego przeżycia IX Tygodnia Wychowania. Osobom zaangażowanym w proces formacji dzieci i młodzieży: Rodzicom, Nauczycielom, Duszpasterzom i Katechetom, na rozpoczynający się rok szkolny i katechetyczny

2019/2020, z serca błogosławimy i dziękujemy za wypełnianie trudnej, ale jakże pięknej misji. Dziękujemy za każde świadczone dobro.

Wałbrzych-Świdnica 13-14 czerwca 2019 r.

*Podpisali:*

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 383. Zebraniu Plenarnym KEP*

## 2.

### **LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI NADZWYCZAJNEGO MIESIĄCA MISYJNEGO**

Umilowani siostry i bracia!

W odczytanim przed chwilą fragmencie pierwszego Listu do Tymoteusza, św. Paweł Apostoł przypomina: Bóg, który kocha każdego człowieka bez wyjątku, „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). Ta właśnie świadomość towarzyszyła wspólnocie Kościoła, który począwszy od dnia Pięćdziesiątnicy, prowadzony przez Ducha Świętego rozpoczął działalność misyjną. To zbawcze zadanie realizowane jest obecnie przede wszystkim przez misjonarzy, którzy w codziennej posłudze realizują misyjny nakaz „idźcie i czyńcie uczniami”. I chociaż ta misyjna posługa przynosiła i wciąż przynosi wspaniałe owoce, to jednak w tylu zakątkach globu wciąż są ludzie, którzy nie doświadczyli jeszcze radości ze spotkania z Jezusem. Według szacunków jest ich ponad pięć miliardów. Tym samym nadal pozostają aktualne słowa św. Jana Pawła II, który wołał: „Nie możemy być spokojni, gdy pomyślimy o milionach naszych braci i siostr, tak jak my odkupionych krwią Chrystusa, którzy żyją nieświadomi Bożej miłości” (Encyklika *Redemptoris missio*, nr 86). Te słowa brzmią szczególnie wymownie teraz, kiedy uczestniczymy w ofierze, przez którą Jezus Chrystus nas odkupił, a także w kontekście dzisiejszej Ewangelii zobowiązującej nas do wierności misyjnemu posłannictwu.

Siostry i bracia! Przez sakrament chrztu św. zostaliśmy włączeni do Kościoła, który z natury jest misyjny i staliśmy się uczniami-misjonarzami. Tym samym przez samego Chrystusa zostaliśmy

zaproszeni, aby Go naśladować i zanieść Dobrą Nowinę o Nim do każdego człowieka. Papież Benedykt XVI pisał, „Nie ma nic piękniejszego, niż zostać osiągniętym, zaskoczonym przez Ewangelię, przez Chrystusa. Nie ma nic piękniejszego, niż poznać Go i dzielić się z innymi przyjaźnią z Nim” (Adhortacja apost. *Sacramentum caritatis*, nr 84). Dlatego dzisiaj chcemy z głębi serca podziękować tym, którzy z wielkim zaangażowaniem i ofiarnością włączają się w działalność misyjną.

Dziękujemy najpierw misjonarkom i misjonarzom, których misyjne powołania kształtowały wspaniałe polskie rodziny. Byli oni i są – dzisiaj ponad 2 tys. osób – autentycznymi świadkami Kościoła w Polsce i jego misyjnego zapału. Przykład tak wielu z nich wciąż nas inspiruje – wystarczy wspomnieć św. Maksymiliana Kolbe, bł. Męczenników franciszkańskich z Pariacoto, kard. Adama Kozłowieckiego, o. Mariana Żelazka, werbistę czy panią dr Wandę Błęńską.

Jesteśmy wdzięczni kapłanom diecezjalnym i zakonnym za misyjną kreatywność, która czyni z naszych parafii „Kościół wyruszający w drogę i misyjną wspólnotę uczniów” (Franciszek, Adhortacja apost. *Evangelii gaudium*, nr 28).

Wyrażamy wdzięczność chorym i cierpiącym, którzy anonimowo, ale i z wielkim osobistym poświęceniem oddają dziełu misyjnemu najcenniejsze dary: swój krzyż i zawierzenie Bogu. Dziękujemy wszystkim wspierającym misyjne posłannictwo modlitwą, pokutą i umartwieniem. Szczególnie myślimy tutaj o różach Żywego Różańca, które służebnica Boża Paulina Jaricot (czyt. Żariko) powołała, aby stanowiły modlitewne i materialne zaplecze misji. Z wdzięcznością dostrzegamy również pełne zapału zaangażowanie misyjne dzieci i młodzieży, zwłaszcza ze szkolnych i parafialnych ognisk misyjnych, Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci i kolędników misyjnych, które modlitwą i darami serca wspierają swoich rówieśników i misjonarzy w krajach misyjnych.

Pragniemy także podziękować i podkreślić doniosłą rolę środków społecznego przekazu w procesie budzenia misyjnej świadomości, formacji i przekazu misyjnych informacji. Dziękujemy również instytucjom bezpośrednio wspierającym dzieło misyjne, a przez nie tym osobom, które współpracują z nimi, podejmują liczne misyjne inicjatywy i hojnie wspierają je materialnie.

Drodzy Siostry i bracia! Ponad sześć lat temu Boża Opatrzność podarowała Kościołowi papieża Franciszka. Ojciec Święty od pierwszych



dni swojego pontyfikatu dał się poznać jako Pasterz, którego pasją jest ewangelizacja i działalność misyjna. Dał temu wyraz, kiedy w *Evangelii gaudium* pisał: „Bądźmy we wszystkich regionach ziemi w «permanentnym stanie misji». Nie bójmy się podejmować, z ufnością w Bogu i wielką odwagą «opcji misyjnej», zdolnej przemienić wszystko, aby zwyczaj, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednią drogą bardziej dla ewangelizowania współczesnego świata, niż do zachowania stanu rzeczy” (nr 27).

To misyjne zaproszenie papież Franciszek powtórzył ogłaszając październik bieżącego roku Nadzwyczajnym Miesiącem Misyjnym. Nawiązał tym samym do papieża Benedykta XV, który sto lat temu w liście apostołskim *Maximum illud* nawoływał do podjęcia działalności misyjnej, gdyż – jak pisał – „Kościół Boży jest powszechny i nie jest obcy żadnemu ludowi ani narodowi”.

Pragnieniem Ojca Świętego jest, aby Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny odnowił misyjną żarliwość wszystkich wiernych. Mają temu służyć refleksja nad kluczowym miejscem misji *ad gentes* w życiu Kościoła, modlitwa za misje oraz umiejscowienie misji w sercu wszystkich inicjatyw diecezjalnych, zakonnych i podejmowanych w ruchach i stowarzyszeniach katolickich.

Wyrażając swoje „misyjne pragnienie” papież Franciszek wskazał zarazem płaszczyzny na których możemy je zrealizować. Są nimi: odnowienie osobistej więzi z Chrystusem żyjącym w Kościele oraz inspirowanie się świadectwem świętych misjonarzy, męczenników i świadków wiary. To również okazywanie miłosierdzia dla misji przez finansowe wspieranie młodych Kościołów na terytoriach misyjnych.

Stajemy zatem przed wielkim wydarzeniem, ale i szansą. Szansą, aby pełniej włączyć się w dzieło misyjne, a tym samym pogłębić naszą wiarę, „misje bowiem odnawiają Kościół, wzmacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską, dają życiu chrześcijańskiemu nowy entuzjazm i nowe uzasadnienie” (Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, nr 2). To zadanie papież Franciszek kieruje z miłością do każdego i każdej z nas, aby leżało nam naprawdę na sercu głoszenie Ewangelii i przekształcenie naszych wspólnot w rzeczywistości misyjne i ewangelizacyjne.

Siostry i bracia! Przed nami Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny. Miesiąc, który zgodnie z pragnieniem Ojca Świętego powinien stać się dla każdej parafii, wspólnoty i dla każdego ochrzczonego czasem

odkrywania i odnawiania misyjnego powołania, czasem intensywniejszej troski o zbawienie każdego człowieka. Jak tego dokonać? Pewnym drogowskazem staje się dla nas ludzkie ciało, do którego często porównywane jest dzieło misyjne Kościoła. Jego głową, a zwłaszcza ustami są pasterze, którzy nauczają, iż Kościół jest autentyczny wówczas, kiedy idzie i głosi zbawienie w Chrystusie. Nogami są misjonarze, którzy wyruszyli tam, gdzie Ewangelia nie jest jeszcze znana. Z kolei sercem i krwiobiegiem są ci, którzy wspierają misyjne wysiłki swoją modlitwą, cierpieniem i wyrzeczeniem. Rękami wreszcie są dobroczyńcy misji, ci, którzy pomagają misjom materialnie.

W tej perspektywie, w działalności misyjnej jest miejsce dla nas wszystkich, dla Ciebie i dla mnie. Pomyślmy o tym już dzisiaj, bo misje to pasja – miłość, którą czujemy do Chrystusa i wynikające z niej działania na rzecz dobra innych. Włączmy się zatem we wszelkie misyjne inicjatywy diecezjalne, zakonne i parafialne podejmowane w październiku br. Wspierajmy dzieło misyjne codzienną modlitwą różańcową i Komunią św. Weźmy udział w trosce Ojca Świętego przez hojne wsparcie finansowe jego misyjnych planów. Organizujmy spotkania z misjonarzami, wystawy, misyjne konferencje i katechezy. Niech nasze rodziny, a przez nie cały Kościół w Polsce radośnie i owocnie przeżyje Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny!

Dziękując Wam wszystkim za troskę o misyjne dzieło Kościoła, przypominamy zobowiązujące słowa papieża Franciszka: „Każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozeznaczyć, jaką drogą powinni kroczyć zgodnie z wezwaniem Pana, jednak wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania: wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferia świata potrzebujące światła Ewangelii” (Adhortacja apost. *Evangelii gaudium*, nr 20).

Kochani siostry i bracia! Za kilka dni, w duchowej łączności z papieżem Franciszkiem, pod hasłem: „Ochrzczeni i posłani. Kościół Chrystusa z misją w świecie”, rozpoczniemy to wyjątkowe misyjne wydarzenie. Chciejmy wykorzystać w pełni ten czas i tę łaskę, pamiętając o słowach z dzisiejszej Ewangelii: „zdaj sprawę z twego zarządu” (Łk 16, 2). Prośmy przy tym Maryję, która w dniu Pięćdziesiątnicy była świadkiem wyjścia Kościoła do jego misji ewangelizacyjnej, aby wypraszała nam moc Ducha Świętego. Niech Duch Święty, który jest „głównym sprawcą misji”, działa

w nas i przez nas, aby „wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4).

Na czas przeżywania Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Świdnica, 13-14 czerwca 2019 r.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 383 Zebraniu Plenarnym KEP*

### 3.

## **KOMUNIKAT RADY BISKUPÓW DIECEZJALNYCH KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

Dnia 27 sierpnia 2019 r., na Jasnej Górze, po Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, odbyło się zebranie Rady Biskupów Diecezjalnych. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Na początku obrad abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce, skierował swoje słowo do zebranych biskupów diecezjalnych.

Gościem specjalnym posiedzenia Rady Biskupów Diecezjalnych był abp Światosław Szewczuk, Arcybiskup Większy Kijowsko-Halicki i zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Podczas spotkania zostało podpisane Stanowisko Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i Zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego zatytułowane „W miłości i w prawdzie” na temat woli kontynuowania dialogu i pragnienia głębszego pojednania. Biskupi wyrazili też nadzieję na ogłoszenie św. Jana Pawła II patronem pojednania polsko-ukraińskiego.

Dnia 1 września będziemy obchodzić 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. To jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w historii naszego kontynentu – Europy, jak i całego świata. Święty Jan Paweł II, który przeżył II wojnę światową, w liście do Konferencji Episkopatu Polski z 26 sierpnia 1989 roku napisał: „Wojna toczyła się nie tylko na frontach, lecz jako wojna totalna uderzała ona w całe społeczeństwa. Deportowano całe środowiska. Tysiące osób stawały się ofiarą

więzień, tortur i egzekucji [...] historyczna rzeczywistość II wojny światowej jest straszliwsza niż słowa, którymi można o niej mówić”. Biskupi zachęcają do modlitwy w intencji ofiar II wojny światowej i o pokój na świecie. 1 września we wszystkich katedrach w Polsce zostaną odprawione Msze św. w tej intencji. Biskupi proszą, aby w modlitwie wiernych w całej Polsce dodano wezwanie za ofiary II wojny światowej i o pokój.

Wobec planowanego organizowania i finansowania przez niektóre samorządy (organy prowadzące szkoły) w placówkach oświatowych zajęć dodatkowych w zakresie edukacji seksualnej, przypominamy, że wychowanie dzieci i młodzieży jest przede wszystkim prawem i obowiązkiem rodziców. Natomiast zadaniem szkoły jest ich wspieranie zgodnie z zasadą pomocniczości. Realizacja tej właśnie zasady wymaga, aby zgodnie z ustawą o oświacie, propozycje zajęć dodatkowych mogły zgłaszać kompetentne podmioty kierujące się chrześcijańską antropologią. W nawiązaniu do „Apelu Komisji Wychowania Katolickiego KEP” z dn. 19 sierpnia br. Rada Stała KEP skierowała do Wydziałów Katechetycznych poszczególnych diecezji praktyczne wskazówki dla rodziców w tej sprawie. Z tej racji, że wdrażanie edukacji seksualnej ma być oparte na standardach WHO, uwzględniających etapy 0-4, 4-6, 6-9, 9-12, 12-15, 15 i więcej lat, wskazania zawarte w wyżej wymienionym dokumencie Rady Stałej KEP odnoszą się do każdego etapu i formy edukacji. Stąd rodzice chcąc uchronić swe dzieci przed deprawacją, mogą składać specjalne oświadczenia w przedszkolach oraz innych placówkach wychowawczych.

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami napływających z różnych stron świata wyrazów poparcia dla zdecydowanej postawy abp. Marka Jędraszewskiego, zaatakowanego za krytykę ideologii LGBT+. Dziękujemy za wszystkie wyrazy wsparcia dla Księdza Arcybiskupa. Rada Biskupów Diecezjalnych w pełni popiera stanowisko sformułowane przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w oświadczeniu z 8 sierpnia br. Wyrażamy naszą solidarność z krakowskim metropolitą. Modlimy się także za tych, którzy stają się pierwszymi ofiarami tej ideologii, aby mogli osobiście doświadczyć miłości Chrystusa.

Zgodnie z decyzją Konferencji Episkopatu Polski, podjętą podczas Zebrania Plenarnego w czerwcu br. w Świdnicy, z początkiem września w siedzibie Sekretariatu KEP w Warszawie rozpocznie pracę

Biuro Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży.

W związku z wydarzeniami, które mają obecnie miejsce w Polsce, biskupi diecezjalni kierują do wiernych odrębny dokument „Stanowisko biskupów diecezjalnych w sprawie aktów przemocy motywowanych nienawiścią wobec Kościoła katolickiego i jego wiernych”. Ponadto będzie opracowany dokument ukazujący nauczanie Kościoła ws. LGBT+.

Na początku roku szkolnego biskupi zwracają się z serdecznym apelem i prośbą: szkoła powinna być miejscem nauki i rozwoju młodych ludzi. Powinna być też miejscem spokojnym i przyjaznym, a także środowiskiem, w którym zgodnie współpracują ze sobą zarówno nauczyciele, wychowawcy, katecheci jak i rodzice z uczniami. Wszystkim powinno zależeć na dobru dzieci, młodego pokolenia, które ma prawo dorastać i dojrzewać w środowisku będącym przykładem pokoju, wolnym od przemocy i agresji.

Z Jasnej Góry, duchowej stolicy Polski, biskupi błogosławią Rodakom w Ojczyźnie i poza jej granicami. Wraz z rolnikami dziękują Bogu za tegoroczne plony oraz życzą wszystkim pokoju ducha i wiernego trwania przy Chrystusowej Ewangelii.

Częstochowa – Jasna Góra, 27 sierpnia 2019 r.

*Podpisali:  
Biskupi obecni na zebraniu  
Rady Biskupów Diecezjalnych*

## 4. **STANOWISKO BISKUPÓW DIECEZJALNYCH W SPRAWIE AKTÓW PRZEMOCY MOTYWOWANYCH NIENAWIŚCIĄ WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO I JEGO WIERNYCH**

### **Aspekty liturgiczne**

Jako pasterze Kościoła w Polsce z zaniepokojeniem przyjmujemy informacje o kolejnych profanacjach symboli, miejsc i przedmiotów kultu religijnego, które dla katolików są święte. Profanacja jako forma przemocy jest umyślnym odebraniem świętego charakteru rzeczy lub miejscu. Może się ona dokonać także ze złośliwym zamiarem znieważenia jakiejś świętości i staje się aktem zbezczeszczenia.

Wypełniając powierzone nam nauczycielskie zadanie w Kościele, przypominamy, że miejsca, obrzędy i obrazy święte, nawet w zakresie twórczości artystycznej nie są wyrazem tzw. wolności artystycznej, rozumianej jako zupełna dowolność twórcy w przedstawianiu i interpretowaniu znaków świętych zgodnie z własnym poczuciem estetyki lub subiektywną wyobraźnią artystyczną, która bywa także poruszana motywacją ideologiczną. Dlatego fundamentalnym błędem jest usprawiedliwianie np. ideologicznej zmiany aureoli ikony częstochowskiej na kolory środowisk LGBT, ponieważ aureola tej ikony oznacza świętość Bożą, do której jest także wezwany każdy człowiek. Świętość ta jest wyraźnie ukazana w Piśmie Świętym, w którym nie ma tolerancji dla grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu, wpisanemu w sam program wspomnianych środowisk.

Fundamentalny błąd w interpretacji znaków religijnych i współczesnej sztuki sakralnej to przekonanie, że w twórczości religijnej mamy rzekomo wyrażać siebie. Jest dokładnie odwrotnie. Już w 1966 roku. Konferencja Episkopatu Polski w „Instrukcji o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej” wskazała, że sztuka sakralna wyraża „misterium chrześcijaństwa”, a nie np. stan duszy człowieka. Przedmioty i miejsca święte nie są obiektem artystycznego wyrażania siebie, ale wiary Kościoła. Artysta nie ma w sztuce sakralnej wyrażać siebie, ale przymioty Boga, co zaś podlega ocenie Kościoła, a nie tylko samego artysty. Sobór Watykański podkreślił, że to Kościół jest arbitrem w ocenie, „które z dzieł artystów zgadzają

się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi zasadami oraz nadają się do użytku sakralnego” (KL, nr 122). Bo przecież dzieło to ma służyć modlitwie, a nie promocji żadnej ideologii tego świata, a na pewno nie sprzecznej z przykazaniami Bożymi.

Podobnie publiczne parodiowanie Mszy Świętej jest przejawem fundamentalnego braku kultury i poszanowania dla wrażliwości wiernych. W ocenie pasterzy Kościoła polskiego takie akty pogardy dla rzeczywistości świętej oraz medialne ataki stosowane wobec religii katolickiej, stwarzają atmosferę nienawiści, w której dochodzi następnie do fizycznych aktów przemocy, jak niedawno odnotowane pobicia i zranienia losowo wybranych duchownych.

Należy przypomnieć również, że zgodnie z Kan. 1376 Kodeksu Prawa Kanonicznego, „kto profanuje rzecz świętą, ruchomą czy nieruchomą, powinien być ukarany sprawiedliwą karą”. Natomiast za znieważenie Najświętszego Sakramentu dodatkowo zaciąga się karę ekskomuniki, z której może uwolnić jedynie Stolica Apostolska (Kan. 1367). Kara kościelna zaś nie ma na celu odwetu, ale nawrócenie grzesznika. Dlatego wszystkich katolików prosimy o modlitwę w intencji przebłagalnej szczególnie za grzechy profanacji oraz z prośbą o nawrócenie sprawców czynów przeciw Świętemu Kościołowi.

Modlitwa przebłagalna może mieć charakter prywatny, ale może także odbywać się w formie nabożeństw ekspiacyjnych. Nabożeństwa takie są duchową praktyką, w której wierzący przepraszają Boga za grzechy cudzej bezbożności, a także w jakiś sposób pragną w dwójnasób otoczyć czcią znieważoną tajemnicę (Eucharystii, świętej ikony czy miejsca itp.). Zgodnie z obowiązującymi normami (*Ceremoniał liturgicznej postługi biskupów*, p. 1086) niektóre szczególnie ciężkie akty profanacji wymagają liturgicznego obrzędu przebłagalnego, zanim rzecz święta zostanie przywrócona do użytku świętego. Decyduje o tym opinia biskupa miejsca.

Biskupi polscy zezwalają, aby taki obrzęd przeprowadzano z użyciem zatwierdzonych tekstów liturgicznych (czytania, oracje) zgodnie z wzorem podanym w *Ceremoniale liturgicznej postługi biskupów* (p. 1086-1117), stosując odpowiednie do okoliczności modyfikacje.

Wszystkim, którym bliska jest sprawa naprawienia wyrządzonych świętym tajemnicom Kościoła zniewag oraz sprawa pojednania i zaprowadzenia na nowo porządku w rozdartych nienawiścią sercach ludzi, biskupi udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

## Aspekty prawne

Z zaniepokojeniem przyjmujemy informacje o kolejnych aktach przemocy wymierzonych w Kościół katolicki i jego wiernych. Działania te są zwykle motywowane nienawiścią i przejawiają się atakami słownymi lub fizycznymi wobec wiernych, księży i biskupów, a także profanacją symboli, miejsc i przedmiotów kultu religijnego, które dla katolików są święte.

Takie wrogie chrześcijaństwu działania powinny spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem i dezaprobatą wiernych, jak i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy cenią sobie wartości chrześcijańskie i dorobek cywilizacji europejskiej związany z wolnością religijną, godnością osoby ludzkiej i prawami osób wierzących.

Należy odnotować także to, że niejednokrotnie ataki te wyczerpują znamiona przestępstw, m.in. zniesławienia, zniewagi, naruszenia nieetykalności, przeszkadzania aktom religijnym, obrazy uczuć religijnych, czy nawoływania do nienawiści na tle wyznaniowym. Jednym ze środków prewencyjnych lub reakcyjnych wobec tych działań wymierzonych w Kościół i katolików jest korzystanie z dostępnych środków ochrony prawnej, w tym zawiadamianie o takich sytuacjach organów ścigania.

Wypełniając powierzone im nauczycielskie zadania Kościoła, biskupi polscy proszą katolików i ludzi dobrej woli, w tym szczególnie samorządowców, polityków, parlamentarzystów o podjęcie działań jednoznacznie potępiających przemoc motywowaną przynależnością wyznaniową oraz kroków prawnych lub innych, które skutecznie zapewnią realizowanie wolności religijnej i sprawią, że Kościół katolicki w Polsce będzie mógł bez przeszkód nieść orędzie Chrystusa i wypełniać swoją misję.

Biskupi pragną także zaapelować do dziennikarzy i innych osób związanych ze środkami społecznego przekazu o uszanowanie prawdy i podjęcie działań zmierzających do ograniczenia fałszu, pogardy i nienawiści w Internecie.

Jednocześnie przypominamy, że ataki na Kościół i jego wiernych są grzechami ciężkimi mocno obrażającymi Pana Boga. Dlatego wszystkich katolików prosimy o modlitwę w intencji prześlągalnej szczególnie za grzechy profanacji oraz z prośbą o nawrócenia sprawców.

Częstochowa – Jasna Góra, 27 sierpnia 2019 r.

*Podpisali:  
Biskupi obecni na zebraniu  
Rady Biskupów Diecezjalnych*



## **5. EDUKACJA SEKSUALNA. ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW**

### **DOKUMENT RADY STAŁEJ EPISKOPATU POLSKI**

W ostatnich miesiącach nasilają się zagrożenia dla dobra dzieci wynikające z wprowadzania do szkół zajęć ingerujących w sposób niewłaściwy w sferę jego seksualności i rozwoju psychoseksualnego. W niektórych miejscach w Polsce permissywna edukacja seksualna będzie organizowana przez samorządy od 1 września br. Zajęcia te – organizowane za pośrednictwem organizacji zewnętrznych lub wdrażane bezpośrednio przez szkoły samorządowe – mogą występować pod wieloma nazwami i w wielu formatach organizacyjnych. Dlatego trzeba przypomnieć o prawach, jakie przysługują rodzicom w zakresie procesu wychowania, w tym w szczególności jego aspektów realizowanych w szkole. Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją będzie możliwa, jeśli rodzice będą nie tylko korzystali ze swoich indywidualnych uprawnień, ale zaangażują się w prace rad rodziców, które mogą mieć szeroki wpływ na sytuację w szkole i zapobiegać demoralizacji dzieci.

Świadomość praw rodziców oraz ich aktywne zaangażowanie w działalność rad rodziców są tym ważniejsze, że w ostatnich miesiącach miały miejsce przypadki wprowadzania do szkół zajęć wbrew przepisom obowiązującego prawa, z powołaniem się wyłącznie na autorytet władz samorządowych jako organu prowadzącego. W wielu miejscach nauczyciele, dyrektorzy szkół i samorządowcy nie znają i nie stosują przepisów stojących na straży praw rodziców.

Edukacja i wychowanie, czyli kształtowanie postaw są w polskim systemie prawnym traktowane jako kompetencja rodziców, a rola szkoły w tym zakresie jest wyłącznie pomocnicza. Konstytucja gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (art. 48 ust. 1 i 53 ust. 1), a Prawo oświatowe jasno potwierdza, że szkoła wspomaga wychowawczą rolę rodziny (art. 1 pkt 2). Te normy są uszczegółowieniem zasady pomocniczości, zgodnie z którą ingerencja władzy publicznej w życie rodziny jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy ta nie może sama prawidłowo realizować swoich

zadań. Konstytucja ustanawia ponadto zasadę, zgodnie z którą każdy może żądać ochrony dziecka przed demoralizacją (art. 72 ust. 1).

Podstawowym instrumentem, z którego może skorzystać każdy rodzic, jest złożenie oświadczenia wychowawczego przypominającego, że na udział dziecka w jakichkolwiek zajęciach nieobowiązkowych potrzebna jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego, którą poprzedzić powinno przekazanie mu szczegółowych informacji na temat ich programu oraz podmiotu, który ma je prowadzić. Zgoda na zajęcia dodatkowe nie powinna mieć charakteru „ogólnego” ani „blankietowego”, co jest w niektórych szkołach praktykowane – rodzic powinien wyrazić zgodę na udział w każdym cyklu zajęć osobno.

Niezwiązane z podstawą programową treści demoralizujące dziecko mogą się pojawiać także podczas zajęć obowiązkowych. Jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, rodzic powinien zawiadomić organ nadzoru pedagogicznego oraz organizację zajmującą się ochroną praw rodziców. Trzeba przypomnieć, że wystawienie dziecka na demoralizujące treści może stanowić naruszenie dóbr osobistych jego i rodziców, a w konsekwencji skutkować odpowiedzialnością cywilnoprawną organu prowadzącego szkołę lub organizacji prowadzącej zajęcia. Ważną pomocą dla wszystkich rodziców może być także zapoznanie się z opracowaniami dotyczącymi praw, które przysługują im w procesie edukacji.

Równie ważne jest włączenie się już na początku roku w prace „trójek klasowych” i rad rodziców, którym przepisy dają szerokie kompetencje i pozwalają istotnie wpływać na sytuację w szkole. Współpraca szkoły z jakimkolwiek stowarzyszeniem lub inną organizacją wymaga wyrażenia przez radę rodziców pozytywnej opinii (art. 86 Prawa oświatowego). To rada rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną uchwała m.in. program wychowawczo-profilaktyczny szkoły (art. 84 ust. 2 pkt 1 Prawa oświatowego). Rodzice mogą podczas prac nad tym dokumentem wykluczyć prowadzenie w szkole deprawujących zajęć oraz przypomnieć, że wychowanie człowieka powinno być realizowane w sposób integralny. Rada może także występować do dyrektora i innych organów szkoły lub placówki, organu prowadzącego szkołę lub placówkę oraz organu sprawującego nadzór pedagogiczny z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły lub placówki (art. 84 ust. 1 Prawa oświatowego). Dzięki zaangażowaniu w jej prace rodzice mogą nie

tylko monitorować sytuację szkoły, ale też zapobiegać pojawieniu się treści demoralizujących.

Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją wymaga od rodziców nie tylko wiedzy, ale też zaangażowania. Obowiązujące przepisy pozwalają rodzicom skutecznie wpływać na sytuację w szkole, w tym oferując środki prawne umożliwiające powstrzymanie godzącej w dobro dzieci seksualizacji przestrzeni szkolnej.

Częstochowa – Jasna Góra, 27 sierpnia 2019 r.

*Podpisali:  
Biskupi zgromadzeni  
na posiedzeniu Rady Stałej KEP*

## **6. STOP DEPRAWACJI DZIECI I MŁODZIEŻY! RODZICIELSKA KONTROLA NAD ZAJĘCIAMI DODATKOWYMI W SZKOŁACH**

### **APEL KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP DO RODZICÓW WS. DEPRAWACJI W SZKOŁACH**

Wobec planowanego finansowania przez niektóre samorządy (organy prowadzące szkoły) zajęć dodatkowych w placówkach oświatowych apelujemy do rodziców o czujność i roztropność. Warto zainteresować się tym, co dzieje się w szkołach, jakiego typu zajęcia są organizowane, kto je prowadzi i jakie treści przekazuje.

Według doniesień medialnych, w niektórych miastach Polski od września br. planuje się wprowadzenie (finansowanie) edukacji seksualnej. Są też takie miejsca, w których już realizowana jest tzw. edukacja antydyskryminacyjna. Przypominamy, że dziecko nie może uczestniczyć w żadnych tego typu zajęciach bez wyraźnej zgody rodziców lub prawnych opiekunów.

W celu uzyskania pewności, że dzieci nie wezmą udziału w zajęciach, podczas których będą im przekazywane treści niezgodne

z wyznawanym systemem wartości oraz wykraczające poza podstawę programową obowiązującą na danym etapie kształcenia, należy złożyć w szkole specjalne oświadczenie.

Wzór takiego oświadczenia jest do pobrania na stronie Komisji Wychowania Katolickiego KEP: [www.katecheza.episkopat.pl](http://www.katecheza.episkopat.pl).

Warszawa, 19 sierpnia 2019 r.

*Bp Marek Mendyk*  
*Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego*  
*Konferencji Episkopatu Polski*

### **III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

#### **1.**

### **NASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYCHOWANIE MŁODEGO POKOLENIA**

### **LIST PASTERSKI BISKUPA ŚWIDNICKIEGO W ZWIĄZKU Z ROZPOCZĘCIEM ROKU SZKOLNEGO 2019/2020**

Umiłowani Diecezjanie, w ubiegłą niedzielę rozpoczęliśmy nowy miesiąc wrzesień. Zakończyły się wakacje i czas urlopowy, a od poniedziałku dzieci, młodzież i nauczyciele rozpoczęli kolejny rok szkolny. 1 września obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej – niezwykle tragicznego wydarzenia dla naszej Ojczyzny i świata. Modliliśmy się za ofiary tamtej wojny i za tych, którzy oddali swoje życie w obronie Ojczyzny. Prosiłiśmy Pana Boga, żeby tragedia wojny nigdy więcej się nie powtórzyła.

#### **1. Potrzeba mądrości i dalekowzroczności – roztropnego przewidywania**

Czytania liturgiczne przeznaczone na dzisiejszą niedzielę mówią o potrzebie rozeznania Bożego zamysłu i odczytywania woli Bożej, a także o konieczności przyjęcia Ducha Świętego, który umożliwia właściwe jej rozeznanie (Mdr 9, 13-18). Słyszeliśmy, jak święty Paweł wstawia się u Filemona za Onezymem – jego zbiegłym niewolnikiem. Apostoł zachęca go do okazania dobrej woli wobec niewolnika i przyjęcia go ponownie już jako umiłowanego brata (Flm 9b-10. 12-17). W Ewangelii natomiast Chrystus mówi nam, że każdy, kto chce podążać za Nim, a więc być Jego uczniem, powinien wyrzec się wszystkiego, wziąć swój codzienny krzyż i naśladować Go. Na tym polega właśnie chrześcijaństwo, by nie tylko deklarować swoją przynależność do Chrystusa, ale naśladować Go w swoim życiu, rozeznawać Boże zamiary i pełnić wolę Bożą (Łk 14, 25-33).

Jesteśmy wszyscy uczniami Chrystusa. Zadecydował o tym chrzest św. Wtedy Bóg uczynił nas swoimi dziećmi i uczniami Swego Syna,

bez naszej wiedzy i bez naszej zgody. W czasie dorastania mieliśmy szansę zapoznać się z nauką Chrystusa, zaakceptować ją i nią żyć, by stać się uczniami Jezusa z własnego wyboru, a więc uczniami świadomymi i dobrowolnymi. Chrystus podaje nam dziś trzy warunki, które trzeba spełnić, aby być Jego prawdziwym uczniem. Warunek pierwszy wyrażony jest w słowach: „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem” (Łk 14, 26). W tych słowach Chrystus chce nam powiedzieć, by On był zawsze na pierwszym miejscu, nawet przed matką i ojcem, na pierwszym miejscu w miłowaniu, na pierwszym miejscu w hierarchii wartości. Drugim warunkiem bycia uczniem Chrystusa jest niesienie krzyża: „Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być Moim uczniem” (Łk 14, 27). Droga za Chrystusem rodzi zobowiązania. Jezus przypomina o konieczności dźwignia krzyża, bo droga za Chrystusem jest drogą z krzyżem. Trzeci warunek bycia uczniem Chrystusa jest zawarty w zdaniu: „Kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem” (Łk 14, 33). Droga za Chrystusem wymaga podporządkowania naszych zabiegów o dobra doczesne wymogom Ewangelii. Idąc za Chrystusem, trzeba być gotowym na wszystko, trzeba się wiele wyrzekać.

Zatrzymajmy się jednak przez chwilę na drugiej części ewangelicznego orędzia, w którym Pan Jezus kładzie nacisk na konieczność mądrego planowania i przewidywania swoich działań w celu osiągnięcia właściwych owoców swojego postępowania. Mówi: „Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? [...] Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu?” (Łk 14, 28.31).

## **2. Przewidywanie dotyczy przyszłości młodego pokolenia**

Znane jest nam chyba powiedzenie: „kto myśli na rok do przodu – siewie zboże, na dziesięć lat – sadi las, daleko w przyszłość – kształci i wychowuje dzieci i młodzież”. Wiąże się ono bardzo ściśle z przywołanym przed chwilą fragmentem Ewangelii i zachętą Chrystusa, by – zanim się coś zrobi – przewidzieć skutki tego działania i podejmowanych decyzji. W przeciwnym razie można narazić się

– w najlepszym wypadku – na drwiny: „ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć” (Łk 14, 30), a w najgorszym na klęskę: „czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju” (Łk 14, 31). Skutki braku przewidywania, patrzenia w przyszłość, a nie tylko na chwilowe przyjemności, bywają często oplakane.

Początek nowego roku szkolnego i katechetycznego każe nam ponownie zastanowić się, w jakim kierunku idzie i czemu ma służyć edukacja przedszkolna i szkolna, a także działania wychowawcze podejmowane przez placówki oświatowe, do których posyłamy dzieci i młodzież. Chcemy zwrócić uwagę na zagrożenia, jakie pojawiły się w ostatnim czasie, a o których nie możemy nie mówić, przed którymi nie możemy nie przestrzegać, tym bardziej, że są one bardzo poważne i niosą ze sobą niebezpieczeństwa. Pokoleniu dorosłych, a zwłaszcza rodzicom, zależy przecież najbardziej na tym, żeby uchronić przed tymi zagrożeniami młode pokolenie.

Zgodnie ze wskazaniem Pana Jezusa usiądźmy więc i pomyślmy, przewidujemy: co nam da i jaką korzyść przyniesie naszym dzieciom przyzwoleństwo na wychowanie w duchu bezbożnych ideologii, a co może dać i wiele razy w historii dawała wierność Panu Bogu, krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom? Nie martwmy się o to, co będzie za rok lub dwa, ale bądźmy dalekowzroczni, przewidujący i już dziś zatroszczymy się o właściwą edukację, wychowanie i formację religijną młodego pokolenia. Bo „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” (Jan Zamoyski).

Coraz częściej możemy ostatnio usłyszeć, że w imię tolerancji, równości, antydyskryminacji i edukacji seksualnej chce się właściwie eksperymentować na dzieciach, czyli na tych, którzy nie zdają sobie sprawy z zagrożeń i z ufnością przyjmują to, co się im proponuje w szkole. Jednak to, czego nie rozumieją dzieci musimy jak najbardziej rozumieć my – dorośli i wierzący katolicy. Pod pozorem równości, tolerancji i antydyskryminacji tak naprawdę narzuca się dzieciom i młodzieży deprawację, seksualizację, a także podważanie uznawanych przez nas wartości dotyczących małżeństwa rodziny i seksualności człowieka.

Przypomnijmy, że w odróżnieniu od współczesnych ideologii, czyli wizji wymyślonych przez ludzi, fundamentem chrześcijańskiej

wizji człowieczeństwa, miłości, małżeństwa i rodziny jest słowo Boże objawione na kartach Pisma Świętego i w Tradycji. Prawdę Bożą cechuje zawsze nieomyślność i troska o dobro doczesne i wieczne człowieka (zbawienie), w odróżnieniu od ludzkich ideologii, które bywają niestety błędne i niosą prędzej lub później nieszczęście osób, rodzin i całych społeczeństw. Dodajmy raz jeszcze, że podejmując tę sprawę nie walczymy z ludźmi. Jesteśmy natomiast zdecydowanie przeciwni ideologii, która stoi w jawnej sprzeczności z prawdą objawioną przez Boga. Jesteśmy przeciwni ideologii, która atakuje życie, rodzinę, wolność, wprowadza brutalną ingerencję w prywatną sferę naszego życia.

O tym, jak groźna to jest ideologia można się przekonać po atakach, zwłaszcza medialnych, jakie przez jej zwolenników kierowane są wobec tych, którzy ośmielają się mieć inne zdanie na ten temat. Dlatego nie obawiamy się, ale postępujemy zgodnie z praktyką Apostołów, którzy, kiedy zabraniano im głoszenia Ewangelii, mówili: „Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 19-20) oraz: „trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29). To jest nasz obowiązek, z którego nas kiedyś Pan Bóg rozliczy. Warto, byśmy w takich kategoriach o tym myśleli i postępowali.

W opublikowanym niedawno słowie biskupów zgromadzonych na posiedzeniu Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze 27 sierpnia 2019 roku czytamy o prawach, jakie przysługują rodzicom w zakresie procesu wychowania, w tym w szczególności jego aspektów realizowanych w szkole. Pasterze Kościoła w Polsce zauważają, że „edukacja i wychowanie czyli kształtowanie postaw są w polskim systemie prawnym traktowane jako kompetencja rodziców, a rola szkoły w tym zakresie jest wyłącznie pomocnicza. Konstytucja gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (art. 48 ust. 1 i 53 ust. 1), a Prawo oświatowe jasno potwierdza, że szkoła wspomaga wychowawczą rolę rodziny (art. 1 pkt 2)”. A zatem ani szkoła, ani żadna inna instytucja nie mogą czynić w odniesieniu do dzieci czegoś, co sprzeciwia się przekonaniom ich rodziców! Bardzo ważne jest więc, by rodzice byli świadomi zagrożenia i nie dawali się zwieść pięknymi słowami, ale uważnie przyglądali się temu, jakiego typu zajęcia są organizowane w szkole, co szkoła



proponuje ich dzieciom podczas zajęć, kto je prowadzi i jakie treści są tam przekazywane.

### **3. Potrzeba wzajemnej współpracy**

Księża biskupi zauważają, że „skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją wymaga od rodziców nie tylko wiedzy, ale też zaangażowania. Obowiązujące przepisy pozwalają rodzicom skutecznie wpływać na sytuację w szkole, w tym oferując środki prawne umożliwiające powstrzymanie godzącej w dobro dzieci seksualizacji przestrzeni szkolnej”. Pierwszym zadaniem rodziców, a w szczególności katolickich rodziców jest wychowanie dzieci po katolicku, a więc zgodnie ze wskazaniami zawartymi na kartach Pisma Świętego, nauczonymi dziś przez Kościół. To przecież rodzice podczas sakramentu małżeństwa zobowiązali się nie do jakiegokolwiek, ale do katolickiego wychowania potomstwa. Przynosząc zaś swoje dziecko do chrztu przyjęli na siebie obowiązek wychowania go w wierze, a rodzice chrzestni deklarowali przy tym swoją gotowość do pomagania rodzicom w wypełnianiu tego obowiązku.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że to właśnie odpowiedzialność rodziców za religijne wychowanie dzieci w czasach komunistycznych ocaliła wiarę młodego pokolenia. Przejawiało się to m.in. w posyłaniu dzieci na katechezę parafialną i w katolickim wychowaniu w domu (katecheza rodzinna). Stare porzekadło mówi, że historia jest nie tylko „nauczycielką życia”, ale „lubi się powtarzać”. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dziś toczy się w naszej Ojczyźnie spór ideologiczny nie tylko na temat historii i przyszłości naszej Ojczyzny, roli Kościoła, ale także na temat kształtu polskiej edukacji, kierunku, w jakim ona ma iść. Dlatego ważna jest czujność rodziców.

Drodzy rodzice, korzystajcie z przysługujących wam praw! Nie bądźcie obojętni na to, co się dzieje z waszymi dziećmi. Nie dajcie sobie wmówić, że to, co nowoczesne, a tym bardziej bezbożne, jest lepsze. Pozwoli to nam wszystkim uniknąć w przyszłości gorzkich owoców eksperymentowania, którego na siłę pragnie się dokonywać na dzieciach i młodzieży. Chodzi tu nie tylko o przyszłość Kościoła w Polsce, ale także o przyszłość naszej Ojczyzny, której siła i ocalenie tkwiły zawsze w oparciu się na Bogu i Jego prawie oraz w zdrowej rodzinie, pielęgnującej i przekazującej wartości chrześcijańskie, żyjącą wiarą na co dzień.

Wspomnijmy zatroskanie o wiarę i przyszłość naszej Ojczyzny naszych wielkich poprzedników: kard. Stefana Wyszyńskiego, kard. Karola Wojtyła a później Jana Pawła II oraz wielu innych odważnych pasterzy. Im udało się uchronić Ojczyznę i Kościół przed niszczyielskim oddziaływaniem władz. Podobnie jak ci, którzy byli bardzo mocno krytykowani przez ówczesne władze, obserwujemy, analizujemy, oceniamy i przestrzegamy. Pasterze ci mieli jednak bardzo szerokie poparcie i ogromne zaufanie ze strony rodziców. Dziś to zaufanie próbuje się podważyć. Nie dajmy się podzielić. Trzymajmy się Kościoła, tzn. Chrystusa żyjącego, nauczającego i działającego we wspólnocie ochrzczonych.

Drodzy Diecezjalnie, w przyszłą niedzielę rozpocznie się w Polsce IX Tydzień Wychowania. Ta bardzo cenna inicjatywa polskich biskupów ma na celu ukazanie istotnej wartości wychowania, także katolickiego, refleksję nad różnymi aspektami wychowania, modlitwę za uczniów, nauczycieli i wychowawców oraz rodziców – pierwszych wychowawców. Zachęcam rodziców do ścisłej współpracy z nauczycielami, wychowawcami, do aktywnego zaangażowania się w prace rad rodziców. Nie zapominajcie o tym, że w szkole od niemal 30 lat odbywa się katecheza – niezwykle cenny dar otrzymany po upadku komunizmu. Zachęcajcie swoje dzieci, by w niej uczestniczyli, ale nade wszystko starajcie się, by w waszych domach znajdowali oni potwierdzenie tego, o czym dowiadują się na katechezie. Bądźcie sprzymierzeńcami i bliskimi współpracownikami katechetów, którzy w imieniu Kościoła pełnią niełatwą misję głoszenia słowa Bożego. Przy okazji wyrażam im za to moją ogromną wdzięczność i życzenia, by nie zrażali się trudnościami i niepowodzeniami.

## **Zakończenie**

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus mówi, że wszyscy jesteśmy Jego uczniami. Bądźmy zatem pilnymi uczniami tego Nauczyciela, który ma „słowa życia wiecznego” (J 6, 68). Przed nami czas próby. Zły duch nie zakończył swojej działalności. Jego zadaniem jest mamienie, oszukiwanie, kuszenie, skłócanie, odrywanie człowieka od Pana Boga. Bądźmy czujni i zaufajmy Chrystusowi. Skorzystajmy z bardzo mądrej rady Jego i naszej Matki – Maryi wypowiedzianej w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5).

Na rozpoczęty nowy rok szkolny i katechetyczny życzę wszystkim uczniom, nauczycielom, wychowawcom i pracownikom szkoły, by dobrze wykorzystali nadchodzący czas. Otaczam Was moją modlitwą i z serca błogosławię.

*Wasz biskup  
Ignacy Dec*

## **2.**

### **ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DO WZIĘCIA UDZIAŁU W 16. PIESZEJ PIELGRZYMCE ŚWIDNICKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ**

Drodzy Diecezjanie!

Zbliża się termin wyjścia 16. Pieszej Pielgrzymki Świdnickiej na Jasną Górę, która w tym roku wpisuje się w obchody 15-lecia istnienia naszej Diecezji. Ten fakt tym bardziej mobilizuje do okazania na pątniczym szlaku wdzięczności Bogu za otrzymane łaski i skłania do wypraszania Bożego błogosławieństwa i opiekę Matki Bożej Królowej Polski dla Kościoła Świdnickiego, dla naszych parafii, rodzin, dla pielgrzymów oraz ich bliskich.

Pieszka Pielgrzymka to czas przeżycia osobistej formacji duchowej. Jest też niewątpliwie okazją do pogłębienia relacji z Bogiem i z ludźmi, a przede wszystkim okazją do modlitwy i składania ofiary z trudu pielgrzymowania. W tym roku hasło pielgrzymki brzmi: „W mocy Ducha Świętego”. Rozważając dary Ducha Świętego pozwólm się poprowadzić Bożemu Duchowi tak, aby woła Boża wypełniła się w naszym życiu.

Główny nurt Pieszej Pielgrzymki Świdnickiej wyruszy z katedry świdnickiej 31 lipca po Mszy św., która będzie sprawowana o godz. 10.00.

Tego samego dnia od ojców franciszkanów w Kłodzku wyjdą pielgrzymi Ziemi Kłodzkiej. Msza św. na rozpoczęcie będzie sprawowana o godz. 9.00.

Natomiast Ziemia Ząbkowicka rozpocznie pielgrzymowanie 1 sierpnia Mszą św. o godz. 12.00 w kościele św. Anny.

Tradycyjnie najwcześniej, bo już 30 lipca, wyruszą na pątniczy szlak pielgrzymi Ziemi Wałbrzyskiej. Msza św. na rozpoczęcie pielgrzymki zostanie odprawiona o godz. 10.00 w kościele pw. Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu.

Zapisy na Pieszą Pielgrzymkę Świdnicką na Jasną Górę odbywają się w parafiach lub w centrach pielgrzymkowych: w Świdnicy przy parafii pw. NMP Królowej Polski, w Wałbrzychu przy parafii pw. św. Franciszka z Asyżu, w Dzierżoniowie przy parafii pw. Chrystusa Króla i Maryi Matki Kościoła, w Kłodzku u ojców franciszkanów, w Kudowie-Czermnej, w Nowej Rudzie-Słupcu i w Ząbkowicach Śląskich przy parafii św. Anny.

Serdecznie zapraszam księży, siostry zakonne i wiernych świecików do wzięcia udziału w Pieszaj Pielgrzymce na Jasną Górę, by dziękować i wypraszać potrzebne łaski dla naszej diecezji, jak też dla swoich wspólnot parafialnych i rodzinnych.

Do tych, którzy z różnych powodów nie mogą pójść fizycznie, kieruję prośbę o włączenie się do grupy duchowego uczestnictwa.

Wreszcie serdecznie zapraszam do zorganizowania pielgrzymek autokarowych na zakończenie Pieszaj Pielgrzymki. W czwartek 8 sierpnia w kaplicy Cudownego Obrazu o godz. 21.00 będziemy uczestniczyć w Apelu Jasnogórskim, po którym rozpocznie się nocne czuwanie naszej Diecezji. Natomiast w piątek 9 sierpnia na wałach jasnogórskich już od godz. 7.30 rozpocznie się prezentacja wchodzących służb i grup pielgrzymkowych. Zwieńczeniem tegorocznej 16 Pieszaj Pielgrzymki Świdnickiej na Jasną Górę będzie uroczysta Msza św. o godz. 9.00 w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej.

Jeszcze raz serdecznie zapraszam na Pielgrzymkę i proszę o modlitwę, aby to dzieło było dla nas wszystkich czasem łaski.

*Ignacy Dec  
Biskup Świdnicki*

## **ZARZĄDZENIE**

Niniejszy komunikat należy odczytać w ramach niedzielnych ogłoszeń parafialnych 7 i 28 lipca 2019 r.

*Adam Bałabuch  
Wikariusz generalny*

### 3.

## **ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA DOŻYNKI WOJEWÓDZKO-DIECEZJALNE ORGANIZOWANE 8 IX 2019 R. W NIEMCZY**

Drodzy Diecezjanie, a zwłaszcza umiłowani rolnicy, sadownicy, ogrodnicy, działkowicze!

Tak dawniej, jak i dziś dożynki są ważnym świętem nie tylko dla rolników, ale i dla wszystkich ludzi, gdyż przypominają nam, że to dzięki ciężkiej pracy rolnika codziennie trafia na stoły w naszych domach chleb. Ponadto nikt z nas, niezależnie od tego, gdzie mieszka i czym się na co dzień zajmuje, nie może zapominać, że szeroko rozumiane bezpieczeństwo Polski, także jeśli chodzi o zapewnienie nam wszystkim żywności, jest ściśle związane z pracą rolnika.

Uroczystości dożynkowe to nie tylko święto dziękczynienia Panu Bogu i ludziom, ale to także dobra okazja do refleksji i uświadomienia sobie, jak przemienny i różnorodny jest rytm życia: narodziny i śmierć, koniec zimy i nadejście wiosny, zasiew i zbieranie plonów.

Tegoroczne nasze diecezjalne Święto Plonów będzie miało wyjątkową rangę. Dzięki otwartości Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego, które wybrało należącą do terytorium naszej diecezji Niemczech, włączymy się w Dożynki Wojewódzkie. Nasze wspólne dziękczynienie i świętowanie, które przypadnie w niedzielę 8 IX br. rozpocznie się o godz. 11.30 Mszą św. w miejscowym kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP.

Związku z tą nadzwyczajną okolicznością łączącą dożynki wojewódzkie z diecezjalnymi tym bardziej zapraszam Was wszystkich drodzy diecezjanie do licznego udziału w naszym wspólnym dziękczynieniu Panu Bogu za tegoroczne dary, które wydała ziemia i trud poniesiony przez ludzi dolnośląskiej wsi. Ponadto proszę by każdy dekanat naszej diecezji miał podczas dożynek swoją delegację wraz z wieńcem.

Ufam, że staniemy razem w Niemczech do wspólnej modlitwy, by jako ludzie wiary i wdzięczni za plony pól, ogrodów, sadów powierzyć siebie i naszych rolników dobremu Bogu, który nie przestaje o nas się troszczyć.

*Bp Ignacy Dec  
Biskup Świdnicki*



## **IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

### **ROK 2019**

#### **Lipiec**

- 01 VII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 01 VII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 01 VII 2019 Msza św. z homilią oraz wprowadzenie ks. Jacka Czechowskiego na urząd proboszcza parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Sokołowsku, godz. 18.00.
- 02 VII 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 02 VII 2019 Spotkanie z księżmi z dekanatu Łądek-Zdrój przed wizytacją kanoniczną, plebania parafii pw. Narodzenia NMP w Łądku-Zdroju, godz. 12.00.
- 02 VII 2019 Msza św. z homilią oraz wprowadzenie ks. Pawła Kuriatę na urząd proboszcza parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Ostroszowicach, godz. 18.00.
- 03 VII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 03 VII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 03 VII 2019 Msza św. z homilią oraz wprowadzenie ks. Janusza Wierzbickiego na urząd proboszcza parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Boguszowie Gorcach (Kuźnice), godz. 18.00.
- 04 VII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-10.30.
- 04 VII 2019 Udział w koncelebryze kończącej rekolekcje kapłańskie, prowadzone przez bpa Damiana Muskusa, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, kaplica WSD w Świdnicy, godz. 11.00.

- 04 VII 2019    Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00; Godzina Święta z racji I Czwartku Miesiąca: 15.00-16.00.
- 05 VII 2019    Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 05 VII 2019    Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 06 VII 2019    Udział w Apelu Jasnogórskim w bazylice leżajskiej, godz. 21.00.
- 07 VII 2019    Msza św. odpustowa w kościele pw. św. Jana z Dukli w Hucisku. Homilię z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa biskupa Ignacego Deca wygłosił ks. prałat dr Marian Biskup z Wrocławia, godz. 8.30.
- 07 VII 2019    Msza św. w bazylice pw. Zwiastowania NMP w Leżajsku, z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa biskupa Ignacego Deca. Homilię wygłosił ks. prałat dr Marian Biskup z Wrocławia, godz. 11.00.
- 08 VII 2019    Msza św. koncelebrowana w kaplicy Matki Bożej Leżajskiej, godz. 7.30.
- 09 VII 2019    Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 09 VII 2019    Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-12.30.
- 09 VII 2019    Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 10 VII 2019    Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 10 VII 2019    Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 11 VII 2019    Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-12.30.
- 11 VII 2019    Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 12 VII 2019    Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-12.30.
- 12 VII 2019    Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.



- 13 VII 2019      Udział we Mszy św. koncelebrowanej na rozpoczęcie XXVIII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę, Przewodniczenie Mszy św. i homilia – bp Edward Frankowski, biskup pomocniczy senior diecezji sandomierskiej, godz. 18.00.
- 14 VII 2019      Msza św. z homilią na Jasnogórskim Szczycie podczas XXVIII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę, godz. 11.00. Hasłem pielgrzymki były słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi – tej Ziemi”.
- 15-27 VII 2019   Pobyt na urlopie.
- 15 VII 2019      Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 16 VII 2019      Msza św. pogrzebowa z homilią ojca prowincjała Janusza Soka w kościele parafialnym w Łukowicy k. Limanowej podczas pogrzebu śp. Józefy Król, mamy ojca Jana Króla, redemptorysty posługującego w Radiu Maryja i Telewizji Trwam, godz. 13.00; złożenie ciała do grobu na miejscowym cmentarzu, godz. 14.30. .
- 17 VII 2019      Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 18 VII 2019      Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 19 VII 2019      Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 20 VII 2019      Msza św. z homilią na Jasnogórskim Szczycie, podczas XXVI Ogólnopolskiej Pielgrzymki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, godz. 11.00.
- 21 VII 2019      Msza św. z homilią w kościele pw. Trójcy Świętej w Leżajsku z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa bpa Ignacego Deca, godz. 11.30.
- 22 VII 2019      Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 23 VII 2019      Udział w uroczystej akademii z okazji Święta Policji, Komisariat Powiatowej Policji w Leżajsku, godz.10.00.
- 23 VII 2019      Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, z okazji Święta Policji, godz. 12.00.

- 24 VII 2019 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, z okazji 67. rocznicy matury w Liceum Ogólnokształcącym im. B. Chrobrego w Leżajsku, godz. 12.00; spotkanie koleżeńskie w Domu Pielgrzyma, godz. 13.30-15.30.
- 25 VII 2019 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 26 VII 2019 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 27 VII 2019 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, z okazji 75. rocznicy urodzin bpa Ignacego Deca, godz. 12.00.
- 28 VII 2019 Msza św. z homilią dla siostr zakonnych w kaplicy domowej, godz. 8.00.
- 28 VII 2019 Msza św. odpustowa z homilią w parafii pw. św. Jakuba i Krzysztofa we Wrocławiu, z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa bpa Ignacego Deca, godz. 12.00.
- 29 VII 2019 Msza św. z homilią dla siostr zakonnych w kaplicy domowej, godz. 8.00.
- 29 VII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 29 VII 2019 Udział we wspólnej Koroncy do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 30 VII 2019 Msza św. z homilią dla siostr zakonnych w kaplicy domowej, godz. 7.30.
- 30 VII 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 30 VII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-12.30.
- 30 VII 2019 Udział we wspólnej Koroncy do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 31 VII 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej na rozpoczęcie XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, godz. 10.00; wyprowadzenie pielgrzymki do obrzeży miasta, godz. 11.30-13.00.
- 31 VII 2019 Udział we wspólnej Koroncy do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.

- 31 VII 2019    Udział w Apelu Maryjnym z pielgrzymami XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Pieszycach, godz. 20.00- 21.30.

## Sierpień

- 01 VIII 2019    Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 19.30-21.30.
- 01 VIII 2019    Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00; Godzina Święta: godz. 15.00-16.00.
- 01 VIII 2019    Udział w Apelu Maryjnym z uczestnikami XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zwróconej, godz. 20.00-21.30.
- 02 VIII 2019    Msza św. z homilią dla uczestników XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bobolicach, godz. 6.30.
- 02 VII 2019    Przewodniczenie wyboru ksieni i zarządu sióstr klarysek w Ząbkowicach Śląskich, godz. 9.00-12.00.
- 03 VIII 2019    Msza św. z homilią w kościele leśnym pw. Matki Bożej od Zagubionych w Karpowie (parafia pw. Narodzenia NMP w Łądku-Zdroju), godz. 16.00.
- 04 VIII 2019    Msza św. odpustowa z homilią w Sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości, Matki Bożej Śnieżnej na Górze Iglicznej, godz. 13.00.
- 04 VIII 2019    Msza św. z homilią w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Niemczy, z okazji zakończenia IX Letniego Festiwalu Kultury POLONIA CANTANS 2019, godz. 18.00; udział w okolicznościowym koncercie; godz. 19.15-20.15.
- 05 VIII 2019    Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 05 VIII 2019    Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 06 VIII 2019    Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; udział w nabożeństwie ku czci Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.

- 06 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.15.
- 06 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie, godz. 15.00.
- 07 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej , godz. 9.30-12.30.
- 08 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 08 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 08 VIII 2019 Rozważanie podczas Apelu Jasnogórskiego w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, godz. 21.00.
- 08 VIII 2019 Udział w nocnym czuwaniu w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, godz. 22.00-23.45.
- 09 VIII 2019 Msza św. z homilią w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, godz. 00.00.
- 09 VIII 2019 Powitanie XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Wałach Jasnogórskich, godz. 7.30-8.30.
- 09 VIII 2019 Msza św. z homilią dla pielgrzymów w Kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej na zakończenie XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, godz. 9.00.
- 10 VIII 2019 Msza św. z homilią w Domu Prowincjalnym Sióstr Jadwizanek we Wrocławiu; uroczystość 65-lecia życia zakonnego s. Miriam, 50-lecia życia zakonnego s. Agaty oraz śluby wieczyste s. Józefiny, godz. 11.00.
- 11 VIII 2019 Msza św. odpustowa z homilią w kościele sióstr klarysek w Kłodzku, godz. 11.00.
- 11 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 12 VIII 2019 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 13 VIII 2019 75. rocznica sakramentu chrztu. Nawiedzenie kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Woli Zarczyckiej, miejsca chrztu, godz. 14.00.
- 13 VIII 2019 Udział w uroczystościach odpustowych w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku: Nieszpory

- maryjne, Różaniec oraz Msza św. z homilią przy kaplicy w lesie klasztorным, godz. 16.00-20.00.
- 14 VIII 2019 Spotkanie biskupów metropolii wrocławskiej z okazji imienin bpa Jacka Kicińskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej, Wrocław, ul. Wieniawskiego, godz. 13.00.
- 14 VIII 2019 Msza św. z homilią w Sanktuarium Maryjnym Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie, z okazji 60. rocznicy pobytu w tym sanktuarium kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, godz. 18.00.
- 15 VIII 2019 Msza św. odpustowa z homilią w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Nowej Wsi (parafia Domaszków); udział w XXVII festynie parafialnym, godz. 11.00-16.00.
- 16 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 16 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 17 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 17 VIII 2019 Rozważanie w czasie Apelu Maryjnego; udział w Wielkim Koncercie Uwielbienia THEOTOKOS – PANI RADOŚCI, Głuszycy 2019; kościół pw. Chrystusa Króla w Głuszycy, godz. 21.00-22.30.
- 18 VIII 2019 Msza św. z homilią dla siostr zakonnych w kaplicy domowej, godz. 8.00.
- 18 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 18 VIII 2019 Msza św. z homilią w kolegiacie Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, godz. 18.00; udział w okolicznościowej patriotycznej uroczystości pod pomnikiem Niepodległości w Wałbrzychu, godz. 19.30.
- 19 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 19 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.

- 20 VIII 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; udział w nabożeństwie ku czci Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 20 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.30.
- 20 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 20 VIII 2019 Udział w spotkaniu biskupów metropolii wrocławskiej oraz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, z okazji imienin bpa Stefana Cichego, parafia Matki Bożej Królowej Polski w Legnicy, godz. 18.00.
- 21 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.30.
- 21 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 22 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.30.
- 22 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.30.
- 23 VIII 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 VIII 2019 Wizyta ministra Michała Dworczyka, godz. 10.30-11.00.
- 24 VIII 2019 Msza św. z homilią podczas uroczystości dożynek Gminy Marcinowice, plac w Szczepanowie, godz. 14.00.
- 25 VIII 2019 Msza św. z homilią w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Jodłowce (archidiecezja przemyska), godz. 11.30.
- 25 VIII 2018 Udział w uroczystym Apelu Jasnogórskim z udziałem polskich biskupów diecezjalnych, godz. 21.00.
- 26 VIII 2019 Udział w koncelebrze Episkopatu Polski na Szczycie Jasnogórskim podczas uroczystości odpustowych Matki Bożej Częstochowskiej (przewodniczenie i homilia: Wojciech Polak, metropolita gnieźnieński Prymas Polski; w koncelebrze było 24 biskupów), godz. 11.00.
- 26 VIII 2019 Udział w uroczystym Apelu Jasnogórskim z udziałem polskich biskupów diecezjalnych, godz. 21.00.

- 
- 27 VIII 2019 Msza św. w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, godz. 7.00.
- 27 VIII 2019 Udział w Sesji Rady Biskupów Diecezjalnych w Jasnogórskim Klasztorze, godz. 14.00-19.30.
- 27 VIII 2019 Udział w uroczystym Apelu Jasnogórskim z udziałem polskich biskupów diecezjalnych, godz. 21.00.
- 28 VIII 2019 Msza św. z homilią w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, godz. 6.00.
- 28 VIII 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią podczas pogrzebu śp. Anieli Mazur; kościół pw. św. Jana z Dukli (par. pw. wezwaniem Zwiastowania NMP w Leżajsku, archidiecezja przemyska), godz. 12.00; obrzęd ostatniego pożegnania, procesja na cmentarz i złożenie ciała do grobu, godz. 13.00.
- 28 VIII 2019 Odwiedziny ks. Jerzego Kozłowskiego w Szpitalu Powiatowym w Zakopanem, poranionego uderzeniem pioruna na Giewoncie w dniu 22 sierpnia 2019 r., godz. 19.00-20.00.
- 29 VIII 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.
- 29 VIII 2019 Spotkanie biskupów metropolii wrocławskiej z okazji imienin bpa Włodzimierza Juszcza, biskupa diecezji wrocławsko-gdańskiej Kościoła greckokatolickiego, Wrocław, ul. Łaciarska 34/3, godz. 13.00.
- 30 VIII 2019 Msza św. z homilią oraz przewodniczenie dniu skupienia księży diecezji świdnickiej (II grupa), z okazji rozpoczęcia roku katechetycznego 2019/2020, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, godz. 9.30-14.00.
- 31 VIII 2019 Msza św. z homilią podczas jesiennego dnia skupienia świeckich katechetów diecezji świdnickiej, z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego i katechetycznego 2019/2020, sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie, początek godz. 9.30.
- 31 VIII 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dobromierzu, podczas dożynek gminy Dobromierz, godz. 15.00; udział w uroczystości dożynekowych na miejscowym placu, godz. 16.00-18.00.

**Wrzesień**

- 01 IX 2019 Msza św. z homilią w kaplicy domowej dla sióstr, godz. 8.00.
- 01 IX 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, z modlitwą o pokój z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, godz. 10.00.
- 01 IX 2019 Msza św. z homilią na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego w Gross Rosen; godz. 12.00; udział w Apelu Poległych i składaniu wieńców, godz. 13.30.
- 02 IX 2019 Msza św. z homilią w kościele sióstr klarysek w Kłodzku oraz przewodniczenie wyboru ksieni i zarządu sióstr klarysek w Kłodzku, godz. 10.00-13.00.
- 02 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 03 IX 2019 Msza św. homilią z księżmi dziekanami diecezji świdnickiej w kościele pw. św. Bartłomieja w Kudowie-Zdroju oraz przewodniczenie konferencji księży dziekanów diecezji świdnickiej, plebania parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Kudowie-Zdroju, godz. 9.00-14.00.
- 03 IX 2019 Odwiedziny w Szpitalu w Polanicy-Zdroju chorego, poszkodowanego księdza Jerzego Kozłowskiego, godz. 15.30-16.15.
- 04 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.00-10.00.
- 04 IX 2019 Udział w spotkaniu biskupów metropolii szczecińsko-kamieńskiej i wrocławskiej z okazji imienin bpa Stefana Regmunta, rezydencja biskupa zielonogórsko-gorzowskiego w Zielonej Górze, godz. 13.00.
- 05 IX 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 05 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 05 IX 2019 Spotkanie z księżmi: pracownikami Świdnickiej Kurii oraz WSD w Świdnicy z okazji imienin ks. dra Radosława Kisiela, dyrektora Caritas Diecezji Świdnickiej, Siedziba Caritas, godz. 13.00.
- 05 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.



- 
- 05 IX 2019      Udział w otwarciu wystawy eksponatów z dziedziny sztuki, ze zbiorów KUL, Dzierżoniów, ul. Świdnicka 30, godz. 19.00.
- 06 IX 2019      Wyjazd do Lwowa, zwiedzanie Cmentarza Orłat Lwowskich i cmentarza Łyczakowskiego oraz innych zabytkowych obiektów miasta Lwowa, godz. 15.30-18.30.
- 07 IX 2019      Udział w nabożeństwie ku czci bł. Jakuba Strzemię, patrona archidiecezji Lwowskiej, sanktuarium św. Antoniego we Lwowie, godz. 9.00-9.30.
- 07 IX 2019      Prowadzenie procesji z kościoła ojców Franciszkanów do katedry lwowskiej, godz. 9.30-10.30.
- 07 IX 2019      Msza św. z homilią w archikatedrze lwowskiej, godz. 11.00-13.00.
- 07 IX 2019      Przemówienie do księży i sióstr zakonnych podczas Kongregacji Duchowieństwa i Osób Konsekwowanych Archidiecezji Lwowskiej, godz. 14.00; powrót samolotem do kraju, godz. 18.15.
- 08 IX 2019      Msza św. z homilią w kaplicy domowej dla sióstr zakonnych, godz. 8.00.
- 08 IX 2019      Msza św. z homilią podczas dożynek wojewódzkich i diecezjalnych, kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Niemczy, godz. 11.30.
- 08 IX 2019      Przemarsz korowodu dożynkowego na miejscowy stadion i udział w misterium dzielenia się chlebem, godz. 11.30-14.45.
- 08 IX 2019      Msza św. z homilią na Górze Kalwarii w Bardzie z okazji 400-lecia górskiej kaplicy, godz. 16.00.
- 09 IX 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.00-10.00.
- 09 IX 2019      Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. siostrę Marię Bonawenturę (Aleksandrę Buchnat) klaryskę, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Ząbkowicach Śląskich, godz. 11.00; złożenie trumny do grobu na miejscowym cmentarzu, godz. 12.30.
- 09 IX 2019      Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 10 IX 2019      Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej wraz z nabożeństwem maryjnym, godz. 9.00-10.30.

- 10 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-12.30.
- 10 IX 2019 Spotkanie z bpem Henrykiem Ciereszko, biskupem pomocniczym archidiecezji białostockiej, głoszącym w dniach 09-12 września rekolekcje do księży w WSD w Świdnicy, godz. 13.00.
- 10 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 11 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 11 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 11 IX 2019 Msza św. żałobna z homilią za śp. ks. Janusza Stokłosę, proboszcza parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej, kościół parafialny w Jaworzynie Śląskiej, godz. 18.00.
- 12 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.00-10.00.
- 12 IX 2019 Msza św. z homilią z okazji 50-lecia Domu Pomocy Społecznej w Jaskulinie (parafia pw. św. Michała Archanioła w Dobromierzu), Plac na wolnym powietrzu, godz. 11.00.
- 12 IX 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. ks. Janusza Stokłosę, proboszcza parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej, kościół parafialny w Jaworzynie Śląskiej, godz. 13.00; złożenie trumny na miejscowym cmentarzu, godz. 14.30.
- 13 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.00.
- 13 IX 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdroju z okazji wydarzenia V Przystanek Niepodległości; godz. 14.00.
- 13 IX 2019 Udział w panelu dyskusyjnym pt. „Wtedy wszystko się zaczęło”, 40 rocznica pierwszej Pielgrzymki św. Jana Pawła II do Ojczyzny – historyczne przemiany w Polsce i Europie. Tak narodziła się „Solidarność” (ks. prof. Paweł Bortkiewicz, Dorota Kania, prof. Grzegorz Kucharczyk, prof. Tomasz Panfil; prowadzenie

- Tomasz Kolanek), Teatr Zdrojowy w Polanicy-Zdroju, godz. 16.15-17.45.
- 14 IX 2019 Udział w wydarzeniu religijnym pt. „Polska pod Krzyżem”, lotnisko Kruszyn koło Włocławka; Udział we Mszy św. koncelebrowanej, słowo przed końcowym błogosławieństwem, godz. 15.00-18.00.
- 15 IX 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, z okazji 80. rocznicy agresji sowieckiej na Polskę, godz. 10.00.
- 15 IX 2019 Msza św. z homilią, w katedrze świdnickiej, z okazji Marszu dla Życia i Rodziny oraz „Święta Piastów Śląskich”. godz. 13.00.
- 15 IX 2019 Udział w Marszu dla Życia i Rodziny pod hasłem „Rodzina Szkołą Życia” ulicami Świdnicy oraz w konferencji z cyklu „Szkoły Rodziców” – redaktora Jana Pospieszalskiego w kościele św. Józefa w Świdnicy na temat współpracy rodziców z placówkami oświatowymi, ich prawach i możliwościach działania w sytuacjach niezgodnych z przekonaniem rodziców, godz. 14.00-16.00.
- 15 IX 2019 Udział w posiedzeniu Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, godz. 17.00.
- 15 IX 2019 Instalacja nowego księdza kanonika do Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów; Msza św. odpustowa z homilią w Kolegiacie Wałbrzyskiej oraz procesyjny przeniesienie Piety Matki Bożej Bolesnej do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, godz. 16.00.
- 16 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 16 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 17 IX 2019 Msza św. z homilią w kaplicy domowej dla sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi z okazji święta założyciela ich Zgromadzenia – św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, godz. 7.30.
- 17 IX 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej wraz z nabożeństwem maryjnym, godz. 9.00-10.30.

- 17 IX 2019 Sesja kurialna, godz. 11.00-12.00.
- 17 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 12.00-13.00.
- 17 IX 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. ks. Józefa Michalskiego, b. proboszcza parafii pw. św. Wawrzyńca w Budzowie, kościół parafialny w Budzowie, godz. 14.00; złożenie trumny do grobu na miejscowym cmentarzu, godz. 15.30.
- 18 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 18 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 19 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 19 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 20 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 20 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 20 IX 2019 Udział w uroczystości nadania Honorowego Obywatela Barda dla Zbigniewa Czerniaka, dyrektora Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, Hala Stulecia we Wrocławiu, godz. 18.00.
- 21 IX 2019 Udział w Diecezjalnej Pielgrzymce Młodzieży do Sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej (Diecezjalny Festiwal Młodzieży *Light for life*); Msza św. z homilią, godz. 12.30.
- 21 IX 2019 Wręczenie statuetki *Semper Fidelis*, Wałbrzych – Stara Kopalnia, godz. 15.00.
- 22 IX 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, z okazji 80. rocznicy agresji sowieckiej na Polskę, godz. 10.00.
- 22 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 22 IX 2019 Wizyta Mateusza Morawieckiego, premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z osobami towarzyszącymi, rezydencja biskupia, godz. 17.00-18.00.

- 
- 23 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 23 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 IX 2019 Wizyta bpa Jana Sobilo w Ukrainy, rezydencja biskupia, godz. 13.00.
- 23 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 IX 2019 Msza św. z homilią dla kandydatów na I rok studiów w WSD w Świdnicy, godz. 17.00.
- 24 IX 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej wraz z nabożeństwem maryjnym, godz. 9.00-10.30.
- 24 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-12.30.
- 24 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 IX 2019 Msza św. z homilią oraz udzieleniem sakramentu bierzmowania w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Bystrzycy Górnej, godz. 17.00.
- 25 IX 2019 Msza św. z homilią; poświęcenie odnowionej kaplicy im. bł. Gerharda Hirschfeldera oraz ołtarza w Zakładzie Więziennym w Kłodzku, godz. 11.00.
- 25 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 26 IX 2019 Sesja kurialna, godz. 19.15-11.00.
- 26 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.30.
- 26 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 26 IX 2019 Msza św. z homilią oraz wprowadzenie ks. dra Arkadiusza Chwastyka na urząd proboszcza parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej, godz. 17.30.
- 27 IX 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 27 IX 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.

- 27 IX 2019      Udział w posiedzeniu Rady Pedagogicznej WSD we Świdnicy, godz. 16.00.
- 27 IX 2019      Wizyta w Świdnicy Stanisława Karczewskiego, marszałka Senatu RP, godz. 17.30-19.00.
- 28 IX 2019      Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej dla uczestników VII Forum Rad Parafialnych diecezji świdnickiej, godz. 9.00; udział w obradach; aula WSD w Świdnicy, godz. 10.30-11.00.
- 28 IX 2019      Msza św. z homilią w ramach Krajowego Zjazdu Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju, godz. 12.00.
- 28 IX 2019      Msza św. odpustowa z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 18.00.
- 29 IX 2019      Msza św. z homilią w kaplicy domowej dla sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, godz. 8.00.
- 29 IX 2019      Udział we wspólnej Koronce do Bożego miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 30 IX 2019      Msza św. pogrzebowa koncelebrowana przez dziewięciu biskupów oraz ponad trzystu księży w archikatedrze wrocławskiej za śp. ks. Mariana Biskupa, pod przewodnictwem abpa Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego, z homilią bpa Ignacego Deca, godz. 11.00.
- 30 IX 2019      Złożenie trumny z ciałem śp. ks. Mariana Biskupa do grobu kapłanów archidiecezji wrocławskiej na cmentarzu św. Wawrzyńca, przy ul. Bujwida we Wrocławiu pod przewodnictwem abpa Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego, godz. 13.00.
- 30 IX 2019      Udział w inauguracji środowiskowej roku akademickiego 2019/2020 uczelni wrocławskich, Uniwersytet Wrocławski; Oratorium Marianum, godz. 15.00.

## **V. DIECEZJALNE OBCHODY 15-LECIA USTANOWIENIA DIECEZJI**

### **A. MSZA PAPIESKA POD PRZEWODNICTWEM KARD. STANISŁAWA DZIWIŚZA W WAŁBRZYCHU**

#### **1.**

BP IGNACY DEC

#### **ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II – APOSTOŁ POKOJU**

*Wałbrzych, 6 kwietnia 2018 r. – Słowo powitania wygłoszone na  
stadionie „Górnika Wałbrzych” w XIV rocznicę odejścia  
św. Jana Pawła II do domu Ojca*

Drodzy bracia i siostry, po raz piętnasty miasto Wałbrzych i cała diecezja świdnicka przez swoich przedstawicieli, włącza się w modlitwę z okazji czternastej rocznicy odejścia do domu Ojca św. Jana Pawła II. Wyrażam ogromną radość, że przy współpracy duszpasteży oraz władz miasta Wałbrzycha, na czele z Panem Prezydentem, dane nam jest kontynuować tę jedyną w Polsce, o takim charakterze tradycję modlitewnych spotkań, tu na stadionie, u podnóża góry Chełmiec. Przez pierwszych kilka lat po śmierci św. Jana Pawła II modliliśmy się na tym miejscu 2 kwietnia, dokładnie w dzień rocznicy odejścia do wieczności naszego św. Jana Pawła II Wielkiego. Od kilku lat gromadzimy się tu w najbliższą sobotę po drugim kwietnia, żeby naszym księżom i wiernym świeckim ułatwić udział w tym wielkim, modlitewnym wydarzeniu. Zwykle to jest pierwsza sobota miesiąca kwietnia, dzień tygodnia, w którym zmarł nasz Papież. W pierwszych latach dziękowaliśmy Panu Bogu za wspaniały pontyfikat naszego Papieża. Potem modliliśmy się o jego rychłą beatyfikację, a później o kanonizację. Następnie dziękowaliśmy wraz z całym Kościołem

i Narodem za Jego wyniesienie do chwały ołtarzy. Nadszedł czas, abyśmy nadal wracali do wspaniałego dziedzictwa, które nam pozostawił ten wielki Pasterz Kościoła powszechnego i zarazem wielki Syn naszego Narodu. Trzeba nam za jego wstawiennictwem prosić o wierność nauce Jezusa Chrystusa, którą On, Zbawiciel zostawił nam w swoim Kościele.

W dzisiejszej Europie, a także i w Polsce, toczy się duchowa walka o tożsamość chrześcijańską naszego Kontynentu i naszej Ojczyzny. Europa i Polska potrzebują jedności i pokoju, a te wartości można skutecznie budować jedynie na prawdzie i miłości rodzinnej i społecznej. Te wartości wskazało i ofiarowało Europie i Polsce chrześcijaństwo, uczniowie posłani przez Jezusa Chrystusa, aby głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. O te wartości chcemy się dzisiaj modlić w Wałbrzychu. Ponieważ nasza tegoroczna modlitwa wypada w roku piętnastolecia istnienia naszej diecezji świdnickiej, chcemy także tu, w Wałbrzychu podziękować Panu Bogu, że przez naszego Wielkiego Papieża ustanowił piętnaście lat temu naszą świdnicką diecezję. Chcemy dziękować za dobro które nam Bóg przekazał i wypraszać Jego błogosławieństwo na dalsze lata tego lokalnego Kościoła.

Dzisiejszej liturgii przewodniczy Jego Eminencja ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz, którego bardzo serdecznie witamy w naszej świdnickiej diecezji po raz drugi, tym razem tu w Wałbrzychu. Eminencjo proszę mi pozwolić na krótkie przedstawienie naszym wiernym tu zgromadzonym osoby Księdza Kardynała. Dla większości z nas będzie to jedynie przypomnienie tego, co dobrze znamy.

Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz urodził się 27 kwietnia 1939 r. w Rabie Wyżnej jako syn Stanisława i Zofii z domu Bielarczyk. Jak łatwo wyliczyć, za trzy tygodnie osiągnie Ksiądz Kardynał piękny wiek osiemdziesięciu lat. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu. Po złożeniu egzaminu dojrzałości, w roku 1957 wstąpił do Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie rozpoczął sześćioletnie przygotowanie do kapłaństwa. Święcenia prezbiteratu przyjął 23 czerwca 1963 r. z rąk ówczesnego wikariusza kapitulnego, biskupa Karola Wojtyły. Po święceniach dwa lata posługiwał jako wikariusz w parafii Przemienienia Pańskiego w Makowie Podhalańskim. W 1965 roku został skierowany na dalsze studia z liturgiki i w 1967 roku uzyskał tytuł licencjata. W międzyczasie został



wybrany na kapelana Metropolity Krakowskiego. Funkcję tę pełnił do 16 października 1978 r., a po wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża został Jego osobistym sekretarzem, towarzysząc mu modlitwą i posługą aż do jego śmierci. W 1981 roku obronił na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie dysertację doktorską na temat „*Kult św. Stanisława Biskupa w Krakowie do Soboru Trydenckiego*”, którą napisał pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka. W latach 1966-1978 był wykładowcą liturgiki w Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie i redaktorem „*Notyficationes*”, pisma wewnętrznego kurii metropolitalnej oraz członkiem i sekretarzem Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej. Brał udział w przygotowaniu obchodów Roku Świętego 1974 – 1975, a także w pracach Synodu Duszpasterskiego Archidiecezji Krakowskiej w Komisji Głównej do spraw Kultu Bożego i w zespole redakcyjnym *Ceremoniału diecezjalnego i Podręcznika parafialnego*. W tamtym okresie w 1995 roku zamianowano go kanonikiem Kapituły Metropolitalnej we Lwowie, a w 1997 roku kanonikiem Kapituły Metropolitalnej w Krakowie. Dnia 19 marca 1998 r. przyjął z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II sakrę biskupią i został drugim prefektem Domu Papieskiego. Do godności Arcybiskupa został podniesiony w 2003 roku. Dnia 3 czerwca 2005 r., po śmierci Jana Pawła II, przyjął z rąk Benedykta XVI nominację na Arcybiskupa Metropolite Krakowskiego. Posługę swą rozpoczął ingresem do katedry wawelskiej w dniu 26 sierpnia 2005. W marcu 2006 roku papież Benedykt XVI podniósł go do godności kardynalskiej. W tym samym roku Episkopat Polski wybrał go na przewodniczącego Komisji Duchowieństwa, w 2007 roku został Członkiem Rady Stałej Episkopatu, a w 2008 roku członkiem Papieskiej Rady do Spraw Świeckich. W tym samym roku był Ojcem Synodalnym na XII Zwyczajnym Zebraniu Plenarnym Synodu Biskupów w Rzymie. Od 2011 roku jest członkiem Papieskiej Rady do spraw Duszpasterstwa Służby Zdrowia i Kongregacji do spraw Wychowania Katolickiego. 8 grudnia 2016 r. Papież Franciszek przyjął Jego rezygnację z funkcji Metropolity Krakowskiego i mianował go Administratorem Apostolskim Archidiecezji Krakowskiej. Funkcję tę pełnił do dnia 28 stycznia 2017 r.

Za Swojego 12 letniego pontyfikatu stał się inicjatorem budowy *Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”* i promotorem Jego kultu. Jest autorem lub współautorem wielu książek i wspomnień o św. Janie Pawle II. Intensywnie dbał o Jego proces kanonizacyjny, który

zakończył się wyniesieniem go do chwały ołtarzy 27 kwietnia 2014 r. Gościł w Krakowie dwóch Papieży: Benedykta XVI i Franciszka. Był inicjatorem i organizatorem 31. Światowych Dni Młodzieży, które miały miejsce w Krakowie.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale jeszcze raz serdecznie witamy i cieszymy się obecnością i dziękujemy za przybycie do nas.

Eminencja pozwoli, że jeszcze krótko powitam wszystkich tu zgromadzonych. Witam przedstawicieli duchowieństwa na czele z Jego Ekscelencją księdzem bpem Adamem Bałabuchem. Witam przedstawicieli rządu i parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród nich witam pani minister Annę Zalewską, minister Edukacji Narodowej, pana ministra Michała Dworczyka, szefa kancelarii Premiera RP. Witam parlamentarzystów: posłów i senatorów. Witam panie posłanki: Katarzynę Mrzygłocką i Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską oraz posłów: Wojciecha Murdzka i Ireneusza Zyskę. Witam przedstawicieli władz wojewódzkich, z panem wicewojewodą Kamilem Zielińskim. Witam przedstawicieli powiatowych, na czele z panem wojewodą, przedstawicielem Sejmiku Województwa władz samorządowych szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego. Witam władze miasta Wałbrzycha na czele z panem dr Romanem Szelemejem, prezydentem Wałbrzycha i panią Marią Romańską, przewodniczącą Rady Miejskiej Wałbrzycha. Witam siostry zakonne i przedstawicieli stowarzyszeń katolickich. Witam przedstawicieli górników i służb mundurowych: policji, wojska, straży miejskiej, państwowej i ochotniczej straży pożarnej oraz dyrektorów szkół i placówek oświatowych oraz harcerzy. Witam przedstawicieli kombatanatów i organizacji niepodległościowych. Witam przedstawicieli dyrektorów szkół, placówek oświatowych i innych ośrodków kultury. Witam przedstawicieli pracowników służby zdrowia i przedstawicieli różnych organizacji społecznych. Witam zespoły muzyczne i śpiewacze, chóralne. Witam przedstawicieli Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej z Wrocławia. Witam poczty sztandarowe. Witam wszystkich tu zgromadzonych.

Z wałbrzyskiej ziemi, spod krzyża na górze Chełmiec, pozdrawiam także cały Kościół w Polsce, pozdrawiam naszych Rodaków w kraju i zagranicą, szczególnie tych, którzy trwają z nami na modlitwie, poprzez przekaz telewizyjny Telewizji Trwam i przekaz radiowy Radia Maryja.

Moi drodzy, w ciągu czternastu lat, na spotkaniach modlitewnych, dziękowaliśmy Panu Bogu za pontyfikat naszego Papieża, modliliśmy się o jego rychłą beatyfikację i kanonizację. Dziś modlimy się za obecnego Ojca Świętego i za cały Kościół. Modlimy się za naszą Ojczyznę o jedność wokół wartości katolickich i narodowych. Modlimy się za Europę, aby pozostała wierna swoim korzeniom chrześcijańskim. Niech Pan Bóg Miłosierny uciszy nasze niepokoje i lęki. Niech obdarzy nas jednością i pokojem, niech nas napełni światłem i mocą Ducha Świętego, niech nas obdarzy obficie swoim błogosławieństwem. Niech obdarzy pokojem zwaśnione narody, niech zapanuje pokój w ziemi uświęconej zbawczą krwią Jezusa Chrystusa i Jego chwalebny m martwychwstaniem.

Wszystkich serdecznie zapraszam do pobożnego udziału w tej świętej Eucharystii, a Księdza Kardynała proszę o jej przewodniczenie, o wygłoszenie homilii i udzielenie nam pasterskiego błogosławieństwa.

## 2.

KARD. STANISŁAW DZIWISZ

### **WSPÓLNE DZIĘKCZYNIENIE ZA ŚWIĘTOŚĆ JANA PAWŁA II**

*Wałbrzych, 6 kwietnia 2018 r. – homilia podczas Mszy św. na stadionie „Górnika Wałbrzych” w 15. rocznicę odejścia św. Jana Pawła II do domu Ojca*

Drodzy bracia i siostry! Pozwólcie, że na początku podziękuję księdzu biskupowi Ignacemu, pasterzowi diecezji świdnickiej, za zaproszenie mnie do Wałbrzycha na wspólną Eucharystię, którą co roku sprawujecie w rocznicę odejścia do domu Ojca Jana Pawła II. Ze wzgórze wawelskiego przywożę wam dar modlitwy od grobu św. Stanisława Biskupa i Męczennika, patrona diecezji świdnickiej, erygowanej piętnaście lat temu przez dziś świętego Papieża.

Kilka dni temu minęło czternaście lat od śmierci Jana Pawła II. Jego księga życia na ziemi została zamknięta 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37. Jednocześnie od tej godziny cały Kościół zaczął zapisywać nową księgę dyktowanych sercem wspomnień o pasterzu,

który pozostawił głęboki ślad w życiu wiary, nadziei i miłości milionów ludzi na całym świecie. W tym kontekście nie dziwi nas pamięć dzisiejszego pokolenia Polek i Polaków o wielkim Rodaku. Trudno sobie wyobrazić dzieje ostatnich kilkudziesięciu lat Polski bez niego – bez tego, co wniósł nie tylko w życie i misję Kościoła na polskiej ziemi, ale także w życie i dzieje całego narodu, w odzyskaną przez niego wolność i suwerenność.

Utrwalaniu i pogłębianiu naszej zbiorowej pamięci o Janie Pawle II pomagają kolejne rocznice. Kilka miesięcy temu przeżywaliśmy czterdziestą rocznicę wyboru Metropolity Krakowskiego na Stolicę św. Piotra, a przed nami również czterdziesta rocznica pierwszej papieskiej podróży apostolskiej do Ojczyzny. Te epokowe wydarzenia – a nie ma w tym przesady – uruchomiły procesy społecznych i politycznych przemian, które doprowadziły do tego, w jakim punkcie dzisiaj jesteśmy, jakie miejsce zajmujemy w jednoczącej się Europie, po uwolnieniu się z pęt totalitarnego systemu komunistycznego nie tylko Polski, ale pozostałych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Już dzięki temu Jan Paweł II zasługuje na tytuł Apostoła Wolności i Pokoju.

Do wspomnianych papieskich rocznic dodajmy jeszcze i tę, że w przyszłym roku, 18 maja, przypadnie setna rocznica urodzin Karola Wojtyły. Niewątpliwie zajmuje on wyjątkowe miejsce pośród najwybitniejszych ludzi tego stulecia, naznaczonego nieludzkimi i bezbożnymi systemami totalitarnymi, ale także spełnieniem się słów psalmisty, umieszczonych przy gdańskim Pomniku Poległych Stoczniowców: „Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju” (Ps 29, 11).

Odczytana dziś Ewangelia z soboty czwartego tygodnia Wielkiego Postu odsłania przed nami jeden z epizodów toczącego się i przybierającego coraz gwałtowniejsze formy sporu wokół osoby Jezusa. Spór ten w końcu doprowadził do skazania Go na śmierć krzyżową. Dostrzegamy różne postawy ludzi, słuchających tych samych słów Nauczyciela z Nazaretu. Z jednej strony mamy tych, którzy słuchali Go z zapartym tchem, dostrzegając w Nim proroka i Mesjasza. Był wśród nich Nikodem, człowiek prawy, który słusznie zauważył, że zanim się kogoś potępi, trzeba go najpierw wysłuchać i zbadać, co uczynił. Byli nawet wśród nich strażnicy, wysłani, aby pojmać Jezusa. Dali o Nim zaskakujące i wspiane świadectwo: „Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia” (J 7, 46).

Z drugiej strony mamy głęboko uprzedzonych słuchaczy, a wśród nich kapłanów i faryzeuszów, nie potrafiących spokojnie słuchać, przekonanych, że żaden prorok nie może pochodzić z Galilei. To uprzedzenie, prowadzące do zaślepienia i nienawiści, nie pozwoliło im dostrzec, że nadzwyczajne znaki i cuda, jakich dokonywał Jezus, świadczyły o Jego nadzwyczajnej, nieziemskiej mocy i tożsamości. Byli zamknięci na wszelkie argumenty. W końcu doprowadzili do skazania Niewinnego na śmierć za to, że czynił się Synem Bożym, a przecież On naprawdę Nim był. Wystarczyło mieć oczy i uszy otwarte, aby się przekonać o nadzwyczajnej mocy Jego słów i czynów, których nie mógł wypowiadać i dokonywać zwykły człowiek.

Przedstawiona w Ewangelii scena nie odnosi się tylko do przeszłości. Opisana w niej rzeczywistość jest nadal obecna, wkrada się i przenika do naszego życia osobistego i społecznego. Zło właśnie tak działa i powinniśmy sobie z tego zdać sprawę. Człowiek zamyka się w sobie, ograniczając się do swojego punktu widzenia, słuchając i dostrzegając tylko to, co zgadza się z jego schematem myślenia. Reszta jest ignorowana, przekreślana, odrzucana. Widzimy to na co dzień, zwłaszcza w środkach przekazu, i niewielu jest tu bez winy. Te same wydarzenia, te same fakty, te same wypowiedziane słowa są często komentowane w jakże odmienny sposób, według z góry przyjętego założenia. Nie szuka się prawdy, ale potwierdzenia własnego stanowiska. Tak niestety często postępujemy. Pozostajemy w okopach, kierując się osobistym i zbiorowym egoizmem, nie poszerzając przestrzeni porozumienia, nie tworząc podstaw prowadzących do pojednania, zgody i pokoju.

Dziś Ewangelia zachęca do rachunku sumienia nie tylko i nie w pierwszym rzędzie naszych ewentualnych adwersarzy, ale każdego z nas. Jeżeli uważamy się za uczniów Chrystusa, który o sobie powiedział, że jest „drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6), powinniśmy szukać prawdy, być otwarci na prawdę, nawet jeżeli wzbudzi ona w naszych sumieniach niepokój. Powinniśmy przede wszystkim mieć otwarte serce na poznanie pragnień Boga, Jego światła i prawdy, Jego najświętszej woli. Prawda wyzwala i prowadzi do Chrystusa, a w Nim jest pełna prawda o Bogu i człowieku – dziecku Bożym, stworzonym na obraz i podobieństwo Boże.

Taka jest, taka powinna być droga Kościoła. W ostatnich miesiącach Kościół w naszej Ojczyźnie niejednokrotnie znalazł się w ogniu

ostrej krytyki. Nie lekceważymy jej. Prowadzona jest publiczna i głośna dysputa o słabościach ludzi Kościoła, dotykająca ich wierności lub niewierności Ewangelii. W duchu tego, cośmy przed chwilą powiedzieli, powinniśmy wsłuchiwać się uważnie w różne głosy, oddzielając prawdę od fałszu, ziarno od plew, sprawiedliwą krytykę od niesprawiedliwych i tendencyjnych pomówień. Wierzimy, że z tej próby wyjdziemy oczyszczeni, przejrzysci, jeszcze bardziej gotowi podążać za Jezusem ubogim, czystym i posłusznym, by jeszcze bardziej służyć człowiekowi.

Jan Paweł II nie walczył o pokój. Jan Paweł II cierpliwie budował pokój, jego zręby. Zdawał sobie przenikliwie sprawę, że to w sercu człowieka rodzi się zło, chciwość, egoizm, nieuporządkowane żądze, uczucia i myśli, prowadzące do napięć, konfliktów i wojen. Ojciec Święty zdawał sobie sprawę, że przywracanie, odbudowywanie i strzeżenie pokoju trzeba zaczynać od ludzkiego serca. Dlatego cały jego dalekosiężny program budowania cywilizacji miłości miał prowadzić i prowadził do przywracania i pogłębiania braterskich relacji w rodzinach i wspólnotach, w społeczeństwie i w narodzie oraz w szerszej przestrzeni relacji międzynarodowych. To była praca u podstaw i tylko Bóg wie, jakie przyniosła owoce pokoju w naszych rodzinach, wspólnotach i środowiskach, w naszym niespokojnym, niejednokrotnie pogruchotanym świecie.

Wspomnieliśmy już o roli Jana Pawła II w przywróceniu wolności i suwerenności narodom w naszej części Europy. Ojciec Święty nie dysponował żadną armią, żadną dywizją, żadnym militarnym orężem. Dysponował orężem prawdy o Bogu i człowieku. I to w konfrontacji z głoszoną przez niego prawdą padły dyktatury budujące swoją potęgę i panowanie na kłamstwie, na zaciemnianiu prawdy o Bogu i człowieku. Jan Paweł II trafiał do ludzkich serc. Budził w nich drzemiące pragnienia życia w prawdzie i wolności, życia godnego człowieka.

Kontynuując tradycję obchodów 1 stycznia Światowego Dnia Pokoju, tradycję rozpoczętą przez św. Pawła VI, św. Jan Paweł II przez cały pontyfikat wystosowywał z tej okazji co roku specjalne Orędzie. Kierował je zwłaszcza do odpowiedzialnych za losy narodów i światowy pokój. Ojciec Święty przypominał w Orędziach o fundamentach pokoju, nawoływał do odpowiedzialności, do braterstwa i solidarności, wszyscy bowiem ludzie zamieszkujący naszą planetę są dziećmi jednego Boga. Jan Paweł II angażował się niejednokrotnie

i osobiście w zażegnywanie konfliktów, będących zarzewiem wojen. Tak było, na przykład, podczas konfliktu zbrojnego między Chile i Argentyną w 1984 roku, zakończonego dzięki mediacji Papieża podpisaniem traktatu pokojowego. Ojciec Święty rozmawiał ze wszystkimi politykami, którzy chcieli się z nim spotkać. W przemówieniach nawoływał do postaw służących sprawie pokoju, współpracy międzynarodowej, solidarności z krajami ubogimi. Nie zawsze jego głos był wysłuchiwany. Ale siał obficie i ofiarnie, wierząc w potęgę Bożego słowa i prawdy.

Jan Paweł II wierzył w potęgę modlitwy i mobilizował wierzących do modlitwy. W okresie wielkich napięć i przemocy szerzącej się w świecie, 27 października 1986 r. zorganizował międzyreligijne spotkanie modlitewne, które przeszło do historii jako Światowy Dzień Modlitwy o Pokój w Asyżu, w mieście pojednania i pokoju. Przedstawiciele głównych religii świata i wyznań chrześcijańskich modlili się w różnych językach, prosząc Boga o dar pokoju. Sam Ojciec Święty wyjaśniał wtedy sens tego spotkania: „Nasze spotkanie jest tylko potwierdzeniem, że ludzkość [...] angażując się w wielką sprawę pokoju, winna sięgać do swych najgłębszych i najbardziej życiodajnych źródeł [...]. Oprócz środków ludzkich i ponad nimi potrzeba gorącej, pokornej i ufnej modlitwy. [...] Modlitwa prowadzi do nawrócenia serca. Właśnie dlatego przybyliśmy do tego miejsca”.

Drogie siostry, drodzy bracia, zebrani tutaj – na Stadionie „Górnika” w Wałbrzychu, a także uczestniczący w naszej modlitwie dzięki transmisji Radia Maryja i Telewizji Trwam – dziękujemy dziś wspólnie Bogu za dar osoby oraz służby Kościołowi i światu Jana Pawła II. Jego pontyfikat, jego dokonania i jego dziedzictwo są cały czas przedmiotem analiz i refleksji, opracowań i publikacji. On cały czas jest obecny w świadomości współczesnego Kościoła. Każda i każdy z nas nosi w sobie jakąś część daru, jaki przekazał nam święty Papież swoim nauczaniem, swoją miłością i służbą. Za to wszystko pragniemy dziś podziękować w tej Eucharystii ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu Panu. Dziękujemy za świętość Jana Pawła II. Ona najbardziej przemówiła do ludu Bożego zaraz po odejściu do domu Ojca Papieża, który był gorliwym, nieustraszoną pasterzem według Bożego Serca.

Kończąc, chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę, która zaczyna nas niepokoić. Obok nurtu szczerzej wdzięczności, z jaką spotyka się

św. Jan Paweł II na całym świecie ze strony milionów chrześcijan, wyznawców innych religii, a nawet niewierzących, zaczynają być wy-suwane w pewnych środowiskach insynuacje, a nawet oskarżenia pod jego adresem. Zarzuca się Ojcu Świętemu, że tolerował lub nawet ukrywał zło w Kościele. Nie ma na to i nie będzie żadnego dowodu, bo insynuacjom i oskarżeniom przeczą fakty. Jan Paweł II był pasterzem nieskazitelny i sprawiedliwym. Nie tolerował w Kościele zła i reagował wobec zła, kierując się wskazaniem Ewangelii i własnym prawym sumieniem. To był warunek *sine qua non* – to był niezbędny warunek do budowania przez Papieża cywilizacji miłości i dobra w naszym pogruchotanym świecie. Dlatego bolą nas pojawiające się w niektórych krajach głosy podważające świętość Jana Pawła. Jeszcze bardziej boli nas, jeżeli te głosy są powtarzane i nagłaśniane w jego Ojczyźnie. Pytanie: w imię czego? Docierają do mnie prośby, bym bronił świętego Papieża, patrona naszej wolności. Ale on sam się broni swoją świętością, prawością życia oraz ofiarnością służby Kościołowi i światu.

Bracia i siostry, po wyniesieniu Jan Pawła Wielkiego do chwały ołtarzy przez jego następców na Stolicy św. Piotra – przez Papieży Benedykta XVI i Franciszka, jesteśmy pewni, że on nadal, choć na inny sposób pełni swoją posługę wobec Kościoła, wstawiając się za nami, upraszając pokój dla świata. Powierzajmy więc Bogu wszystkie nasze sprawy osobiste, rodzinne, społeczne i narodowe, prosząc o wstawiennictwo św. Jana Pawła II. Jestem przekonany, że on dziś spogląda na ten stadion, na nasze modlitewne zgromadzenie i jest nam za nie wdzięczny. Spogląda na diecezję świdnicką i na całą Polskę i z serca nam błogosławi.

Dlatego zwracamy się do niego z wiarą i nadzieją: św. Janie Pawle II, Papieżu odzyskanej przez nas wolności, Apostole Pokoju – módl się za nami. Amen.



### 3.

BP IGNACY DEC

## **SŁOWO WDZIĘCZNOŚCI ZA DAR OBECNOŚCI I MODLITWY**

*Wałbrzych, 6 kwietnia 2019 r. – Słowo końcowe wygłoszone na stadionie „Górnika Wałbrzych” w Wałbrzychu w XIV rocznicę odejścia św. Jana Pawła II do Domu Ojca*

Drodzy bracia i siostry, nasza święta liturgia dobiegła końca. Przed przyjęciem końcowego błogosławieństwa pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim naszym wspomóżycielom i przyjaciółom. Najpierw dziękujemy dobremu Bogu za dar sprzyjającej pogody. Dziękujemy, że wzbudził w nas pragnienie przybycia do Wałbrzycha i włączenia się w dzisiejszą modlitwę. Słowa szczególnej wdzięczności adresuję w imieniu nas wszystkich do Jego Eminencji Najdostojniejszego Kardynała Stanisława. On jest najbliższym świadkiem świętości św. Jana Pawła II. On też był obecny przy decyzji Ojca Świętego Jana Pawła II o ustanowieniu naszej świdnickiej diecezji. On za życia Papieża troszczył się o jego zdrowie, a potem zabiegał o beatyfikację i kanonizację. On zbudował mu w królewskim Krakowie dom. Dzisiaj broni Naszego Wielkiego Świętego Papieża, którzy ręką Belzebuba próbują mu pisać nowy życiorys. Księżę Kardynale dziękujemy za wszystko.

Na ręce księdza biskupa Adama dziękuję duchowieństwu, osobom życia konsekrowanego oraz naszym braciom diakonom i klerykom. Dziękuję panu prezydentowi Romanowi, pani przewodniczącej Marii i wszystkim radnym miasta oraz wszystkim samorządowcom szczebla wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego. Dziękuję Stowarzyszeniu „Ludzie Jana Pawła II”, Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich, Katolickiemu Stowarzyszeniu *Civitas Christiana* oraz Domowemu Kościołowi. Dziękuję zespołowi muzycznemu i chórowi „Ludzie Jana Pawła II” pod dyрекcją Beaty Muchy. Dziękuję Chórowi „Millenium” pod dyрекcją Małgorzaty Wiłkomirskiej oraz Chórowi „Magnificat” pod dyрекcją Agnieszki Skiruchy. dziękuję orkiestrze pod dyрекcją Kacpra Biruli, jak również kompozytorom: panom Piotrowi Pałce i Pawłowi Bębenkowi.

Przy tej uroczystej celebrze niech przyjmą jeszcze podziękowania następujące osoby, grupy społeczne oraz instytucje: Gmina Uzdrowskowa Szczawno-Zdrój z panem burmistrzem Markiem Fedorukiem; Wałbrzyskie Centrum Sportowo-Rekreacyjne „Aqua-Zdrój”; Straż Miejska, Policja, Państwowa Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe w Wałbrzychu; Wałbrzyski Ośrodek Kultury; Miejski Zarząd Budynków; Zarząd Dróg, Komunikacji i Utrzymana Miasta; Wałbrzyskie Zakłady Koksownicze „Victoria”; Wałbrzyska Strefa Ekonomiczna; Aranżacja i Pielęgnacja Zieleni – Joanna Paterowa oraz Henryk Pol – rusztowania; Związek Harcerstwa Polskiego – Hufiec Ziemi Wałbrzyskiej im. Alojzego Ciachnochy; Publiczna Szkoła Podstawowej nr 28 im. Jana Pawła II. Dziękujemy wszystkim wiernym to obecnym, mieszkańcom Wałbrzycha i gościom.

Szczególne słowa wdzięczności kierujemy do ojca Tadeusza Rydyka, założyciela i dyrektora Radia Maryja i Telewizji Trwam. Dziękujemy za dzisiejszą transmisję radiową i telewizyjną, dzięki której mogli się z nami łączyć w modlitwie wierni z kraju i z zagranicy. Dziękujemy kamerzystom i całej obsłudze technicznej Radia i Telewizji. Niech Pan Bóg będzie uwielbiony i niech nam błogosławi przez ręce naszego drogiego Gościa, Księdza Kardynała Stanisława. Eminencji, prosimy o końcowe błogosławieństwo.

## **B. ODPUST DIECEZJALNY**

### **1.**

BP IGNACY DEC

### **UROCZYSTOŚĆ PATRONALNA NASZEJ RODZINY DIECEZJALNEJ**

*Świdnica, 8 maja 2019 r. – Słowo powitania i wprowadzenia do liturgii podczas Mszy św. w katedrze świdnickiej, w uroczystość św. Stanisława patrona diecezji świdnickiej i współpatrona katedry świdnickiej*

Drodzy bracia i siostry, przeżywamy dziś uroczystość patronalną naszej diecezji. Ojciec Święty Jan Paweł II, ustanawiając przed piętnastu laty diecezję świdnicką, dał jej za patrona św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski. Święty Stanisław był już wcześniej znany i czczony na dolnośląskiej ziemi, także w naszej Świdnicy. Ta wspaniała nasza katedra została wzniesiona w XIV wieku pod patronatem św. Stanisława i św. Wacława, a więc pod wezwaniem świętych patronów, którzy są patronami katedry wawelskiej. Warto też przypomnieć, że św. Stanisław, biskup i męczennik, jest nie tylko głównym patronem Polski, ale także jest patronem dziewięciu spośród 44 polskich diecezji. Są to: cztery archidiecezje: krakowska, warszawska, poznańska i lubelska oraz pięć diecezji: tarnowska, sandomierska, kielecka, płocka i nasza świdnicka. W Polsce mamy aktualnie ponad 270 świątyń wzniesionych pod wezwaniem św. Stanisława, biskupa i męczennika i ponad 200 parafii pod jego wezwaniem. To wszystko świadczy o wielkim kulcie św. Stanisława w naszej Ojczyźnie: w historii i w czasach współczesnych.

Nasza tegoroczna uroczystość św. Stanisława wpisuje się w obchody piętnastolecia ustanowienia naszej diecezji. Zaprosiliśmy na ten odpust diecezjalny specjalnego gościa, którym jest Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik, którego bardzo serdecznie witamy i pozdrawiamy w naszej katedrze. Przypomnę, że Ksiądz Arcybiskup

jest z nami od początku naszej diecezji. Uczestniczył bowiem jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski w uroczystości święceń biskupich pierwszego biskupa świdnickiego, które miały miejsce 25 marca 2004 roku.

Proszę Księdza Arcybiskupa, aby mi pozwolił krótko zaprezentować Jego Osobę. Z pewnością większość z nas tu obecnych, którzy śledzimy życie i działalność Kościoła katolickiego w ostatnich latach w naszej Ojczyźnie, zna działalność i dokonania Księdza Arcybiskupa na Forum Konferencji Episkopatu Polski i w archidiecezji przemyskiej. Niemniej jednak dobry obyczaj witania gości skłania nas do przypomnienia przynajmniej najważniejszych danych dotyczących witanej Osoby.

Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik urodził się 20 kwietnia 1941 w Zambrowie. Tam w 1958 roku ukończył liceum ogólnokształcące. W latach 1958-1964 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Święceń prezbiteratu udzielił mu 23 maja 1964 r. biskup diecezjalny łomżyński Czesław Falkowski. W latach 1965-1969 odbył studia w zakresie teologii dogmatycznej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Studia kontynuował w latach 1969-1972 na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie. W roku 1972 uzyskał doktorat.

W latach 1964-1965 był duszpasterzem w parafii w Jelonkach koło Ostrowi Mazowieckiej. W trakcie studiów w Warszawie świadczył pomoc duszpasterską w parafii Opatrzności Bożej. W roku 1973 po studiach w Rzymie powrócił do diecezji łomżyńskiej, gdzie został wicekanclerzem kurii biskupiej. Był także referentem ds. środków przekazu i redaktorem miesięcznika diecezjalnego „Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej”. Jednocześnie prowadził wykłady z teologii dogmatycznej i homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Od roku 1978 pracował w Rzymie w Papieskiej Radzie ds. Świeckich. Jako pierwszy szef Biura ds. Młodzieży brał udział w przygotowaniach I Światowych Dni Młodzieży w Rzymie. Pracował również w Komitecie ds. Rodziny, w trakcie przygotowań synodu o rodzinie. Ponadto od czerwca 1978 roku pełnił funkcję rektora Papieskiego Kolegium Polskiego, gdzie zatrzymywał się kard. Karol Wojtyła.

Dnia 1 października 1986 r. św. Jan Paweł II ustanowił go biskupem diecezjalnym diecezji gorzowskiej. Święcenia biskupie otrzymał

16 października 1986 r. w bazylice św. Piotra w Rzymie. Udzielił mu ich Jan Paweł II w asyście kard. Eduarda Francisca Pironia, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Świeckich i kard. Henryka Gulbinowicza, arcybiskupa metropolity wrocławskiego. Na swoje zawołanie biskupie obrał słowa *Numine Tuo Domine* (Mocą Twoją Panie). Diecezję gorzowską objął kanonicznie 20 października 1986 r., a ingres do katedry w Gorzowie Wielkopolskim odbył 30 listopada 1986 r. Dnia 25 marca 1992 r. w wyniku reorganizacji struktur diecezjalnych w Polsce został pierwszym biskupem diecezjalnym zielonogórsko-gorzowskim. W diecezji gorzowskiej zapoczątkował Diecezjalne Dni Młodych. Utworzył Instytut Formacji Świeckich w Gorzowie Wielkopolskim oraz stowarzyszenie „Przyjaciół Paradyża”. Przygotował koronację obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej w 1989 r. Utworzył także diecezjalne Radio Gorzów.

Dnia 17 kwietnia 1993 r. Jan Paweł II mianował go arcybiskupem metropolitą przemyskim. Ingres do archikatedry przemyskiej odbył 2 maja 1993 r. miałem zaszczyt uczestniczyć w tej uroczystości jako rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Jako arcybiskup przemyski zainicjował Archidiecezjalne Dni Młodzieży. Założył również Radio Przemyśl. Dnia 30 kwietnia 2016 r. papież Franciszek przyjął jego rezygnację z obowiązków arcybiskupa metropolity przemyskiego. Do 11 maja 2016 r., kiedy jego następcą Adam Szal kanonicznie objął urząd, pełnił funkcję administratora apostołskiego archidiecezji.

W ramach Konferencji Episkopatu Polski był w latach 1987-2004 przewodniczącym Komisji ds. Duszpasterstwa Akademickiego. Pełnił również funkcje przewodniczącego Komisji ds. Akcji Katolickiej, Komisji ds. Konstytucji Rzeczypospolitej i Rady ds. Polonii i Polaków za Granicą. Był także wiceprzewodniczącym Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego oraz Komisji ds. Duszpasterstwa Świeckich. W roku 1999 został wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Polsk, natomiast w latach 2004-2014, przez dwie kadencje, pełnił funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. W latach 1994-2004 był przewodniczącym Komisji ds. Laikatu w Radzie Konferencji Episkopatów Europy. Jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski został członkiem Rady Konferencji Episkopatów Europy, a w latach 2011-2014 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady. W 1989 został konsultorem Papieskiej Rady ds. Świeckich. W latach

1990-2008 był członkiem Kongregacji ds. Biskupów. Uczestniczył w grupie roboczej Sekretariatu Synodu Biskupów, mającej za zadanie przygotowanie Synodu Europejskiego w roku 1991.

W 2005 roku podpisał wspólne oświadczenie biskupów polskich i niemieckich, wydane z okazji 40. rocznicy *Listu Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich*. Dnia 19 czerwca 2005 r. w trakcie Mszy św. na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, kończącej III Kongres Eucharystyczny, wraz z kardynałem Lubomyrem Huzarem, zwierzchnikiem Ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej, odmówił modlitwę pojednania. Następnie biskupi obydwu obrządków wydali list pasterski, w którym apelowali do wiernych o wzajemne przebaczenie i pojednanie. Dnia 17 sierpnia 2012 r. na Zamku Królewskim w Warszawie wraz z Cyrylem I, patriarchą moskiewskim i całej Rusi, podpisał przesłanie Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego i Kościoła katolickiego wzywające do pojednania między narodami polskim i rosyjskim. Dnia 28 czerwca 2013 r. w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie wraz ze Swiatosławem Szewczukiem, zwierzchnikiem Ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej, Mieczysławem Mokrzyckim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu rzymskokatolickiego Ukrainy, oraz Janem Martyniakiem, arcybiskupem metropolitą przemysko-warszawskim Kościoła katolickiego obrządku bizantyńsko-ukraińskiego, podpisał deklarację z apelem o pojednanie między narodami polskim i ukraińskim.

Konsekrował biskupów pomocniczych przemyskich: Adama Szala (2000), Mariana Rojka (2006) i Stanisława Jamrozka (2013), a także biskupa diecezjalnego zamojsko-lubaczowskiego Wacława Depo (2006). Był współkonsekratorem podczas sakry biskupa pomocniczego zamojsko-lubaczowskiego Mariusza Leszczyńskiego (1998) i biskupa pomocniczego warszawskiego Michała Janochy (2015).

Otrzymał honorowe obywatelstwo: Krosna (1998), Łańcuta (1999), Zambrowa (2003), Przemyśla (2007), gminy Krasieczyn (2010) oraz Jarosławia (2011). Otrzymał także odznakę honorową „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego” (2014). W roku 2012 przyznano mu tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Otrzymał ponadto nagrodę „Bliźniemu swemu”, przyznaną przez Towarzystwo św. Brata Alberta (2001), Medal *Polonia Mater Nostra Est* (2002), Nagrodę im. ks. bp. Romana Andrzejewskiego za

rok 2013, Nagrodę Pojednania im. bł. Ks. Emiliana Kowcza (2014). Telewizja Rzeszów i lokalny dziennik „Super Nowości” przyznały mu tytuł Człowieka Roku 1998 Polski Południowo-Wschodniej.

W 2007 został włączony do Konfraterni Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika.

Ekscelencjo, nasz drogi Księżę Arcybiskupie, proszę mi pozwolić powitać jeszcze pozostałych uczestników dzisiejszej uroczystości.

Witam naszego księdza biskupa Adama, który dzisiaj obchodzi jedenastą rocznicę swoich święceń biskupich, które przyjął 8 maja 2008 roku w tej katedrze. Witam wikariuszy biskupich: ks. prałata Stanisława Chomiaka, ks. prałata Marka Korgula i ks. prałata Edwarda Szajdę. Witam naszą Kapitułę Katedralną na czele z ks. prepozytem ks. prałatem Stanisławem Chomiakiem, dzisiejszym solenizantem, kanclerzem naszej Kurii. Witam Kapitułę Kolegiacką Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów z Wałbrzycha z jej prepozytem i dziekanem na czele. Witam Kapitułę Kolegiacką Matki Bożej Wniebowziętej i św. Franciszka Ksawerego z Kłodzka z jej prepozytem i dziekanem, a także Kapitułę Kolegiacką Matki Bożej Strzegomskiej i Świętych Apostołów Piotra i Pawła z jej prepozytem i dziekanem na czele. Witam księży infułatów: ks. infułata Kazimierza Jandziszaka oraz ks. infułata Józefa Strugarka. Witam księży prałatów i kapelanów papieskich na czele z księdzem prałatem Andrzejem Dziełakiem, zaprzyjaźnionym z Księdzem Arcybiskupem od lat studiów na ATK w Warszawie. Witam księży moderatorów i wykładawców naszego Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy z ks. rektorem dr Tadeuszem Chlipałą na czele. Witam dyrektora naszej diecezjalnej „Caritas”. Witam księdza Oficjała naszego Sądu Biskupiego, z jego współpracownikami. Witam pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej, księży dziekanów, proboszczów i wikariuszy i wszystkich kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Witam naszych braci diakonów, wyświęconych w tamtym roku, którzy za kilkanaście dni staną się kapłanami i diakonów wyświęconych już w tym roku. Witam wszystkich braci alumnów. Witam siostry zakonne ze wszystkich zgromadzeń, posługujących na terenie naszej diecezji.

Witam przedstawicieli władz samorządowych, szczebla wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego. Witam pana dr. Romana Szelemeja, prezydenta Wałbrzycha, największego miasta naszej diecezji. Witam burmistrzów naszych miast, wójtów naszych gmin i sołtysów

naszych sołectw. Witam dyrektorów szkół wraz z dziećmi i młodzieżą. Witam przedstawicieli oświaty oraz przedstawicieli innych instytucji kulturowych, społecznych. Witam przedstawicieli służb mundurowych: przedstawicieli policji, straży miejskiej, harcerzy.

Witam serdecznie przedstawicieli Bractwa Św. Józefa. Witam przedstawicieli Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Witam orkiestrę górniczą z Nowej Rudy - Słupiec. Witam poczty sztandarowe, przedstawicieli kombatanatów, Sybiraków, górników, leśników, pracowników transportu. Witam poczty sztandarowe. Witam wszystkich tu zgromadzonych.

Waszą Ekscelencję. Najdostojniejszego Księdza Arcybiskupa, proszę o przewodniczenie naszej liturgii, o pasterskie słowo i końcowe błogosławieństwo.

## 2.

ABP JÓZEF MICHALIK

### **ŚWIĘCI LUDZIE, ŚWIADKOWIE I MĘCZENNICZY WARTOŚCIĄ I SIŁĄ WSPÓŁCZESNEGO KOŚCIOŁA**

*Świdnica, 8 maja 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze  
świdnickiej w uroczystość św. Stanisława,  
patrona katedry i diecezji świdnickiej*

Najdostojniejszy i drogi biskupie Ignacy,

Drogi biskupie Adamie,

Czcigodni bracia w posłudze kapłańskiej,

Drodzy bracia i siostry!

### **Pan Jezus wskazuje cechy dobrego pasterza**

Liturgia święta jest zawsze wielkim bogactwem i propozycją, żebyśmy coś z niej mogli wziąć dla siebie, bo jest tu przygotowane coś bardzo ważnego dla każdego z nas. Są duchowe dary, jest pokarm, dzięki któremu powoli będziemy się stawali pełniej dziećmi Bożymi,



tymi, którzy coraz lepiej rozumieją słowo Boże, myśl Bożą i próbują według tego Ojcowskiego zamiaru realizować swoje życie.

Dzisiaj w Ewangelii świętej otrzymaliśmy bardzo jasne świadectwo troski Pana Jezusa o pasterza, o dobrego pasterza. On sam jest Dobrym Pasterzem. A jakie są cechy, którymi się odznacza Jezus jako Dobry Pasterz? „Znam owce” (J 10, 14b) – On zna każdego z nas i nie zniechęca się tym, że nieraz musi chodzić i szukać nas zagubionych po jakichś cierniach, krzakach czy zaroślach. Ona kocha swoje owce i dlatego niejednokrotnie naraża się, broniąc przed wilkiem i innymi niebezpieczeństwami. To jest ta wielka świadomość, która ludziom wiary daje wewnętrzną moc, że w naszych zmaganiach z trudnościami osobistymi, z trudnościami zewnętrznymi, wcale nie jesteśmy sami. On jest z nami i to jest ta siła, którą ma każdy chrześcijanin, którą ma każdy z nas, że jeśli idziemy drogą prawdy, jeśli idziemy drogą Bożych przykazań, to On nas nie zawiedzie. Jesteśmy po stronie zwycięskiej, mimo że niekiedy trzeba będzie przegrać bitwę, ale wygramy wojnę, tę najważniejszą wojnę o nasze zbawienie.

Święty Paweł dzisiaj zachęcił nas do odwagi. Dobry pasterz ma pamiętać, że: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8, 31b). Jeśli mamy wiarę i wierzymy, że Bóg jest z nami, to nie boimy się naszych przeciwników. Ale bądźcie roztropni! Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Bóg sam ustanowił was pasterzami. Wejdą wilki drapieżne, czuwajcie! (por. Dz 20, 28a.29). To jest ta funkcja pasterza: on ma ostrzegać, a ludzie znają jego głos i idą za pasterzem, bo są przyzwyczajeni, że zawsze je otacza troską. W trosce o pokarm używa głosu, niekiedy mocniejszego, a może nawet będzie musiał użyć innych argumentów, żeby te rozpraszające się owce przypędzić do stada. To jest niekiedy ta przykra funkcja pasterza, ale to jest nasz chlubny obowiązek, zlecony od samego Chrystusa.

### **Święty Stanisław wzorem pasterza**

Tu ujawnia się także dola i niedola św. Stanisława, który był dobrym pasterzem i znał swoje owce. Nie tylko znał lud Boży, ale znał też tych, którzy nim rządzą. I oddał swoje życie w Bożej sprawie. Wiedział, że musi zająć jasne stanowisko w momencie, kiedy władcy zaczynają wprowadzać swój, a nie Boży porządek, zaczynają realizować swoje interesy i swoje słabości, a nie pełnią zadań, które powinny być wyrazem służby narodowi.

Znamy historię św. Stanisława. Młody biskup – miał czterdzieści dwa lata i tylko siedem lat był biskupem. Początkowo żył w przyjaźni z królem Bolesławem Szczodrym, Śmiałym, który prowadził liczne walki, pomagał w różnych sytuacjach także w krajach sąsiednich, nie tylko w Polsce. Ale z czasem – niestety, sukcesy zaćmiły sumienie króla, zmienił styl życia i z przyjaciela stał się wrogiem biskupa Stanisława. Biskup musiał go upomnieć, a kiedy to nie pomogło, nałożył karę. Skończyło się, jak się skończyło. Biskup został zabity przy ołtarzu. Ale tu ciekawa rzecz. Stało się coś niezwykłego, a mianowicie to, że lud odwrócił się od króla i władca musiał się udać na wygnanie, zaczął pokutę. To jest znak, że siłą pasterza jest prosty lud, lud prostej wiary, który znajduje się i wśród elit, ale niestety w mniejszej mierze niż wśród ludzi prostego serca. Zawsze i wszędzie siłą Kościoła w Polsce, siłą Kościoła na świecie jest Bóg i prosty człowiek, człowiek szczerego, prawdziwego serca.

Myślę, że i dzisiaj jest bardzo wielu ludzi, dla których Chrystus i pasterz Chrystusowy jest niewygodny. Jesteśmy świadkami, że pochodzą oni z różnych poziomów i centrów światowych, także ze sfer politycznych, niekiedy partyjnych, przychodzą głównie z poziomów władzy medialnej, która dzisiaj w Kościele upatrzyła sobie baranka wielkanocnego do złożenia ofiary. Jeśli nas biją za nasze grzechy, to jesteśmy im wdzięczni, bo my sami wiemy od Chrystusa, od papieża, od naszych spowiedników, że mamy się nawracać. Ale troska o nawrócenie nie może pochodzić z nienawiści, a ile jest dzisiaj tego podstawowego braku kultury w języku tych, którzy powinni kulturę głosić, którzy za kulturę powinni oddawać życie. Niestety, część naszych „elit” mówi językiem rynsztokowym, bo nienawiść nie jest językiem człowieka kulturalnego, ale tego, który stracił poczucie godności.

### **Dobre rozeznanie sytuacji warunkiem skutecznej posługi**

Świat i Ojczyzna nasza potrzebuje godnych wzorców w życiu publicznym. Nie wszyscy są źli, trzeba ich rozpoznawać, szukać i popierać dobrych, ale modlić się za tych, którzy stracili sumienie, poczucie godności siejąc zło i idą na potępienie, bo taka jest ostateczna ich droga. Wiemy, że ojcem zła, ojcem kłamstwa, ojcem nienawiści jest szatan, a Chrystus jest Synem Ojca, który jest Miłością i to jest główna droga człowieka wiary.

Ksiądz biskup Ignacy parę dni temu w Polanicy zidentyfikował bardzo celnie źródło moralnego zamieszania. Powiedział: „To diabeł dzisiaj łapie ludzi i nakłania ich do bluźnierstwa, bo dzisiaj ludzie już tak zaciemnieli się nienawiścią, że nie szanują świętości i nawet bluźnierstwa się dopuszczają. To oni plują na Kościół, a to, co się przedstawia w mediach ma smak wielkiej nagonki. Róbmy, co możemy, żeby ratować świat, także naszą Ojczyznę, przed zalewem myśli diabelskich”. To jest ważne zadanie dla każdego z nas. Rozpoznawajmy ojca dobra i rozpoznawajmy ojca zła w tym, co spotykamy w naszym życiu.

Parę tygodni temu, papież Benedykt XVI opublikował słynny artykuł na temat współczesnej sytuacji Kościoła. Skąd się bierze ta nienawiść do Ewangelii i Kościoła, że na całym świecie giną kapłani, giną katolicy? „Za który z czynów chcecie Mnie ukamienować? (J 10, 32b) – pytał Pan Jezus. I pyta dzisiaj, bo i On jest w tych ludziach krzyżowany. Papież wyjaśnia, że zawsze w Kościele byli męczennicy. Trzeba wiedzieć, że jeśli jesteśmy prawdziwymi wyznawcami Chrystusa, to nie będziemy się podobać tym, którzy są dziećmi ojca kłamstwa, a nie są dziećmi Ojca prawdy, Boga. Papież przypomina, że ten potworny proces, którego świadkami jesteśmy dzisiaj, zaczął się wraz z rewolucją młodzieżową w 1968 roku, kiedy świat milczał na promowany rozkład moralny i odejście od prawa naturalnego. Zaczęto relatywizować moralność. Kto głosi moralność, prawo moralne, staje się niewygodny. Usuńmy go spośród nas, niech nie psuje naszych pragnień. Jest jednak wyjście z tej sytuacji, stawiać Boga na pierwszym miejscu, przypominać ludziom, że Bóg istnieje, przywrócić Boga w rzeczywistości świata, także w rzeczywistości społecznej. W myśleniu, w relacjach ludzkich, w rodzinie, w szkole, w pracy, ale i w społecznym wymiarze. Nie wolno dopuścić do tego, że o Panu Bogu nie będzie wolno mówić, bo to nasze prawo i obowiązek. Chrystus uzdrowi Kościół. Nie szukajmy innych metod. Chrystus wystarczy – mówi papież. I dzisiaj są święci ludzie w Kościele, są świadkowie, są męczennicy. To jest wielka wartość i siła Kościoła.

Ale są też niebezpieczeństwa. Proces zakłamania prawdy trwa. Wytwarza się ciekawy, psychologiczny proces. Otrzymałem niedawno świeżo wydaną książkę – dziennik Żyda, który przed wojną mieszkał we Wrocławiu. Nazywał się Willy Cohn, naukowiec, profesor, wybitna osobowość w przedwojennym Wrocławiu. I przychodzi czas, gdy

Hitler, od 1933 roku bardzo mocno prześladowuje Żydów. Część ich ginie, a większość jest prześladowana. Nasz profesor to widzi i fakty notuje dzień po dniu. I zdumiewająca rzecz. 1 września 1939 roku, po napaści Niemiec na Polskę, robi taką notatkę: „Trzeba uznać wielkość Hitlera, tego człowieka, który nadał światu nowe oblicze” – cytuję to dosłownie. Jak to możliwe, żeby tak zakłamać w sobie tę straszną rzeczywistość, w której żył? Rok później został wywieziony i zabity razem z dwoma tysiącami innych wrocławskich Żydów. Nie wolno ulegać atmosferze kłamstwa. Trzeba mieć odwagę, przeciwstawiać się zakłamaniom.

Sługa Boży Prymas Wyszyński często powtarzał: „Żeby głosić kłamstwo trzeba systemu, żeby głosić prawdę wystarczy jeden człowiek, i pójdą za nim, ale musi się obudzić w człowieku gotowość do ofiary”. I dziś także nie wolno wierzyć propagandzie, nie wolno! Skorzystajmy z historii. Widzimy, jak dzisiaj trwa wysiłek dzielenia naszego Narodu. Polska staje się partyjna. Interes partii jest ważny dla partii, zwłaszcza jeśli ma realizować dobrą drogę, jeśli ma uczciwe zamiary, ale nie może być tak, że partia staje ponad prawem Bożym, że siebie stawia na pierwszym miejscu, a nie stawia służby narodowi, ojczyźnie. Powtarza się dzisiaj, jak już wiele razy w historii, że niektórzy politykierzy szukają pomocy przeciwko Polsce wśród dotychczasowych naszych przyjaciół w Europie. Przecież to posmak Targowicy. O matce nie mówi się źle. Polska to nasza Matka, Ojczyzna. Trzeba tu na miejscu leczyć rany, trzeba tu mieć odwagę zauważyć dobro, a piętnować zło i nie biegać po rynkach tego świata, żeby przeciwko matce mobilizować siły. Zdumiewające! Zobaczcie, jak wielka jest siła atmosfery kłamstwa, w której żyją ludzie zakłamani. Każdemu z nas może grozić to niebezpieczeństwo.

Gdzie jest droga do uzdrowienia? Głosić prawdę, ale nie akceptować nieprawdy, ale i modlić się, także za nich się modlić, bo serce ludzkie otwiera tylko Bóg. Przysłowie żydowskie mówi, że człowiek słyszy nie to, co słyszy, tylko to, co chce usłyszeć. Chcemy słyszeć to, co dobre, co piękne. Nie łudźmy się, że podział naszej Ojczyzny, którego jesteśmy świadkami przyniesie dobre owoce. Nie przyniesie!

### **Promujmy dobre wzorce**

Trzeba powiedzieć, że są nie tylko negatywy w dzisiejszej rzeczywistości. My mamy za co dziękować Panu Bogu. Po pierwsze za

to, że święty Stanisław oddał życie w obronie uczciwości, prawdy, moralności, że się nie uląkł. Nie wiadomo jakby się potoczyły dzieje Polski, gdyby oparto je na kłamstwie, na niewierności Bogu, na słabości króla i możnowładców. Święty Stanisław, biskup, dał przykład, że u fundamentów młodej Ojczyzny warto położyć własne życie.

Chrystus ma i dzisiaj wiele do powiedzenia naszym czasom, naszym ludziom, naszej Ojczyźnie. Chrystus i dzisiaj ma sposób na rozwiązanie wszystkich trudności. W Kościele jest miejsce dla wszystkich, także dla grzeszników, którzy chcą się nawrócić. I nie zapominajmy, że w Kościele są też święci.

Święty Józef Sebastian Pelczar, biskup przemyski, tuż przed odzyskaniem wolności przez Polskę, niepokoił się, widząc sytuację postępującego rozkładu moralnego. Ludzi prawych było jeszcze wielu, ale i zdrajców w Narodzie nie brakowało. Co radził święty biskup w 1910 roku? Píše tak: „Wystarczy dziesięciu świętych i świątłych kapłanów w każdej diecezji oraz wzorowe seminarium, by odrodził się Kościół w Polsce i polskie społeczeństwo”. Wystarczy dziesięciu sprawiedliwych, prawdziwie świętych kapłanów. Zobaczcie! To jest misja kapłana i staną obok niego owce, które go znają, bo on za te owce oddaje życie.

Mamy w Polsce współczesnych świętych kapłanów. Jan Paweł II. Toż go znaleźliśmy, gościliśmy go i u niego gościliśmy, byliśmy razem, modliliśmy się wspólnie. Mamy świętych kapłanów. Ksiądz Jerzy Popiełuszko, ksiądz Zych, ksiądz Suchowolec... Czy to nie święci kapłani, których zamordowano? A ksiądz Niedzielak i tylu innych? A ksiądz Władysław Findysz? To przecież kapłan, który pracował w Żmigrodzie pod Krosnem, a został zamęczony przez komunistów za to, że realizował Wielką Nowennę. On dokładnie przejął się zaleceniami biskupów z 1966 roku do realizowania Wielkiej Nowenny przed tysiącleciem chrztu Polski i za to go aresztowano i zamęczono.

Mamy za co dziękować Panu Bogu, za to, że mimo wszystko, w roku 2018, 75% młodzieży szkół średnich, w ogólnopolskim rozrachunku, chodzi na katechezę. Jeszcze rodzina próbuje przekazać zdrowe wartości swoim dzieciom. 69% ludzi w Polsce deklaruje się jako wierzący, w tym wielu jako mocno wierzący. Ale musimy też na to patrzeć nowymi oczyma. 99% młodych ludzi ma Internet, bez żadnej kontroli, posługuje się Internetem, ma dostęp do dobra, do wiadomości, do kontaktu, ale i do zła, i trzeba zwłaszcza dzieciom, młodzieży i sobie, pomagać w wyborze dobra.

## Odwaga prowadzi do zwycięstwa

Papież Pius XII w pięknym Liście na rocznicę kanonizacji świętego Stanisława, który kapłani czytają w dzisiejszym brewiarzu, zachęca: „Nie lękajcie się! Kościół święty potrafi wzrastać wśród cierpień”. Nie lękajmy się! Chrystus jest z nami. Są z nami ludzie, którzy widzą i cenią zdrowe wartości złożone w naszym narodzie!

Na zakończenie przytoczę słowa kardynała Müllera z Rzymu, który na początku stycznia był w Polsce i powiedział między innymi: „Polscy katolicy w Kościele, ale także działający w sferze publicznej, na miejscu czy na arenie europejskiej, nie powinni popadać w żaden kompleks niższości. Wielu ludzi w Europie Zachodniej, którzy w ogóle nie walczyli o wolność, czuje się niczym posiadacze, niczym monopolisci demokracji. Polacy są tym narodem w Europie, który najbardziej walczył i cierpiał za demokrację, i wolność, za te wartości, na których demokracja jest zbudowana. Krytycy Polski pochodzą z Europy Zachodniej, z tych krajów, które w latach 1939- 1945 zdradziły Polskę, wydając ją najpierw w ręce hitlerowskich Niemiec, a potem stalinowskiej Rosji. Demokracja nie spada z nieba, ale jest wartością, którą trzeba budować i o nią walczyć. O nią trzeba się troszczyć, by obronić ją przed totalitaryzmem, zagrażającym jej ze strony grup ideologicznych, które roszczą sobie prawo, by wiedzieć i wybierać lepiej niż ludzie i narody. Oni chcą doprowadzić do nowej dyktatury opartej na ich ułomnym myśleniu”. To jest głos Niemca, który docenia Polskę. Ja myślę, że tu nie chodzi tylko o obronę demokracji. Tu chodzi o to, żebyśmy uratowali nasze sumienie i drogę do zbawienia, żebyśmy uratowali naszą godność, żebyśmy uratowali wiarę, bo wierzącemu człowiekowi wszystko wyjdzie na dobre, także trudności, które będzie musiał przezwyciężyć, także cierpienie, które trzeba będzie znieść. Pamiętajmy, że na drodze wierności Panu Bogu, życzliwości wobec drugiego człowieka, wierności Bożym przykazaniom, leży siła naszych rodzin, szczęścia małżeńskiego i rodzinnego, i na tych fundamentach budowana wierność Chrystusowi zagwarantuje nam zbawienie. Amen.

### 3.

BP IGNACY DEC

## **WDZIĘCZNOŚĆ BOGU, NIEBIESKIEMU PATRONOWI I LUDZIOM DOBREJ WOLI**

*Świdnica, 8 maja 2019 r. – Słowo końcowe wypowiedziane  
w katedrze świdnickiej na zakończenie odpustu ku czci  
św. Stanisława biskupa i męczennika pod przewodnictwem  
JE abpa Józefa Michalika,  
arcybiskupa seniora archidiecezji przemyskiej*

Umiłowani w Panu, dobiega końca nasza celebracja eucharystyczna pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa, metropolity przemyskiego seniora, podczas której dziękowaliśmy Panu Bogu za dary otrzymane z niebios za wstawiennictwem św. Stanisława, patrona naszej diecezji. Nasze dziękczynienie eucharystyczne dopełniliśmy dziękczynnym hymnem „Ciebie, Boga, wysławiamy”. Przed przyjęciem błogosławieństwa przychodzi czas na słowa podziękowania także ludziom. W imieniu nas wszystkich i własnym dziękuję serdecznie Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi Józefowi za przyjęcie naszego zaproszenia, za przyjazd do Świdnicy, za przewodniczenie Eucharystii i wygłoszenie słowa Bożego. Księżu Arcybiskupie, dziękujemy.

Ekscelencjo, proszę mi pozwolić, że w dniach naszego kryształowego jubileuszu diecezji kolejny raz wyrażę wdzięczność wszystkim naszym wspomożycielom i dobrodziejom, którzy mają udział w budowaniu naszego lokalnego Kościoła. Słowa wdzięczności składam bpowi Adamowi za ewangeliczną posługę biskupią. Dzisiaj nasz Biskup Adam przeżywa swoją jedenastą rocznicę święceń biskupich, dlatego do słów wdzięczności dołączamy najlepsze powinszowania, związane z rocznicą sakry biskupiej: niech światło i moc Ducha Świętego towarzyszą Księdzu Biskupowi w dalszej posłudze biskupiej na forum naszej diecezji, ale także na forum Konferencji Episkopatu Polski. Dziękuję wikariuszom biskupim, pracownikom Kurii Biskupiej z Księdzem Kanclerzem na czele. Księdzu Prałатовi Kanclerzowi składam serdeczne słowa wdzięczności i najlepszych życzeń z okazji dzisiejszych imienin.

Dziękuję księżom moderatorom i wykładowcom Wyższego Seminarium Duchownego, na czele z ks. rektorem Tadeuszem Chlipałą. Dziękuję Caritas diecezjalnej, pracownikom Sadu Biskupiego. Dziękuję księżom dziekanom, proboszczom, wikariuszom. Dziękuję księżom seniorom, naszym emerytom. Dziękuję wszystkim kapłanom diecezjalnym i zakonnym za pomoc duchową i materialną. Drodzy bracia, wy wyznaczacie w dużej mierze styl życia religijnego w diecezji. Dziękuję za braterstwo i kapłańską solidarność. „Bóg zapłać” naszym klerykom za modlitwę i różnorodną posługę w katedrze i w diecezji. „Bóg zapłać” siostrom zakonnym za modlitwę, za wieloraką posługę w diecezji i za świadectwo życia wedle rad ewangelicznych. Dziękuję orkiestrze, ministrantom, panu organiście. Dziękuję całej służbie liturgicznej i kościelnej.

Drodzy bracia i siostry, jest wielką potrzebą mojego serca, by przy naszym jubileuszu wyrazić serdeczną wdzięczność naszym parlamentarzystom: posłom i senatorom za przedkładanie naszych spraw i potrzeb na szczeblu centralnym. Serdecznie dziękuję samorządom lokalnym, których życzliwości tak wiele zawdzięczamy. Dziękuję pani prezydent Świdnicy za okazywaną nam życzliwość. Dziękuję panu prezydentowi Wałbrzycha za obecność, za przykładną współpracę z Kościołem wałbrzyckim. Dziękuję za wspieranie tradycji Mszy św. na stadionie w rocznicę odejścia naszego wielkiego Papieża do wieczności. Korzystam z okazji, by wszystkich tu obecnych zaprosić na Mszę św. z udziałem Episkopatu Polski, której w dniu 13 czerwca o godz. 18.00 w tej katedrze przewodniczyć będzie abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski oraz na Mszę św. do Wałbrzycha, która będzie odprawiona 14 czerwca o godz. 7.30 w sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża św. pod przewodnictwem abpa Wojciecha Polaka, Prymasa Polski.

Kontynuując podziękowania, serdecznie dziękuję wszystkim starostom, burmistrzom, wójtom, sołtysom, przewodniczącym rad powiatowych, miejskich i gminnych. Dziękuję służbom mundurowym: policji, wojsku, strażakom, leśnikom, służbie zdrowia, harcerzom. Dziękuję pracownikom placówek oświatowych, dyrektorom przedszkoli i szkół. Dziękuję katechetom duchownym i świeckim. Dziękuję Bractwu św. Józefa i Bractwu Świętego Krzyża. Dziękuję Damom i Kawalerom Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie. Dziękuję chorym, cierpiącym za dar modlitwy i cierpienia. Dziękuję



wszystkim grupom modlitewnym i apostołskim. Dziękuję anonimowym darczyńcom, dla których sprawy Pana Boga i Kościoła są najważniejsze. Dziękuję wszystkim za udział w liturgii, wszystkim, których na początku powitałem.

Najdostojniejszego Księdza Arcybiskupa, głównego celebransa, proszę w imieniu nas wszystkich o końcowe pasterskie błogosławieństwo.

## **C. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

### **1.**

BP IGNACY DEC

### **W HOŁDZIE JEZUSOWI CHRYSZTUSOWI NAJWYŻSZEMU I WIECZNEMU KAPŁANOWI – W PIĘTNASTOLECIE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

*Świdnica, 13 czerwca 2019 r. – Przemówienie w katedrze świdnickiej na rozpoczęcie liturgii pod przewodnictwem i z homilią JE ks. abpa Stanisława Gądeckiego, metropolity poznańskiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z okazji 383. Plenarnego Zebrania KEP, mającego miejsce na terenie diecezji świdnickiej*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Katedra świdnicka, której początki sięgają czasów Piastów Śląskich XIII i XIV wieku, gości dzisiaj w swoich murach pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce, zgromadzonych na 383. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski na terenie diecezji świdnickiej. Ta obecność pasterzy to wspaniały dar dla najmłodszej diecezji w Polsce, obchodzącej w tym roku piętnastą rocznicę powołania jej do istnienia

przez papieża św. Jana Pawła II. Ta wiekopomna świątynia, w której jesteśmy, ozdobiona na zewnątrz najwyższą na Śląsku, ponad stumetrową wieżą, kryje w swoim wnętrzu wspaniałe skarby sztuki sakralnej, będące obiektem kultu religijnego i podziwiane przez pielgrzymów i turystów. Wymienię z nich najważniejsze: łaskami słynący obraz Matki Bożej Świdnickiej, czczony w tej świątyni od sześciu wieków, ukoronowany przez legata papieskiego, kard. Zenona Grocholewskiego 13 maja 2017 r., w stulecie pierwszego objawienia się Matki Bożej w Fatimie, znajdujący się w pierwszej kaplicy w południowej nawie; kolosalnych rozmiarów, zasłonięty dziś z powodu remontu, ołtarz główny, który jest największą chlubą katedry, wykonany w latach 1690-1694 przez znamienitego śląskiego rzeźbiarza Johanna Riedla. Ołtarz ma kształt kolumnady wspierającej ażurową potrójną koronę; ołtarz Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, podobny do ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie, być może, że z tej samej szkoły, który znajduje się w prawej nawie na tzw. chórze mieszczańskim; rzadko spotykany w kościołach ołtarz Dobrego Łotra, św. Dyzmy – na ścianie północnej nawy; całoroczna ekspozycja szopki w kaplicy św. Jana Chrzciciela w nawie północnej; największa na Śląsku Pieta Matki Bożej na ścianie południowej oraz scena modlitwy w Ogrójcu i Ukrzyżowania na Golgocie na ścianie północnej.

Na dzisiejszą liturgię sprowadziliśmy czczoną od ośmiuset lat figurkę Matki Bożej Wambierzyckiej noszącej tytuł Królowa Rodzin. Figurka została ukoronowana przez ks. kard. Stefana Wyszyńskiego 17 sierpnia 1980 r.

Jako pierwszy biskup świdnicki witam z wielką czcią i wdzięcznością Episkopat Polski na czele z Jego Ekscelemcją ks. abpem Stanisławem Gądeckim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącym dzisiejszej Eucharystii, który także wygłosi do nas okolicznościową homilię. W gronie naszych pasterzy witam bardzo serdecznie Jego Eminencję, ks. kard. Kazimierza Nycza, metropolitę warszawskiego oraz Jego Ekscelemcję ks. abpa Józefa Kupnego, metropolitę wrocławskiego. Witam duchowieństwo diecezjalne i zakonne wszystkich pełnionych funkcji, urzędów i otrzymanych godności na czele z o. Januszem Sokiem, prowincjałem Zgromadzenia Ojców Redemptorystów, i zarazem przedstawicielem zgromadzeń zakonnych w gronie Konferencji Episkopatu Polski.

Witam Jego Ekscelencję biskupa Waldemara Pytla, biskupa diecezji wrocławsko-gdańskiej kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz księdza dr Piotra Nikolskiego, proboszcza parafii Kościoła prawosławnego w Świdnicy.

Witam przedstawicieli władz wojewódzkich oraz samorządowych szczebla wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego. Wśród nich witam pana Pawła Hreniaka, wojewodę dolnośląskiego. Witam pana Marcina Gwóździa, wicemarszałka województwa dolnośląskiego. Witam pana Jana Dziecielskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej w Świdnicy.

Witam wśród nas osoby życia konsekrowanego na czele z matkami prowincjalnymi i siostrami przełożonymi klasztorów. Witam alumnów naszego Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy. Witam przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy. Witam działaczy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Witam Damy i Kawalerów Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie, Witam bractwa z naszej diecezji: Bractwo św. Józefa i Bractwo Świętego Krzyża. Witam chórzystów.

Witam poczty sztandarowe, przedstawicieli służb mundurowych: policji, wojska, straży miejskiej, straży pożarnej, harcerzy. Witam przedstawicieli kombatantów, organizacji niepodległościowych, Sybiraków Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Witam przedstawicieli innych organizacji społecznych i patriotycznych. Witam przedstawicieli mediów: przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Witam wszystkich, dotąd nie wymienionych, zgromadzonych w tej katedrze.

Księdza Arcybiskupa, przewodniczącego KEP, proszę o przewodniczenie tej Eucharystii i powierzenie nas wszystkim Jezusowi Chrystusowi, Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi, którego święto dziś obchodzimy. Niech Trójca Przenajświętsza otrzymam od nas uwielbienie i chwałę, za wielkie rzeczy, które czyni dla nas. Niech spłynie z niebios przez tę Eucharystię Boże błogosławieństwo na Ojca Świętego Franciszka, na Kościół Chrystusowy w świecie, w Europie i w naszej Ojczyźnie, na diecezję świdnicką w jej piętnastolecie i na wszystkich nas.

## 2.

ABP STANISŁAW GADECKI

### **CHRYSTUS – JEDYNYM KAPŁANEM**

*Świdnica, 13 czerwca 2019 r. – Homilia w katedrze świdnickiej podczas Mszy św. z udziałem Episkopatu Polski z okazji 383. Plenarnego Zebrania KEP, mającego miejsce na terenie diecezji świdnickiej*

Na początku dzisiejszej Eucharystii – w doroczne święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana – serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych w świdnickiej katedrze: Księdza Kardynała, Nuncjusza Apostolskiego, Arcybiskupów i Biskupów, prezbiterów, diakonów, osoby życia konsekrowanego oraz wiernych świeckich.

Z uwagi na dzisiejsze święto liturgiczne oraz 15. rocznicę powstania diecezji świdnickiej pragnę z wami wszystkimi podjąć refleksję nad trzema sprawami: nad tym, co znaczy, że Chrystus jest jedynym kapłanem, następnie nad Duchem Chrystusa, wreszcie nad celebrowaną dzisiaj rocznicą diecezji.

### **1. Chrystus jedynym kapłanem**

#### **a. Chrystus jako jedyny kapłan Nowego Przymierza**

Dobrze o tym wiemy, że Jezusowi przypisywano w Ewangeliach wiele tytułów: nauczyciel, prorok, Syn Dawida, Mesjasz, Syn Człowieczy, Syn Boży, Pan. Zdumiewające jest jednak to, że Ewangelie nigdy nie nadały Jezusowi tytułu „kapłana”. Podobnie zresztą czynił apostoł Paweł, który nigdy nie przypisał Jezusowi tytułu „kapłana”. Ten fakt może nas zdumiewać, zważywszy, iż w czasach Jezusowych istniała przecież świątynia jerozolimska a w niej liczni kapłani.

Brak tytułów kapłańskich związanych z Chrystusem w Nowego Testamentu wskazuje na to, że Kościół pierwotny widział w tej tematyce tak wielką nowość, że nie dało się jej wyrazić dawnymi pojęciami. Konieczne było wypracowanie zupełnie nowego pojęcia kapłaństwa, aby można było odnieść je do tajemnicy Chrystusa (A. Vanhoye SJ, *Nowość kapłaństwa Chrystusa*). Trzeba było czekać wiele lat, aż do momentu powstania Listu do Hebrajczyków. List ten głosi

następującą prawdę: „Bracia święci, uczestnicy powołania niebieskiego, zwróćcie uwagę na Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania [της ομολογιας ημων], Jezusa” (Hbr 3, 1). Właśnie w tym miejscu, w Nowym Testamencie, Pan Jezus zostaje po raz pierwszy nazwany „kapłanem”. Dlaczego autor tego Listu nadał taki tytuł Jezusowi, który to Jezus z pewnością nie należał do pokolenia Lewiego ani do żadnej starotestamentalnej rodziny kapłańskiej? (Hbr 7, 14). By to wyjaśnić, należy zwrócić uwagę przynajmniej na cztery aspekty innego, nowego rozumienia kapłaństwa Chrystusa w stosunku do kapłaństwa starotestamentalnego.

Pierwszą nowością jest to, iż Jezus nie odziedziczył kapłaństwa tak, jak dziedziczyli je potomkowie Aarona. On je otrzymał od Ojca, od Tego, który rzekł do Niego: „Ty jesteś moim Synem, jam Cię dziś zrodził” (Hbr 5, 5). To znaczy, że Jego kapłaństwo było pochodzenia boskiego a nie ludzkiego. Początkiem Jego kapłaństwa było Wcielenie. Za moment Jego powołania należy uznać pojawienie się Jezusa w ludzkiej naturze. Nikt z ludzi nie może przewyższyć pośrednictwa Tego, który sam był prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

Drugą nowością kapłaństwa Jezusa jest jego wieczne trwanie. Autor Listu do Hebrajczyków – cytując Psalm 110, 4 – mówi o Jezusie: „Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka” (Hbr 5, 6). W Melchizedeku, kapłanie Boga Najwyższego (Rdz 14, 18), który był „bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma początku dni, ani też końca życia” (Hbr 7, 3) – autor Listu dostrzegł zapowiedź wiecznego kapłaństwa Chrystusa. Podczas gdy kapłani świątyni jerozolimskiej umierali, Chrystus „ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, który zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7, 24-25). To dowodzi, dlaczego nikt z ludzi nie może być dziedzicem Chrystusa ani też Jego następcą. On jest jedynym Kapłanem Nowego Przymierza (Hbr 7, 22.24).

Trzecią nowością jest to, że Chrystusowe kapłaństwo przewyższa w doskonałości i skuteczności każde inne, ludzkie kapłaństwo. Ofiary składane w świątyni jerozolimskiej gwarantowały Hebrajczykom tylko prawną czystość, lecz nie były w stanie zgładzić ich grzechów (Hbr 10, 11). Natomiast Jezus „jedną [...] ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni” (Hbr 10, 14). Skuteczność i doskonałość

Jego ofiary polega na tym, że nie składał On w ofierze krwi zwierząt, ale ofiarował własną krew, ofiarował swoją własną osobę („przez własną krew wszedł do Miejsca Świętego, zdobywszy dla nas wieczne odkupienie” – por. Hbr 9, 12): „Całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisa- no o Mnie – abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 6-7). Ofiara Jezusa ma wartość doskonałą i nieskończoną, bo jest ona ofiarą Syna Bożego oraz wypełnieniem zbawczego planu Ojca. Chociaż więc – już od momentu swego poczęcia – Jezus był Pośrednikiem, to jednak w sposób doskonały został nim dopiero przez swoją własną śmierć.

Czwartą nowością kapłaństwa Chrystusa jest Jego wywyższenie i wejście do chwały. „Sedno zaś wywodów stanowi prawda: takiego mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach, jako sługa [*leitourgos*] świątyni i prawdziwego przybytku [*tês skênês*] zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka” (Hbr 8, 1-2). Zmartwychwstanie i wywyższenie było szczytowym osiągnięciem kapłaństwa Chrystusowego, które sprawiło, że nie należy On do przeszłości, ale może nieustannie „wstawiać się za nami przed obliczem Boga” (Hbr 9, 24). Odtąd doskonały kult nie ma już miejsca na ziemi, w jerozolimskiej świątyni, ale w niebie. Jednorazowej ekspiacji na ziemi towarzyszy odtąd nieustanne wstawiennictwo w niebie oraz – razem z parującą – zbawienie dla tych, którzy oczekują Pana.

## **b. Dlaczego istnieją kapłani w Kościele?**

Skoro więc śmierć Jezusa na krzyżu była ofiarą jednorazową, niepowtarzalną i na zawsze skuteczną, to dlaczego – w ustanowionym przez Chrystusa Kościele – nadal istnieją kapłani? Co więcej, dlaczego Kościół nie może istnieć bez kapłanów? Na to pytanie *Katechizm Kościoła Katolickiego* daje prostą odpowiedź: „Odkupieńcza ofiara Chrystusa jest jedyna, wypełniona raz na zawsze, a jednak uobecnia się w Ofierze eucharystycznej Kościoła. To samo dotyczy jedynego kapłaństwa Chrystusa; uobecnia się ono przez kapłaństwo służebne, nie pomniejszając jedyności kapłaństwa Chrystusa: «Dlatego sam Chrystus jest prawdziwym kapłanem, a inni są tylko Jego sługami»” (KKK, nr 1545).

Jeśli więc Chrystus – jedyny Kapłan – uobecnia się w wyświęconych prezbiterach, to znaczy, że kapłan, jest skutecznym znakiem Jego ciągłej i wiecznej obecności w Kościele. Przez wyświęconych

kapłanów Chrystus przedłuża swoją obecność i pośrednictwo w ten sposób, że kiedy prezbiter przepowiada, celebrytuje sakramenty czy przewodzi braciom w miłości, to Chrystus – poprzez jego posługę – dalej przepowiada, uświęca i prowadzi swój Kościół. Prezbiter nie jest więc pośrednikiem pomiędzy Bogiem a wspólnotą, lecz tylko sługą Chrystusa, bo jedynym Pośrednikiem jest Chrystus. Władza, której sakrament udziela biskupowi i prezbiterowi ma na celu jedynie głoszenie zbawienia dokonanego przez Chrystusa i tworzenie wspólnoty. Na tym polega prawdziwa wielkość a zarazem prawdziwa odpowiedzialność prezbitera.

Benedykt XVI powiedział kiedyś do proboszczów diecezji rzymskiej: „Jeśli kapłan umie naprawdę zdać sobie sprawę z nadzwyczajnej rzeczywistości swojego ‘być’ i swojego ‘działać’, jego czyny bez wątpienia zaciągną owocnie na życiu Kościoła i na jego dynamizmie pastoralnym [...] oraz będą miały zbawienny wpływ na całą ludzkość. I tego życzę wszystkim kapłanom tu obecnym oraz wam, drodzy seminarzyści, przygotowujący się do przeżycia tej niezwyklej przygody, jaką jest służebne kapłaństwo w Kościele” (Benedykt XVI, *Lectio divina* podczas spotkania z proboszczami Diecezji Rzymskiej, 18 lutego 2010 r.).

## **2. Duch Chrystusa naszym przewodnikiem**

Drugi temat to Duch Święty jako przewodnik prezbitera. Ten temat nawiązuje do ogólnopolskiego programu duszpasterskiego: „Duch, który umacnia miłość”.

### **a. Kapłaństwo biskupów i prezbiterów łączy wspólna więź z Duchem Świętym i Jego misją**

W dniu święceń kapłańskich otrzymaliśmy szczególne wylanie tego Ducha, który odnowił w każdym z nas to, czego dokonał Chrystus w swoich uczniach wieczorem w dniu Paschy, ustanawiając ich kontynuatorami Jego misji na świecie (J 20, 21-23). Święty Grzegorz Wielki wymienia – w odwrotnej kolejności – dary, które otrzymaliśmy od Ducha Świętego, aby ukazać nam nadprzyrodzony proces, jaki Duch wzbudza w ludzkiej duszy: „Przez bojaźń wzrastamy bowiem ku pobożności, od pobożności zaś ku wiedzy, dzięki wiedzy zyskujemy męstwo, a dzięki męstwu radę, z pomocą rady zdobywamy rozum, z pomocą zaś rozumu mądrość – i tak, dzięki siedmiorakiej

łascie Ducha, u szczytu tej drogi otwiera się przed nami brama życia w niebie” (*Hom. in Ezech.*, II,7,7).

Duch Święty sprawia, że nasze czyny zostają przeobłoczone, to znaczy współbrzmia z Bożym sposobem myślenia, miłowania i działania, tak że kapłan staje się dla świata wyrazistym znakiem Trójcy Przenajświętszej. Tylko umocniony przyjaźnią Ducha Pocieszyciela, światłem Słowa Chrystusa i miłością Ojca, może sobie kapłan wyznaczyć tak śmiały cel, jakim jest naśladowanie Bożej doskonałości (Mt 5, 48).

Duch Święty przywraca w sercu kapłana pełną harmonię z Bogiem, a zapewniając mu zwycięstwo nad złym duchem, otwiera go na uniwersalne wymiary Bożej miłości. W ten sposób pozwala nam przejść od miłości samych siebie do miłości Trójcy, wprowadzając nas w doświadczenie wewnętrznej wolności i pokoju oraz przygotowując do złożenia daru z własnego życia. Tak to – poprzez siedem świętych darów – Duch Święty prowadzi nas ku pełnemu upodobnieniu się do Chrystusa oraz ku doskonałemu współbrzmieniu z wizją Królestwa Bożego (por. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1998 roku*)

## **b. Działanie Ducha Świętego pośród wiernych świeckich**

Gdy idzie zaś o działania Ducha Świętego pośród wiernych świeckich, to stosunkowo łatwo możemy dostrzec pojawiające się tu niebezpieczeństwo pewnego naruszenia proporcji. Takie ryzyko pojawia się wtedy, gdy zamiast harmonijnej nauki całego Pisma Świętego mamy do czynienia z fascynacją wybranymi fragmentami Biblii dotyczącymi charyzmatów. Zjawisko to – zamiast do prawidłowego życia duchem Pięćdziesiątnicy – prowadzi Kościół do jakiejś „pentekostalizacji” w negatywnym tego słowa znaczeniu.

Ktoś może np. do tego stopnia entuzjasmować się wersetami Pisma mówiącymi o uzdrowieniu, że zapomina o obowiązku weryfikacji ogłaszanych uzdrowień („Idź, pokaż się kapłanowi” – Mt 8, 4). Są o autentyczności charyzmatów i o właściwym wprowadzeniu ich w czyn należy do tych, którzy są w Kościele przełożonymi i którzy szczególnie powołani są, by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes 5, 12.19-1).

Przy tej okazji wierny świecki może także – nawet nieświadomie – stracić z pola widzenia realia życia, czyli to, iż do losu człowieka



należą choroby i cierpienia („Raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” – Kol 1, 24).

Ktoś inny może do tego stopnia cenić nadzwyczajne charyzmaty, że z trudem dostrzega porządek Kościoła ustanowiony przez samego Boga: „Ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów” (1 Kor 12, 28). Święty Paweł bywał w takich sprawach bardzo stanowczy: „Jeżeli komuś wydaje się, że jest prorokiem albo że posiada duchowe dary, niech zrozumie, że to, co wam piszę, jest nakazem Pańskim” (1 Kor 14, 37).

Innym razem może się pojawić jakieś osłabienie nauczania o sakramentach i moralnych zobowiązaniach chrześcijanina, a przecież „Wielu powie Mi w owym dniu: «Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?». Wtedy oświadczę im: «Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!»” (Mt 7, 22-23).

Ważna jest świadomość działania złego ducha i aktywne przeciwstawianie się jego zakusom, ale nasze główne orędzie brzmi: każdego ochrzczonego człowieka Chrystus „zbawił przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie” (Tt 3,5). Koncentrujemy się na zbawieniu oraz na pozytywnym głoszeniu orędzia ewangelijnego, zamiast na negacji.

W sumie zaś, naszym wspólnym – duchownych i świeckich – zadaniem jest przekazywanie ognia. Bez tego ognia Ducha Świętego nasze kościelne zwyczaje łatwo mogą się przekształcić w popiół, który nie jest w stanie rozpalic ludzkich serc. Tylko Duch Święty ma moc przemiany artykułów wiary w płomień życia duchowego. Tylko On ma moc rozpalic w kapłańskich sercach żar Eucharystii, zapal do kapłaństwa, zachwyty obecnością Maryi, radosną wierność Tradycji apostołskiej, sakramentalną służbę ku odpuszczaniu grzechów i życie charyzmatycznymi darami duchowymi na co dzień (por. *Siedem darów z Wieczernika*. List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2018 r.).

### 3. Diecezja świdnicka

Trzeci temat to 15. rocznica powstania diecezji świdnickiej. W dziejach każdej polskiej diecezji – w ramach ponad 1050. letniej historii

Kościoła w Polsce – oprócz ludzkiej słabości, dostrzegalne jest działanie Ducha Świętego. Każda diecezja posiada swoje własne dzieje, a razem z nimi swój własny dorobek duchowy i materialny. Taką historię posiada również – ustanowiona przez św. Jana Pawła II dnia 25 marca 2004 roku – diecezja świdnicka. Minęło już piętnaście lat od momentu jej powstania oraz ingresu i święceń pierwszego biskupa świdnickiego, księdza biskupa Ignacego Deca.

Z racji tej rocznicy – na zaproszenie ks. bpa Ignacego – w Wałbrzychu zbiera się Konferencja Episkopatu Polski, pragnąc dziękować Bogu za wszelkie dobro, jakie się tutaj dokonało oraz wyrazić nasze uznanie dla trudów i osiągnięć tutejszych biskupów, duchowieństwa, osób życia konsekrowanego i wiernych świeckich.

Wprawdzie i przedtem – gdy tereny te należały do metropolii wrocławskiej – głoszono tu słowo Boże, przekazywano sakramenty i praktykowano dzieła miłosierdzia, ale od momentu powstania samostannej diecezji z własnym biskupem udało się na tym samym terenie spotęgować wysiłki duszpasterskie. Gdy tworzy się nową diecezję dzieje się przecież coś podobnego, jak podczas wydzielania nowej parafii z terenu starej. Pojawiają się nowi, nieobecni kiedyś ludzie, budzą się nowe siły, które wcześniej zdawały się być uśpione.

I tak – dzięki wysiłkowi bpa Deca, biskupa Bałabucha i tutejszego duchowieństwa zbudowano tu wszystkie podstawowe, kanoniczne struktury diecezjalne: Kurie Biskupią, Wyższe Seminarium Duchowne, Caritas Diecezjalną, Sąd Biskupi, Dom Księży Emerytów. Zostały powołane ważne gremia kanoniczne takie, jak Kapituła Katedralna w Świdnicy, trzy kapituły kolegiackie: w Wałbrzychu, Kłodzku i Strzegomiu, Rada Kapłańska i Kolegium Konsultorów, powstała Diecezjalna Rada Ekonomiczna, Diecezjalna Rada Duszpasterska, Akcja Katolicka oraz inne struktury administracyjne, grupy modlitewne, duszpasterskie i charytatywne.

Aktualnie diecezja liczy sobie 190 parafii i 24 dekanaty, w których posługuje ponad 250 kapłanów diecezjalnych oraz ok. 100 zakonnych. Na terenie diecezji posługuje 11 zgromadzeń zakonnych męskich oraz 369 siostr zakonnych z 24 zgromadzeń. Na terenie diecezji świdnickiej istnieje 9 domów rekolekcyjnych oraz 15 sanktuariów (m.in., Bardo, Wambierzyce.).

Przeprowadzono kilka ogólnodiecezjalnych inicjatyw duszpasterskich, a wśród nich: Pierwszy Diecezjalny Kongres Eucharystyczny,

peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego, peregrynację figury Matki Bożej Fatimskiej, przed stuleciem objawień Matki Bożej w Fatimie oraz papieską koronację obrazu Matki Bożej Świdnickiej.

Na terenie diecezji świdnickiej pracuje obecnie 410 placówek oświatowych, w których odbywa się katechizacja. W placówkach tych pracuje 435 katechetów: 136 duchownych, 31 sióstr zakonnych, 268 osób świeckich. W ciągu piętnastu lat w katedrze świdnickiej zostało wyświęconych 143 prezbiterów i dwóch biskupów. Jednym słowem, jest za co dziękować Panu Bogu.

Diecezja posiada swoją wkładkę w katolickim tygodniku Gość Niedzielny oraz edycję świdnicką tygodnika Niedziela. Świdnicka Kuria Biskupia wydaje kwartalnik informacyjny „Świdnickie Wiadomości Kościelne” Ukazuje się także rocznik – Biuletyn katechetyczny diecezji świdnickiej przeznaczony dla proboszczów i katechetów. Jesienią 2004 roku ukazał się pierwszy numer rocznika teologicznego – Świdnickie Studia Teologiczne.

Dużą żywotność przejawia tutejsza Caritas diecezjalna. Od kilku lat funkcjonuje w Świdnicy Hospicjum św. Ojca Pio, w którym przebywa prawie pięćdziesiąt osób w stanie terminalnym. W Wałbrzychu działa Hospicjum św. Jana Pawła II. Ostatnio diecezja przygotowuje się do oddania Domu Samotnej Matki w Pieszycach. Działalność obejmuje: szkoły, jadłodajnie, świetlice, ośrodek rekolekcyjno-wypoczynkowy, warsztaty terapii zajęciowej, okna życia i dom samotnej matki. Ze stołówek korzysta codziennie 1300 osób. Ponadto na terenie diecezji funkcjonuje 10 stacji niepublicznego NZOZ Opieki Caritas oraz hospicjum i ZOL Ojca Pio. Jest za co Panu Bogu dziękować.

## **b. Pierwszy biskup świdnicki**

Nasze podziękowania należą się także pierwszemu biskupowi świdnickiemu. Ks. bp Ignacy Dec należy do tej szczególnej kategorii księży, którzy posiadają bardzo bogate doświadczenie życiowe. W czasie formacji seminaryjnej został powołany do służby wojskowej i poddany w czasie dwuletniej służby wojskowej ciężkiej próbie; kilkakrotnie był namawiany, żeby zejść z drogi do kapłaństwa i obrać inny życiowy kierunek. Były też usiłowania, by wciągnąć go do współpracy z tajnymi służbami. Na różny sposób próbowano go skłonić do rezygnacji z seminarium. Dowódcy ofiarowywali pomoc w przejściu na dowolny kierunek studiów bez żadnych egzaminów.

To wszystko tylko umocniło go w przekonaniu, że tym bardziej należy trwać w wierności powołaniu, którym go obdarzył Bóg. Wyszedł więc z wojska z wysokim stopniem starszego szeregowca.

Potem – w 1976 roku – uzyskał stopień doktora filozofii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL na podstawie rozprawy: „Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka”, napisanej pod kierunkiem o. prof. dra hab. Mieczysława Alberta Krapca. Prowadził zajęcia naukowo-dydaktyczne na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu jako prefekt, wicerekтор i rektor tegoż seminarium, dalej jako rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Był członkiem Komisji Episkopatu do Spraw Seminariów Duchownych oraz Komisji Episkopatu do Spraw Nauki Katolickiej. Był też założycielem i redaktorem naczelnym półrocznika: „Wrocławski Przegląd Teologiczny” oraz rocznika: „Biuletyn Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu”. Ponadto powołał do życia dwa czasopisma uczelniane: 1993 – „Vox nostra” i „Nasz Fakultet”. Wygłaszał wykłady gościnne na Uniwersytecie Gutenberga w Mainz i na Wydziale Teologicznym w Paderborn. Brał czynny udział w sympozjach międzynarodowych i krajowych. Jednym słowem jest to niezwykle człowiek w niezwykle diecezji. Bez autentycznej współpracy z Duchem Świętym nie mógłby on osiągnąć tego, co osiągnął – wraz z biskupem pomocniczym Adamem.

## **Zakończenie**

Na koniec, dziękuję jak najserdeczniej każdemu za dzisiejszą modlitwę, która przypada także w 800. lecie istnienia i działalności sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej – Królowej Rodzin. Najpierw dziękuję Chrystusowi, który sam jako Najwyższy i Wieczny Kapłan Nowego Przymierza działa przez wieki w Kościele poprzez swoich kapłanów. We wszystkich prezbiterach pragnę uczcić wizerunek Chrystusa, który otrzymaliśmy wraz ze święceniami. Ten wizerunek jest wezwaniem do szczególnej miłości i potwierdzeniem miłości, na którą zawsze możemy liczyć ze strony Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego kapłana.

Dziękuję za opatrnościowego pasterza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych i otoczył chwałą wiernego Sługę Twojego

Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności Narodu.

Dziękuję jak najserdeczniej wszystkim obecnym dzisiaj w świdnickiej katedrze wiernym. Moi Drodzy, módlcie się razem z nami i mówcie: Chwała Tobie, Chryste, za dar kapłaństwa! Spraw Chryste, aby nasz Kościół mógł ciągle liczyć na ofiarną posługę licznych i świętych kapłanów! Amen.

### 3.

BP IGNACY DEC

## **PODZIĘKOWANIE ZA DAR MODLITWY NA PIĘTNASTOLECIE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

*Świdnica, 13 czerwca 2019 r. – Słowo końcowe wypowiedziane w katedrze świdnickiej na zakończenie liturgii pod przewodnictwem i z homilią JE abpa Stanisława Gądeckiego, metropolity poznańskiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, z okazji 383. Plenarnego Zebrania KEP w diecezji świdnickiej*

Drodzy uczestnicy tej świętej Eucharystii, sprawowanej w święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim za udział w tej Eucharystii sprawowanej w czasie 383. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbywa się w naszej diecezji świdnickiej w roku piętnastolecia jej istnienia. W imieniu nas wszystkich i własnym dziękuję serdecznie Jego Ekscelencji abp Stanisławowi Gądeckiemu, przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski za przewodniczenie Eucharystii i wygłoszenie homilii. Dziękujemy za ukazanie nam w kontekście dzisiejszych czytań i wybranych tekstów biblijnych Jezusa Chrystusa jako Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Dziękujemy za wskazanie na działanie Ducha Świętego w misji zbawczej Chrystusa i w misji Kościoła, w szczególności w życiu biskupów i prezbiterów, a także osób świeckich. Nasz Kościół lokalny, Kościół świdnicki, moimi ustami dziękuje także za ciepłe słowa Księdza Arcybiskupa wypowiedziane pod adresem naszej młodej diecezji.

Moje podziękowanie rozszerzam na wszystkich tu obecnych pasterzy Kościoła w naszej Ojczyźnie, a także na koncelebrujących z nami prezbiterów. Cieszę się ogromnie, że w nasze dziękczynienie diecezjalne włączyli się tak liczni pasterze polskiego Kościoła. Bardzo za to jeszcze raz dziękuję. Podziękowanie za dar modlitwy adresuję także do osób życia konsekrowanego, do naszych diakonów i kleryków, do naszych wiernych świeckich. Serdecznie dziękuję naszemu chórowi katedralnemu pod dyrekcją pani Marty Monety. Dziękuję także za obecność przedstawicielom mediów katolickich.

Drodzy bracia i siostry, dajmy się prowadzić Jezusowi Chrystusowi Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi. Chcemy się Mu podobać przez przyjmowanie i wypełnianie woli Bożej.

Wszystkich księży biskupów i prezbiterów zapraszam serdecznie po Mszy św. do gmachu naszego Wyższego Seminarium Duchownego, które znajduje się przy Placu Wojska Polskiego nr 2. Na księży biskupów już czekają przed katedrą autobusy.

Jego Ekszelencję, Księdza Arcybiskupa Przewodniczącego naszej liturgii, proszę o udzielenie nam pasterskiego błogosławieństwa.

#### 4.

BP IGNACY DEC

### **W KRZYŻU CIERPIENIE, W KRZYŻU ZBAWIENIE – W PIĘTNASTOLECIE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

*Wałbrzych, 14 czerwca 2019 r. – Słowo przed rozpoczęciem liturgii  
pod przewodnictwem i z homilią JE abpa Wojciecha Polaka,  
metropolity gnieźnieńskiego, Prymasa Polski,  
w sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego,  
z okazji 383. Plenarnego Zebrania KEP  
w diecezji świdnickiej*

„Krzyżu święty [...], drzewo przenajszlachetniejsze! W żadnym lesie takie nie jest, jedno, na którym sam Bóg jest”; „Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony. Na wieczne czasy bądźże pozdrowiony. Gdzie Bóg, Król świata całego, dokonał życia swojego”.

Dzisiaj jest piątek, dzień, który przypomina nam, że Jezus Chrystus oddał za nas swoje życie na drzewie krzyża. W najważniejszy piątek w roku liturgicznym, w Wielki Piątek, adorujemy krzyż Chrystusa, śpiewając: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata. Pójdźmy z pokłonem”. Znajdujemy się w Wałbrzychu w dzielnicy Podzamcze, u podnóża słynnego Zamku Książ. Tutaj w ciągu ostatnich czterdziestu lat wyrosło wielkie osiedle, które liczy dzisiaj ponad 25 tysięcy mieszkańców. Kościół wrocławski nie był uspiony. Gdy przed trzydziestoma laty przybywało bloków mieszkalnych, ks. abp Henryk Gulbinowicz, ówczesny metropolita wrocławski, dnia 15 października słynnego 1981 r. erygował tu nową parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, z obowiązkiem wybudowania przez proboszcza kościoła i budynków parafialnych. Wczoraj minęło 37 lat, gdy ks. abp Gulbinowicz 13 czerwca 1982 r. dokonał poświęcenia krzyża i placu pod budowę nowej świątyni. Kościół zaczął budować ks. Jan Sowa a dokończył ks. Andrzej Raszpła. Obydwaj są już w wieczności. Dnia 24 grudnia 1998 r. bp Tadeusz Rybak, już w ramach diecezji legnickiej, odprawił tu pierwszą Pasterkę. Dnia 14 września roku 2000 wprowadzono uroczyste relikwie Drzewa Krzyża Świętego, a trzy dni później, 17 września 2000 roku bp Tadeusz Rybak, pierwszy biskup legnicki, dokonał uroczystego poświęcenia nowej świątyni. Sześć lat później, dnia 17 września 2006 r., już w ramach diecezji świdnickiej, pierwszy Biskup Świdnicki ustanowił tutaj Diecezjalne Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Obecny proboszcz ks. prałat dr Jan Gargasewicz, zarazem wicedyrektor Caritas Diecezjalnej, zabiega o to, by świątyni nadać godność bazyliki.

Jako pasterz diecezji świdnickiej mam dziś wielki zaszczyt i ogromną radość powitać w tej wałbrzyskiej świątyni księży biskupów z całej naszej Ojczyzny. Witam najpierw serdecznie dzisiejszego głównego celebransa Jego Ekscelencję ks. abpa Wojciecha Polaka, metropolitę gnieźnieńskiego, Prymasa Polski, który także wygłosi homilię. Witam wszystkich księży arcybiskupów i biskupów na czele z ks. abpem Stanisławem Gądeckim przewodniczącym KEP i z Jego Eminencją ks. kard. Kazimierzem, Nyczem, metropolitą warszawskim, a także z naszym metropolitą ks. abpem Józef Kupnym, metropolitą wrocławskim. Witam wszystkich prezbiterów i diakonów.

Z władz cywilnych witam serdecznie pana Kamila Zielińskiego, wicewojewodę województwa dolnośląskiego. Jest mi miło ponownie

powitać, tym razem w wałbrzyskiej świątyni prezydenta miasta Wałbrzycha, pana dra Romana Szelemeja. Witam samorządowców, pana Marka Chwedoruka, burmistrza Szczawna-Zdrój. Witam Bractwo Krzyża Świętego. Witam parafialny chór *Millennium* pod dyrekcją pani Małgorzaty Wiłkomirskiej. Witam alumnów naszego Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy. Witam serdecznie górników, ozdobę tego miasta, którzy do dziś pielęgnują tradycje górnictwa wałbrzyskiego i są żywym pomnikiem górniczej tradycji tego miasta. Witam mieszkańców Wałbrzycha i przybyłych gości.

Księdza Prymasa, serdecznie proszę o przewodniczenie tej Eucharystii, o wygłoszenie homilii i o modlitwę za miasto Wałbrzych oraz za całą naszą diecezję. Niech w tej Eucharystii, w której uobecnia się w sposób bezkrwawy krzyżowa ofiara Pana Jezusa, będzie uwielbiony Chrystus na drzewie krzyża, niech spływająca z Chrystusowych ran Jego Najświętsza Krew uzdrowi nasze grzechowe rany, byśmy w mocy Bożego Ducha budowali prawdą i miłością lepszy świat i przemieniali nas samych, nasze wspólnoty rodzinne i kapłańskie w świątynię dla Ducha Świętego.

## 5.

ABP WOJCIECH POLAK

### **„Z KRZYŻA RODZI SIĘ NADZIEJA”**

*Wałbrzych, 14 czerwca 2019 r. – Homilia podczas Mszy św. sprawowanej w ramach 383. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu*

Umiłowani w Chrystusie Panu!

1. W jednej ze swych śródowych katechez (24 maja 2017 r.) papież Franciszek, mówiąc o doświadczeniu dwóch uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13-35) zauważył, że na ich przykładzie „Jezus prowadzi w Kościele swoją «terapię nadziei»”. Obejmuje nią jednak nie tylko tych dwóch, o których dzisiejsza Ewangelia wspomina, że powrócili do Jerozolimy, „opowiadali co ich spotkało w drodze i jak



poznali Jezusa przy łamaniu chleba”. Zmartwychwstały Pan, „stając znów pośrodku swych uczniów, zatrwożonych i wylękłych” – jak zaznacza św. Łukasz – także teraz wobec nich wszystkich kontynuuje swoją „terapię nadziei”. I oni bowiem, jak tamci dwaj w drodze do Emaus, mieli przecież wciąż jeszcze w swoich oczach wydarzenie męki i śmierci Jezusa, a w duszy – powie nam papież Franciszek – „bolesne zadarczenie się tymi wydarzeniami, podczas przymusowego odpoczynku szabatu”. I oni przecież, jak ci dwaj, czego innego się spodziewali. Wydaje się bowiem, że wciąż nie rozumieli, gdy jeszcze w drodze do Jerozolimy Jezus mówił im, że będzie cierpiał, że zostanie wydany w ręce ludzi, że zostanie ukrzyżowany i że trzeciego dnia zmartwychwstanie. I może w ich sercach wciąż jakoś kołatało się i mocno dochodziło do głosu to Piotrowe zaprzeczenie, że „nie przyjdzie to przecież na Niego” (por. Mt 16, 22). A jednak przyszło i tak boleśnie ich wszystkich dotknęło. Ukazało im przy tym całą potworność zła, całe jego okrucieństwo, całą jego szatańską, niszczyielską moc. Zdruzgotało ich plany i nadzieje, i zmieniło je w najbardziej bolesny dzień ich życia. Poraniło ich serca i nasyciło smutkiem i wstydem. Tak, był w nich również i wstyd, bo wobec tego okrucieństwa zła nie wytrzymali, zostawili Go samego i uciekli. Było im po prostu wstyd, a może nawet był w nich potworny ból i jakaś złość na samych siebie, bo nie tylko sam Piotr zapewniał Jezusa: „choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie” (Mk 14, 31). Wszyscy przecież – jak zauważył Ewangelista Marek – tak samo wówczas mówili. Zbyt pewni byli siebie. Nazbyt łatwo ocenili swoje siły i możliwości. Może więc w tym wszystkim, i to pomimo całej długiej drogi za Jezusem, była wciąż w nich tylko ta czysto ludzka nadzieja, która teraz tak szybko rozsypała się w kawałki. A krzyż Jezusa „był najbardziej wymownym znakiem porażki, której nie przewidywali”. Ich Bóg, ich Mesjasz – przecież i oni o Nim tak mówili: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16) – okazał się wobec tych wydarzeń bezsilny, „bezbronny w rękach ludzi okrutnych, nie zdolny do przeciwstawienia się złu”.

2. Drodzy siostry i bracia! Można przewidywać, że taki był właśnie stan ducha tych ludzi, uczniów Jezusa, wśród których stanął dziś Zmartwychwstały. Był on na tyle bolesny i dramatyczny, że nawet w tej, owszem, nieoczekiwanej i niezwyklej sytuacji, w jakiej się nagle

znaleźli, byli wciąż zmieszani i – jak zauważył Jezus – nadal „wątpliwości budziły się w ich załęknionych sercach”. Co więcej, Ewangelista zdaje się nam sugerować, że Zmartwychwstały stał się z tak wielką dozą strachu i lęku swoich uczniów, że nawet „pełni radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia”. Okazuje się, że terapia nadziei nie jest taka prosta. Łatwo ją bowiem pomylić z jakimś *happy endem*. Nietrudno zastąpić ją wyparciem złych wspomnień. Można – i to jakże szybko – zagłuszyć ją innymi ważnymi sprawami, które „usuną pałacę wspomnienia”. Tyle rzeczy trzeba przecież jeszcze zrobić. Tyle spraw rozwiązać. Nie ma co się skupiać na tym, co było. Trzeba – jak to się dziś popularnie mówi – „uciec do przodu”. Na nic to się jednak nie zda. I nic to nie pomoże. Nie zmieni bowiem rzeczywistości i nie uleczy zadanych ran. Co więcej, tak pozostawione, będą nadal krwawić, będą dalej budzić ból i wstyd, będą nas przekonywać, że nie ma siły zdolnej zwyciężyć zło.

Popatrzmy zatem, w jaki sposób, Jezus przywraca swym uczniom nadzieję. Po pierwsze wita ich słowami: „Pokój wam” (por. J 20, 19). Załęknionym i zastraszoną uczniom niesie dar pokoju. Dobrze wiemy, że te słowa nie są żadnym konwencjonalnym przywitaniem. Ale witając się w ten sposób z uczniami Jezus nie czyni im wyrzutów. Nie potępia ich. Nie wyrzuca im, ani nie szydzi z ich lęku i strachu, któremu dali się zawładnąć i opanować. Mówiąc w tak trudnej przecież sytuacji do nich wszystkich, przekazując im dar przebaczenia i pokoju, chce uratować ich od pozostawiania zamkniętymi w ich grzechu, w zaparciu się Go, w odrzuceniu Go, i wewnętrznej ucieczce, której widomym znakiem są „zatrzęsnięte drzwi wieczernika” (por. J 20, 19-29), a oni wewnątrz – jak zapisze święty Jan – „zamknięci z obawy przed Żydami” (por. J 20, 19). Przychodząc do nich z darem przebaczenia i pokoju chce – jak to wyraził kiedyś papież Franciszek – „aby nie trwali już więcej w «przeżywaniu» rozpacz, będącej owocem ich lęku i ich ograniczeń”. Przychodząc do nich Jezus pragnie więc ich uratować od „zaniedbania i zapomnienia z powodu swoich ograniczeń, całego tego dobra, które z Nim przeżyli. Chce ich ustrzec od zamknięcia się w sobie i izolacji. Chce ich uratować od tej niszczyielskiej postawy. Chce ich więc uwolnić od smutku, a zwłaszcza od pustoszącego ich niezadowolienia. Chce uwolnić ich od jakże niebezpiecznego użalania się nad sobą, lub, przeciwnie, od popadania w pokusę, że „to już teraz chyba wszystko jedno”. Chce

wyzwolić ich od uważania za wroga każdego, kto się im sprzeciwia, lub nie godzenia się z pogodą ducha z tymi wszystkimi przeciwieństwami i krytykami, które będą na nich w życiu spadać”. On jest pośród nich, aby ich wyzwolić!

3. Umiłowani w Panu, siostry i bracia! Słowu Jezusa towarzyszy ukazanie uczniom ran męki, którymi On, Zmartwychwstały, pozostaje na zawszeznaczony. „Popatrzcie na moje ręce i nogi” (por. Łk 24, 39). Popatrzcie na rany, które wciąż mówią o krzyżu. Popatrzcie i poznajcie, że „nadzieja zrodzona z krzyża jest inna od tych, które upadają”. To nadzieja naprawdę jest mocniejsza niż śmierć, potężniejsza niż grzech. Nadzieja zdolna przekształcić „naszą śmierć w zmartwychwstanie, ciemność w światło, lęk w zaufanie, porażkę w zwycięstwo. Ta ukrzyżowana nadzieja zwycięża wszystko” – powie papież Franciszek – „ponieważ rodzi się z miłości Jezusa, który stał się jakby ziarnem rzuconym w ziemię i umarł, aby dać życie, a z tego życia pełnego miłości pochodzi nadzieja” (Franciszek, Katecheza śródowa z 24 maja 2017 r.). Pokazując swoje uwielbione rany Jezus przypomina nam o tej nadziei. Zapraszając uczniów, aby dotknęli stygmatów męki, wprowadza ich w misterium przebaczenia i pojednania, w źródło miłości i nadziei, która wszystko przetrzyma. Trzeba tylko teraz, aby „oświecił ich umysły, by zrozumieli Pisma” i uwierzyli, że spotykając Go, właśnie dziś, właśnie teraz i w ten sposób, pragnie uczynić ich samych tego świadkami: wy jesteście świadkami tego.

Jezus mówi więc swym uczniom w każdym czasie i w każdym miejscu. Mówi w różnych naszych doświadczeniach i powtarza nam: „jesteście świadkami tego”. Jesteście świadkami tego, że „z krzyża rodzi się nadzieja”. Jesteście świadkami tego, że „moc w słabości się doskonali”. Jesteście świadkami tego, że „prawdziwie zwycięskim sposobem życia, jest ów styl ziarna, pokornej miłości. Nie ma bowiem innej drogi” – woła i do nas dziś papież Franciszek – „aby pokonać zło i dać światu nadzieję”. Tak, wszyscy jesteśmy tego świadkami. W każdej sytuacji i w każdym czasie, wobec wstydu i bólu, który trawi uczniów Jezusa, wobec kryzysu i zawodu spowodowanego złem innych, nie ma tak naprawdę innej drogi niż krzyż, by pokonać zło i dać, i przywrócić naszym siostram i braciom nadzieję.

4. Siostry i bracia! Dzisiejsze spotkanie Jezusa z uczniami kończy się szczególnie obietnicą. Tak jak wtedy ich, tak również nas, nie pozostawia samych w zmaganiu z doświadczaniem codziennego krzyża, ale zsyła obietnicę Ojca i uzbraja nas „w moc z wysoka”.

Dzisiaj to szczególne sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego staje się dla nas miejscem posłania. Tak jak wówczas Jezus wyprowadził uczniów ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich, tak i nas wpatrujących się w Jego krzyż przytula do zranionego serca, abymy „szli i błogosławili Boga”. Oto dziś, tutaj, w tym Sanktuarium Ukrzyżowanego, właśnie na widok Jego ran możemy wyznać wiarę. I jesteśmy – jak przypominał kiedyś papież Franciszek – równocześnie „wezvani, aby nie zacierać ani nie ukrywać swych ran. Bo to Kościół z ranami – tłumaczył papież – jest w stanie zrozumieć rany dzisiejszego świata i utożsamiać się z nimi, cierpieć je, towarzyszyć im i próbować leczyć je. Kościół z ranami nie stawia się w centrum, nie uważa się za doskonały, ale stawia tam Jedyne, który może leczyć rany i który nazywa się Jezus Chrystus. Tylko w Nim nasze rany naprawdę zmartwychwstają”. Amen.

## 6.

BP IGNACY DEC

### **WDZIĘCZNOŚĆ PANU BOGU, PASTERZOM KOŚCIOŁA I MIASTU WAŁBRZYCH**

*Wałbrzych, 14 czerwca 2019 r. – Słowo końcowe podczas Mszy św.  
w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego  
pod przewodnictwem i z homilią JE bpa Wojciecha Polaka,  
metropolity gnieźnieńskiego, Prymasa Polski  
z okazji 383. Plenarnego Zebrania KEP w diecezji świdnickiej*

W Eucharystii, której sprawowanie dobiega końca, dziękowaliśmy Panu Bogu za dar zbawienia, dziękowaliśmy Chrystusowi, że zgodził się oddać swoje życie na drzewie krzyża, aby nas ocalić od śmierci wiecznej, dziękowaliśmy za dar tego Sanktuarium, w którym odżywa prawda o naszym odkupieniu. Na drodze naszych

adresatów dziękczynienia są także ludzie. W imieniu nas wszystkich i własnym dziękuję serdecznie Księdzu Prymasowi za przewodniczenie Eucharystii i wygłoszenie homilii. Dziękujemy za ukazanie nam Chrystusa ukrzyżowanego jako źródła naszego zbawienia, jako źródła nadziei i pokoju dla świata.

Słowa wdzięczności kieruję do wszystkich obecnych tu księży arcybiskupów, biskupów. Składam je ręce abpa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego KEP i kard. Kazimierza Nycza. Dziękuję wszystkim prezbiterom i liturgicznej służbie ołtarza. Dziękuję osobom życia publicznego: panu wojewodzie Kamilowi Zielińskiemu, panu prezydentowi dr. Romanowi Szelemejowi. Dziękuję braciom górnikom, Bractwu Krzyża Świętego. Dziękujemy chórowi *Millennium* pod dyktando pani Małgorzaty Wilkomirskiej. Dziękuję za modlitwę różańcową, która tu, w ostatnim czasie jest pomnożona, w związku z sytuacją w Europie i w naszej Ojczyźnie. Dziękuję wszystkim uczestnikom tej naszej porannej liturgii.

Wobec naszych pasterzy chciałbym powiedzieć, że w Wałbrzychu pielęgnowana jest pamięć i cześć wobec św. Jana Pawła II. To tutaj każdego roku w pierwszych dniach kwietnia jest odprawiana na stadionie „Górnik” Msza św. w rocznicę odejścia św. Jana Pawła II do wieczności. W tym roku była to piętnasta taka Msza św. dla mieszkańców Wałbrzycha i okolic i odprawił ją kard. Stanisław Dziwisz, szczególnie świadek świętości naszego wielkiego Papieża. W Wałbrzychu mamy także żywy pomnik papieski, którym jest Hospicjum imienia św. Jana Pawła II. Chciałbym wobec naszych dostojnych gości podziękować wszystkim tym, którzy to dzieło wspierają i na końcu słowo wdzięczności kieruję do tutejszego księdza proboszcza ks. prałata Jana Gargasewicza i zarazem kustosa tego sanktuarium. Ksiądz proboszcz pełni także posługę wicedyrektora diecezjalnej Caritas. Dziękuję za stację fizjoterapii, za prowadzenie Hospicjum św. Ojca Pio w Świdnicy, za troskę o chorych poprzez posługę tak wielu pielęgniarek, które regularnie odwiedzają i usługują obłożnie chorym przebywającym w domach. Księżę proboszczu, serdecznie dziękujemy za zaproszenie nas do tej nowoczesnej świątyni, wizytówki nowego Wałbrzycha, abyśmy byli tu przed Bogiem. Dziękujemy także za zaproszenie nas na śniadanie i za wszelkie oznaki gościnności.

Księdza Prymasa prosimy o pasterskie błogosławieństwo.

## **D. ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA BPA IGNACEGO DECA**

### **1.**

BP ADAM BAŁABUCH

### **PODZIĘKOWANIE BOŻEJ OPATRZNOŚCI ZA ŻYCIE I POSŁUGĘ KAPŁAŃSKĄ BPA IGNACEGO DECA Z OKAZJI 75. URODZIN I 50 LAT KAPŁAŃSTWA**

*Świdnica, 22 czerwca 2019 r. – Słowo powitania z okazji złotego  
jubileuszu kapłaństwa ks. bpa Ignacego Deca*

Na początku tej uroczystej Eucharystii pragnę serdecznie przywitać i pozdrowić przybyłych dostojnych i miłych gości:

Ekscelencję, księdza arcybiskupa Marian Gołębiewskiego, metropolite wrocławskiego, seniora,

Ekscelencję, księdza biskupa Henryka Tomasika, biskupa radomskiego, także złotego jubilata,

Ekscelencję księdza biskupa Stefana Regmunta, biskupa seniora zielonogórsko-gorzowskiego, dzisiejszego kaznodzieję,

Ekscelencję księdza biskupa Adama Dyczkowskiego, biskupa seniora zielonogórsko-gorzowskiego,

Ekscelencję księdza biskupa Stefana Cichego, biskupa seniora legnickiego,

Ekscelencję księdza biskupa Pawła Sochę, biskupa seniora diecezji zielonogórsko-gorzowskiej,

Ekscelencję księdza biskupa Marka Mendyka, biskupa pomocniczego diecezji legnickiej,

Ekscelencję biskupa Waldemara Pytla, biskupa  
wrocławskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego,  
Księdza Piotra Nikolskiego, proboszcza parafii prawosławnej  
w Świdnicy,  
Duchowieństwo diecezjalne i zakonne,  
Alumnów WSD w Świdnicy,  
Osoby życia konsekrowanego,  
Rodzinę ks. bpa Ignacego, dzisiejszego jubilata,  
Przedstawicieli świata nauki,  
Przedstawicieli władz państwowych i samorządowych,  
Przedstawicieli służb mundurowych i poczty sztandarowe,  
Przedstawicieli bractw, ruchów i stowarzyszeń kościelnych  
i świeckich,  
Wiernych z diecezji świdnickiej i spoza jej granic!

Podczas tej uroczystej Eucharystii chcemy dziękować Bożej Opatrzności za życie i posługę kapłańską bpa Ignacego Deca. Dziękujemy za 75 lat życia, 50 lat posługi kapłańskiej, w tym 15 lat posługi biskupiej Pierwszego Biskupa Świdnickiego.

Dziękujemy za wszystkie dokonania Czcigodnego Jubilata we wszystkich wymiarach posługi kapłańskiej. Dziękujemy za wszelkie dobro, jakie stało się naszym udziałem przez posługę ks. bpa Ignacego.

Wypraszamy też Czcigodnemu Jubilatowi za wstawiennictwem NMP i św. Stanisława biskupa, patrona diecezji świdnickiej, Boże błogosławieństwo, potrzebne dary i łaski na dalsze lata życia i biskupiego posługiwania.

Pamiętamy w modlitwie również o śp. rodzicach naszego Jubilata i wszystkich bliskich sercu Księdza Biskupa, których Ekscelencja wspomina w tej uroczystej chwili.

Dziękujemy także za życie i posługę wszystkich obecnych tu jubilatów, bpa Henryka Tomasika, biskupa radomskiego i kolegów

kursowych Biskupa Świdnickiego. Wypraszamy im Boże błogosławieństwo na dalszą kapłańską służbę.

Przypominam też, że księża jubilaci oraz wszyscy wierni pobożnie uczestniczący w tej Mszy św. jubileuszowej mogą uzyskać odpust zupełny. W tym celu trzeba wykluczyć wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego, być w stanie łaski uświęcającej, przyjąć Komunię św. i pomodlić się w intencjach Ojca Świętego.

Złączmy się już teraz we wspólnej modlitwie, która przez naszego Pana Jezusa Chrystusa niech dotrze przed Oblicze Boga Najwyższego.

## 2.

BP STEFAN REGMUNT

### **W SŁUŻBIE SŁOWU BOŻEMU, NAUCE I DUSZPASTERSTWU**

*Świdnica, 22 czerwca 2019 r. – Homilia podczas Mszy św. z okazji  
złotego jubileuszu kapłaństwa ks. bpa Ignacego Deca*

Ekscelencjo, księżo Biskupie Świdnicki, Jubilacie,  
wraz z Kolegami z roku święceń kapłańskich,  
Ekscelencje Księża Arcybiskupi i Biskupi,  
Przewielebni księża diecezjalni i zakonni,  
Wielebne siostry zakonne,  
Droga Rodzino Księdza Biskupa,  
Panie Ministrze,  
Szanowni Parlamentarzyści,  
Drodzy goście reprezentujący różne środowiska naszej  
Metropolii, zarówno kościelne jak i świeckie,  
Drodzy alumni,  
Siostry i bracia uczestniczący w tej Najświętszej Ofierze!



Zostałem poproszony przez ks. bpa Ignacego Deca, biskupa świdnickiego, do wygłoszenia homilii podczas Mszy św. jubileuszowej w 50. rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich. Jest to dla mnie szczególne wyróżnienie. Znam Księdza Biskupa już od pierwszych dni Jego kapłaństwa. Wstąpiłem do MWSD we Wrocławiu w roku, w którym Ksiądz Biskup Jubilat został wyświęcony na kapłana i skierowany do pracy duszpasterskiej. Zająłem niejako jego miejsce w sali wykładowej, pokoju, kaplicy i refektarzu.

Miałem też szczęście po studiach na KUL-u pracować z Księdzem Biskupem, będąc najpierw prefektem, a później wicerektorem tegoż Seminarium. Te kontakty i różnego rodzaju współpraca przedłużyły się w kolejnych latach mojej pracy w diecezji legnickiej oraz zielonogórsko-gorzowskiej i trwają do dnia dzisiejszego.

Dzień 21 czerwca 1969 r. był w archidiecezji wrocławskiej dniem święceń kapłańskich, które przyjęło 24 diakonów. Wśród nich był również Jubilat ks. bp Ignacy Dec. Święceń udzielił ks. abp Bolesław Kominek, przyszły kardynał metropolita wrocławski. Kandydatów do kapłaństwa przedstawiał Księdzu Arcybiskupowi ówczesny rektor ks. bp Paweł Latusek. Wszyscy wówczas wyświęceni wytrwali w powołaniu: nikt z tego grona nie odszedł do świeckiego życia; 5 spośród 24 wyświęconych, Bóg odwołał już do wieczności. Część kapłanów z tego rocznika jest na emeryturze, pozostali pracują duszpastersko jako proboszczowie. Cieszymy się, że część kapłanów z roku święceń Księdza Biskupa bierze dzisiaj udział w tej Eucharystii.

Każdy Jubileusz zachęca nas do spojrzenia w przeszłość. Przede wszystkim jesteśmy zobowiązani do wspomnienia domu rodzinnego. Nasz Jubilat przyszedł na świat 27 lipca 1944 r. w Hucisku koło Leżajska, w dawnym woj. rzeszowskim, obecnie podkarpackim. Rodzice Wojciech i Aniela otoczyli go wielką miłością, byli ludźmi bogobojnymi, odważnie wyznającymi swoją wiarę. Byli rodzicami licznej rodziny, z której dwie córki wstąpiły do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, a syn do MWSD we Wrocławiu.

Ksiądz Biskup na terenie ziemi rodzinnej uczęszczał do szkoły podstawowej (Hucisko i Wola Rzeczycka) i średniej (LO w Leżajsku), tam zrodziło się Jego powołanie, które jednak realizuje na ziemiach zachodnich, we Wrocławiu. Można by zapytać, jak to się stało, że powołanie z tamtych ziem południowo-wschodniej Polski, znalazło swoje urzeczywistnienie na ziemiach Polski zachodniej, na ziemiach

odzyskanych przez Polskę po II wojnie światowej. Kiedyś podobne pytanie zadano ks. kard. Robertowi Sarahowi, Prefektowi Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny i Sakramentów: Jak to się stało, że on z Afryki, z Gwinei, a konkretnie z wioski ze szczepu Koniagi, został kapłanem. Odpowiedział: Jezus w Wieczerniku tak zdecydował. Ustanawiając kapłaństwo zaplanował, aby na wszystkich kontynentach świata, byli kapłani, którzy będą uobecniali Jego jedyną ofiarę zbawienia. Ja tylko odczytałem tę drogę, jaką Chrystus chciał mnie poprowadzić. To była droga niezwykła. Nikt z ludzi nie mógłby takiego scenariusza napisać. W planach Bożych Bóg przewidział też kapłanów dla tych terenów i udzielając powołania sam kierował ich krokami do miejsc w których ich brakowało.

Wysłuchaliśmy przed chwilą czytań biblijnych wyznaczonych przez kalendarz liturgiczny na dzisiejszą Eucharystię. Odczytane słowo przypomniało nam prawdę o Bożej Opatrzności. Chrystus, będąc wśród swoich uczniów uczył ich, aby nie troszczyli się zbytnio o rzeczy tego świata. Przestrzegał ich przed niebezpieczeństwem służby dwom Panom: Bogu i mamonie. Tłumaczył, aby starali się naprzód o Królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie im dodane.

Natomiast w drugim liście do Koryntian, dzisiaj czytanim, przyglądamy się życiu i działalności św. Pawła. Dostrzegamy, jak wielkie było zaufanie do Opatrzności Bożej tego Apostoła. Dzięki temu zaufaniu przetrwał on wszystkie trudy pracy misyjnej. Wiele w tej pracy apostołskiej wycierpiał, ale dzięki łasce Bożej zniósł wszelkie przeciwności: był więziony, kamienowany, biczowany, kilkakrotnie rozbitkiem na statku. Wyznał wiernym, że ma świadomość swojej słabości i niedoskonałości, ale że jest w nim wiara i pewność, że wystarczy mu łaski Bożej, aby wytrwać przy Chrystusie.

Nasi Jubilaci, spoglądając na minione 50 lat posługi kapłańskiej mogą potwierdzić, jak ich zaufanie do Bożej Opatrzności pozwalało im przetrwać trudne czasy komunistycznej ideologii i walki z Kościołem i równocześnie realizować misję kapłańską. Przybywamy dzisiaj do katedry świdnickiej, by podziękować Bogu za dar kapłaństwa ofiarowany Jubilatowi przed 50 laty; za wszystkie dary Boże, dzięki którym mógł być narzędziem w realizacji misji kapłańskiej. Jubileusz jest też okazją by przeprosić Boga za braki, ułomności, słabości i niedociągnięcia minionych lat; aby z czystym sercem doświadczać jubileuszowej

Bożej miłości. I wreszcie podczas tej Eucharystii, chcemy Boga prosić dla Jubilatów o dalsze Boże błogosławieństwo na kolejne lata kapłańskiego życia.

Po Bogu w tym dniu, chcemy podziękować samemu Jubilatowi, za dobro przekazywane nam od Boga w czasie tych 50 lat kapłańskiej posługi. Bogaty jest życiorys naszego drogiego Jubilata. Zamieszcza go strona internetowa diecezji świdnickiej. Możemy powiedzieć, że ukazuje ona jak niezwykła, gorliwa, a równocześnie niełatwa była droga naszego Jubilata. Spośród wielu płaszczyzn działalności Biskupa Ignacego, za które chcemy szczególnie podziękować Bogu, wymieńmy trzy: gorliwe dzielenie się słowem Bożym; służba Kościołowi przez pracę naukową oraz służba Kościołowi przez pracę duszpasterską opartą na trosce o życie duchowe. Zatrzymajmy się przy nich krótko

## **1. Gorliwy głosiciel słowa Bożego**

Jubilat chętnie dzieli się słowem Bożym z innymi. Często jest zapraszany na różne uroczystości, aby głosić Słowo Boże. Słowo to, oparte na Ewangelii, porusza serce i umysły wiernych. Wierni chętnie słuchają Księdza Biskupa. Głoszone przez niego słowo jest zrozumiałe, biblijne i nawiązuje do życia wiernych. Nasz Jubilat wydał 50 tomów homilii i konferencji wygłoszonych od 1996 r. do dzisiaj pod wspólnym tytułem „Siejba Słowa”. Wygłosił 112 serii rekolekcji w tym kilkanaście do kapłanów. Jest kaznodzieją, który odważnie odnosi się do współczesnych problemów. Często Jego słowo jest komentowane w mediach laickich. Ksiądz Biskup nie zraża się krytycznymi uwagami, zna swoją misję i stara się głosić prawdę w miłości.

Głoszenie prawdy Bożej jest pierwszym i zasadniczym zadaniem każdego kapłana i biskupa. Święty Paweł Apostoł w pierwszym Liście do Koryntian napisał: „Biada mi, gdybym nie głosił ewangelii” (1 Kor 9, 16 c). Na świecie żyje siedem miliardów ludzi, z których tylko ponad dwa miliardy poznało Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię. Aby skutecznie głosić słowo Boże, trzeba naukę Bożą nieustannie poznawać, akceptować i wprowadzać ją w swoje życie.

Pomyśleć, że przez 50 lat posługi kapłańskiej Biskupa Ignacego i Jego współbraci trwał zasiew Słowa Bożego. To słowo było głoszone nie tylko w świątyniach, ale też na różnego rodzaju uroczystościach grup zawodowych: rolników, górników, w szkołach, wśród żołnierzy i policjantów oraz w tylu innych wspólnotach i miejscach. Słowo Boże

stawało się pokarmem do budowania nowego życia w Chrystusie. Ono jednoczyło, upominało, wyzwalało, zbawiało, miało swoją moc w budowaniu u słuchacza nowego człowieka. Głoszone słowo Boże było i jest wielkim darem dla wspólnoty Kościoła Chrystusowego, za który chcemy podczas tego jubileuszu szczególnie Księdzu Biskupowi dziękować.

## **2. Służba Kościołowi przez pracę naukową**

Drugą płaszczyzną działalności Księdza Biskupa Jubilata, za którą chcemy dzisiaj Bogu dziękować, jest służba Kościołowi przez pracę naukową.

Bóg obdarzył Księdza Biskupa Jubilata szczególnymi zdolnościami. Pozwoliły mu one solidnie studiować. Kościół z kolei przez poszczególnych pasterzy umożliwił Księdzu Biskupowi Jubilatowi rozwijać te talenty. Kierował go na studia specjalistyczne, udzielał urlopów naukowych, po odbytych studiach, kierował do instytucji, w których mógł dzielić się zdobytą wiedzą i przyczyniać się do formowania umysłów młodego pokolenia.

Na przestrzeni 50 lat kapłaństwa zdobył nasz Jubilat poszczególne stopnie naukowe od magistra do profesora. Rozpoczął swoje studia w MWSD we Wrocławiu, kontynuował na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Studiował następnie w KUL, w Louvain (Belgia) i w Paderborn (Niemcy).

Nasz Jubilat ma monumentalny dorobek naukowy:

- 4207 publikacji z zakresu filozofii i teologii;
  - 81 książek;
  - zredagował 31 pozycji książkowych;
  - jest autorem serii wydawniczych: rozprawy naukowe – 55 pozycji, sympozja i sesje naukowe – 11 pozycji;
  - ma w swoim dorobku naukowym 24 doktorów i 232 magistrów;
  - jest recenzentem 7 przewodów habilitacyjnych, 45 doktorskich.
- Napisał też 7 recenzji do tytułu naukowego profesora.

Myśląc o służbie Kościołowi przez pracę naukową, warto wspomnieć, że Ksiądz Biskup Jubilat pełnił wiele funkcji w środowisku naukowym:

- był rektorem MWSD we Wrocławiu,
- rektorem PWT we Wrocławiu,
- członkiem rektorów uczelni Wrocławia i Opola,

– członkiem Episkopatu Polski do Spraw Seminariów Duchownych i Komisji Episkopatu do Spraw Nauki Katolickiej.

Jest założycielem wielu czasopism naukowych, członkiem i prezesem wielu Towarzystw Teologicznych. Przez wiele lat, prowadził zajęcia dydaktyczne nie tylko na uczelniach teologicznych, ale i w Politechnice Wrocławskiej, Uniwersytecie Wrocławskim. Biskup Jubilat ma wiele innych zasług na polu nauki. Służył Kościołowi, współtworząc różnego rodzaju dokumenty kościelne, formując intelektualnie młode pokolenie, wprowadzając wielu studentów w świat nauki i poszukiwania prawdy. Zaangażowanie naukowe wraz z pełnieniem innych zadań w życiu Kościoła zasługuje na szczególną wdzięczność. Z publikacji Księdza Biskupa Jubilata do dzisiaj korzysta wielu ludzi nauki, zarówno w dziedzinie filozofii, jak i teologii.

### **3. Służba Kościołowi przez pracę duszpasterską opartą na trosce o życie duchowe**

I wreszcie wspomnijmy trzecią płaszczyznę działalności Ks. Bpa Jubilata, za którą dzisiaj chcemy szczególnie podziękować Bogu. Jest nią służba Kościołowi przez pracę duszpasterską opartą na trosce o życie duchowe.

Powiedział ktoś „Kapłaństwo teoretyczne bez życia wewnętrznego. może stać się kapłaństwem wykolejonym”. Wspomniany wcześniej kard. Robert Sarah w książce zatytułowanej *Bóg albo nic*, napisał: „Wśród najbardziej niepokojących oznak dla przyszłości Kościoła jest niedostatek życia wewnętrznego kapłana”.

Siła wiary i głębia życia duchowego są niewątpliwie elementem istotnym w realizacji misji kapłańskiej. Przypomniał o tym św. Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski: „cała nasza działalność, posługa kapłańska, ma wyrastać z chwil wykluczanych przed Bogiem”. Jeżeli się modlimy, medytujemy Pismo Święte, dbamy o swoją formację teologiczną to nasze życie kapłańskie obficie owocuje. Dzisiaj dziękujemy Jubilatowi, że taką drogą podąża, takiej drogi uczy kandydatów do kapłaństwa i taką drogę przypomina swoim współbraciom w kapłaństwie.

Trzeba podkreślić, że na każdym etapie życia kapłańskiego i pełnienia zleconych przez Kościół zadań Ksiądz Biskup nigdy nie zrywał kontaktu z duszpasterstwem. Przewodniczył Eucharystii, spowiadał, udzielał innych sakramentów świętych, był blisko kapłanów

działających w duszpasterstwie. Widywaliśmy go klęczącego przed Najświętszym Sakramentem, odmawiającego kapłański brewiarz w świątyni, rozważającego słowo Boże w kaplicy. Możemy więc z całą odpowiedzialnością dziękować mu dzisiaj za służbę Kościołowi przez pracę duszpasterską opartą na życiu duchowym.

Droży uczestnicy tej jubileuszowej uroczystości! Czas, w którym przypada złoty jubileusz Kapłaństwa ks. bpa Ignacego Deca i jego współbraci Jubilatów niesie nam szczególne doświadczenie ataków na Kościół, na kapłaństwo, na obiekty sakralne, symbole religijne. Jesteśmy świadkami profanacji i bluźnierstw dotyczących Matki Najświętszej, Eucharystii, Najświętszego Sakramentu, świętych postaci Kościoła, m.in. Ojca Świętego Jana Pawła II, w imię „artystycznej wolności”. Jutro planowane są w parafiach różne formy ekspiacji za grzech i zło, które dokonało się w ostatnim czasie w naszej Ojczyźnie. Planowana jest też modlitwa, za osoby, które wciąż próbują dowieść, że nie ma w Kościele ludzi prawych i autentycznie wierzących – składających codziennie ciche świadectwo swojej miłości do Boga i bliźniego.

Drogi Księżę Biskupie Jubilacie, dziękujemy Tobie i Twoim kolegom Jubilatom za przykład 50-letniej wierności Chrystusowi, Kościołowi i Ojczyźnie. Gratulujemy tego pięknego Jubileuszu i tej pięknej drogi kapłańskiego życia.

Misja i posłannictwo Kapłana nie kończy się na ustanowionej przez ludzi określonej liczbie lat. Misja kapłańska trwa do końca życia. Przesuwa się jedynie punkt ciężkości tej posługi, a także sposób i rodzaj działania. Kapłan zawsze pozostanie sługą zbawienia: przez modlitwę, ofiarowanie cierpienia i przez inne posługi kapłańskie, w miarę fizycznych możliwości winien służyć Kościołowi.

Życzymy ks. Biskupowi i wszystkim Jubilatom, aby ten Rok był szczególnym dla nich Rokiem łaski od Boga. Niech modlitwa wiernych i okazywana wdzięczność wzmacniają siły, wiarę i nadzieję do przyjmowania woli Bożej przez najdłuższe lata życia.

Niech Matka Najświętsza, którą Ksiądz Biskup przez całe życie czci otacza, chroni i prowadzi bezpieczną drogą ku kolejnym jubileuszom.

### 3.

BP ADAM BAŁABUCH

## **ŻYCZENIA DLA ŻŁOTEGO JUBILATA W IMIENIU DIECEZJAN**

Czcigodny Jubilat ks. bp Ignacy, Pierwszy Biskup Świdnicki, w dniu swojego ingresu, odwołując się do adhortacji św. Jana Pawła II *Pastores gregis*, powiedział do kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich: „chcę być dla was ojcem, pasterzem, bratem i przyjacielem”. Eksceleńco, jesteśmy przekonani, że nie tylko ten czas posługi biskupiej, ale całe 50 lat posługi kapłańskiej to czas, kiedy jako sługa Chrystusa byłeś dla wszystkich, wśród których przebiegała Twoja posługa kapłańska, ojcem, pasterzem, bratem i przyjacielem. Dziękujemy dzisiaj za to. My też wszyscy tu zgromadzeni mogliśmy tego doświadczyć.

Z okazji pięknych jubileuszy, a zwłaszcza z okazji złotego jubileuszu święceń prezbiteratu, życzę w imieniu całej diecezji, a szczególnie w imieniu duchowieństwa diecezji świdnickiej dalszej równie owocnej posługi kapłańskiej, błogosławieństwa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, opieki Najświętszej Maryi Panny, którą tak bardzo ukochałeś i wstawiennictwa świętych patronów.

Serdeczne życzenia kierujemy również do wszystkich jubilatów: ks. bpa Henryka i kolegów kursowych ks. bpa Ignacego: niech Pan Bóg obdarza zdrowiem i niezbędnymi łaskami.

## 4.

BP IGNACY DEC

### **WDZIĘCZNOŚĆ TO PAMIĘĆ NASZEGO SERCA**

*Świdnica, 22 czerwca 2019 r. – Słowo końcowe podczas Mszy św.  
w katedrze świdnickiej sprawowanej z okazji złotego jubileuszu  
kapłaństwa Biskupa Świdnickiego*

Przed końcowym błogosławieństwem chciałbym wszystkim podziękować za wspólną modlitwę. Staraliśmy się dołączyć do uobecnionej ofiary zbawczej Chrystusa nasze dziękczynienie za dar kapłanów dla Kościoła. Chrystus powiedział pierwszym swoim uczniom: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15, 16). Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim tu obecnym za udział w tym dziękczynieniu za dar powołania kapłańskiego i za Bożą łaskawość, która mi towarzyszyła w ciągu pięćdziesięciu lat mojej posługi kapłańskiej, która jest już za mną. Słowa szczególnej wdzięczności adresuję do Jego Ekscelencji bpa Stefana Regmunta, mojego serdecznego przyjaciela i długoletniego współpracownika na naszej wspólnej drodze kapłańskiej posługi we wspólnocie Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, dziękuję za wygłoszenie okolicznościowej homilii. Dziękuję wszystkim tu obecnym Czcigodnym Pasterzom Kościoła w Polsce: abpowi Marianowi Gołębiowskiemu, bpowi Henrykowi Tomasiakowi, biskupowi radomskiemu, także tegorocznemu złotemu jubilatowi w kapłaństwie. Dziękuję bpowi Stefanowi Cichemu i bpowi Pawłowi Socha – biskupom seniorom. Dziękuję biskupom, moim wychowankom: bpowi Markowi Mendykowi z Legnicy i naszemu biskupowi Adamowi Bałabuchowi.

Słowa wdzięczności kieruję do przedstawicieli naszego parlamentu i rządu. Dziękuję panu ministrowi Michałowi Dworczykowi, panom posłom Wojciechowi Murdzkowi i Ireneuszowi Zysce, panu senatorowi Aleksandrowi Szwedowi, panu wojewodzie Kamilowi Zielińskiemu.

Słowa serdecznej podziękacji kieruję do tak licznie przybyłych dziś kapłanów. Bardzo dziękuję za obecność i za wsparcie modlitewne. Dziękuję alumnom naszego Wyższego Seminarium Duchownego. Dziękuję osobom życia konsekrowanego, naszym drogim siostram



zakonnym – dziękuję za modlitwę i wszelką posługę. Dziękuję grupom i ruchom modlitewnym. Dziękuję wszystkim, którzy przybyli na dzisiejsze dziękczynienie i dziękuję tym wszystkim, którzy na co dzień mnie wspierają w mojej posłudze. Niech nam wszystkim błogosławi dobry Bóg na dalszej drodze przez ziemię ku Niemu. Niech nas wspomaga na tej drodze Maryja Matka Chrystusa i Matka Kościoła oraz nasi święci, niebiescy patronowie.

## **E. UROCZYŚĆ NADANIA DOKTORATU *HONORIS CAUSA* BISKUPOWI IGNACEMU DECOWI**

### **1.**

BP ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI

### **LAUDACJA NA UROCZYŚĆ NADANIA TYTUŁU DOKTORA *HONORIS CAUSA* PAPIESKIEGO WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO BISKUPOWI PROFESOROWI IGNACEMU DECOWI**

*Misericordia et veritas obviaverunt sibi,  
justitia et pax osculatae sunt*  
„Łaskawość i wierność spotkają się z sobą,  
ucalniają się sprawiedliwość i pokój”  
(Ps 84, 11).

Najwyższa godność akademicka to doktorat *honoris causa*. Papieski Wydział Teologiczny nadaje ją osobom prawdziwie zasłużonym i wybitnym. Wystarczy tylko spojrzeć na poczet naszych honorowych doktorów, na czele z kard. Josephem Ratzingerem, przyszłym papieżem Benedyktem XVI. Dziś w ich szeregu – jako dwudziesty czwarty – staje nowy honorowy doktor, profesor naszej uczelni i pierwszy świdnicki ordynariusz, bp Ignacy Dec.

W tej laudacji spojrzymy najpierw na naukową ścieżkę życia Księdza Biskupa jako profesora, a potem – bardziej z perspektywy pasterza Kościoła. Celem naszej refleksji jest przedstawienie motywów uchwały Senatu Papieskiego Wydziału Teologicznego. Niełatwe do wykonania jest to zadanie, biorąc pod uwagę zdumiewającą aktywność, szerokość myśli oraz bogactwo zasług naszego Laureata. Niech więc choćby syntetyczne przypomnienie będzie nam pomocą dla uzmysłowienia sobie najistotniejszych momentów z życia, z pracy naukowej wraz w wiodącymi momentami działalności pasterskiej i publicznej Laureata.

A oto czekających nas pięć odsłon niniejszej prezentacji:

1. Formacyjne preludium
2. Świat katolickiej akademii
3. Stopniowe poszerzanie pola służby
4. Nowy pasterz w nowej diecezji
5. Coraz głębiej w służbie Bogu i Kościołowi.

Wszystkie te odsłony zostaną ujęte w świetle hasła, które nasz Laureat przyjął na czas swojej posługi biskupiej: *Misericordia et Veritas*.

*Veritas*: tu znajdujemy przekonanie, że chrześcijaństwo to prawda o Bogu, a w świetle Bożego objawienia również prawda o człowieku i świecie.

*Misericordia*: tu z kolei odnajdziemy główną motywację pasterza: chrześcijaństwo to prowadzenie ludzi ku miłosiernemu Zbawicielowi, jednemu Dobremu Pasterzowi.

W tym hasle zawierają się więc dwa główne etapy życia Laureata: ten pierwszy, gdzie bardziej do głosu dochodzi zaangażowanie w świecie katolickiej akademii; ten drugi – gdzie bardziej zauważamy posługę pasterza Bożego ludu.

## **1. Formacyjne preludium**

Znaczącym preludium do tego, co wypada nam później powiedzieć, jest fundament kapłański budowany tu, we Wrocławiu, w naszym Wyższym Seminarium Duchownym, czas prowadzący do święceń diakonatu i prezbiteratu, do pierwszych kapłańskich posług, a potem do tej wielkiej intelektualnej przygody, której na imię Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jaką radością napelnia mnie dziś fakt, że niektóre szczegóły tych etapów formacji, edukacji i kapłańskiej służby poznawaliśmy – jako klerycy i uczestnicy seminarium naukowego

– z ust samego naszego dzisiejszego Laureata, a wtedy naszego seminaryjnego formatora.

Ważne miejsca i daty, to najpierw Hucisko, gdzie przyszedł na świat Ignacy Dec w 1944 roku; potem Leżajsk, gdzie w 1962 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące. I wreszcie przenosiny na Dolny Śląsk, do Wrocławia, do Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego (jak wówczas brzmiała nazwa tej instytucji) złączonego z Papieskim Fakultetem Teologicznym we Wrocławiu. Kapłańska droga zaczęła się w pełni tu w 1969 roku, od przyjęcia święceń kapłańskich udzielonych przez słynnego metropolitę wrocławskiego, ks. abp. Bolesława Kominka. Był to też czas zdobycia magisterium i licencjatu, ostatecznie sfinalizowanego w roku 1971.

Intelektualna przygoda trwała: lata 1970-1976 to kontynuacja specjalistycznych studiów na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Nowa dziedzina, filozofia, miała swoje wymagania. Stąd najpierw magisterium na podstawie pracy *Gabriela Marcela teoria miłości*; potem przyszedł czas – w 1976 roku – na stopień doktora filozofii, umożliwiony przez rozprawę *Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka*. W tym wszystkim kapitał zapewne najcenniejszy: możliwość intelektualno-duchowego spotkania z wielkimi postaciami ówczesnej Akademii, którymi byli na przykład: o. prof. Mieczysław Albert Krąpiec OP, kard. Karol Wojtyła, s. prof. Zofia Zdybicka USJK.

Warto zatrzymać się nad tytułami rozpraw naszego Laureata, aby dostrzec ich moc formowania postawy serca: spojrzenie na człowieka w aspekcie jego najgłębszych specyficznych cech, a więc zdolności do miłości, do poznawania, rozumowania i wyboru dobra. Istotne jest też łączenie tego, co nowe (Gabriel Marcel) z najcenniejszą tradycją katolickiej myśli (św. Tomasz z Akwinu).

Myśl filozoficzna okazała się przy tym skutecznym pomostem do teologii. Ostatecznie dla kapłana i duszpasterza ukoronowaniem wiedzy jest zdolność spojrzenia na rzeczywistość w świetle Bożego Objawienia, a tym przecież jest teologia. Dlatego drugi wątek tego etapu akademickiego to specjalistyczne studia na Wydziale Teologicznym KUL i tamże magisterium z teologii fundamentalnej w roku 1975, bazujące na pracy *Komunia „Ja” – „Ty” w ujęciu Gabriela Marcela*.

W tym miejscu wprost nie mogę powstrzymać się od pewnej osobistej uwagi: dopiero po latach mogłem zrozumieć nieocenioną pomoc

mojego opiekuna naukowego z roku 1985 na seminarium filozoficznym w Papieskim Wydziale Teologicznym. Nasz ówczesny profesor ks. I. Dec poprowadził do sukcesu moją skromną magisterską pracę o paralelnym tytule: *Relacja „Ja” – „Ty” człowieka z Bogiem w świetle filozofii dialogu Martina Bubera*. Ale od wdzięcznych wspomnień osobistych wróćmy do centralnego wątku laudacji.

Był przecież i rok 1991, czas habilitacji na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL (fundamentalna praca, która to umożliwiła, to *Transcendencja bytu ludzkiego w ujęciu twórców Szkoły Lubelskiej*). Otworzyło to od razu drogę do nominacji na docenta, a niedługo później, w 1993 roku, na profesora nadzwyczajnego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Zgodnie z ówczesnymi regułami wszystko to stworzyło rychłą już okazję do otrzymania tytułu naukowego profesora nauk teologicznych.

Ostatnie lata omawianego przez nas do tej pory etapu życia Laureata splatają się z drugą nicią przewodnią jego posługi: duszpafterza, formatora kleryków Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i studentów Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

## 2. Świat katolickiej akademii

Dzisiejszy biskup świdnicki prof. dr hab. Ignacy Dec po ukończeniu studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przez trzy lata pełnił kapłańską służbę jako wikariusz we wrocławskiej parafii Świętej Rodziny. Równolegle prowadził dydaktyczne zajęcia w naszym wrocławskim Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym, a także na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Od roku 1982 rozpoczął służbę formacyjną w Seminarium Duchownym. Pracował tam najpierw jako prefekt (1982-84), potem wicerektor (1984-88) oraz rektor (1988-1995). Pamiętamy, że rok 1991 to czas habilitacji na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie – i właśnie niedługo potem, bo w roku 1992 roku, dzisiejszy Laureat objął funkcję rektora PWT we Wrocławiu i potem pełnił ją przez 12 lat.

Tu osobista uwaga numer dwa: miałem niezwykłą okazję pełnić jedną z funkcji w seminaryjnej formacji w tamtych latach i doświadczyć charakteru rektorskiej posługi ks. prof. Ignacego Deca. Są, jak wiadomo, dwa typy przełożonych. Jedni mają wpływ na swoich podopiecznych, gdyż ci się ich obawiają. Są też inni przełożeniu:

wpływają na ludzi, gdyż ci im ufają. Zarówno alumni seminarium, jak i pracujący pod jego kierownictwem członkowie zespołu formacyjnego Seminarium, swojemu przełożonemu ufali.

### **3. Stopniowe poszerzanie pola służby**

Bogata biografia naszego Laureata wymaga znowu spojrzenia wstecz, aby dostrzec kolejny wątek wplatający się w jego wielobarwny życiorys. W czasie zmian zapoczątkowanych wielkim dziełem Solidarności w 1980 roku ks. prof. Ignacy Dec prowadził wykład monograficzny w dziedzinie antropologii filozoficznej na Politechnice Wrocławskiej – aż do ogłoszenia stanu wojennego, czyli 13 XII 1981. Nową odsłoną tej naukowej przygody były zajęcia naukowo-dydaktyczne w Uniwersytecie Wrocławskim. To w tej centralnej wrocławskiej uczelni w latach 2002-2004 prowadził zajęcia w Instytucie Pedagogiki, towarzyszyło temu seminarium naukowe, gdzie powstało kilka prac magisterskich. Począwszy od roku 2004 także Wyższe Seminarium Duchowne w nowo zaistniałej diecezji świdnickiej stało się miejscem kursorycznych wykładów Księdza Biskupa: zajęcia miały za temat antropologię filozoficzną i metafizykę.

Uważny obserwator naukowej przestrzeni zainteresowań Laureata zauważy imponujące bogactwo idei, którymi inspirował się w pracy naukowej, zwłaszcza w dyscyplinach filozoficznych. Filozofia chrześcijańska – głównie tomizm oraz egzystencjalizm chrześcijański, ale także antropologia filozoficzna (zarówno klasyczna jak i ta współczesna), historia nowożytnej filozofii – to wszystko obszary jego zainteresowań. Szczególną osią wiodącą stało się zagadnienie transcendencji człowieka w przyrodzie – gdzie twórcza myśl biegła ku teorii poznania, problematyce miłości, wolności i kultury. Tak prezentowały się główne kierunki zainteresowań naukowych Księdza Biskupa.

Szczególnym osiągnięciem jest promowanie sześciu doktoratów *honoris causa*: na pierwszym miejscu wymieniamy oczywiście kard. Josepha Ratzingera (2000), późniejszego papieża Benedykta XVI, ale zauważamy też szczególnie kard. Henryka Gulbinowicza (1995), prof. Jana Kmitę (2002), kard. Angelo Sodano (2002), prof. Franciszka Ziejkę (2003) i abp Mariana Gołębiewskiego (2008).

Akademicki profesor to także ten, który innych inspirował i zachęcał do naukowej ścieżki badań i refleksji. Biskup Ignacy wypromował więc do tej chwili ponad dwudziestu doktorów z naszej uczelni oraz

z KUL-u. Jeśli dodamy do tego liczbę 40 studentów, którzy pod jego kierunkiem zdobywali rzymski licencjat na PWT oraz ponad dwustu trzydziestu, którzy w ten sam sposób zwieńczyli swoje studia stopniem magistra (głównie na naszym PWT, dodatkowo siedem osób na Uniwersytecie Wrocławskim) – to otrzymamy imponujący obraz pracowitości, rzetelności i oddania sprawie nauki, filozofii i teologii.

Z tego tytułu dzisiejszy Laureat był często zapraszany jako recenzent przewodów habilitacyjnych (np. na KUL, PAT, UKSW, PWT Wrocław) oraz ponad czterdziestu przewodów doktorskich (na KUL, w Uniwersytecie Wrocławskim, na UKSW, Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim i PWT Wrocław). Jego dziełem jest też siedem recenzji do naukowego tytułu profesora (w takich placówkach, jak: PAT, KUL, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, PWT Wrocław, Uniwersytet Śląski) i trzy takie recenzje na stanowisko profesora. Także w naszej uczelni, jako rektor PWT we Wrocławiu, przeprowadził 28 habilitacyjnych kolokwiiów i prawie osiemdziesiąt obron doktorskich rozpraw. Godna podziwu jest też liczba innych egzaminów: przewodniczył ponad stu pięćdziesięciu egzaminom licencjackim i ponad tysiąc sześciuset magisterskim.

#### 4. Nowy pasterz w nowej diecezji

Chociaż historycznie rzecz biorąc, w pierwszych latach posługi dzisiejszego Laureata jako charakterystyczna dominanta zaznaczyła się jego naukowo-teologiczna pasja, to teraz czas na kolejną odsłonę. Jej początkiem jest dzień 24 lutego 2004 r., kiedy to ks. prof. Ignacy Dec zostaje mianowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji świdnickiej. Miesiąc później, dnia 25 marca 2004 r. przyszedł już czas na święcenia biskupie w katedrze w Świdnicy. Święcenia dokonał, jako główny konsekurator, kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski, a przy jego boku stanęli, jako współkonsekratorzy, bp Tadeusz Rybak i bp Józef Pazdur. Pierwszy z nich był biskupem legnickim, a drugi biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej.

Biskup Ignacy Dec przyjął za swoje hasło na czas posługi biskupiej słowa: *Misericordia et Veritas*. *Veritas* kieruje nasze skojarzenia ku chrześcijaństwu jako prawdzie o Bogu, człowieku i świecie. *Misericordia* zaś ku obliczu pasterza patrzącego na swoich diecezjan z perspektywy Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza. Hasło to możemy

więc potraktować jako kamień milowy w życiowej wędrówce naszego Laureata: chociaż kontynuuje służbę akademickiej prawdzie, zejdzie to teraz nieco na drugi plan, aby ustąpić nowemu powołaniu, mianowicie diecezjalnego pasterza Ludu Bożego.

Jakże przydały się od tego momentu spisane uprzednie liczne publikacje związane z encyklikami św. Jana Pawła II. To, co przedtem zostało wyrażone na papierze w filozoficzno-teologicznej refleksji, teraz mogło przemieniać się na język kazań do ludu, konferencji dla księży, formacyjnego słowa do zgromadzeń zakonnych. Przyszedł czas na dzielenie się żywym słowem skarbem przemysleń na temat *Laborem exercens*, *Veritatis splendor*, *Evangelium vitae*, a zwłaszcza *Fides et ratio*...

W katolickiej wizji posługi biskup spełnia przecież doniosłe funkcje służby przede wszystkim w budowaniu wspólnoty Ludu Bożego. Taką właśnie wizją Kościoła kieruje się bp Ignacy Dec. To jemu właśnie przypadła rola spotykająca – nawet w skali całej historii Kościoła – tylko niewielu: zostając pierwszym w dziejach biskupem świdnickim miał tworzyć podstawowe instytucje diecezji. Potrzebna była przecież kuria biskupia wraz ze swoimi rozlicznymi i różnorodnymi urzędami; niezbędne stało się seminarium duchowne; potrzebna była i Rada duszpasterska i Rada kapłańska; dalej: Kolegium konsultorów, Akcja Katolicka, świdnicka Caritas, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich... Jeśli dodamy do tego Kapitułę katedralną i Dom Księży Emerytów, wraz z Radą ekonomiczną i diecezjalnym archiwum, jeśli pomyślimy o muzeum diecezjalnym i Diecezjalnym Studium Życia Rodzinnego i jeszcze o kapitułach kolegiackich – to zdamy sobie sprawę z szerokości zadań sprzed piętnastu lat, z ogromu wyzwania i z piętrzących się trudności.

A przecież instytucje tylko wtedy spełniały swoją rolę, jeśli natchnął je duch zapału dla spraw nowej diecezji, wizji duszpasterskiej przyszłości odpowiednio nastawionych ludzi. Trzeba było ich znaleźć i znaleźli się: gorliwi kapłani, osoby życia konsekrowanego z duchem prawdziwie ewangelicznym, właściwie uformowani świeccy – i zaczęli pełnić powierzone im zadania.

Każdy biskup diecezjalny ma jednak myśleć także o sprawach przekraczających granice jego diecezji. Nie inaczej stało się w ciągu tych piętnastu lat z ks. bp. Ignacym Decem: musiał wygospodarować czas na funkcje w strukturach Konferencji Episkopatu Polski, gdzie

udzielał się jako członek Rady Naukowej i Komisji Duchowieństwa, oraz – tym razem jako przewodniczący Rady do Spraw Apostolstwa Świeckich.

## 5. Coraz głębiej w służbie Bogu i Kościołowi

Co szczególnie godne podziwu, po roku 2004 nie ustała twórczość pisarska Laureata, ani ta naukowa i dydaktyczna, ani ta bardziej popularna i duszpasterska, budząc zasłużony podziw. Książki autorstwa Księdza Biskupa, inne książkowe pozycje przez niego zredagowane, serie naukowe, teologiczne i filozoficzne artykuły – wszystko to nie przestało płynąć spod pióra naszego Laureata (a w ostatnich latach pewnie bardziej spod klawiatury komputera stojącego na biskupim biurku...). Forma publikacji mogła się nieco zmienić, cel pozostał ten sam: zrozumieć współczesnego człowieka, dotrzeć do współczesnego chrześcijanina, wskazać ludziom dobrej woli ich miejsce zaangażowania w Kościele, a ludziom złej woli pomóc w zrozumieniu, że dobra wola lepiej służy ludzkiej naturze i zbawieniu.

Nie dziwi rosnący strumień pisarskiej twórczości czysto duszpasterskiej. Tytuł zbioru *Siejba słowa* (inspirowany ewangeliczną przypowieścią Pana Jezusa) mówi sam za siebie. Pięćdziesiąt tomów homilii, kazań, komentarzy, przemówień, konferencji, rekolekcji... To z jednej strony bogaty materiał słowa mówionego utrwalonego na piśmie, a z drugiej strony najlepszy autoportret Pasterza: zawsze w drodze, zawsze ze słowem, zawsze z Bogiem i z ludźmi. Sprawdza się stara maksyma Kościoła: „Nie zabraknie słowa temu, kto umiłował Słowo”. Słowo Boga żywego rodzi słowo człowieka żywej wiary. *Siejba słowa* to zapis dzielenia się Bożą mądrością. Ponownie użyjemy starej, kościelnej maksymy, która pasuje do naszego Laureata: „Karmię was tym, czym sam żyję”.

Oto przebiegliśmy myślą przez wielowątkową historię myśli i dzieła Laureata Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, który zechciał przyjąć honorowy tytuł naszej uczelni, którą przecież współtworzył przez tyle lat. Przypomnieliśmy sobie jego „Formacyjne preludium” i świat katolickiej akademii, w który tak śmiało wkroczył, uświadomiliśmy sobie stopniowe poszerzanie się pola służby, by dojść do chwili przełomowej, dnia nowego pasterza w nowej diecezji. A od tego punktu począwszy, ujrzeliśmy Laureata coraz głębiej oddanego



służbie Bogu i Kościołowi. Objawiła nam się stopniowa realizacja hasła *Misericordia et Veritas*.

Mając zatem na uwadze wielkie zasługi naukowe, dydaktyczne i duszpasterskie czujemy się zaszczytzeni, że taka właśnie osobistość zechciała przyjąć doktorat *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

## 2.

BP IGNACY DEC

### **FILOZOFICZNE IMPLIKACJE POSŁUGI PAPIESKIEJ JANA PAWŁA II**

#### **Wstęp**

W związku z przeżywaną przez nas w tym miesiącu czterdziestą rocznicą pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, pragnę poświęcić kilka refleksji jego myślowemu dziełu. Wiemy, że wśród ogromnej większości Polaków, a także wśród znawców dziejowych procesów, panuje zgodne przekonanie, że osoba i dzieło papieża Jana Pawła II wywarły ogromny wpływ na kierunek zmian w dzisiejszym Kościele i świecie. U podstaw działalności św. Jana Pawła II leżało na pewno jego głębokie życie wewnętrzne, jego zażyła więź z Bogiem, ale także ogromna miłość do prawdy, przede wszystkim do prawdy o człowieku. Wyrastała ona u Papieża zarówno ze źródeł objawionych, nadprzyrodzonych, jak i z doświadczenia, ze zdumienia nad człowiekiem. Prawda ta jest tak ważna i tak bogata, że winna się stawać ciągle na nowo przedmiotem medytacji, refleksji. Nie należy zachwycać się jedynie wyjątkową osobowością, przymiotami serca i umysłu naszego wielkiego Papieża, ale zachodzi potrzeba ciągłego powracania do jego myśli, filozoficznej, antropologicznej, etycznej, wyrastającej z szeroko rozumianego doświadczenia człowieka. Papież Jan Paweł II przeszedł do historii jako myśliciel, filozof, etyk, teolog, mistyk, poeta.

W niniejszym krótkim przedłożeniu postaram się w wielkim skrócie ukazać filozoficzne zaplecze nauczania Jana Pawła II i wskazać na

oryginalność jego filozoficznych rozwiązań. Problem ten poprzedzę wskazaniem na źródła jego filozoficznej formacji.

## 1. Źródła filozoficznej formacji Jana Pawła II

Jan Paweł II, jak każdy człowiek, był dzieckiem konkretnej epoki, określonego środowiska rodzinnego, szkolnego, uniwersyteckiego, narodowego. Na ukształtowanie jego poglądów i osobowości wpływ wywarły osoby, wydarzenia losowe i dziejowe: kulturowe i polityczne, wśród których wypadło mu żyć. Czas jego formacji filozoficzno-teologicznej przypadł na okres drugiej wojny światowej i lata powojenne. Spotkał się zatem z dwoma totalitaryzmami, systemami, które bazowały na kłamstwie i nienawiści. Młody student, a potem ksiądz Wojtyła zauważył, że u źródeł niszczycielskich systemów ideologicznych leżała zafałszowana, redukcjonistyczna koncepcja człowieka. Stąd też odkrywanie prawdy o człowieku stało się dla niego szczególną pasją i życiową misją. Cała jego filozofia sprowadzała się przede wszystkim do antropologii. Kard. Marian Jaworski, wielki przyjaciel i komentator Jana Pawła II, tak o tym napisał: „Można powiedzieć, że Jan Paweł II stawał w pierwszym szeregu trudnego boju o prawdę o człowieku dzisiaj. Czym się kierował? Sądzę, że prawdziwą pasją badawczą, dewizą: prawda ponad wszystko!”<sup>1</sup>. Gdzie młody Karol Wojtyła szukał tej prawdy? Jakie kierunki ukształtowały jego widzenie człowieka w prawdzie? Można krótko powiedzieć, iż widzenie człowieka Jana Pawła II ukształtowało się w jego młodości głównie pod wpływem trzech kierunków myślowych: mistyki św. Jana od Krzyża, metafizyki św. Tomasza z Akwinu i fenomenologii Maxa Schelera<sup>2</sup>. Spotkanie z mistyką św. Jana od Krzyża i tomizmem miało miejsce w czasie studiów filozoficzno-teologicznych w seminarium duchownym w Krakowie i na *Angelicum* w Rzymie. Z zakresu mistyki św. Jana od Krzyża młody student Wojtyła napisał pracę magisterską i doktorską. Studium nad filozofią Maxa Schelera wiązało się z przygotowaniem rozprawy habilitacyjnej. Spotkanie z Janową mistyką i Tomaszową

<sup>1</sup> M. Jaworski, *Wokół filozofii człowieka*, „Tygodnik Powszechny” 44 (1978) s. 4.

<sup>2</sup> Por. J. Galarowicz, *Imię własne człowieka*, Kraków 1996, s. 55. Wśród trzech kierunków myślowych, które wywarły wpływ na filozofię kard. Karola Wojtyły autor wymienia tomizm. Należałoby raczej uznać, że nie tyle tomizm, ile filozofia, a zwłaszcza metafizyka samego św. Tomasza. Tomiści bowiem zniekształcili nieco pierwotną myśl Akwinaty.

metafizyką miało charakter w zasadzie afirmujący, natomiast studia nad filozofią Maxa Schelera wypełnione były polemiką<sup>3</sup>.

### a) Mistyka św. Jana od Krzyża

Studium myśli św. Jana od Krzyża podjął młody Karol Wojtyła pod wpływem Jana Tyranowskiego. Wprowadziło go ono w rzeczywistość wnętrza ludzkiego, w doświadczenie życia wewnętrznego. Studium temu towarzyszyły dwa pytania: kim jest człowiek oraz kim może i powinien się stawać? Pytanie drugie przedłużało się w następne: na jakiej drodze człowiek może stawać się pełniejszy, doskonalszy? To, co zafascynowało młodego Wojtyłę u św. Jana od Krzyża, to przede wszystkim doświadczalna droga do odkrycia wnętrza człowieka. Idąc tropem doświadczenia za św. Janem od Krzyża, Wojtyła odkrył w człowieku dwie warstwy: zewnętrzną, cielesną, przyrodniczą, biologiczną i wewnętrzną, duchową. Osnową bytu ludzkiego, tym, co wyróżnia go w przyrodzie, jest warstwa duchowa, ludzkie wnętrze. Ona właśnie stanowi o tym, że człowiek jest osobą. Analizując za św. Janem od Krzyża ów „żywiół ludzkiego wnętrza”, ks. Karol Wojtyła dostrzegł w nim z jednej strony – splot duchowych sił, energii, uzdolnień, a z drugiej – sferę, która ma wprawdzie charakter podmiotowy, należy bowiem do człowieka i jest w nim zakorzeniona, ale nie jest jednak dziełem człowieka. Jest ona doświadczana jako to, co przetrasta jego możliwości, wykracza poza nie i ma charakter daru. Ten doświadczany dar to rzeczywistość wzięta z Boga, to po prostu łaska Boża. Jest to tajemnicze, ale – dodajmy – w części doświadczalne zakorzenienie człowieka w Bogu.

### b) Metafizyka św. Tomasza z Akwinu

Czym urzekł z kolei ks. Karol Wojtyłę św. Tomasz z Akwinu? W oparciu o wypowiedzi samego Papieża udzielone dziennikarzowi Andrzejowi Frossardowi oraz na bazie lektury jego filozoficznych i teologicznych pism, można powiedzieć, iż od św. Tomasza przejął Papież postawę realizmu, racjonalizmu i obiektywizmu poznawczego i metafizycznego<sup>4</sup>. Idąc za św. Tomaszem, ks. Karol Wojtyła pochylił się nad istnieniem konkretnego bytu. Był myślicielem kontemplującym istniejącą, konkretną rzeczywistość. Stał na stanowisku, że

<sup>3</sup> Por. Tamże, s. 79.

<sup>4</sup> Por. Tamże, s. 69-76.

dana w podstawowym doświadczeniu rzeczywistość nie jest redukowalna do świadomości i nie jest przez nią konstytuowana, nie jest jej wytworem. Autor odciął się przez to od idealizmu i subiektywizmu, od myślicieli, którzy nie zajmowali się obiektywną rzeczywistością, ale świadomością i jej wytworami, czyli ideami, pojęciami. Wojtyła, więc, nie chciał uprawiać filozofii pojęć, idei, ale filozofię konkretnego bytu. Ta postawa realistyczna, licząca się z bytem, kontemplująca byt, ujawniała się potem w spotkaniach Papieża z ludźmi. Był w nich zawsze na pierwszym planie konkretny, jedyny i niepowtarzalny człowiek.

Innym rysem przejętym od Akwinaty był ogromny szacunek dla rozumu. Papież często cytował, zwłaszcza na spotkaniach z ludźmi nauki i kultury, Tomaszowe zdanie: *Genus humanum arte et ratione vivit*. Fascynował go zatem rozum. Idąc za Tomaszem, kard. Wojtyła, późniejszy papież, podzielał pogląd, że rozum ludzki, aczkolwiek ograniczony, zdolny jest jednak odsłonić prawdę o rzeczywistości, w tym także o człowieku. Z filozofii tomistycznej przejął kard. Wojtyła przekonanie, że prawda jest jedną z naczelných wartości. Wiąże się z nią ściśle inne wartości takie jak: wolność, dobro, miłość. To przeświadczenie towarzyszyło mu przez całe posługiwanie, kapłańskie, biskupie, kardynalskie i papieskie. Stąd Jan Paweł II tak często przypominał, że nie ma prawdziwej wolności bez prawdy, nie ma prawdziwej miłości bez prawdy. Ciekawe jest także to, że encykliki moralne: *Veritatis splendor* i *Evangelium vitae* są właściwie encyklikami poświęconymi nie tyle dobru, ile prawdzie. Dlatego zapytany kiedyś przez Frossarda: Ojcie Świąty, gdyby trzeba było wybrać jedno jedyne zdanie z Ewangelii, które Ojciec Świąty wybrałby? Myślałem – wyznaje Frossard – że Papież powie zdanie: „To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15, 17), ale Papież wypowiedział inne zdanie, właśnie to dotyczące prawdy: „Poznacie prawdę a prawda uczyni was wolnymi” (J 8, 32). Ten szacunek dla rozumu i prawdy został wzięty z nurtu filozofii klasycznej, szczególnie od św. Tomasza.

Z filozofii tomistycznej przejął także Jan Paweł II dyrektywę, że zadaniem filozofii jest nie tylko opisywanie danych doświadczenia, ale także wyjaśnianie danych tego doświadczenia. Stąd kard. Wojtyła uprawiał nie tylko fenomenologię, ale także metafizykę człowieka. Nie zatrzymał się zatem na płaszczyźnie samych doświadczanych

faktów, które dokładnie opisywał, ale szukał dla nich racji, przyczyny, które je usprawiedliwiają.

### c) Fenomenologia Maxa Schelera

Trzecim kierunkiem myślowym, do którego ma odniesienie spojrzenie na człowieka kard. Karola Wojtyły, jest fenomenologia Maxa Schelera. W spotkaniu z tą filozofią ks. Wojtyła ugruntował metodę fenomenologiczną, którą w pierwotnej wersji stosował już przy studium pism św. Jana od Krzyża. Metodę tę sprowadził do opisywania i analizy danych ujawniających się w doświadczeniu. Za Schelerem dowartościował jeszcze bardziej doświadczenie podmiotowo-przeżyciowe, czyli doświadczenie wewnętrzne.

Po ukazaniu źródeł inspiracji myślowych filozofii – antropologii kard. Wojtyły, przejdźmy do uwydatnienia głównych rysów tejże filozofii, a dokładniej antropologii filozoficznej, jako tła, które stoi na zapleczu jego papieskiego nauczania.

## 2. Główne rysy antropologii filozoficznej kard. Karola Wojtyły

Powiedziane zostało już wyżej, że koncepcja człowieka kard. Wojtyły została zbudowana na bazie doświadczenia. Poniżej będzie przypomniane jak Kardynał Krakowski rozumiał to doświadczenie i do jakiego odkrycia doprowadziło go to doświadczenie.

### a) Doświadczenie drogą do odkrywania prawdy o człowieku

Spojrzenie na człowieka właściwe kard. Karolowi Wojtyłce, Janowi Pawłowi II, to spojrzenie z jednej strony – „oczyma” objawienia. W związku z tym Papież często powtarzał, że bez Chrystusa nie można do końca zrozumieć człowieka<sup>5</sup>. Z drugiej zaś strony Papież proponował nam szeroko rozumiane doświadczenie jako drogę do odkrywania prawdy o człowieku. Już w pierwszym zdaniu głównego dzieła filozoficznego: *Osoba i czyn*, pisał: „Studium niniejsze powstaje z potrzeby obiektywizacji w dziedzinie tego wielkiego procesu poznawczego, który można określić jako doświadczenie człowieka”<sup>6</sup>.

Swoją koncepcję doświadczenia autor wypracował w polemice z aprioryzmem Kanta i ze współczesnym fenomenalizmem<sup>7</sup>. Kant

<sup>5</sup> Por. np. *Redemptor hominis*, nr 8.

<sup>6</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 5

<sup>7</sup> Por. ks. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, Wrocław 1994, s. 42-47.

„grzeszył” nieliczeniem się z czynnikiem empirycznym, natomiast fenomenaliści całe doświadczenie człowieka zawężili do percepcji zmysłowej, usuwając z doświadczenia czynnik intelektualny. Kard. Wojtyła wybrał drogę środkową. Połączył postawę empiryczną z intelektualną. W swoich pismach filozoficznych wyróżnił doświadczenie zewnętrzne i wewnętrzne. Doświadczenie zewnętrzne, zmysłowe odsłania nam jedynie sferę cielesną ludzkiego bytu, jego wymiar biologiczny, przyrodniczy. Z tego doświadczenia korzystają przede wszystkim nauki przyrodnicze. Jednakże doświadczenie to nie odsłania nam istoty człowieka, nie informuje nas kim naprawdę jesteśmy. Droga do pełniejszej prawdy o człowieku prowadzi przez doświadczenie wewnętrzne. Owo doświadczenie jest właściwe jedynie człowiekowi. Tylko bowiem człowiek ma możliwość doświadczać bezpośrednio samego siebie od wewnątrz. Jest to doświadczenie jedyne, wyjątkowe, nie mające odpowiednika w świecie przyrody. Człowiek jest jedynie tym, kto doświadcza i zarazem tym, kogo się doświadcza. Jest więc równocześnie podmiotem i przedmiotem doświadczenia<sup>8</sup>.

Niniejszy typ doświadczenia otworzył drogę dla filozofii podmiotu i filozofii świadomości<sup>9</sup>. Filozofia bytu, uprawiana m.in. przez św. Tomasza, bazowała głównie na doświadczeniu zewnętrznym, chociaż nie było jej obce także doświadczenie wewnętrzne<sup>10</sup>. U kard. Wojtyły te dwa typy doświadczenia zostały scalone. Stąd też jego antropologia, nosząca nazwę adekwatnej, scala filozofię bytu z filozofią świadomości.

Referując dalej pojmowanie doświadczenia przez kard. Wojtyłę, należy jeszcze dodać, iż akt doświadczenia pojmuje on jako zjednoczenie pierwiastka zmysłowego i umysłowego. Doświadczenie jest oglądem przedmiotu, w którym jest zawarty ogląd zmysłowy oraz intelektualne zrozumienie tego, co dane oglądowo. Doświadczenie ma więc wymiar zarazem empiryczny i intelektualny. Czynniki intelektualny nie jest tylko czymś transcendentnym w stosunku do czynnika empirycznego, ale jest także w relacji do niego czymś immanentnym. Zachodzi więc wzajemne przenikanie czynnika zmysłowego

<sup>8</sup> Por. kard. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976) z. 2, s. 7.

<sup>9</sup> Por. J. Gałkowski, *Pozycja filozoficzna kard. Karola Wojtyły*, „Roczniki Filozoficzne” 29 (1981) z. 2, s. 77 i n.

<sup>10</sup> Por. M.A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, Lublin 1974, s. 108.

i intelektualnego. Tak integralnie widziane doświadczenie nazwał autor doświadczeniem rozumiejącym<sup>11</sup>.

### **b) Przedmiot doświadczenia człowieka – czyn**

Nie wchodząc w dalszą precyzację rozumienia doświadczenia, wskażmy, że kard. Wojtyła w centrum doświadczenia postawił czyn człowieka. Doświadczenie człowieka to przede wszystkim doświadczenie czynu. Wprawdzie człowiek doświadcza w sobie także tzw. uczynień, doświadcza dynamizmu somatycznego, czynności biologicznych, dla których jest podmiotem, które się w nim rozgrywają, które może obserwować i tym samym doświadczać, ale nad którym to dynamizmem nie może w pełni panować, gdyż dzieje się poza jego wolą (np. krążenie krwi, bicie serca, inne procesy wegetatywne). Jest więc dla tego dynamizmu podmiotem i obserwatorem, ale nie sprawcą w ścisłym sensie. Natomiast, doświadczając spełnianego czynu, człowiek doświadcza, że jest dla niego nie tylko podmiotem i obserwatorem, ale i sprawcą. Czyn rodzi się w klimacie świadomego wyboru.

Doświadczenie czynu łączy się nierozzerwalnie z doświadczeniem wolności i moralności. W spełnianiu czynu doświadczam, że jestem wolny i że spełniany czyn pozostaje w relacji do dobra i zła. Analiza czynu prowadzi nas do wykrycia bytowych struktur w człowieku, pozwala nam zbudować teorię osoby ludzkiej. Analizując czyn, dostrzegam się kim jestem. Czyn jest jakby oknem, przez które mamy wgląd w osobę.

Zwróćmy przeto uwagę na jaką rzeczywistość naprowadza nas doświadczenie czynu, czyli jak jest widziany człowiek poprzez pryzmat jawiącego się w doświadczeniu czynu.

### **c) Doświadczenie wolności i moralności**

Doświadczenie czynu, jego dogłębna analiza, refleksja nad nim, prowadzi nas do odkrycia podstawowych rysów, przymiotów bytu ludzkiego. Dane doświadczenia antropologicznego wskazują, że człowiek jest bytem wolnym, że jego czyny mają kwalifikację moralną, że może dojść do spełnienia siebie przez bycie i współdziałanie z innymi.

Wolność najczytelniej unaocznia się każdemu człowiekowi w przeżyciu, które można wyrazić w słowach: „mogę – nie muszę”. Między

<sup>11</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s.6-13.

tym „mogę – nie muszę” jest obecne doświadczane „chcę”. Analiza tego doświadczenia prowadzi nas do konstatacji, że wolność jest ontyczną właściwością człowieka. Jest wpisana w ludzką naturę. Człowiek jej nie ustanawia, ale odkrywa ją jako dar, jako dobro, które człowiekowi zostało podarowane. Wolność tę nazywa samostanowieniem, autodeterminizmem. Jest to wolność w znaczeniu podstawowym. Wolność tu znaczy tyle, co samozależność. Wolność jest stanowieniem o sobie samym. Być wolnym, to nie znaczy być niezależnym od wszystkiego, ale najpierw i przede wszystkim być zależnym od siebie samego. W tej podstawowej strukturze jest zakorzeniona wolność jako moc rozstrzygania i wybierania. Owo wybieranie dokonuje się ze względu na wartości poznane przez rozum. Ujawnia się tu zależność wybierania od prawdy. W tym drugim znaczeniu wolność może być rozwijana. Staje się większa, im pełniejsza jest prawda o dobru.

W analizie wolności kard. Wojtyła wyróżnił wolność zewnętrzną i wolność wewnętrzną, wolność „od” (*Freiheit von*) i wolność „do” (*Freiheit zu*). Szczególne znaczenie dla człowieka ma wolność „do”. Przestrzeń tej wolności zwiększa się przez wzrastanie w prawdzie i miłości. Stąd też wolność tę kształtujemy przez poznawanie prawdy i stawanie się darem bezinteresownym dla drugiego<sup>12</sup>.

Człowiek doświadczając czynu, doświadcza jego wartości moralnej. W czynie tkwi wartość moralna, złączona z jego przyporządkowaniem do normy moralnej. Zdaniem Jana Pawła II przeżycie wartości wiąże się z przeżyciem powinności. Wartość przeżywana wyzwala w nas chcenie. Wartość, jako norma, ma dla człowieka moc wiążącą. Pod jej wpływem rodzi się w człowieku powinność. Ogólną powinność, odnoszącą się do ludzi w ogóle, przetwarza na powinność konkretną, powinność dla mnie, moje sumienie. Jednakże sumienie nie tworzy normy, ale ją odkrywa i aplikuje do konkretnej sytuacji. Przypomniał o tym wyraźnie Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, gdy demaskował błędy myślicieli liberalistycznych<sup>13</sup>.

#### d) Doświadczenie wspólnoty

Wolne działanie człowieka odnosi się przede wszystkim do drugiej osoby. Jan Paweł II, jeszcze jako Kardynał Krakowski, wprowadził

<sup>12</sup> Por. ks. I. Dec, *Człowiek odkupiony – człowiekiem wyzwolonym*, w: *W blasku Eucharystii*, red. ks. I. Dec, Wrocław 1996, s. 333-337.

<sup>13</sup> Por. *Veritatis splendor*, nr 35-36.



w sektor odniesień człowieka do człowieka kategorię uczestnictwa. Stało się to odpowiedzią na dwie skrajne tendencje, jakie wystąpiły w dzisiejszej kulturze, w dzisiejszym życiu społecznym: indywidualizmie i kolektywizmie. W kierunku pierwszym człowiek traktowany jest jako rzeczywistość monadyczna, zamknięta w sobie i samowystarczalna, dla której drugi człowiek i wspólnota stanowią zagrożenie. Drugi kierunek widzi człowieka jako mało znaczące ogniwo większej całości, kolektywu. Jednostka jest tu traktowana jako zagrożenie dla wspólnoty.

Jan Paweł II rozwiązał te dwie skrajności wezwaniem do uczestnictwa<sup>14</sup>. Jedyne przez personalne uczestnictwo można zmierzać do ugruntowywania wspólnoty międzyludzkiej, można przyczynić się do budowania cywilizacji miłości<sup>15</sup>. Tę cywilizację, kulturę miłości przeciwstawia papież szerzonej dziś cywilizacji, kulturze śmierci<sup>16</sup>.

### 3. Oryginalność antropologii kard. Karola Wojtyły

Kardynał Karol Wojtyła w swoich pismach filozoficznych wypracował niewątpliwie oryginalną wizję człowieka, z uwydatnieniem jego transcendencji poznawczej i wolitywnej w stosunku do świata przyrody. Drogą do odkrycia tej prawdy było szeroko rozumiane doświadczenie człowieka. Prawda ta narastała w miarę analizowania przedmiotu tego doświadczenia, czyli tego, czego się doświadcza. Autor zastosował tu metodę fenomenologiczną, jednakże – wbrew temu, co czynili niektórzy fenomenologowie – nie analizował zawartości pojęć, idei, ale to, co ujawniało się w doświadczeniu. Przez to też wizja człowieka odkryta w doświadczeniu otrzymała charakter realistycznej i obiektywnej. Tego rodzaju podejście poznawcze, pozwoliło autorowi uwydatnić prawdę o godności człowieka i o jego transcendencji wobec innych jestestw naszego świata. Owa transcendencja wyraża się w intelektualnym, prawdziwościowym poznaniu, w samostanowieniu, czyli, w ludzkiej wolności kierowanej prawdą o dobru i w miłości kierowanej prawdą i dobrem. Stąd też można powiedzieć, iż intelektualne poznanie, miłość i wolność są miarą naturalnej godności człowieka i stanowią w jakimś stopniu

<sup>14</sup> Teorię uczestnictwa zarysował kard. Wojtyła już w *Osobie i czynie* w części czwartej tegoż dzieła.

<sup>15</sup> Zob. szerzej na ten temat: ks. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994. W teorii cywilizacji miłości funkcjonuje słynny czwórmian: prymat osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, „być” przed „mieć” i miłości przed sprawiedliwością.

<sup>16</sup> Por. np. *Evangelium vitae*, nr 95.

rację do owego zdumienia nad samym sobą, o którym Karol Wojtyła już jako papież Jan Paweł II napisał w pierwszej swojej Encyklice *Redemptor hominis*, ukazując wizję integralnej godności ludzkiej: „Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym [...]. Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się chrześcijaństwem”<sup>17</sup>.

Oryginalność antropologii Karola Wojtyły jaśniej ukazuje się, gdy zestawimy ją np. z antropologią Mieczysława Alberta Krąpca. Zestawienie tych dwóch wizji człowieka prowadzi nas do zauważenia elementów wspólnych i różnicujących. Obydwaj myśliciele budowali obraz człowieka w oparciu o doświadczenie, przy czym trzeba zauważyć, że rozumienie doświadczenia u Karola Wojtyły było nieco szersze aniżeli u M.A. Krąpca. Ten pierwszy bazował głównie na doświadczeniu wewnętrznym, podczas gdy Krąpiec więcej odwoływał się do doświadczenia zewnętrznego. Doświadczenie pozwoliło autorom odkryć istnienie podmiotu osobowego i opisać spełniane przez niego czynności (działania). Gdy porównamy refleksję autorów nad danymi doświadczenia antropologicznego, to zauważymy, że tę warstwę fenomenów człowieka dokładniej odkrył i opisał Karol Wojtyła, w szczególności w sektorze wolnego działania człowieka jako osoby. Pozwoliła mu na to metoda fenomenologiczna, którą tenże autor stosował w swojej antropologii. Jednakże kard. Wojtyła w zasadzie zatrzymał się na tej warstwie zjawiskowej, nie zaprzeczając, że za warstwą zjawiskową tkwią struktury będące jej podmiotem i spełniaczem. Te struktury podmiotowe są ujawnione bardziej w antropologii M. Krąpca. Jako metafizyk autor odkrył je w drodze rozumowania redukcyjnego, wskazując na źródło działań poznawczych i pożądawczych człowieka, którymi są intelekt i wola osadzone w ludzkiej duszy. Stąd można powiedzieć, że kard. Wojtyła uprawiał bardziej fenomenologię człowieka, chociaż nie wyrzekał się metafizyki, natomiast antropologię Krąpca można uważać za część metafizyki, za podstawowy rodzaj metafizyki szczegółowej. Refleksja nad tymi dwoma modelami antropologii prowadzi nas do wniosku, że są to ujęcia względem siebie komplementarne. Upraszczając nieco, możemy powiedzieć, że mamy tu scalenie fenomenologii człowieka z metafizyką człowieka.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 10.

## **Zakończenie**

W konkluzji generalnej warto zauważyć, że w całościowej działalności: naukowej, filozoficznej, teologicznej i duszpasterskiej kard. Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II, możemy dostrzec wiele innych, szczegółowych scaleń, zintegrowań. Jest to: integracja filozofii przedmiotu (bytu) z filozofią podmiotu (świadomości); antropologii filozoficznej z antropologią teologiczną; doświadczenia zewnętrznego z doświadczeniem wewnętrznym; natury i osoby; rozumu i wiary; transcendencji pionowej i transcendencji poziomej; wolności w znaczeniu podstawowym i wolności w znaczeniu rozwiniętym; życia doczesnego i życia wiecznego.

Człowiek w oczach kard. Karola Wojtyły, św. Jana Pawła II jest najwyższym stworzeniem Bożym tu na ziemi. Nie można go ubóstwiać, jak czyni to liberalizm i indywidualizm, ale nie można go też mylić ze zwierzęciem, jak uczynił to marksizm. Człowiek zachowuje szczególną godność, gdyż posiada w sobie zdolność do intelektualnego poznania i do duchowego, wolnego miłowania, co predestynuje go do duchowego wrastania w doskonałości i świętości.

### **3.**

ABP JÓZEF KUPNY

## **SŁOWO NA ZAKOŃCZENIE UROCZYŚTOŚCI NADANIA DOKTORATU *HONORIS CAUSA* BP. IGNACEMU DECOWI**

Ekscelencje,

Magnificencje,

Członkowie Senatów wrocławskich uczelni,

Szanowni Państwo!

Wszyscy z wielką radością przyjęliśmy informację o decyzji Senatu Papieskiego Wydziału Teologicznego, który postanowił uhonorować najwyższym odznaczeniem, jakie może nadać wyższa uczelnia,

ks. biskupa Ignacego Deca, człowieka silnej i żywej wiary, świętego filozofa i teologa oraz gorliwego pasterza Kościoła.

Ekscelencjo, Księżę Biskupie, w imieniu Kościoła Wrocławskiego gratuluję honorowego doktoratu. Cieszę się, że ten najwyższy akademicki tytuł otrzymujesz w roku 75. rocznicy urodzin, 50-lecia kapłaństwa oraz piętnastolecia Twoich święceń biskupich, ingresu i istnienia diecezji świdnickiej. Twoja posługa pierwszego biskupa świdnickiego i związany z nią trud budowania struktur nowej diecezji w niczym nie osłabił głębokiej więzi łączącej Cię z archidiecezją wrocławską i Papieskim Wydziałem Teologicznym. Jesteśmy Ci za to bardzo wdzięczni.

Trudno nie wyrazić słów wielkiego uznania dla Twojego ogromnego dorobku naukowego w zakresie zagadnień filozoficzno-antropologicznych, społeczno-etycznych, wychowawczych i religijnych. To wszystko zostało już przedstawione, ale niech mi będzie wolno jeszcze raz wskazać na ogrom Twoich dokonań na płaszczyźnie naukowej, by cała społeczność akademicka mogła sobie uświadomić, jak wiele zawdzięcza Tobie nasza papieska uczelnia.

Dostojny Biskupie Ignacy, w tym szczególnym dla Ciebie i dla całej wspólnoty akademickiej dniu, pragniemy Cię zapewnić o naszym wielkim uznaniu, wdzięczności i pamięci modlitewnej.

Wszystkim uczestnikom tej doniosłej uroczystości serdecznie dziękuję za udział.

**4.**

BP IGNACY DEC

**ZA WZOREM I POD OPIEKĄ  
ŚW. JANA CHRZCICIELA**

*Wrocław, 24 czerwca 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze wrocławskiej podczas uroczystości św. Jana Chrzciciela, patrona katedry, miasta i archidiecezji wrocławskiej*

**Wstęp**

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie,  
Metropolito Wrocławski,

Eminencjo, Najczcigodniejszy Księżę Kardynale,

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie seniorze,  
świętujący dziś 57. rocznicę święceń kapłańskich,

Ekscelencje, Dostojni Księża Biskupi,

Magnificencjo, Czcigodny i Drogi Księżę Rektorze  
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu wraz  
z całą wspólnotą akademicką,

Czcigodny Księżę Rektorze Metropolitalnego Wyższego  
Seminarium Duchownego we Wrocławiu wraz z całą  
wspólnotą seminaryjną,

Wszyscy Czcigodni bracia kapłani, diecezjalni i zakonni oraz  
inne osoby życia konsekrowanego,

Magnificencje, dostojni rektorzy wrocławskich uczelni,

Szanowni i dostojni władarze miasta i województwa  
dolnośląskiego: panie wojewodo, panie marszałku,  
panie przewodniczący Rady Sejmiku Dolnośląskiego,

Wszyscy, obecni w tej katedrze bracia i siostry w Chrystusie!

Dziś we Wrocławiu ważny, wielki dzień – uroczystość patronalna tej czcigodnej katedry, matki wszystkich dolnośląskich kościołów, święto tego miasta, stolicy Dolnego Śląska, a także uroczystość patronalna całej archidiecezji wrocławskiej.

Jesteśmy tu przed Bogiem, do którego należy czas i wieczność. To On tak często, podczas każdej sprawowanej tu Eucharystii mówi do nas, a my Go słuchamy i wielbimy, za to, co nam mówi i co nam czyni.

W Eucharystii, w której dziś uczestniczymy On – Bóg w swoim słowie przed chwilą ogłoszonym postawił przed nami św. Jana Chrzciciela, którego nasi praojcowie, nasi poprzednicy w wierze obrali za patrona tej katedry, tego miasta i całej archidiecezji. Został nam przypomniany portret szczególnego człowieka w dziejach zbawienia. Popatrzymy raz jeszcze na ten portret, portret naszego Patrona, namalowany pędzlem Bożego słowa. W portrecie tym zwróćmy uwagę na trzy rysy, wątki: na misję Jana Chrzciciela, na sposób jej wypełniania i na sugestie płynące z tej Janowej misji dla nas.

## **1. Misja św. Jana Chrzciciela**

„Ty dziecko, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogę” (Łk 1, 76); „Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniał moje imię” (Iz 49, 1b); „Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi” (Iz 49, 6b). A więc, już wiemy: Bóg powołał Jana na przełomie czasu. Swoją osobą zamknął on listę proroków pierwszego – Starego Przymierza. Został wezwany, by ogłosić ludziom nadejście nowego czasu, by przygotować ich na przyjęcie Zbawcy świata: „Pójdiesz przed Panem przygotować Mu drogę” (Łk 1, 76b).

Jan otrzymał swoistą misję. I my także otrzymaliśmy osobistą, niepowtarzalną misję. Nikt nie pojawia się na tym świecie przypadkiem. Każdy człowiek ma swoje miejsce w zamyśle Pana Boga. Czy wiem, jaką mam życiową misję, czy zastanawiam się jak ją wypełniam? Popatrzymy, jak swoją misję pełnił Jan?

## **2. Styl pełnienia misji przez św. Jana Chrzciciela**

### **a. Misja w postawie pokuty**

Jan swoją misję pełnił w postawie pokuty. Poszedł na pustynię. Wybrał ciszę. Usunął się od krzykliwego świata. Zostawił wygody

tego świata: miękkie szaty, wygodne łóżko, ciepłe obiady. Przywdział odzienie ze skóry wielbłąda i żywił się miodem i szarańczą leśną (por. Mt 3, 4). W takich warunkach stanął na pustyni twarzą w twarz z Bogiem. Jednakże odnaleźli go tam ludzie. Gdy go otoczyli, mówił do nich: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3, 2). Wzywał więc ich do nawrócenia, do wyznawania grzechów, do przemiany życia.

Wrocławianinie, jeśli chcesz być wielki, musisz stawać twarzą w twarz z Bogiem. Musisz szukać wyciszenia i twardych warunków życia, samozaparcia, pokuty, o czym mówił Chrystus w ostatnią niedzielę. Przypomnę ci: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje” (Łk 9, 23).

### **b. Misja w postawie pokory**

Jan pełnił swoją misję w postawie pokory: „A pod koniec swojej działalności Jan mówił: Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach” (Dz 13, 25). A więc Jan nie stał się konkurentem dla Chrystusa. Nie odebrał Mu chwały. W chwili swego triumfu, uznania od ludzi, mówił: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3, 30).

Siostró i bracie! Wielkość w oczach Boga osiąga się na drodze pokory. Im więcej masz tytułów przed nazwiskiem, im wyższe jest twoje stanowisko, urząd, godność kościelna czy świecka, tym więcej winno być w tobie pokory. Chodzi o to, abyś sobą nie przesłaniał Chrystusa, Tego, który jedyny jest godzien chwały. Nie zapominaj o powiedzeniu Pana: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony” (Łk 14, 11); „Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje” (1P 5, 5).

### **c. Misja w postawie wierności prawdzie, wierności prawu Bożemu**

Jan pełnił swoją misję w postawie odwagi i wierności prawdzie: „Oстрым mieczem uczynił me usta... Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną” (Iz 49, 2). Jan w sprawach praw danych przez Boga nie szedł na kompromis. Nie uznawał tzw. układów. Gdy Herod wziął sobie za żonę, żonę swego brata Filipa, Jan nie schował głowy w piasek, nie udawał, że tego nie widzi, nie przestraszył się majestatu dostojnika

państwowego. Stał przed nim i jasno powiedział: „Nie wolno ci mieć żony twego brata” (Mk 6, 18-19). Takie stanowisko – jak czytamy dalej w Ewangelii – przyczyniło się do jego męczeńskiej śmierci, do ścięcia w więzieniu Heroda i to podczas uczyty urodzinowej Heroda.

Czy nie spotykasz dziś ludzi, którzy ze strachu, czy za drobny pieniądz, za obiecany awans sprzedają prawdę, wyrzekają się wartości moralnych, idą na układy, żeby tylko coś zyskać. Chciej się podobać nade wszystko Bogu, a nie ludziom.

Drodzy bracia i siostry, oto sylwetka świętego, którego przed wiekami obrano za patrona tej katedry, tej archidiecezji i tego miasta. Dziś, w jego uroczystość na nowo zastanawiamy się jaką on pełni rolę względem nas i jakie zobowiązania ciążyą na nas względem niego.

### **3. Święty Jan Chrzciciel wobec nas i my wobec niego**

Święty Jan Chrzciciel jest niebieskim opiekunem, stróżem tego miasta. Czuwał nad nim przez minione wieki; czuwa nad nami i dzisiaj.

#### **a. Czuwanie nad miastem i diecezją w historii**

Przez wieki niebieski Patron spoglądał na to miasto. Nie tylko na płynącą Odrę, nie tylko na zabytki, place, ulice, fabryki, zakłady przemysłowe, domy mieszkalne, ale przede wszystkim na ludzi. Patrzył ongiś na pierwszego biskupa tego miasta i na jego 57-ciu następców. Patrzył na św. Jadwigę Śląską, bł. Czesława, św. Edytę Stein. Znał go z pewnością Witelo, wielki uczoney śląskiej ziemi w okresie średniowiecza. Wpatrywali się w swojego niebieskiego patrona pobożni mieszkańcy Wrocławia i okolic: prości i uczeni. Przywoływano jego wstawiennictwa w dniach grozy i nieszczęść, jakie przychodziły przez to miasto i przez tę ziemię. Otaczał opieką wszystkich mieszkańców tego miasta, którzy przez wieki historii żyli w tym mieście i którzy prosili go o pomoc. Patrzył na burze dziejowe, jakie przechodziło to miasto. Patrzył na okropności zniszczenia tego miasta i tej katedry w ostatnich miesiącach i tygodniach drugiej wojny światowej. Proszono go o wstawiennictwo i o ocalenie tej katedry w nocy z 12 na 13 lipca, gdy toczyła się batalia o uratowanie Ostrowa Tumskiego od nieprzyjatelnej wtedy Odry, w czasie powodzi stulecia. Patrzył na tych, którzy tym miastem kierowali. Patrzył na burmistrzów, prezydentów, artystów, twórców kultury. Patrzył na ludzi nauki: Bartłomieja Steina, rektora wrocławskiej szkoły kapitulnej z XVI w., Maxa Berga, projektanta



Hali Ludowej, która do dziś urzeka znawców architektury i sztuki. Patrzył na Ludwika Hirszfelda, znakomitego medyka, na Ludwika Steinhausa, wybitnego matematyka – by wymienić tylko niektórych.

### **b. Opiekuńcze czuwanie niebieskiego Patrona dzisiaj**

Ten Patron dzisiaj patrzy z nieba na nas i czuwa nad nami. Wspomaga szczególnie tych, którzy w cichej modlitwie proszą go o wstawiennictwo u Boga. Patrzy na dzisiejszy nasz nowy Wrocław, patrzy z miłością, patrzy okiem dobrego stróża. On dzisiaj wszystkim nam przypomina, że jest do naszej dyspozycji. Ale jako nasz Patron przypomina nam także, byśmy w jego duchu pełnili dziś naszą służbę w tym mieście; naszą misję zleconą nam przez Boga i ludzi. Prosi nas, abyśmy ją pełnili w duchu pokory, by rosła chwała Chrystusa w tym mieście, a nie nasza.

On wzywa nas, abyśmy w jego stylu służyli prawdzie, abyśmy wbrew fałszywym prorokom tego świata, wśród dzisiejszych zawirowań, byśmy w tym mieście utrwalali prawo Boże, które – dodajmy – zawsze bierze w obronę człowieka.

### **Zakończenie**

Pozwólcie, bracia i siostry, że w końcowych słowach zwrócę się ze słowem do kościelnych i cywilnych włodarzy tego miasta i tej dolnośląskiej ziemi.

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie, duchowy Gospodarzu tego miasta, któremu służysz od sześciu lat, w patronalne święto archidiecezji wrocławskiej modlimy się, aby w twojej służbie dla tego miasta wspierał cię nadal niebieski jego patron, by pod twoim duchowym kierownictwem Chrystus doznawał w tym mieście wielkiej czci i chwały. Modlimy się, abyś do historii tego miasta dopisał jak najpiękniejsze karty.

Szanowni cywilni włodarze tego miasta, panowie: Wojewodo, Prezydencie, Przewodniczący Rady Miejskiej. Modlimy się także za was, aby waszym działaniom dla dobra tego miasta i tej ziemi towarzyszyła nadal opieka niebieskiego patrona. Zapiszcie również swoją szlachetną działalnością piękne karty najnowszej historii tego – tak wszystkim nam drogiego miasta – miasta, o którym mówił w tej katedrze wielki Prymas Tysiąclecia: *Wratislavia, Wratislavia* powróciła twój sława!”.

Święty Janie Chrzcicielu, nasz niebieski Patronie, pod twoją opieką chcemy iść dalej i w twoim stylu chcemy służyć Chrystusowi w Jego Kościele. Wdzięczni za dotychczasową opiekę nad nami, wołamy z ufnością dziś do ciebie: Święty Janie Chrzcicielu, nasz patronie, módl się za nami. Amen.

## **VI. DOKUMENTY**

### **ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ**

#### **1.**

### **INFORMACJA O ZAPISACH DZIECI NA ZAJĘCIA Z RELIGII W ROKU SZKOLNYM 2019/2020**

Prośba o przekazanie rodzicom informacji podczas komunikatów duszpasterskich – w sprawie zapisania dziecka na zajęcia z religii w placówkach oświatowych.

Drodzy duszpasterze,

wprawdzie rekrutacja do przedszkoli i szkół jest już zakończona, to jednak – podobnie, jak w latach ubiegłych – bardzo prosimy, by w ramach ogłoszeń parafialnych kilkakrotnie przekazać rodzicom informację na temat konieczności dopełnienia przez nich formalności związanych z zapisaniem dziecka na zajęcia z religii rzymskokatolickiej w przedszkolu lub szkole.

W wielu przedszkolach nie odbywają się zajęcia z religii albo odbywają się jedynie w grupach pięcio-sześcioletnich. Formalności związane z udziałem dziecka w nauce religii należy dopełnić także w pierwszej klasie szkoły podstawowej oraz ponadpodstawowej. Okazuje się, że rodzice nie zawsze mają świadomość, iż powinni złożyć w tej sprawie stosowną deklarację (wrazić życzenie na piśmie). Niejednokrotnie są przekonani, że dokonuje się to „automatycznie” wraz ze zgłoszeniem dziecka do placówki oświatowej.

Drodzy Rodzice,

Niedługo rozpocznie się nowy rok szkolny i katechetyczny. W związku z tym przypominamy katolickim rodzicom o konieczności dopełnienia formalności związanych ze zgłoszeniem dziecka na zajęcia z religii w przedszkolu, szkole podstawowej i ponadpodstawowej.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa organizowanie zajęć z religii nie dokonuje się automatycznie, ale inicjatywa dotycząca udziału w zajęciach z religii (deklaracja – oświadczenie) powinna każdorazowo wychodzić od rodziców. Jesteśmy wdzięczni dyrektorom przedszkoli i szkół, którzy przy zapisywaniu dziecka do swojej placówki poruszają m.in. kwestię udziału dziecka w zajęciach z religii. Nie zawsze jednak

tak jest i zdarza się, że dziecko nie bierze udziału w zajęciach z religii, ponieważ rodzice nie wiedzieli, że powinni złożyć stosowną deklarację.

Przy tej okazji przypominamy najważniejsze zasady związane z troską rodziców o udział dziecka w zajęciach z religii katolickiej. Mówi o tym komunikat Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski wydany w Warszawie dnia 11 września 2014 r.:

„1. W publicznych przedszkolach i szkołach organizuje się naukę religii na życzenie rodziców (opiekunów prawnych), a dla uczniów pełnoletnich – na życzenie samych uczniów. Życzenie to jest wyrażane w formie pisemnego oświadczenia, które nie musi być ponawiane w kolejnym roku szkolnym.

1. Wszyscy katolicy uczęszczający do placówek oświatowych, w których odbywa się nauczanie religii, zobowiązani są w sumieniu uczestniczyć w tych zajęciach. Rodzice dzieci, które nie ukończyły 18. roku życia, mają obowiązek zapisać swoje dzieci na lekcje religii. Zasada ta wynika ze zrozumiałego faktu, iż człowiek wierzący ma nie tylko prawo, ale i obowiązek pogłębiać swoją wiarę, temu pogłębianiu służą szkolne lekcje religii. Warto przypomnieć, że zarówno podczas zawierania sakramentalnego związku małżeńskiego, jak i sakramentu chrztu dziecka, rodzice zobowiązują się do tego, by po katolicku, w wierze wychować potomstwo. Elementem tego wychowania jest zarówno udział dziecka w szkolnym nauczaniu religii, jak i parafialnej katechezie.

2. Dnia 28 sierpnia 2013 r. Komisja Wychowania przypomniła, że „przygotowanie do przyjęcia sakramentów świętych: Pierwszej Komunii św., sakramentu pokuty i pojednania oraz bierzmowania odbywa się podczas systematycznej katechezy parafialnej oraz w trakcie lekcji religii w szkole.

Wynika z tego jednoznacznie, że uczestnictwo w zajęciach z etyki nie spełnia w żadnym zakresie wymogu przygotowania do wyżej wymienionych sakramentów św. i nie może być respektowane przy podejmowaniu decyzji o wyrażeniu zgody, co do ich przyjęcia” (Oświadczenie komisji wychowania katolickiego KEP z dnia 11 września 2014 r.)

Zwracamy się zatem ponownie z gorącym apelem do rodziców o dopilnowanie tego obowiązku i zatroszczenie się o udział ich dzieci w katechezie szkolnej.

Świdnica, 8 lipca 2019 r.

*Ks. dr Marek Korgul  
Wikariusz biskupi ds. katechezy*

## **2. ZAPROSZENIE NA FESTIWAL MŁODZIEŻY LIGHT FOR LIFE**

**Wambierzyce, 21 IX 2019 r.**

Zapraszamy na kolejną edycję Festiwalu Młodzieży w Wambierzycach. Spotkamy się 21 września (sobota) 2019 r., tym razem pod hasłem „Weź Słowo, podaj dalej”. Czekamy na nas spora dawka duchowych przeżyć i fenomenalnych spotkań.

### **PLAN FESTIWALU MŁODZIEŻY**

- 09.30 Otwarcie recepcji przed bazyliką
- 10.30 Rozpoczęcie festiwalu – plac przed bazyliką wambierzycką
- 11.30 Konferencja główna: Jasiak Mela – plac przed bazyliką wambierzycką
- 12.30 Eucharystia – plac przed bazyliką wambierzycką
- 14.00 Przerwa na posiłek
- 15.00 Strefy Młodych – namioty stref na terenie wydarzenia: Arkadio, ks. Łukasz Bankowski, Patrycja Hurlak, s. Anna Bałchan, s. Wirginia Mielcarek, Andrzej „Kogut” Sowa
- 16.30 Adoracja Najświętszego Sakramentu – plac przed bazyliką wambierzycką – ks. Paweł Kilimnik
- 18.00 Koncert Arkadio – scena koncertowa
- 18.45 Koncert TGD – scena koncertowa
- 20.00 Zakończenie festiwalu – scena koncertowa

Przypominamy, że rejestracja na Festiwal odbywa się za pomocą formularza elektronicznego <http://www.lightforlife.com.pl/rejestracja.html>.

Zapraszamy i czekamy na Was!

*Ks. Paweł Kilimnik  
Diecezjalny duszpasterz młodzieży*

### 3.

## OCHRZCZENI I POSŁANI: KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSA Z MISJĄ W ŚWIECIE

### WARSZTATY MISYJNE DLA KATECHETÓW

U progu nowego roku katechetycznego Referat Misyjny ŚKB organizuje misyjne spotkanie formacyjne dla katechetów i animatorów grup parafialnych, by przygotować się do owocnego przeżycia Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego ustanowionego przez papieża Franciszka.

W piątek 27 września 2019 (godz. 16,00-18,00) w Kurii Diecezjalnej w Świdnicy odbędą się Warsztaty misyjne „Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny w parafii i na katechezie”.

Zapraszamy katechetów, animatorów i tych, którzy pragną włączyć się w dzieło animacji misyjnej na terenie naszej diecezji.

W programie: wykład „Ochrzczeni i posłani – Biblijne podstawy posłania” – Pan Piotr Pieczętkiewicz, trener Centrum Arrupe w Warszawie, trener i członek Akademii Biblijnej w Gdyni, animator misyjny.

– Prezentacja Misyjnych materiałów formacyjnych na rok szkolny 2019/2020 „Ukochany jest posłany” oraz projektu Kolędników Misyjnych 2019-2020.

– Przedstawienie propozycji, prezentacji na Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny i możliwość przegrania pomocy na nośniki danych.

Uczestnikom zostaną zaproponowane praktyczne formy, jakie można wykorzystać w animacji misyjnej, by w ciekawy i radosny sposób głosić światu Jezusa. Wspólna refleksja nad papieskim orędziem misyjnym („Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa z misją w świecie”) pomoże nam we własnym sercu i życiu pielęgnować ducha misyjnego, by mieć swoisty misyjny styl życia, dzielić się wiarą z radością i optymizmem.

Zgłoszenia do 20 września na adres Referatu Misyjnego: [misje@diecezja.swidnica.pl](mailto:misje@diecezja.swidnica.pl), lub tel. 74 856 44 05; 787 712 013.

Koszt udziału w warsztatach – dowolna ofiara.

Serdecznie zapraszamy

*Ks. Tadeusz Faryś*  
*Diecezjalny dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych*

## 4. „LITURGIA W PARAFII – WSPÓLNA SPRAWA”

### PROGRAM VIII FORUM RAD PARAFIALNYCH DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

Świdnica, 28 IX 2019 r.

W sobotę 28 IX 2019 r. odbędzie się w Świdnicy VIII Forum Rad Parafialnych Diecezji Świdnickiej. Zapraszamy na spotkanie dwie osoby z każdej parafii. Do udziału w Forum zachęcamy także Księży Proboszczów.

- godz. 9.00 – Msza św. pod przewodnictwem JE ks. bp. Ignacego Deca, biskupa świdnickiego – katedra świdnicka;
  - godz. 10.00 – recepcja – aula Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej;
  - godz. 10.00-10.30 – kawa, herbata, ciastko
  - godz. 10.30-13.00 – Obrady:
  - Wprowadzenie – ks. dr Krzysztof Ora, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej;
  - „Sala usłana”, czyli jak otoczyć liturgię troską, aby była prawdziwa, dobra i piękna – ks. dr hab. Dominik Ostrowski, wykładowca liturgiki WSD Diecezji Świdnickiej oraz Papieskiego Wydziału Teologicznego;
  - *W służbie Najświętszego Sakramentu, czyli o normach dotyczących posługiwaniu tajemnicy ołtarza* – ks. mgr Tomasz Zięba, wykładowca liturgiki w WSD Diecezji Świdnickiej; ceremoniarz katedralny
  - *Ambona to nie ambonka, czyli o posłudze słowa w liturgii* – ks. Tomasz Gwizdek, wykładowca liturgiki w WSD Diecezji Świdnickiej;
- Zgłoszenia do 23 IX br. do Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej; [duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl](mailto:duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl) lub tel. 74 856 44 13.

Ks. Krzysztof Ora  
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego





## **VII. ZMIANY I NOMINACJE**

### **1.**

#### **ZMIANY PERSONALNE Z II I III KWARTAŁU 2019 ROKU**

1. Ks. Daniel Rydz, 29 marca 2019 r. skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Świebodzicach.
2. Ks. Jan Tracz, z dn. 12 czerwca 2019 r. zwolniony z funkcji proboszcza par. pw. Bożego Ciała w Międzyzlesiu.
3. Ks. Wojciech Baliński, z dn. 12 czerwca 2019 r. ust. administratorem par. pw. Bożego Ciała w Międzyzlesiu.
4. Ks. Rafał Masztalerz, z dn. 1 IX 2019 ust. wik. w par. pw Najśw. Zbawiciela Świata i MB Szkaplerznej w Strzegomiu.
5. Ks. Rafał Zaleski, z dn. 1 września 2019 r. skierowany do pracy w sekretariacie KEP w Warszawie (do 30 czerwca 2024 r.).
6. Ks. Jan Ordowski, prob. par. pw. Świętych Piotra i Pawła w Bożkowie, od dn. 16 IX 2019 r. – urlop zdrowotny.
7. Ks. Tomasz Nuckowski z dn. 16 IX ust. administratorem par. pw. Świętych Piotra i Pawła w Bożkowie.



## VIII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

### 1.

#### **ŚP. KS. KANONIK JANUSZ STOKŁOSA (1955-2019)**

Ksiądz Janusz Stokłosa urodził się 4 lutego 1955 r. w Świdnicy jako drugie dziecko Józefa i Wiktorii z domu Rojek. Ochrzczony został 9 lutego 1955 roku w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarowie, tam też przyjął sakrament bierzmowania w dniu 12 maja 1968 roku. Do Szkoły Podstawowej uczęszczał w Żarowie. Następnie podjął naukę w Technikum Mechanicznym we Wrocławiu, które ukończył w 1975 roku. Po zdaniu egzaminu maturalnego został alumnem Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Świecenia diakonatu otrzymał 25 czerwca 1980 r. w katedrze wrocławskiej z rąk ówczesnego abpa Henryka Gulbinowicza. Również tam, dnia 23 maja 1981 r. abp Henryk Gulbinowicz udzielił mu święceń prezbiteratu.

Jako wikariusz pracował w następujących parafiach: pw. św. Anny w Szewcach (1981-1984); pw. Świętych Piotra i Pawła w Nowogrodźcu (1984-1988) oraz w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej (1988-1993).

W latach 1993-1996 pełnił funkcję administratora parafii pw. św. Marii Magdaleny w Bogatyni<sup>1</sup>.

W 1997 roku ks. Janusz Stokłosa został ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej. Ta mała wieś w drugiej połowie XIX wieku stała się ważnym węzłem kolejowym, na skrzyżowaniu czterech kierunków: Wrocław, Jelenia Góra, Kamieniec Ząbkowicki i Legnica. Obok kolei swoją świetność przeżywała fabryka porcelany. Po 1945 roku duszpasterze jaworzyńscy, a szczególnie ks. Jan Czajka (1964-1997), ukształtowali jaworzyński model duszpasterski: silny kult Matki Boskiej Nieustającej Pomocy,

---

<sup>1</sup> *Akta personalne śp. ks. Janusza Stokłosa*, Archiwum Świdnickiej Kurii Biskupiej w Świdnicy.

obchodzenie trzech kolejnych rocznic Pierwszej Komunii Świętej, wakacyjne wieczory modlitwy przy grocie z figurą Niepokalanej, liczne różę różańcowe (20 róż żeńskich i 4 męskie, które założył ks. Jarosław Chomicki – 1946-1964)<sup>2</sup>. Szczególne znaczenie dla pracowników kolei miała niedzielna wieczorna Msza św. o godz. 19.30, gdyż umożliwiała im po zakończeniu pracy godnie przeżywać Dzień Pański. Po 1992 roku, gdy Jaworzyna znalazła się w diecezji Legnickiej, w jaworzyńskiej parafii powstało Bractwo Świętego Józefa<sup>3</sup>.

Ksiądz Janusz Stokłosa zastał nie tylko pięknie rozwinięte duszpasterstwo parafialne, ale również od samego początku doświadczał zmian, jakie zaczęły zachodzić po 1989 roku. Fabryka porcelany „miał wciąż swoich zagorzałych wielbicieli, jednak pozycję liczącej się markowej fabryki utraciła”<sup>4</sup>. Redukcja etatów na kolei prowadzi do tego, że „młodzi opuszczają miasto w poszukiwaniu pracy lub wykształcenia”<sup>5</sup>. Pomimo tych przemian strukturalnych starał się kultywować tradycje parafialne, dodając nowe, m.in. konkurs na bożonarodzeniową pocztówkę<sup>6</sup>, spotkania z samorządowcami, obchody 60 rocznicy nadania Jaworzynie praw miejskich<sup>7</sup> czy zabiegi o to, by jaworzyńskie gimnazjum otrzymało imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego<sup>8</sup>. Ksiądz Janusz Stokłosa troszczył się nie tylko o kościół parafialny, ale również o kościół filialny Matki Bożej Królowej Polski w Pasiecznej, wybudowany w latach 1987-1989 w stylu podhalańskim. Kościół ten został poświęcony przez bpa Tadeusza Rybaka. Wspólnota parafialna troszczyła się też o dwie kaplice – Matki Bożej Częstochowskiej

<sup>2</sup> R. Tomaszczuk, *Stąd na cały świat. Panorama Parafii pw. św. Józefa Oblubieńca w Jaworzynie Śląskiej*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2006, nr 16 (102) s. VIII; J.A. Lewandowska, *Parafia św. Józefa Oblubieńca NMP. Parafialny alfabet „Niedzieli”*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2012, nr 6 (278) s. VIII.

<sup>3</sup> *Wizytacja. Jaworzyna Śląska*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2005, nr 25 (59) s. II; REZ, *Można na nich liczyć. Bractwo św. Józefa w Jaworzynie Śląskiej*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2005, nr 48 (82) s. VII.

<sup>4</sup> R. Tomaszczuk, *Stąd na cały świat*, dz. cyt., s. VIII.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> *Kartka z ciasta. Jaworzyna*. „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2005, nr 1 (35) s. II.

<sup>7</sup> *Najpierw młodzi, potem władza. Jaworzyna Śląska – Stary Jaworów*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka 2014, nr 49 (426) s.VI.

<sup>8</sup> *Najpierw młodzi, potem władza*, dz. cyt., s. VI; P. Pojasek, *Błogosławiony w Jaworzynie Śląskiej. Msza z relikwiami kapelana Solidarności*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka 2017, nr 45 (707) s. VIII.

przy ul. Westerplatte 5 i przedpogrzebową na cmentarzu przy ul. Kasztanowej<sup>9</sup>.

Gorliwą pracę ks. Janusza Stokłosa docenił bp legnicki Tadeusz Rybak, nadając mu honor kanonika *Rochettum et Mantolettum*. Dnia 15 września 2011 r. biskup świdnicki Ignacy Dec włączył go do grona kanoników honorowych Wałbrzyskiej Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów<sup>10</sup>.

Ostatnie trzy lata życia ks. Janusza Stokłosa były czasem zmagania się z ciężką chorobą. Do końca jednak trwał wiernie przy swoich parafianach. Zmarł 9 września 2019 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 12 września 2019 r. w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie, którym przewodniczył bp Ignacy Dec. Po Mszy św. złożono ciało śp. ks. Janusza Stokłosa do grobu na cmentarzu przy ul. Kasztanowej w Jaworzynie Śląskiej<sup>11</sup>.

*Ks. Zdzisław Pienio*

<sup>9</sup> J.A. Lewandowska, *Parafia Św. Józefa Oblubieńca NMP*, dz. cyt., s. VIII.

<sup>10</sup> *Nominacje księży w drugim kwartale 2011 r.*, „Świdnickie Wiadomości Kościelne”, 2011, nr 2 (30) s. 169.

<sup>11</sup> P. Pojasek, *Ulubiony zegar wybił ostatnie godziny jego życia*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2019 nr 38 (804) s. VI.

**2.****ŚP. KS. JÓZEF MICHALSKI (1934-2019)**

Ksiądz Józef Michalski urodził się 18 marca 1934 r. w Rzepienniku Biskupim, powiat Gorlice. Był synem Stanisława i Elżbiety z domu Rutka. Ochrzczony został 19 marca 1934 r. w kościele parafialnym w Rzepienniku Biskupim, tam też przyjął sakrament bierzmowania w dniu 19 czerwca 1953 r. W rodzinnej miejscowości ukończył szkołę podstawową, a potem zdobywał wiedzę w Gimnazjum w Tuchowie. W 1953 roku rozpoczął pracę w Centrali Produktów Naftowych w Gdańsku jako referent handlowy. Praca zawodowa nie przeszkodziła mu w kontynuowaniu dalszej nauki, którą podjął w Liceum Ogólnokształcącym dla pracujących w Gdańsku-Wrzeszczu, zwieńczając ją zdaniem egzaminu dojrzałości w 1955 roku. W tymże roku został alumnem Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Święcenia diakonatu otrzymał 6 czerwca 1960 roku w katedrze wrocławskiej z rąk ówczesnego biskupa Bolesława Kominka. Dwa miesiące później, tj. 14 sierpnia 1960 r., przyjął święcenia prezbiteratu, których w katedrze wrocławskiej udzielił mu bp Bolesław Kominek.

W ciągu pierwszych lat kapłaństwa pełnił obowiązki wikariusza i katechety w następujących parafiach: pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdroju (1960-1963); pw. św. Stanisława we Wrocławiu (1963-1965); pw. św. Michała Archanioła w Miliczu (1965-1967); pw. św. Józefa w Świeradowie-Zdroju (1967-1968); pw. św. Marcina w Jaworze (1968-1969) i przez rok (1969) w parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Wilkowie. Tam następnie w latach 1969-1977 pełnił funkcję administratora parafii. Przez kolejne siedem lat (1977-1984) był administratorem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Lutyni oraz przez trzy lata (1984-1987) administratorem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Węglińcu.

W 1987 roku został proboszczem w parafii pw. św. Bartłomieja w Rościszowie, gdzie duszpasterzował do 1997<sup>1</sup>. Ostatni etap posługi proboszczowskiej spędził w parafii pw. św. Wawrzyńca

<sup>1</sup> *Akta personalne śp. ks. Józefa Michalskiego*, Archiwum Świdnickiej Kurii Biskupiej w Świdnicy.

w Budzowie. Przybył tam w 1997 roku. Swoją troską objął zabytkowy kościół parafialny oraz kaplicę mszalną w Żdanowie. Jego staraniem kościół parafialny otrzymał nowe pokrycie dachowe a kaplica w Żdanowie wyposażona została w siedem kolorowych witraży okiennych. W pracy duszpasterskiej wspomagały księdza miejscowe siostry dominikanki: jedna z sióstr była zakrystianką w kościele parafialnym, druga katechetką w miejscowej szkole podstawowej<sup>2</sup>. Lata pracy księdza Józefa w Budzowie łączyły się z problemem masowej migracji młodych parafian na Zachód. W wywiadzie dla „Gościa świdnickiego” wspominał, iż „w minionym (2006 r.) udzieliłem zaledwie jednego ślubu i trzech sakramentów chrztu” (na niecałych tysiąc parafian)<sup>3</sup>. Odpowiedzią na te i inne problemy duszpasterskie była systematyczna posługa kapłańska: w konfesjonale, w kancelarii parafialnej, w czasie wizyty duszpasterskiej i przy innych okazjach.

Gorliwą pracę duszpasterską księdza Józefa docenił metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz, obdarzając go godnością kanonika *Rochettum et Mentolettum* (14 kwietnia 1994 roku)<sup>4</sup> oraz kanonika *extra numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża we Wrocławiu (4 kwietnia 2000 r.)<sup>5</sup>. Ksiądz Józef cieszył się też szacunkiem braci kapłanów, którzy delegowali go do funkcji Ojca Duchownego dekanatu Ząbkowice Śląskie-Południe.

W 2010 roku ks. Józef przeszedł na emeryturę i został rezydentem w parafii pw. Świętych Piotra i Pawła w Wałbrzychu. Tutaj czynnie angażował się w pomoc miejscowym duszpasterzom. Zmarł 12 września 2019 r. Uroczystości pogrzebowe ks. Józefa Michalskiego odbyły się w dwóch miejscowościach: 16 września Mszy św. pożegnalnej w wałbrzyskiej świątyni pw. Świętych Piotra i Pawła przewodniczył ks. bp Adam Bałabuch. Wśród koncelebrantów obecny był również ks. bp Leszek Laszkiewicz, który pochodzi z rodzinnej parafii zmarłego kapłana. Natomiast 17 września Mszy św. pogrzebowej w kościele

<sup>2</sup> S. Wiśniewski, *Nie żyje się tam łatwo. Panorama parafii pw. św. Wawrzyńca w Budzowie / dekanat Ząbkowice Śląskie/*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2007, nr 7 (146) s. VIII.

<sup>3</sup> S. Wiśniewski, *Nie żyje się tam łatwo*, dz. cyt., s. VIII.

<sup>4</sup> „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, 1994, nr 3, s. 71

<sup>5</sup> „Wrocławskie Wiadomości kościelne”, 2000, nr 2, s. 148.

pw. św. Wawrzyńca w Budzowie oraz obrzędowi ostatniego pożegnania przewodniczył biskup świdnicki Ignacy Dec<sup>6</sup>.

*Ks. Zdzisław Pienio*

---

<sup>6</sup> P. Pojasek, *Zawsze miał czas*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2019, nr 39 (805) s. III. Bibliografia dodatkowa: xrt, *Dobre życie. Rekolekcje kapłańskie*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2010, nr 28 (326) s. III.



# **IX. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE**

## **1.**

BP IGNACY DEC

### **NAJWAŻNIEJSZE PRZYKAZANIE DROGĄ DO ŻYCIA WIECZNEGO**

*Jasna Góra, 14 lipca 2019 r. – Homilia wygłoszona na Jasnogórskim  
Szczycie podczas XXVIII Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja  
na Jasną Górę*

#### **Wstęp**

Ekscelencje, najdostojniejsi księży biskupi;

Najczcigodniejszy Ojciec Generale (Ojciec Przeorze  
Jasnogórskiego Klasztoru) wraz z całą wspólnotą ojców  
i braci paulinów;

Czcigodni księży wedle otrzymanych godności i pełnionych  
urzędów;

Szanowni przedstawiciele Parlamentu i Rządu  
Rzeczypospolitej Polskiej;

Szanowni przedstawiciele władz samorządowych wszystkich  
szczebli;

Droga Rodzino Radia Maryja; Wszyscy Goście, przybyli  
z kraju i z zagranicy;

Drodzy słuchacze Radia Maryja i widzowie Telewizji  
Trwam, łączący się z nami w tej modlitwie przez fale radiowe  
i telewizyjny obraz;

Drodzy jasnogórscy pielgrzymi, bracia i siostry w Chrystusie!

Zanim pochylimy się nad czytaniem mszalnymi dzisiejszej niedzieli, aby zgłębić ich aktualną wymowę, spróbujmy najpierw uświadomić sobie, co nas przynagliło i skłoniło do tego, aby po raz dwudziesty ósmy tak licznie się zgromadzić na tym świętym miejscu. Pomyślmy najpierw: gdzie jesteśmy, z czym i po co tu przybyliśmy? Potem podejmiemy główny wątek naszego rozważania łączący się z dzisiejszą Ewangelią.

### **1. Gdzie jesteśmy, z czym i po co tu przybyliśmy?**

Ojciec Dyrektor wraz ze swoją ekipą Radia Maryja przez ostatnie tygodnie zwoływał nas na „Jasną Górę Zwycięstwa”. Istotnie, jest to miejsce, które Królowa Polski wybrała sobie, aby tu szczególnie okazywać potęgę modlitwy wznoszonej ku Bogu przez Jej niepokalane ręce. Gdybyśmy chcieli opowiedzieć o wszystkich duchowych zwycięstwach, jakie przez wieki tutaj się dokonywały, to sądzę, że niejedna biblioteka nie pomieściłaby ksiąg, które należałoby napisać. Warto dziś przypomnieć choćby kilka wydarzeń historycznych, dzięki którym Jasna Góra nieodparcie się kojarzy ze zwycięstwem. Najprzód wspomnijmy cudowną obronę Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego, gdy nadprzyrodzone wydarzenia wzbudzały trwogę wśród protestanckich najeźdźców.

W przyszłym roku świętować będziemy setną rocznicę Cudu nad Wisłą, jednego z najdonioślejszych wydarzeń w historii nie tylko Polski, ale i Europy, które poniekąd także było zwycięstwem jasnogórskim, choć zgoła nie wszyscy Polacy zdają sobie z tego sprawę. Trzeba jednak wiedzieć, że w krytycznym momencie wojny polsko-bolszewickiej, w lipcu i sierpniu 1920 r., w miejscu, gdzie teraz jesteśmy, tłumy ludzi leżały krzyżem, modląc się o zwycięstwo młodej armii polskiej nad wielokrotnie potężniejszą Armią Czerwoną.

Ten płaszcz ochronny Maryi dał się zauważyć w czasie drugiej wojny światowej, zwłaszcza na początku i pod koniec tej wojny. Wreszcie zwycięstwem jasnogórskim, o którym nie godzi się zapominać, było proklamowanie na tym miejscu w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej 1956 r. Jasnogórskich Ślubów Narodu, w 300-lecie ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza. Jak bowiem śluby lwowskie sprawiły, że od owego momentu wrogowie Polski zaczęli ponosić klęski, tak Jasnogórskie Śluby Narodu sprawiły, że Kościół w Polsce

od uciemienia przeszedł do kontrofensywy, czego pierwszym znakiem było wyjście na wolność Prymasa Polski.

Dziś znowu znajdujemy się w rzeczywistości jakby potopu – już nie szwedzkiego czy bolszewickiego, ale potopu ideologicznego, zalewającego Polskę od Zachodu. Z wielu ekscesów wymieńmy jeden. Niespełna miesiąc temu, w dniu, gdy odbywała się tutaj coroczna pielgrzymka Podwórkowych Kótek Różańcowych Dzieci, ulicami Częstochowy przeszedł tzw. marsz równości, będący w istocie afirmacją demoralizacji i grzesznych zachowań środowisk LGBT, wspieranych przez ofensywę zagranicznych ośrodków usiłujących narzucić Polsce neopogańską ideologię *gender*. Środowiska te będące w Polsce zaledwie nieznaczną mniejszością, nie mogą swoich celów osiągnąć metodami demokratycznymi, dlatego posługują się metodami drobnych kroków, tj. faktów dokonanych mających posłużyć za precedensy, jak również zuchwałymi prowokacjami. Aby te prowokacje odniosły skutek nie taki, jakiego oczekują prowokatorzy, lecz taki, jaki zamierzyła Opatrzność Boża, na to trzeba się wsłuchiwać w prorocze słowa proroków naszego czasu. Jednym z takich prorocत्व są słowa kard. Karola Wojtyły. Przyszły Papież, odwiedzając w sierpniu 1976 r. Stany Zjednoczone powiedział: „Stoimy dziś w obliczu największej konfrontacji, jaką kiedykolwiek przeżyła ludzkość. Nie przypuszczam, aby szerokie kręgi społeczeństwa amerykańskiego, ani najszerze kręgi wspólnot chrześcijańskich zdawały sobie z tego w pełni sprawę. Stoimy w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem a anty-kościółem, Ewangelią i jej zaprzeczeniem. Ta konfrontacja została wpisana w plany Boskiej Opatrzności; jest to czas próby, w który musi wejść Kościół, a polski w szczególności. Jest to próba nie tylko naszego narodu i Kościoła. Jest to w pewnym sensie test na dwutysiącletnią kulturę i cywilizację chrześcijańską ze wszystkimi jej konsekwencjami: ludzką godnością, prawami osoby, prawami społeczeństw i narodów” (*Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. ks. prof. Andrzej Zwoliński; hasło „Masoneria”).

Jeśli mamy tę próbę przejść zwycięsko, musimy wsłuchać się w inne prorocत्व, które w różnych wersjach wypowiadał sługa Boży Prymas kardynał August Hlond, a za nim wielokrotnie je powtarzali sługa Boży Stefan kard. Stefan Wyszyński oraz św. Jan Paweł II: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej”. Istotnym

dopowiedzeniem jest tu kolejne proroctwo Prymasa Hłonda: „*Nie zwyciężymy bronią, ale modlitwą, pokutą, miłością bliźniego i różańcem*”.

Droga Rodzino Radia Maryja, przybyliśmy dzisiaj tak licznie na Jasną Górę Zwycięstwa, by Bogu przez ręce Maryi dziękować, przeproszać i prosić; przybывamy, wszak Ojczyzna duchowo i moralnie jest zagrożona. Jesteśmy tu, by wołać: „Przybądź nam, miłościwa Pani, ku pomocy, a wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy”.

Po tych słowach wyjaśniających cel naszej pielgrzymki, przejdźmy do przesłania słowa Bożego, które przed chwilą słyszeliśmy.

## **2. Zachowanie najważniejszego przykazania Bożego wczoraj i dziś**

W dzisiejszą XV Niedzielę zwykłą, na stole Bożego słowa pojawił się temat najważniejszego przykazania, którego zachowanie jest warunkiem wejścia do życia wiecznego. Uczony w Prawie zapytał Jezusa: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (Łk 10, 25). Jezus odesłał go do danego przez Boga Prawa. Pytający zacytował z Prawa najważniejsze przykazanie: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10, 27). Jezus zaakceptował tę odpowiedź i zachęcił do przestrzegania tego przykazania, aby po ziemskim życiu przejść do szczęśliwej wieczności.

Drodzy bracia i siostry, zauważmy, że Pan Bóg nie chce od nas byle jakiej miłości. Pragnie od nas miłości szczególnej, największej. Każe miłować siebie całym sercem, całą duszą, całą mocą i całym umysłem. Chce być na pierwszym miejscu w naszym życiu, chce być tym pierwszym i najważniejszym kogo miłujemy. Jeśli to najważniejsze przykazanie wypełniamy, to zaznajemy smaku życia już tu na ziemi i przysposabiamy się do szczęśliwego przebywania z Bogiem w wieczności. Historia poświadcza, że ludzie zakochani w Bogu, dla których Bóg był pierwszy w miłości, czynili ten świat lepszym, czynili go przedsiönkiem nieba. Chcemy i my zachować taką postawę w naszym życiu.

### **a) Awersja do Boga w czasach nowożytnych**

Drodzy pielgrzymi, zanim popatrzymy w nasze serca, zanim spojrzemy na nasz dzisiejszy Ojczysty Dom, by zobaczyć jakie miejsce

zajmuje w naszym życiu Bóg, popatrzmy na „wczoraj” naszego kontynentu i naszej Ojczyzny, gdyż to „dzisiaj” narodziło się z „wczoraj”. Zobaczmy, do czego zawsze doprowadzało zapomnienie człowieka o Bogu. W naszej historii byli osaczeni przez złego ducha fałszywi prorocy, którzy zasiewali w ludzkich umysłach i sercach podejrzliwość wobec Boga. Dążyli do tego, aby ludzie zapomnieli o Bogu, wiele czynili, aby wzbudzić podejrzenie w dzieło, które na ziemi dokonał Bóg Wcielony, Odwieczny Syn Boży, „który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”.

Na pragu czasów nowożytnych w kulturze europejskiej pojawił się proces, który filozofowie dziejów nazwali deifikacją człowieka. Proces ten, najkrócej mówiąc, polegał na odrzuceniu obrazu Boga pozostawionego nam przez Chrystusa i na przypisywaniu człowiekowi boskich przymiotów. Pod koniec XVIII wieku pojawiali się coraz liczniejsi, filozofowie, społecznicy, politycy, którzy wmawiali narodom Europy i świata, że ludzie mogą się obejść bez Boga, że chrześcijanie zapatrzeni w Boga hamują rozwój społeczny, że opóźniają stworzenie dobrobytu na ziemi. W imię pseudonaukowych haseł, religię zaczęto usuwać z życia społecznego. W roku 1789 rewolucja francuska zaproponowała budowę „nowoczesnego” świata bez Boga, bez religii, bez Kościoła wedle hasła: „wolność, równość, braterstwo” (*libert, egalit, fraternit*). Szybko jednak okazało się, że hasła te oderwane od Boga stały się nieskuteczne. Nie pomogła ani gilotyna ani bezbożna propaganda zastosowana do walki z religią i Kościołem. Niestety, ów francuski, oświeceniowy mit o Bogu, który jest wrogiem człowieka, o religii, która rzekomo hamuje postęp i dobrobyt na ziemi, nie był li tylko chwilowym zjawiskiem, ale dał impuls do tworzenia nowych bezbożnych filozofii i ideologii. Na gruncie oświeceniowych idei narodziło się w XIX wieku wiele ateistycznych filozofii, na czele z marksizmem i filozofią nihilistyczną Fryderyka Nietzschego, z których wyrosły w XX wieku dwa totalitaryzmy: sowiecki komunizm i niemiecki faszyzm. Systemy te dokonały ogromnego spustoszenia na kontynencie europejskim i są w dużej mierze odpowiedzialne za wymordowanie w XX wieku prawie 200 milionów ludzi. Trzy dni temu, 11 lipca wspominaliśmy rzeź wołyńską na Polakach w roku 1943, do której ciągle nie chcą się przyznać nasi sąsiedzi. Żaden wiek w dziejach świata nie złożył w daninie tak wielkiej liczby ofiar z ludzi! Historia XX wieku pokazała, jak okrutny może być człowiek, który

przestanie miłować Pana Boga, który pogardzi Bogiem i Jego prawem. Historia jest naprawdę nauczycielką życia. Drodzy pielgrzymi, przyszedł czas, by popatrzeć, co dzieje się dzisiaj na naszych oczach w naszym europejskim domu, co także zaczyna się dzieć w Polsce.

### **b) Współczesny atak na cywilizację chrześcijańską (kulturę łacińską)**

Przez nasz kontynent europejski przesuwają się dzisiaj nowa fala agresji na chrześcijaństwo, a w szczególności na Kościół katolicki. Przeszła fala oświeceniowa, bolszewicka, nazistowska, a nadeszła fala neomarksistowska, liberalno-lewacka. Nie jest to agresja militarna. W Europie nie ma dziś, przynajmniej na razie, gilotyny i więzień dla wyznawców Chrystusa, ale jest dyktatura relatywizmu, zjawisko chryścianofobii, demoralizacji, ośmieszania tego co chrześcijańskie. Słusznie się mówi, że katolicyzm jest dziś najbardziej prześladowaną religią w świecie. W mediach liberalnych, panoszy się poprawność polityczna, dyktowana przez ideologię neomarksizmu. W imię wzniosłych haseł: nowoczesność, wolność, tolerancja czy demokracja, chce się zniszczyć tradycyjne małżeństwo i rodzinę, podcina się korzenie, z której wyrosła kultura europejska i cywilizacja chrześcijańska.

Moi drodzy, przypomnijmy, że cywilizacja chrześcijańska, w ramach której funkcjonuje Kościół katolicki, wspiera się na trzech głównych filarach: greckiej filozofii, rzymskim prawie i judeochrześcijańskiej religii. Wszystkie te filary są dzisiaj w różny sposób podcinane i osłabiane.

– **Filar filozofii – nauki.** Dzisiejsza nauka, niestety, nie wyzwoliła się od wpływów ideologii. W mediach liberalnych, jeśli już się coś pisze czy mówi o filozofii, to prezentuje się filozofię liberalistyczną, postmodernistyczną, która zbliżona jest wyraźnie do ideologii, gdyż nie liczy się z faktami i z regułami zdrowego rozsądku. Zachwyca się niektórymi ideami współczesnej pseudo psychologii. Jest to widoczne gołym okiem w ideologii *gender* i w programach ugrupowań LGBT. Na uniwersytetach pogardza się dziś filozofią klasyczną, która na bazie zdrowego rozsądku i ludzkiego doświadczenia wskazywała w makrokosmosie na Pana Boga, a w mikrokosmosie, w człowieku, na ludzkiego ducha, który zdolny jest do wiedzy i do wiary i cieszy się zdolnością wolnego wyboru. Pamiętajmy, że z promowanych dziś

filozofii zranionych różnymi ideologiami i utopiami wyrosły europejskie totalitaryzmy. Nie jest obojętne jaką filozofię aplikujemy do nauk szczegółowych czy do teologii, z jakim obrazem świata, człowieka i Boga. Dużą rolę odgrywają tu pieniądze. Potwierdza się powiedzenie, że gdy pieniądze są na stole, to prawda milczy. Prawdy nie kupuje się za pieniądze. Za pieniądze sprzedaje się kłamstwo. Niestety, proceder ten widoczny jest w niektórych ośrodkach uniwersyteckich, także już w Polsce. Niedobrze się dzieje, gdy nauka poddaje się zniewoleniu ideologicznemu, gdy z grodu nauki usuwa się etykę, uczciwość badawczą i dydaktyczną. Pamiętamy, co się wydarzyło 3 maja br. na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie nas, ludzi Kościoła, obrzucono straszliwym błotem.

– **Filar prawa.** Jest on dzisiaj zagrożony przede wszystkim przez lekceważenie a nawet eliminację prawa Bożego: naturalnego i pozytywnego (objawionego), a więc prawa wszczepionego przez Boga w stworzenie, w naturę martwą i żywą – także w człowieka oraz prawa danego w dziejach zbawienia, wśród którego na czoło wysuwa się Dekalog i Ewangelia Chrystusa. Wiemy, że w majestacie prawa niezakotwiczonego w prawie Bożym, dzieje się wiele zła. W majestacie takiego prawa zmierzały kiedyś pociągi do Auschwitz. Święty Piotr wezwany na przesłuchanie przed Sanhedrynem za głoszenie zakazanej przez prawo nauki Jezusa, odpowiedział: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29). Każde prawo ludzkie powinno być zgodne z prawem Bożym: naturalnym i pozytywnym. Dlatego Kościół protestuje, gdy parlamenty czy inne podmioty stanowiące prawo uchwalają prawa niezgodne z prawem Bożym, z Dekalogiem, np. prawo do aborcji, do zapłodnienia *in vitro*, prawo do eutanazji, prawo do zawierania związków homoseksualnych. Pamiętamy, że papież Benedykt XVI powiedział podczas wizyty apostolskiej w Niemczech, że gremia, które uchwalają prawo niezgodne z prawem Bożym, zazwyczaj przeobrażają się w bandę przestępczą. Jakież larum podniosły środowiska LGBT, gdy pracownik IKEA wypowiedział się, że promowanie homoseksualizmu, to zgrzeszenie, i zacytował stosowne fragmenty Starego i Nowego Testamentu dotyczące zgorszenia i homoseksualizmu, za co, jak wiemy, został w trybie natychmiastowym wyrzucony z pracy.

W ostatni czwartek, 11 lipca, zmarł we Francji Vincent Lambert, któremu po wyroku sądu odłączono aparat z pożywieniem.

Interweniował papież Franciszek i wiele innych osobistości, żeby człowieka dostępnymi środkami utrzymać przy życiu. Postąpiono jednak inaczej. A ludzie mądrzy mówią, że naród, który nie szanuje życia ludzkiego przygotowuje sobie przedsiónek piekła.

### **– Filar religii judeochrześcijańskiej**

Od wielu lat Europa odcina się od korzeni chrześcijańskich. Niektórzy europejscy politycy, którzy u nas mają swoich zwolenników, przestrzegają przed państwem wyznaniowym. Jednakże, jak się dobrze rozejrzemy, to zauważymy, że w wielu krajach Europy Zachodniej zapanowało państwo „wyznaniowe”, tyle tylko, że owym wyznaniem nie jest katolicyzm, ale ideologia lewicowo-liberalna, której częścią jest ideologia LGBT. Bogu dzięki – Polska jeszcze temu nie uległa. Piewcy nowego porządku nie ustają jednak w wysiłkach, by i u nas nastąpiła oświecona dyktatura politycznej poprawności.

Innym bardzo niepokojącym zjawiskiem jest publiczne znieważanie tego, co święte w naszej religii katolickiej: Eucharystii, Krzyża, Jasnogórskiej Ikony, urządzenie czarnych marszów, a ostatnio parad równości. Raz po raz pojawiają się sztuki teatralne o antykatolickim przesłaniu, z elementami wyszydzania wartości chrześcijańskich. Z drugiej strony nagłaśnia się tezę, że religia jest sprawą prywatną i w związku z tym nie powinno się w przestrzeni publicznej nosić symboli religijnych, co już tak zdecydowanie zwalczane jest w krajach zachodnich. A my wiemy, że ludzie światli i tolerancyjni nie powinni być wrogami symboli religijnych. Tyle, że tu nie chodzi tak naprawdę o tolerancję, ale o narzucanie jedynie słusznego wyznania liberalno-lewicowego. Widzimy, jak tolerancję odrywa się dziś od prawdy, a prawda przecież stoi u podstaw wszelkich wartości. Bez prawdy wszystko staje się fałszywe i podejrzane, nawet dobro i piękno, wolność i tolerancja czy nawet miłość. Rozumiemy, dlaczego Chrystus powiedział: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

### **c) Autentyczna miłość Pana Boga prowadzi do miłości człowieka**

Drodzy pielgrzymi, dodajmy jeszcze, że w najważniejszym przykazaniu jest także mowa o miłości bliźniego: „Będziesz miłował [...] bliźniego swego jak siebie samego” (Łk 10, 27b). Apostoł Jan napisał: „Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować



Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20). Zatem nasza miłość do drugiego człowieka jest sprawdzianem autentycznej miłości do Pana Boga.

Chrystus ilustruje dziś miłość bliźniego przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie. Wielu ważnych, dostojnych notabli przechodziło obok pobitego człowieka. Nie zatrzymali się. Przystanął dopiero Samarytanin, człowiek obcy. Ten okazał pobitemu miłosierdzie i do końca zadbał o niego.

Droga z Jerozolimy do Jerycha trwa. Dziś jest to droga naszego życia. Na tej drodze zdarzają się nadal napady, nieszczęścia zawinione czy też częściowo niezawinione. Naszym zadaniem jest podawać pomocną, samarytańską dłoń tym pobitym, poranionym, załamany, zdołowanym. Dziś, na Jasnej Górze chcemy odzyskać wrażliwość na będących w potrzebie, na znajdujących się w duchowym czy fizycznym poranieniu. Patrzymy na Maryję. Ona miała wrażliwe oczy i pierwsza dostrzegła potrzebę nowożeńców na weselu w Kanie i tak wielkodusznie zaradziła tej potrzebie. Ona nam ciągle spieszy z pomocą i nas nigdy nie zawodzi.

Cieszymy się, że w środowiskach, w których żyjemy mamy tak wielu znakomitych samarytan: lekarzy, pielęgniarki, nauczycieli, oddanych bez reszty bezinteresownej pracy wśród ludzi. Takie postacie wzbudzają w nas podziw i zachęcają do naśladowania. Dobro jest bowiem pociągające. Bądźmy więc o tym przekonani, że warto być dobrym, że warto żyć dla drugich, że warto być miłosiernym Samarytaninem.

### **3. Na linii hasła: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi – tej Ziemi” – jak uleczyć siebie i innych z dzisiejszych zranień?**

W końcowej sekwencji naszej refleksji nawiążmy do hasła naszej tegorocznej pielgrzymki. Tym hasłem są słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane na zakończenie homilii na dawnym Placu Zwycięstwa w Warszawie, przed czterdziestu laty, 2 czerwca 1979 r.: Brzmiało one: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi – tej Ziemi”. Sformułujmy kilka recept. Zapytajmy, jak usunąć cienie i rozpuścić chmury, które pojawiły się nad nami, o których przed chwilą mówiliśmy?

Po pierwsze: Nie ustawajmy w modlitwie i pokucie. Drodzy bracia i siostry, módlmy się więcej do Ducha Świętego, który odnawia oblicze naszej duszy i oblicze Kościoła. Podejmujemy systematycznie

modlitwę różańcową nie tylko indywidualną, ale także rodzinną, sąsiedzką, parafialną. Módlmy się tak, jak by wszystko zależało od Pana Boga i działajmy tak, jakby wszystko zależało od nas. Jeżeli będziemy pilnować modlitwy różańcowej, nikt nas nie pokona, będziemy zwyciężać.

Nie rezygnujemy także z pokuty, tej codziennej, przez cierpliwie znoszenie różnych dolegliwości związanych z wiekiem naszego życia i ciosami zadawanymi nam przez bliźnich. Ceńmy sobie sakrament pokuty. Na Zachodzie tam, gdzie przestano mówić o grzechu i potrzebie odzyskiwania przyjaźni z Bogiem w Sakramencie Pokuty osłabło życie religijne.

Po drugie: Święty Jan Paweł II w czasie pielgrzymek do Ojczyzny bardzo się cieszył, gdy wierni w odpowiedzi na jego słowa śpiewali: „My chcemy Boga”. Drodzy, dbajmy o to, aby Pan Bóg był w naszej wierze i miłości naprawdę na pierwszym miejscu i był przez nas najbardziej kochany i słuchany. Strzeżmy obecności Boga w nas i wśród nas; w życiu osobistym, rodzinnym i publicznym. Gdy Bóg umiera, rodzi się zwykle nienawiść!

Po trzecie: Popierajmy media, które służą krzewieniu prawdy, które są wolne od nacisków ideologicznych, które prawdziwie informują i które w swoich programach promują wartości chrześcijańskie. A takimi mediami są: Radio Maryja, Telewizja Trwam, „Nasz Dziennik”, „Niedziela” i inne katolickie rozgłoszenie i czasopisma. Wiemy, jak wielką rolę spełniają te media, zwłaszcza Radio Maryja, dla ludzi samotnych i chorych – przez stwarzanie okazji do wspólnej modlitwy, przez głoszone katechezy, przez bezpośrednie transmisje z uroczystości, przez możliwość włączania się w toczone dyskusje w ramach audycji „Rozmowy niedokończone”.

Po czwarte: W dzisiejszych lewicowych mediach coraz częściej pojawiają się propozycje zreformowania Kościoła. Autorami tych projektów są politycy, dziennikarze, niekiedy przedstawiający się jako wierzący, niepraktykujący. Są także zdeklarowani praktykujący katolicy. Co sądzić o tych projektach? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w Liście papieża seniora Benedykta XVI, opublikowanego 15 kwietnia br. Oto jego słowa: „Idea lepszego Kościoła stworzonego przez nas samych jest w rzeczywistości propozycją diabła, za pomocą której chce nas odciągnąć od Boga żywego, poprzez kłamliwą logikę, na którą zbyt łatwo dajemy się nabierać...”.

Po piąte: My katolicy, zwłaszcza, my, pasterze: biskupi i prezbiterzy, jesteśmy dziś posądzeni, że w naszych wystąpieniach liturgicznych czy medialnych posługujemy się mową nienawiści i przez to do takiej mowy zachęcamy naszych wiernych. Ostatnio sam tego doświadczyłem, gdy otrzymałem kilka elektronicznych tekstów z takim właśnie zarzutem, po opublikowaniu przeze mnie desygnowanego „Oświadczenia Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich w sprawie narzucania ideologii LGBT”. Chcę wyraźnie przypomnieć, o czym wiedzą już uczniowie uczęszczający na katechezę, że nie potępiamy osób, nie siejemy wobec nich nienawiści, ale odrzucamy poglądy, opinie niezgodne z nauką objawioną, z nauką Kościoła, ze zdrowym rozsądkiem. Krytyka nie odnosi się do osoby jako osoby, ale do jej słów i czynów. To nie jest poniżanie kogoś, to nie jest akt nienawiści do kogoś, to nie jest naruszanie czyjejs godności, ale odrzucenie jakiegoś poglądu czy postawy.

Po szóste: Moi drodzy, zło panoszy się i rozlewa, gdy ludzie dobrzy milczą, gdy są bierni. Nie milczmy, gdy mówić trzeba. Idąc za wskazaniem papieża Franciszka, schodźmy z wygodnej kanapy, by służyć Ewangelii, by służyć prawdzie i dobru.

Po siódme: Dziś na Jasnej Górze, przed tronem Maryi, naszej Matki i Królowej, mówimy „nie” szkodliwej dla rodziny i narodu ideologii *gender*; mówimy „nie” dla liberalizmu moralnego, zawartego w programach środowisk LGBT; mówimy „stop” dla seksualizacji dzieci; mówimy „nie” dla związków partnerskich. Nie godzimy się z oskarżeniem, że głoszenie niezmiennej prawdy chrześcijańskiej jest swoistym fundamentalizmem, stanowiącym zagrożenie dla tolerancji i wolności „nowoczesnego człowieka”. Mamy bowiem świadomość, że chrześcijaństwo ukształtowało kulturę europejską, dało Europie uniwersytety i powszechne szkolnictwo, stworzyło warunki do zrodzenia się – właśnie w Europie, a nie w żadnej innej cywilizacji na świecie – nowożytnej nauki, że przyczyniło się do powstania szpitali, ochronek, sierocińców, domów opieki i wielu innych instytucji dobra publicznego. Z kolei tolerancja, raz jeszcze powtórzmy – to postawa odnosząca się do osoby, uznania jej niezbywalnej godności, ale nie odnosi się ona do akceptacji zła i kłamstwa. Tolerancja to nie akceptacja czyichś poglądów czy przekonań; tolerancja – tak, ale nikt nie może być zmuszany do działań sprzecznych ze swoim sumieniem. To już król Zygmunt II August mówił: „Nie jestem królem

waszych sumień”. Dziś na Jasnej Górze mówimy „nie” dla marszów równości, w których ma miejsce ubliżanie, ośmieszanie i opluwanie wartości chrześcijańskich i narodowych, które się wykorzystuje do propagowania haseł antykatolickich

Chcemy mieć Polskę katolicką i Europę chrześcijańską, chcemy być w Europie, w której będzie się uznawało Boga za gwaranta ładu moralnego w życiu indywidualnym i społecznym, prywatnym i publicznym.

### **Zakończenie**

Maryjo, Jasnogórska Matko naszego Zbawiciela i nasza Matko. Składamy Ci hołd naszej wdzięczności. Dziękujemy, że możemy dziś być u Ciebie. Dziękujemy, że jest nam dane być w Rodzinie Radia Maryja. Przepraszamy Cię za nasze niedociągnięcia, za błuznierstwa naszych sióstr i braci w człowieczeństwie, którzy nie wiedzą, co czynią. Prosimy o Twoje orędownictwo za Ojcem Świętym, za Kościołem Twojego Syna, za naszą Ojczyznę, za Rodziną Radia Maryja. Do Ciebie dziś wołamy i pokornie prosimy: „Przybądź nam, miłościwa Pani, ku pomocy, a wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy”. Amen.

## **2.**

BP IGNACY DEC

### **TRWANIE W CHRYSZTUSIE GWARANCJĄ WYPEŁNIANIA NASZEGO POWOŁANIA**

*Leżajsk, 23 lipca 2019 r. – Homilia wygłoszona w bazylice leżajskiej  
w dniu Święta Policji, wtorek po XVI niedzieli zwykłej, święto św.  
Brygidy, zakonnicy i patronki Europy*

### **Wstęp**

Czcigodny ojcze Sylwestrze, kustoszu tego sanktuarium i proboszczu tej parafii warz z całą wspólnotą ojców i braci tutejszego klasztoru;

Czcigodny księżę prałacie Marku, dziękowanie dekanatu  
Leżajskiego;

Wszyscy czcigodni bracia kapłani diecezjalni i zakonni;

Szanowny panie komendancie Policji Województwa  
Podkarpackiego;

Szanowny panie komendancie Policji Powiatu Leżajskiego;

Szanowne władze samorządowe szczebla gminnego  
i powiatowego; panie burmistrzu; panie przewodniczący  
Rada Miasta; panie starosto, panie przewodniczący Rady  
Powiatu;

Wszyscy drodzy: policjantki i policjanci;

Drodzy świeccy pracownicy policji;

Drodzy pielgrzymi dnia dzisiejszego; bracia i siostry  
Chrystusie!

Doroczne święto policji obchodzimy w Leżajsku w tym roku w dniu 23 lipca, kiedy w Kościele wspominamy i czcimy św. Brygidę Szwedzką, zakonnicę i patronkę Europy. Przypomnijmy, że obchód święta Policji wiąże się z datą 24 lipca 1919 roku, kiedy to Sejm II Rzeczypospolitej powołał pierwszą w historii niepodległego państwa polskiego regularną formację policyjną. W tym roku jest to setna rocznica tego ważnego wydarzenia.

Mając na uwadze te okoliczności, w homilii obecnej połączymy przesłanie dzisiaj odczytanego słowa Bożego oraz przesłanie życia św. Brygidy, patronki dnia dzisiejszego i patronki Europy, z przypomnieniem znamion waszego powołania zawodowego, jakim jest służba w Policji.

## **1. Przesłanie Ewangelii dnia – trwanie w Chrystusie**

W dzisiejszej Ewangelii Jezus posługuje się obrazem z przyrody, by wyrazić prawdę o naszej więzi z Nim, a zarazem prawdę o Kościele, który jest żywym organizmem na podobieństwo drzewa. Chrystus dziś mówi do nas: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami.

Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Patrzymy na drzewa owocowe w naszych ogrodach, na drzewa przydrożne, drzewa w parkach czy drzewa w naszych lasach. Zauważamy, że na drzewach tylko te gałązki są zielone i żywe, które są złączone z pniem, przez który czerpią soki, pożywienie z ziemi. Gałązki złamane przez wiatr czy przez człowieka, obumierają, usychają. Gdy ujrzymy suchą gałąź czy gałązkę wiemy, że powodem ich uschnięcia jest to, że straciły one życiodajną łączność z pniem. Moi drodzy, coś podobnego zachodzi w naszym życiu religijnym z naszą wiarą, modlitwą, z naszymi wyborami moralnymi. To wszystko w nas obumiera albo źle funkcjonuje, jeśli przestajemy czerpać życiodajne soki od Chrystusa, jeśli przestajemy trwać w Chrystusie, który mocą Ducha Świętego podtrzymuje w nas obecność Boga, obecność wiary, nadziei i miłości oraz uzdalnia nas do dobrych wyborów moralnych, po prostu do dobrych czynów. Powtórzmy raz jeszcze, że nasza zdolność do modlitwy staje się możliwa, jeśli trwamy w przyjaźni z Chrystusem, jeżeli od Niego czerpiemy życiodajne soki, życiodajną moc. Wtedy Chrystus trwa w nas, a my w Nim. Święty Paweł wyraził to w dziś czytanim Liście do Galatów w słowach: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20a). W dzisiejszym fragmencie ewangelicznym aż siedem razy powtórzyło się słowo „trwanie” w Chrystusie. Wiemy z doświadczenia, że na drzewie Kościoła widzimy dzisiaj wiele suchych gałązek. Są to chrześcijanie, którzy są ochrzczeni, często także wybięzmowani, ale wygasła w nich wiara, modlitwa, rozmowa z Bogiem; przestali regularnie uczęszczać na niedzielną Eucharystię i przywracać w sobie obecność Ducha Świętego przez sakrament pokuty. Takich chrześcijan spotykają księża podczas wizyty kolędowej, a często i kancelariach parafialnych przy zgłaszaniu chrztów, ślubów czy pogrzebów. Dla niektórych z nich wyrazem i znakiem wiary jest posiadanie np. jakiegoś obrazka z domu rodzinnego, czy to, że było się kiedyś ministrantem, że się ma choinkę czy szopkę na święta, a na Wielkanoc podtrzymuje się tradycję święconki. Wszystko to może być znakiem wygaszonej czy utraconej żywej wiary, żywej przyjaźni z Bogiem. To są właśnie owe suche, martwe gałęzie na drzewie Kościoła.

W czasie okupacji hitlerowskiej w Poznaniu zaaresztowano profesora Jana Sajdaka. Gestapowiec, który zjawił się w jego mieszkaniu, by go zabrać, powiedział, że ma kilka minut na zabranie ze sobą

najpotrzebniejszych rzeczy do małej walizki. Profesor zapakował parę tekstów, skryptów i najpotrzebniejszych książek. Gdy miał już prawie pełną walizeczkę, spojrzął na ścianę, na której wisiał krzyż. W walizce było już za mało miejsca, by go włożyć. Widząc to gestapowiec powiedział: albo pan bierze rzeczy spakowane w walizce, albo pan wysypie wszystko i weźmie sam krzyż. Profesor wysypał wszystkie rzeczy, włożył tylko krzyż i opuścił mieszkanie. Przetrwiał przesłuchanie i więzienie. Gdy w roku 1967 zbliżał się do śmierci, kazał sobie zdjąć ten krzyż ze ściany. Ucałował go i powiedział: „Panie, Jezu, dziękuję Ci, że przy Tobie wytrzymałem przez całe życie; przyjmij mnie teraz do siebie”. Trwał w Chrystusie całe życie i wytrwał. Warto się zastanowić, jak wygląda nasze aktualne trwanie w Chrystusie?

## **2. Przesłanie św. Brygidy, patronki dnia i patronki Europy**

Taką żywą gałązką na drzewie Kościoła w XIV wieku był Brygida Szwedzka. Urodziła się w roku 1303 w Szwecji. Jako młodą dziewczynę wydano ją za mąż. W małżeństwie miała ośmioro dzieci, które bardzo starannie wychowała. Należała do III Zakonu św. Franciszka. Po śmierci męża zapragnęła życia bardziej ascetycznego od tego, które prowadziła w świecie. Założyła nowy zakon i udała się do Rzymu; dała wszystkim przykład wielkich cnót. Żyła Eucharystią i codzienną modlitwą. W zakonie napisała wiele mistycznych dzieł, w których opisała swoje przeżycia i doświadczenia mistyczne. Miała szczególną cześć do Jezusa Ukrzyżowanego. Była doradczynią średniowiecznych papieży. Upominała królów, przestrzegała biskupów, przepowiadała rozmaite wydarzenia. Zmarła w Rzymie w roku 1373, mając 70 lat życia. Kilkanaście lat temu została ogłoszona patronką Europy. Święta Brygida Szwedzka, jako patronka Europy, dzisiaj przypomina nam, że wielkość Europy zawdzięczamy ludziom świętym, ludziom Kościoła. Wiemy, że dzisiejsi przywódcy Unii Europejskiej niechętnie mówią o chrześcijańskich korzeniach Europy. Chcą stworzyć Europę nowoczesną bez Boga, bez religii chrześcijańskiej. Chcą katedry katolickie zamienić na meczety islamskie. Wiemy, że Europę zbudowali chrześcijanie, że najwspanialsze pomniki kultury europejskiej wyrosły z gleby chrześcijańskiej. Jako mieszkańcy Europy jesteśmy zobowiązani do wytrwałej modlitwy o to, by Europa pozostała kontynentem chrześcijańskim, by się nawróciła do Pana Boga i rozpoznała w Chrystusie swego Zbawiciela.

### 3. Znamiona powołania do służby w Policji

Drodzy bracia i siostry, jeśli chcemy być żywymi gałązkami w organizmie Kościoła, trzeba nam trwać w Chrystusie, trzeba karmić się słowem Bożym i chlebem eucharystycznym. Pan Jezus powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56). To jest recepta, aby być żywą gałązką w drzewie Kościoła, aby przynosić obfity owoc swego życia. To jest recepta dla wszystkich: starszych i młodszych, dla zdrowych i chorych, dla wykształconych i analfabetów, dla kapłanów i małżonków, dla osób samotnych, dla pracowników służby zdrowia, nauczycieli, sędziów, pracowników nauki, polityków, dziennikarzy i także dla policjantów – dla wszystkich. Wszyscy powinniśmy być żywymi gałązkami drzewa Kościoła.

Drodzy bracia i siostry, wskażmy jeszcze krótko na charakterystyczne znamiona posługi człowieka, który jest policjantem.

#### a) Posługa policjanta w służbie sprawiedliwości

Najpierw zauważmy, że policja jest formacją, z którą łączymy słowo „służba”. Mówimy, że ktoś służy w policji, tak, jak mówimy o służeniu w wojsku, w straży pożarnej czy w straży miejskiej. Jest to więc formacja służebna wobec drugiego człowieka, wobec społeczeństwa. W różnych przemówieniach wygłaszanych do policjantów mówi się, że służba w policji to zaszczyt i honor. Jednakże trzeba zauważyć, że jest to służba trudna i często niebezpieczna. Policja stoi na straży publicznego bezpieczeństwa. Niekiedy ściga bandytów, rozbójników, przestępców, złodziei, szkodników społecznych, ściga na gorąco tych, którzy przekraczają prawo i są zagrożeniem dla normalnych, dobrych ludzi. Zdarza się czasem, że podczas takich działań policjanci odnoszą rany albo nawet giną. Słyszymy co pewien czas w naszych mediach o policjantach, którzy zostali ranni na służbie, np. w czasie awantur na stadionach czy w czasie pościgu za przestępcami.

Dzisiaj, drodzy bracia policjanci, dziękujemy wam za waszą trudną i niebezpieczną służbę. Dziękujemy wam, że nas ochraniacie przez złymi ludźmi. Dzięki wam czujemy się bardziej bezpieczni. Dlatego dziś już nie przyspiesza nam bicie serca, gdy was widzimy na ulicy, w miejscach publicznych, ale wasza obecność dodaje nam spokoju i sprawia poczucie bezpieczeństwa. Dziękujemy wam, że stoicie na straży bezpieczeństwa i sprawiedliwości społecznej, że jesteście na straży porządku publicznego.



### **b) Posługa w postawie życzliwości**

Drodzy bracia, ostatnie badania opinii publicznej wykazują, że wasza służba cieszy się dziś wysoką oceną społeczną, że ostatnio bardzo wzrósł wasz prestiż w życiu społecznym. Pamiętamy czasy komunistyczne, kiedy to milicja obywatelska nie tylko stała na straży porządku publicznego, ale często wspierała niesłuszne działania komunistycznego rządu i przez was egzekwowała zachowywanie prawa, niekiedy niesłusznego, bo niezgodnego z prawem Bożym i prawem Kościoła. Owa antypatia do ówczesnego komunistycznego rządu rozciągała się często na ówczesną milicję. Inaczej jest dzisiaj, po ostatnich zmianach ustrojowych w naszym kraju. Cieszymy się, że policja w ostatnich latach odzyskała zaufanie społeczeństwa. To zaufanie ludzi do was wzrasta, gdy widzą oni na waszych twarzach życzliwość, gdy odczytują w waszym działaniu prawdziwą troskę o dobro wspólne, gdy widzą, że nie chcecie okazywać wobec ludzi waszej władzy, waszej wyższości, ale z życzliwością spieszycie z pomocą w różnych potrzebach.

Drodzy bracia w mundurach policyjnych, mamy świadomość, że wykonujecie niekiedy bardzo brudną robotę. Jeszcze raz powtórzmy, że macie do czynienia z chuliganami, rozbójnikami, złodziejami, bandytami, jednym słowem, z ludźmi bardzo niebezpiecznymi, którzy weszli w kolizję z prawem. Niekiedy jest trudno uwierzyć, że w takich ludziach jest jeszcze coś dobrego. A jednak, mimo ich wielce naganego postępowania, ludzie ci nie tracą godności ludzkiej. Chociaż czasem mówimy o nich, że ulegają jakby zezwierzęceniu, to jednak zachowują niezwykłą godność człowieka, jako istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boże.

Wyrażamy radość i zadowolenie, gdy was widzimy uśmiechniętych na drogach, gdy odnosicie się do ludzi z wielką życzliwością. W takiej sytuacji nawet łatwiej jest przyjąć pouczenie czy nawet mandat od „drogówki” za przekroczenie prędkości, czy za jakieś inne wykroczenie drogowe. W takich sytuacjach ważne jest, by jakoś umieć godzić sprawiedliwość z miłosierdziem, aby potrafić być zarazem sprawiedliwym i miłosiernym.

### **c) W postawie wiary w Bożą Opatrzność**

Drodzy bracia i siostry, Pan Bóg wszystkim nam jest „do twarzy”. Z Bogiem jest wszystkim ludziom dobrze, także policjantom. Dzisiaj możemy powiedzieć, że Pan Bóg jest dla wszystkich najwyższym

komendantem, który wobec nas jest sprawiedliwy i miłosierny. On dał nam swoje prawo, Dekalog, po to, by się nam na ziemi dobrze żyło. Gdy przekraczamy przepisy Bożego prawa, szkodzimy samym sobie i naszym bliźnim. Pan Bóg kieruje naszym życiem: osobistym i społecznym.

Nasi bracia policjanci, którzy pełnią tak trudną i niebezpieczną służbę winni też o tym pamiętać i powierzać się Bożej Opatrzności. To Pan Bóg naprawdę kieruje losami każdego człowieka i wszystkich narodów. Ludzie działają i postępują w obecności Boga, gospodarza nieba i ziemi, nawet wtedy, gdy nie chcą o tym wiedzieć czy słyszeć. Dlatego warto każdego dnia powierzać się Bożej Opatrzności i pokornie obcować z Bogiem.

Droży bracia policjanci, pamiętajcie o tym niebieskim Komendancie, który jest zwierzchnikiem i przełożonym nas wszystkich.

### **Zakończenie**

Dziś wszystkie sprawy waszego życia prywatnego, rodzinnego, a także sprawy waszej zawodowej służby powierzamy w tej Eucharystii najlepszemu Bogu. Modlimy się przede wszystkim o to, abyście z każdej służby wracali do domu w zdrowiu i w poczuciu dobrze spełnionej służby dla dobra wspólnego. Niech Bóg zachowuje was w swoim obfitym błogosławieństwie i Matka Boża Leżajska w swojej łaskawej opiece. Amen.

## **3.**

BP IGNACY DEC

### **W MOCY BOŻEGO DUCHA W PIESZEJ PIELGRZYMCE NA JASNĄ GÓRĘ**

*Świdnica, 31 lipca 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze  
świdnickiej podczas wymarszu XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji  
Świdnickiej na Jasną Górę*

### **Wstęp**

Drogi księżu kanoniku Krzysztofie, od tego roku główny przewodniku Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę;

Czcigodny księżę prałacie Romualdzie, dotychczasowy główny przewodniku, a od dzisiaj honorowy przewodniku Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę;

Czcigodni bracia kapłani na czele z ks. kanclerzem naszej Kurii Biskupiej;

Drodzy bracia diakoni i klerycy; czcigodne siostry zakonne;

Służby porządkowe, opieka medyczna;

Umiłowani, wszyscy uczestnicy tegorocznej pielgrzymki, pielgrzymi duchowi, sympatycy oraz wspomociele; wszyscy, obecni w katedrze: bracia i siostry w Chrystusie!

W pierwszej pielgrzymkowej homilii, w katedrze świdnickiej, pochyliśmy się nad przesłaniem Bożego słowa, a w drugiej i trzeciej części odniesiemy się do hasła tegorocznej pieszej pielgrzymki, które brzmi: „W mocy Bożego Ducha” oraz do dewizy św. Ignacego Loyoli, patrona dnia dzisiejszego *Omnia ad maiorem Dei Gloriam* – „Wszystko na większą chwałę Boga”.

## **1. Przesłanie Pierwszego Czytania**

Od wielu już dni śledzimy wędrówkę narodu izraelskiego z niewoli egipskiej do ziemi obiecanej. W ostatnich kilku dniach czytane fragmenty Księgi Wyjścia przedstawiają nam pobyt Izraelitów pod górą Synaj, na której Mojżesz otrzymał od Boga i obwieścił narodowi prawo moralne, Dziesięć Przykazań – Dekalog. Dzisiaj słyszymy, że wstępował na górę, aby rozmawiać z Bogiem, i schodził w dolinę, aby porozmawiać z ludźmi. Zagłębianie się w problemy ludzi kształtowało jego modlitwę, rozmowę z Bogiem, a modlitwa, rozmowa z Bogiem przemieniała go w innego człowieka i dodawała zdecydowania i trwałości w działaniu dla dobra narodu wybranego. Gdyby współcześni przywódcy, zarówno religijni, jak i świeccy, mogli zrozumieć doniosłość takiego podwójnego dialogu, z Bogiem i z ludźmi, z całą pewnością przynosiłoby to błogosławione skutki.

To, co działo się pod górą Synaj, może się dziać także podczas naszej pielgrzymki. Podczas pielgrzymki trzeba rozmawiać z Panem Bogiem. W czasie drogi będzie wiele modlitwy wspólnej i mówionej

i śpiewanej. Będą z pewnością chwile własnej, osobistej, prywatnej rozmowy z Bogiem, może w jakimś kościele czy kaplicy, może na łonie przyrody. Będzie także okazja do rozmów z uczestnikami pielgrzymki, z koleżankami, kolegami. Ten podwójny dialog winien trwać: dialog z Bogiem i dialog z człowiekiem. Tak jak w przypadku Mojżesza, tak i w naszej sytuacji dialog z Panem Bogiem, przedkładanie spraw naszego życia Bogu, może wpływać na jakość naszych rozmów między sobą.

## **2. Królestwo Boże naszym największym skarbem**

Drodzy pielgrzymi, w dzisiejszej Ewangelii słuchamy trzeciej przypowieści Pana Jezusa o królestwie niebieskim, czyli o królestwie Bożym. Była przypowieść o siewcy, o pszenicy i chwaście, a dzisiaj mamy przypowieść o skarbie ukrytym w roli i o drogocennej perle. Człowiek, który odkrył skarb w roli sprzedał wszystko, co miał i kupił tę rolę. Kupiec poszukujący pięknych pereł, gdy znalazł jedną, drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał i kupił ją. Dzisiaj wszyscy winniśmy postawić sobie pytanie, czy rzeczywiście królestwo Boże jest dla nas największym skarbem i drogocenną perłą, którą odkryliśmy w naszym życiu i którym to wartościom podporządkujemy wszelkie inne wartości osiągnięte w naszym życiu? Tak traktowali królestwo Boże Apostołowie po zmartwychwstaniu Chrystusa i po zesłaniu Ducha Świętego. Nie bali się więzień i prześladowań. Tak traktowali Królestwo niebieskie ludzie święci. Oni dla królestwa Bożego oddali wszystko. Ono było dla nich najważniejsze, nawet ważniejsze niż życie. Dali o tym świadectwo męczennicy Kościoła. Czy możesz zatem powiedzieć, że Królestwo Boże, a więc Chrystus, Jego Ewangelia, sakramenty, szczególnie Eucharystia, stanowią dla ciebie największy skarb, spośród wszystkich wartości, które zdobyłeś w swoim życiu?

Przypomnijmy sobie św. Augustyna, który na przełomie IV i V wieku od młodych lat szukał prawdy, szukał szczęścia, szukał największego skarbu na tym świecie. Nie znalazł go ani w filozofii, ani w prądach myślowych ówczesnego świata, ani w żadnym człowieku. Znalazł go po długich latach poszukiwania w Chrystusie i Jego Kościele. Dlatego już w pierwszym zdaniu *Wyznań*, najważniejszego dzieła swego życia, napisanego w formie modlitwy, zamieścił słowa: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne

jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”. Jeszcze krócej wyznała to św. Teresa z Awila, mawiając: „Bóg mi wystarczy”.

W czasie okupacji hitlerowskiej w Poznaniu zaaresztowano profesora Jana Sajdaka. Gestapowiec, który zjawił się w jego mieszkaniu, by go zabrać, powiedział, że ma kilka minut na zabranie ze sobą najpotrzebniejszych rzeczy do małej walizki. Profesor zapakował parę tekstów, skryptów i najpotrzebniejszych książek. Gdy miał już prawie pełną walizeczkę, spojrzął na ścianę, na której wisiał krzyż. W walizce było już za mało miejsca, by go włożyć. Widząc to gestapowiec powiedział: albo pan bierze rzeczy spakowane w walizce, aby pan wysypie wszystko i weźmie sam krzyż. Profesor wysypał wszystkie rzeczy i włożył tylko krzyż i opuścił mieszkanie. Przetrwiał przesłuchanie i więzienie. Gdy w roku 1967 zbliżał się do śmierci, kazał sobie zdjąć ten krzyż ze ściany. Ucałował go i powiedział: „Panie, Jezu, dziękuję Ci, że przy Tobie wytrzymałem przez całe życie; przyjmij mnie teraz do siebie”. Trwał w Chrystusie całe życie i wytrwał. Warto się zastanowić, jak wygląda nasze aktualne trwanie w Chrystusie?

Zamykając tę część refleksji, powiedzmy, że dzisiaj powinniśmy zastanowić się, jakie miejsce zajmuje w moim życiu Bóg, Jezus Chrystus, Jego Ewangelia, Jego sakramenty. Czyż nie trzeba nam pokornie modlić się o większy respekt dla tego skarbu, jakim jest Boże królestwo na ziemi?

### **3. Z hasłem „W mocy Bożego Ducha” na Jasną Górę**

Drodzy pielgrzymi, naszej tegorocznej pieszej pielgrzymce na Jasną Górę będą towarzyszyć słowa, które Episkopat Polski obrał za hasło obecnego roku duszpasterskiego. Brzmi ono: „W mocy Bożego Ducha”. Ma ono nam uświadomić, że po przyjęciu sakramentu chrztu i bierzmowania nasze myślenie, mówienie i działanie winno dokonywać się w mocy Ducha Świętego. Rzecz w tym, że niekiedy zapominamy, że od chwili chrztu staliśmy się świątynią dla Ducha Świętego i że od dzieciństwa winniśmy cieszyć Jego obecnością w nas. Bywa tak, że wielu młodych zapomina o Duchu Świętym, nie korzysta z Jego obecności w sobie, nie prosi Go o światło dla umysłu i o miłość dla serca. Na pielgrzymce będziemy mieć sposobność, by głębiej zaprzyjaźnić się z Duchem Świętym, by potem w Jego mocy myśleć, mówić i działać.

## Zakończenie

Drodzy pielgrzymi, prosimy w dzisiejszej Eucharystii o nowe wywołanie Ducha Świętego na wszystkich nas, abyśmy w Jego mocy wyruszyli w drogę i doszli do Domu naszej Matki i Królowej oraz wrócili odnowieni duchowo w mocy Bożego Ducha. Amen.

## 4.

BP IGNACY DEC

### **ZAUFANIE DO PANA BOGA – BEZWZGLĘDNE; ZAUFANIE DO CZŁOWIEKA – WZGLĘDNE**

*Bobolice, 2 sierpnia 2019 r. – Homilia wygłoszona w sanktuarium  
Matki Bożej Bolesnej dla uczestników XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji  
Świdnickiej na Jasną Górę*

## Wstęp

Drodzy bracia kapłani, z ks. kanonikiem Krzysztofem przewodnikiem głównym i jego poprzednikiem, ks. prałatem Romualdem na czele,

Drodzy bracia diakoni i klerycy;

Wielebne siostry zakonne;

Umiłowani pielgrzymi, siostry i bracia w Chrystusie!

Wierzimy w działanie Ducha Świętego, które szczególnie jest obecne w liturgii. Zostało wśród nas ogłoszone słowo Boże, wyznaczone przez Kościół na piątek po siedemnastej niedzieli zwykłej. Pomyślmy, co w nim Bóg chce nam przekazać, przed czym ostrzec, do czego zobowiązać, do czego zachęcić?

## 1. Nasze świętowanie

Zakończyliśmy wczoraj w liturgii słowa lekturę Księgi Wyjścia. Dzisiejszy fragment pierwszego czytania wyjęty jest już z Księgi

Kapłańskiej i mówi nam o świętowaniu. Bóg wyznacza Izraelowi czas świętowania. Wymienione są cztery główne uroczystości w ciągu roku: Pascha, Święto Przaśników, Dzień Przebłagania i Święto Namiotów. Podczas każdego z tych świąt była okazja, by podziękować Bogu za opiekę, by przeprosić Go za grzechy i ofiarować dary. Były określone szczegółowe przepisy, jak sprawować ten kult religijny. Gdy pojawiło się chrześcijaństwo i gdy w 70. roku po narodzeniu Chrystusa została zburzona świątynia jerozolimska, zaniechano składaniu Bogu krwawych ofiar ze zwierząt. W chrześcijaństwie te wszystkie ofiary starotestamentalne zostały zastąpione celebracją ofiary zbawczej śmierci Chrystusa, która uobecnia się w każdej Eucharystii.

Zestawiając te dwa etapy dziejów zbawienia, starotestamentalny i chrześcijański, zauważamy, że zmieniło się wiele w obrzędach kultu Pana Boga, ale istota pozostała. Zarówno w starotestamentalnej religii Izraela, jak i w chrześcijaństwie liturgia święta – na czele z Eucharystią – jest modlitwą dziękczynienia, uwielbienia, przebłagania i prośby, błagania.

Słuchając dziś fragmentu Księgi Kapłańskiej mówiącym o świętowaniu, winniśmy sobie postawić pytanie, jak przeżywamy nasz czas świętowania; czym jest dla nas chociażby niedziela jako najbardziej znany nam czas świętowania? W wielu chrześcijanach, ochrzczonych i wybierzmowanych zanikła potrzeba religijnego świętowania. W niedzielę przykładni katolicy udają się do świątyni na celebrację Eucharystii, inni, także chrześcijanie uważający się także za wierzących, udają się na zakupy, inni z kolei wyjeżdżają na wycieczki czy na jakieś inne imprezy. Tak wielu ludzi osłępiło na skarby, które są na wyciągnięcie ręki. To są często nieświadomi katolicy, którzy utracili świadomość kim są, którzy jako namaszczeni i posłani utracili świadomość swego posłania, świadomość, że przyjmując bierzmowanie zdecydowali się być świadkami zmartwychwstałego Chrystusa. Ci tzw. wierzący, ale nie praktykujący są tymi, którzy być może bez złości, bez nienawiści osłabiają kondycję, świętość Kościoła.

Coś takiego stało się już w Nazarecie, gdy pewnego razu zawitał tam Jezus, który prawie wszystkim był znany. Mieszkańcy Nazaretu nie widzieli w Nim Mesjasza. Oni, jak wielu innych, mieli inne oczekiwania od mającego przybyć na ziemię Mesjasza. Ewangelista opisując tę wizytę Jezusa w swoim rodzinnym mieście, wskazuje na

negatywne postawy ludzi, którym warto się przyjrzeć, gdyż mogą one także pojawić się w naszym życiu religijnym.

## **2. Negatywne postawy w naszej religijności**

W dzisiejszym ewangelicznym tekście są wymienione trzy takie negatywne postawy: powątpiewanie, lekceważenie, niedowiarstwo.

### **a) Powątpiewanie**

Wątpliwości rodzą się czasem w człowieku, także w nas za podstępem szatana. Szatan już w raju zaszczerpił w pierwszych rodzicach wątpliwość co do prawowierności Boga. Wzbudził w rajskich rodzicach podejrzliwość co do tego, co mówił Bóg. Dziś ludziom wierzącym, także i nam, zdarzają się takie sytuacje, w których zaczynamy wątpić czy Bóg przypadkiem w tym a w tym nie przesadził, czy o nas nie zapomniał,

### **b) Lekceważenie**

Jezus powiedział w Nazarecie: „Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok tak lekceważony” (Mt 13, 57). Zastanówmy się, czy przypadkiem w naszym domu, gdzie mieszkamy nie lekceważymy naszych najbliższych osób. Domownicy potrafią być elegancy wobec osób obcych, wobec tych, z którymi pracują, czy na co dzień się spotykają, a zarazem są przykrymi dla najbliższych. Nie potrafią ich docenić, po prostu ich lekceważą.

Drodzy pielgrzymi, taką postawę określają takie ludowe powiedzenia ja np.: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” albo: „Najciemniej bywa pod latarnią”. A zatem nie lekceważmy nikogo. Możemy lekceważyć cudze poglądy, przekonania, ale wolno nam lekceważyć osoby, która zachowuje godność, którą jej nadał Bóg.

### **c) Niedowiarstwo**

Drodzy pielgrzymi, gdy mówimy o niedowiarstwie, przypomina nam się apostoł Tomasz, który nie dowierzał kolegom, którzy widzieli i przebywali z Jezusem zmartwychwstałym. Podobną postawę przyjęli mieszkańcy Nazaretu. Ewangelista napisał: „I niewiele zdziałał tam cudów z powodu ich niedowiarstwa” (Mt 13, 58).

Wobec powyższego możemy powiedzieć tak, że do Pana Boga trzeba mieć zawsze zaufanie. Ostatnio wyrażamy to zaufanie w słowach,



które przekazała nam św. Faustyna: „Jezu, ufam Tobie”. Do ludzi zaleca się, abyśmy mieli zaufanie nie bezwzględne i bezgraniczne, ale względne, ograniczone. Niemcy mówią: *Das Vertrauen ist gut, aber die Kontrolle ist besser*.

Drodzy pielgrzymi, jakie wnioski wynikają z dzisiejszej perykopy ewangelicznej dla naszego życia?

### **3. Wnioski wynikające z doświadczenia Jezusa w rodzinnym Nazarecie**

Wniosek pierwszy: Musimy przyjąć przestrożę, że można być bardzo blisko Jezusa fizycznie, podobnie jak mieszkańcy Nazaretu, można się o Niego prawie ocierać, nosić Jego znak i imię, można praktykować Jego religię, a mimo to można Go nie znać, można Go lekceważyć, można nie korzystać z Jego słowa i mocy. Tragedia mieszkańców Nazaret może stać się naszą tragedią. Kontrolujmy więc siebie. Stawiajmy sobie pytanie: „Kim jest dla mnie Jezus dziś?”; co mnie z Nim łączy?; czy jestem naprawdę Jego uczniem, uczennicą?; czy uważam Go dla mnie za najważniejszego?.

Wniosek drugi: W kontekście spojrzenia mieszkańców Nazaretu na Jezusa, pomyślmy, jak patrzymy na posługujących wśród nas kapłanów? Kim są dla nas? Może patrzymy zbyt naturalistycznie, przyziemnie, płytko, tak jak to czynią dzisiejsze media. To prawda, że ksiądz jest człowiekiem zwyczajnym, nie lepszym od nas, ale otrzymał mandat nauczania prawdy Bożej – nie swojej, ale Bożej. Otrzymał władzę sprawowania Eucharystii, przemieniania mocą Ducha Świętego chleba w Ciało Pańskiej i wina w krew Chrystusa. Otrzymał władzę odpuszczania w imieniu Pana Boga grzechów człowiekowi. Niby jeden z nas, z podobnymi przymiotami, pozytywnymi i negatywnymi, a jednak jakiś szczególnie reprezentant Chrystusa, którego On sam sobie wybrał.

Wniosek trzeci: Lekceważenie Jezusa w Jego rodzinnej miejscowości, każe nam zastanowić się, jak my traktujemy naszych domowników, tych najbliższych, z którymi mieszkamy, pracujemy i na co dzień dzielimy trud szarego życia. Bywa często tak, że mamy więcej uśmiechu, więcej dobrych słów dla ludzi obcych, aniżeli dla swoich. Mamy lepszą twarz, miłsze słowo dla ludzi rzadziej spotykanych aniżeli dla najbliższych. Czasem można zauważyć, jak bardzo miłutki potrafi być mąż dla obcej kobiety, dla koleżanki żony, dla

koleżanki z pracy, natomiast bywa surowszy, a niekiedy i arogancki, dla tej osoby, której ślubował przy ołtarzu miłość i uczciwość małżeńską. Podobnie może być z żoną, która potrafi być o wiele miłsza dla kolegi męża, dla kolegi z pracy aniżeli dla swojego ślubnego wybrańca. Warto się zastanowić i zrobić sobie rachunek sumienia, czy czasem nie bywamy dla najbliższych bardziej surowi, obcesowi, czasem może i brutalni, a wobec innych, obcych gramy lepszych niż w rzeczywistości jesteśmy.

Wniosek czwarty: Jezus w rodzinnym Nazarecie, pyta nas o nasz stosunek do tego, co rodzinne, co narodowe, co polskie. Wczoraj o godz. 17.00 minęło 75 lat od chwili wybuchu powstania warszawskiego. Przez większość Polaków jest ono oceniane jako wielki zryw mieszkańców okupowanej stolicy do wolności. Powstanie pochłonęło ok. 18 tysięcy ofiar i ponad 20 tysięcy rannych, a ponadto doprowadziło do zburzenia stolicy w 85 %. Stąd jeden z ministrów w poprzednim rządzie nazwał je „narodową katastrofą”. Inni wyrażali się podobnie, że było to „prezenterem dla Stalina”, „nieprze-myślaną, samobójczą akcją polityczną”. Natomiast zdrowi patrioci stoją ciągle na stanowisku, że był to patriotyczny, wolnościowy zryw uciemnionych mieszkańców stolicy, że to wielki, chociaż krwawy krok do wolności.

### **Zakończenie**

Drodzy pielgrzymi, rozpoznajmy w tej Eucharystii prawdziwego Chrystusa, z Jego prawdą i miłością dla nas. Czczoną w tym sanktuarium Matkę Bożą Bolesną prosimy o wstawiennictwo, byśmy prawdziwie należeli do Jej Syna, byśmy byli wobec Niego pełni zawierzenia. Niech więc z Panem Jezusem, niech nasza miłość do Matki Jezusa, ugruntuje naszą wiarę i kształtuje nasze codzienne życie. Amen.

## 5.

BP IGNACY DEC

### **JAK MARYJA – W MOCY BOŻEGO DUCHA**

*Jasna Góra, 8 sierpnia 2019 r. – Rozważanie podczas Apelu  
Jasnogórskiego w przeddzień przybycia XVI Pieszej Pielgrzymki  
Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę*

#### **1. Przychodzimy do Matki nas wszystkich**

„Idźmy, tulmy się, jak dziatki, do serca Maryi Matki; czy nas nęka życia trud, czy to winy czerni brud”.

Maryjo, Matko nasza i Jasnogórska Królowo Polski, w słowach tej pieśni nasi poprzednicy w wierze pozostawili nam zachętę do przychodzenia do Ciebie, do tulenia się do Twojego matczyngo serca i poświęcania się Twemu Niepokalanemu Sercu. Jest to zgodne z Twoim życzeniem, które nam przekazałaś przez dzieci fatimskie. Cieszymy się, że w Twoim matczynym sercu wszyscy jesteśmy obecni. Jest tam miejsce dla wszystkich nas, dla każdego człowieka. Jak głosi mszalna Prefacja: „Przyjmując pod krzyżem testament Bożej miłości, wzięłaś za swoje dzieci wszystkich ludzi, którzy przez śmierć Chrystusa narodzili się do życia wiecznego”. Jak to dobrze, że jesteśmy w Twoim sercu, jak to dobrze, że nas kochasz, i to miłością podobną do miłości Twego Syna, mimo naszych grzechów i słabości.

Maryjo, do grona pielgrzymów, którzy tulą się do Twojego matczyngo serca dołączają dzisiaj i jutro piesi pielgrzymi z diecezji świdnickiej, diecezji, która w tym roku świętuje swoje piętnastolecie. Po dziewięciu dniach wędrówki przychodzimy do Ciebie jako Twoje dzieci, których nęka życia trud i których winy czerni brud. Pytamy się przed Tobą, jaki życia trud nas dziś nęka i jakie winy obciążają nasze serca, jakie winy czernią brudem nasze dusze?

#### **2. Trudy nękające nasze życie i winy czerniące nasze dusze**

Są trudy cielesne, psychiczne i duchowe. Są trudy osobiste, rodzinne, społeczne, narodowe. Z pewnością wielu spośród nas ma świadomość trudów cielesnych. Wszyscy mamy jakieś niedomagania

biologiczne. Przynosimy do Ciebie, nasza Mamo, prośby naszych bliskich, których kochamy i którym chcielibyśmy pomóc, a którzy niosą krzyże różnych chorób, abyś ich wspomogła. O wiele poważniejsze i często bardziej bolesne są trudy psychiczne i duchowe: mąż alkoholik, niewierny współmałżonek, syn, córka, którzy nie chcą się modlić, którzy nie dają się nakłonić do uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii, do pójścia do spowiedzi, którzy może są zarażeni nieposłuszeństwem, arogancją, agresją, seksem, a niektórzy nawet narkotykami, czy jeszcze jakimś innym schorzeniem psychicznym czy duchowym. Nękają nas trudy, rany, choroby naszego życia publicznego, narodowego. Starsi mówią, że nawet za czasów komunistycznych nie było takich zachowań i takich działań antykościelnych, bluźnierczych, jak dzisiaj, że diabeł zrzucił szaty czerwone i przebrał się w szaty tęczowe. Wierni Kościoła katolickiego bywają dziś poniżani i boleśnie doświadczani nie przez więzienia czy zadawanie cierpień fizycznych, jak to było w minionych czasach i jak to bywa i dziś w niektórych krajach azjatyckich czy afrykańskich, ale przez kamienowanie medialne za wypowiedzi w obronie wartości katolickich i narodowych, za sprzeciw wobec znieważania świętych znaków i parodiowanie świętych obrzędów. Martwią nas tzw. marsze równości, bezkarne hejtowanie tych, którzy bronią prawdy i zdrowej moralności.

Maryjo, Matko nas wszystkich, jedni i drudzy, zarówno Twój miłośnicy, ale i ci, którzy Cię znieważają, są Twoimi dziećmi. Wszyscy oni, którzy stoją po obydwu stronach barykady, przez śmierć Twojego Syna, narodził się do życia wiecznego i z tego tytułu są także Twoimi dziećmi.

Maryjo, nasza Matko, nie chcemy patrzeć jedynie na grzechy innych, na grzechy społeczne, na grzechy i winy pokazywane w mediach, ale mamy także nasze osobiste obciążenia, nasze złe myśli, złe zamiary, nasze słowa pozbawione prawdy i miłości, nasz brak wrażliwości na braci i siostry w potrzebie, nasze czyny złe, a także naszą bierność wobec zła, brak świadczenia o Twoim zmartwychwstałym Synu. To wszystko nas nęka i czerni nasze dusze. Przynosimy to wszystko w trudzie pielgrzymim do Ciebie i składamy przed Tobą. Jako Matka Boga-Człowieka, przyjmij ten bagaż naszych spraw i przyjdź nam z pomocą.

### 3. Wołanie do Maryi o pomoc

Maryjo, Ty widzisz, że w naszej modlitwie i w naszych rozmowach nie ma nienawiści wobec tych, którzy nas atakują. Staramy się miłować wszystkich, także naszych ideowych i religijnych nieprzyjaciół, pomni na słowa Twojego Syna: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 27-28). Odpowiadając na te słowa, gdy słyszymy o ostatnich atakach na ks. abpa Marka Jędraszewskiego, przedłużamy modlitwę św. Szczepana, prosząc: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu” (Dz 7, 60).

Prosimy Cię наша Matko i Królowo, wypraszać nam moc Ducha Świętego, abyśmy nigdy nie wyrażali zgody na grzech, abyśmy nigdy nie przyzwyczaili się do grzechu. Prosimy o łaskę nawracania dla nas, nawracania się ze zła na dobro, z kłamstwa na prawdę, z nałogu na cnotę, z tego, co dobre na to, co lepsze.

Maryjo, наша Jasnogórska Matko i Królowo, hasłem, które towarzyszyło naszej pielgrzymce z diecezji świdnickiej w drodze do Ciebie były słowa: „W mocy Bożego Ducha”. Mamy świadomość, że tylko w mocy Bożego Ducha możemy odkrywać prawdę, głosić ją, bronić jej i domagać się jej od drugich. Mamy świadomość, że tylko w mocy Bożego Ducha jesteśmy zdolni przebaczać naszym winowajcom i czynić wszystkim dobrze, że tylko w mocy Bożego Ducha, tak jak Maryja, możemy unieść wszystkie krzyże.

O naszych ziemskich mamach śpiewamy: „Gdy duszę twą przesyje bólu grot, do matki dąż i gdy opuści cię już cały świat, u matki wciąż; tam znajdziesz bólu ukojenie, tam znajdziesz smutku zapomnienie, tam znajdzie twe stroskane serce, pokój w rozterce”.

Maryjo, wiemy, że u Ciebie jest jeszcze więcej dobroci i miłości niż u naszych ziemskich matek, dlatego, Oblubienico Ducha Świętego, Tobie się zawieramy, do Twego serca się tulimy. Amen.

## 6.

BP IGNACY DEC

### **EWANGELICZNE WEZWANIA NA PROGU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO**

*Wałbrzych, 30 sierpnia 2019 r. – Homilia wygłoszona w Sanktuarium  
Relikwii Drzewa Krzyża Świętego podczas konferencji rejonowej  
dla księży (II grupa)*

#### **Wstęp**

Czcigodny księżu prałacie Janie, proboszczu tutejszej parafii, dziekanie dekanatu Wałbrzych-Zachód i kustosz tego sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu;

Drodzy wszyscy bracia prezbiterzy; diecezjalni i zakonni wszystkich pełnionych urzędów i otrzymanych godności

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie!

Na progu nowego roku szkolnego i katechetycznego otrzymujemy w liturgii kilka ważnych wezwań. Są to wezwania płynące od Boga, zawarte w Jego słowie, ogłaszanych podczas naszej liturgii. Spróbujmy się nad nimi pochylić i je zaaplikować do naszych aktualnych warunków życiowych, uwzględniając także hasło kończącego się w tym roku dwuletniego programu duszpasterskiego skoncentrowanego wokół osoby Ducha Świętego i sakramentu bierzmowania. Przypomnę, że hasło dwuletniego programu duszpasterskiego brzmiało: „Duch, który umacnia miłość”. W pierwszym roku tego programu towarzyszyło nam hasło: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”, a hasło obecnego, drugiego roku tego programu brzmi: „W mocy Bożego Ducha”. Wymieńmy i rozważmy wezwania zawarte w dzisiejszym słowie Bożym.

#### **1. Wezwanie do doskonałości i świętości**

Słyszeliśmy przed chwilą słowa: „Bracia, prosimy was i zaklinamy w Panu Jezusie: według tego, coście od nas przejęli w sprawie

postępowania i podobania się Bogu, jak już postępujecie, stawajcie się coraz doskonalsi” (1Tes 4, 1). I dalej Apostoł Narodów mówi: „Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości. A więc kto to odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przecież daje wam swego Ducha Świętego” (1 Tes 4, 7-8). Drodzy bracia, w tych słowach jest nam przypomniane podstawowe wezwanie, które nam powinno towarzyszyć całe życie. Jeżeli o tym nie pamiętamy, to nasze działanie duszpasterskiego może być pozorne. Ułatwiamy innym drogę do świętości przez nasze autentyczne dążenie do niej. Ks. prof. Józef Majka przestrzegał często kleryków i księży przed tzw. pozornymi działaniami, w których niby szukamy chwały Boga, a okazuje się, że mieliśmy na względzie naszą chwałę i zdobycie naszej korzyści materialnej a nie duchowej.

Przez świat płynie dzisiaj fala liberalizmu obyczajowego. Ewangelicznej postawie skromności i czystości przeciwstawia się postawy prowadzące ostatecznie ku perwersjom seksualnym, w których ujawnia się dziki egoizm.

## **2. Wezwanie do czuwania i gotowości na powtórne przyjście Chrystusa, naszego Oblubieńca**

„Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym” (por. Łk 21, 36); „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25, 13). Zofia Starowiejska-Morstinowa napisała kiedyś: „Wszyscy jesteśmy przeznaczeni na śmierć, wszyscy jesteśmy skazani. Wszyscy wiemy, że umrzemy, wiemy na pewno. Od owych skazańców dzieli nas tylko jedno; skazaniec zna termin, my nie”. Nie wiemy kiedy Pan przyjdzie po nas, nie wiemy kiedy nastąpi Jego powtórne przyjście na końcowy sąd. Chrystus więc wzywa nas do czuwania i do gotowości na spotkanie z Nim. Inaczej się czeka na kontrolę finansową, inaczej w zaczajeniu na złodzieja, inaczej na osobę, która nas zanudza swoimi dolegliwościami i kłopotami, a inaczej na kogoś przez nas kochanego. W przypowieści o mądrych i głupich pannach Chrystus odsłania nam pragnienie swojego Serca, żebyśmy na Niego czekali jak na Oblubieńca. A skoro Chrystus jest naszym Oblubieńcem, nie trwoży nas Jego upomnienie: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25, 13). Jako nasz Oblubieniec ma prawo w każdej chwili do naszego życia i nie należy podejrzewać, że On

tylko czyha na nas, aby nas zaskoczyć i na czymś przyłapać, jak to niekiedy bywa między niewiernymi małżonkami czy kochankami.

Przed naszymi drzwiami stale winno się palić dla Chrystusa zielone światło na znak, że czuwamy, że jesteśmy gotowi na Jego przyjście, na nasze spotkanie z Nim. Zapamiętajmy: na końcu naszej ziemskiej drogi, na końcową stację naszego życia, ktoś po nas wyjdzie, przyjdzie ktoś bardzo bliski i kochający – nasz Oblubieniec, nasz Zbawca Jezus Chrystus. Święty Jan XXIII krótko przed swoją śmiercią powiedział do swojego lekarza profesora: „Drogi profesorze, niech się pan nie niepokoi, moje walizki są zawsze gotowe. Kiedy przyjdzie chwila odjazdu nie będę tracił czasu. Chrystus mnie przyjmie”.

Drodzy bracia, jednym z ważnych znamion obecności w nas Ducha Świętego jest trwanie w postawie czuwania na przyjście Oblubieńca.

### **3. Wezwanie do ewangelizacji słowem i czynem**

Drodzy bracia, z przypowieści Pana Jezusa o pannach mądrych i nieroztropnych wynika także to, iż oprócz czujności i ustawicznej gotowości na Jego przyjście, potrzebna jest nam także roztropność i mądrość. To czuwanie powinno być rozropne i mądre. Chrystus nawiązuje w tej przypowieści do zakończenia kazania na górze, gdzie także jest mowa o człowieku rozropnym i nierozsądnym. Jezus tam powiedział: „Każdego więc, kto tych słów słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem rozropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piaski. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichury i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki” (Mt 7, 24-27). Rozstrzygającą więc sprawą w naszej więzi z Bogiem nie jest jedynie słuchanie słowa Chrystusa, ale wypełnianie go. Przypomnijmy w tym momencie inne słowa Jezusa o tym mówiące: „Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (Mk 3, 35); „Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają” (Łk 11, 28). Jakże wielu mamy chrześcijan, którzy dziś koncentrują się i zatrzymują się jedynie na słuchaniu Bożego słowa, a to nie wystarcza.

Wśród komentatorów przypowieści o dziesięciu pannach są tacy, którzy uważają, że lampy bez oliwy oznaczają właśnie tylko słowa, za



którymi nie idą czyny. Gdy spóźnione, nierozsądne panny skierowały prośbę: „Panie, panie, otwórz nam”, usłyszały odpowiedź: „Nie znam was” (Mt 25, 12). Pałaca się oliwa oznacza czyny. Kto nie ma oliwy, ten nie niesie ze sobą czynów, tylko same puste słowa, deklaracje. One jednak nie wystarczą. Sędzia rozpozna tylko tych, którzy wyznawali go życiem. Zatem, ulegając działającemu w nas Bożemu Duchowi zamieniamy słowa w dobre czyny, przede wszystkim w czyny dobroci i troski o każdego człowieka.

### **Zakończenie**

Drodzy bracia, dziś ostatni dzień sierpnia. Oznacza to, że przed nami nowy rok szkolny i katechetyczny. Nadchodzi czas nowego zasiewu Bożego słowa, nowy etap edukacji w wartościach ewangelicznych młodego pokolenia. Zrzućmy z siebie szatę obojętności i przeciętności. Świat czeka na oddanych Apostołów, na szaleńców Bożego słowa. Ewangelizujemy jednak nie tylko słowem, ale całym naszym życiem. Niech nam nie zabraknie Bożego paliwa. Nabierajmy tego paliwa: którym jest światło i moc Bożego Ducha, z Pisma Świętego, z codziennej Eucharystii i z codziennej modlitwy. Amen.

## **7.**

BP IGNACY DEC

### **DRUGA WOJNA ŚWIATOWA WYNIKIEM PYCHY I PAZERNOŚCI**

*Świdnica, 1 września 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze  
świdnickiej w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej*

### **Wstęp**

Czcigodny księżu prałacie, wraz ze swoimi współpracownikami;

Drodzy: bracie diakonie i bracia klerycy,

Umilowani siostry i bracia w Chrystusie!

Rozważmy dzisiaj słowo Boże w kontekście obchodzonej dzisiaj 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Wyciągniemy wnioski dla naszego dzisiejszego życia osobistego, rodzinnego i publicznego.

## 1. Wezwanie do pokory i do bezinteresowności

Musimy przyznać, że niektóre wskazania, dawane nam przez Pana Boga są dla nas zaskakujące. Są jakby wbrew tendencjom i inklinacjom wpisanym w naszą naturę. Z Księgi Syracha słyszeliśmy dziś słowa: „Im większy jesteś, tym bardziej się unizaj, a znajdziesz łaskę u Pana” (Syr 3, 18). Chrystus zaś dziś mówi: „Jeśli cię kto zaprosi na ucztę nie zajmuj pierwszego miejsca [...]. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu” (Łk 14, 8.10). My zaś mamy tendencję bycia zauważonymi. Lubimy, jak nas pokażą w telewizji, jak dobrze napiszą o nas w gazecie. Cieszymy się, jak nas ktoś pochwali.

Następne wskazanie Pana Jezusa jest jeszcze trudniejsze: „Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół, ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzińczyć” (Łk 14, 12-14). Z tą propozycją może być już gorzej. Wiąże się ona z pytaniem: czy potrafimy być bezinteresowni? Zwykle nie za bardzo. Zazwyczaj, spekulujemy, jaka będzie korzyść?; co ja z tego będę miał? Nierzadko bywa tak, że za wyświadczony komuś dobro oczekujemy na jakąś rekompensatę i mówimy: „powinien się zrewanżować, odwdzińczyć się, a oto nawet mi nie podziękował”. Gdy się wtedy komuś pożalimy, to możemy usłyszeć, czemu jesteś naiwny? Dbaj o samego siebie, bo do niczego nie dojdiesz!

A popatrzmy na Chrystusa. Trudno Go podejrzewać, że miał jakiś interes, by zgodzić się wydać się na śmierć krzyżową, której mógł uniknąć. Trudno też podejrzewać ojca Maksymiliana Kolbego, żeby miał jakiś interes, jakąś korzyść z pójścia na śmierć za ojca rodziny. Z pytaniem, czy potrafimy być bezinteresowni, wiąże się następne pytanie, też rodem z Ewangelii, z nauczania Pana Jezusa: czy potrafisz cieszyć się z tego, że innym przypadło wyższe, lepsze miejsce od mojego, że inni więcej znaczą i więcej osiągnęli niż ja? Nie jest to łatwe, kiedy żyjemy w świecie, w którym promuje się logikę zysku, zabiegania o władzę, o znaczenie, o bycie ważniejszym, mądrzejszym,

popularniejszym od drugiego. Chrystus dziś przypomniał zasadę, jaka funkcjonuje w Jego królestwie: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11). Ta zasada klarownie sprawdziła się na tych, którzy wywołali drugą wojnę światową. Ci, którzy się wywyższali zostali ostatecznie poniżeni, zaś ci, którzy zostali upokorzeni i którzy to upokorzenie przyjęli z godnością, zostali wywyższeni, jeśli nie na tym świecie, to na pewno w wieczności.

## **2. Ze słowa niemieckich i polskich biskupów w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej**

Podczas ostatniej sesji Rady Biskupów Diecezjalnych, która odbyła się 27 sierpnia na Jasnej Górze, księża biskupi ordynariusze otrzymali Słowo niemieckich i polskich biskupów w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej – z prośbą o odczytanie tego tekstu w dniu 1 września. Chcemy spełnić tę prośbę i dlatego w drugiej części tej homilijnej refleksji wysłuchamy tego słowa podpisanego przez przewodniczących Konferencji Episkopatów Polski i Niemiec: kard. Reinharda Marxa z Monachium i abpa Stanisława Gądeckiego z Poznania.

Biskupi napisali: „Osiemdziesiąt lat temu narodowosocjalistyczne Niemcy rozpętały drugą wojnę światową. Pierwsze bomby zostały zrzucone w piątek 1 września 1939 roku na miasto Wieluń, przynosząc bolesne straty i zniszczenia. Zginęło lub zostało rannych wielu cywilów. Również szpital i jego bezbronni pacjenci ucierpieli. W Wieluniu rozpoczęła się straszliwa katastrofa II wojny światowej, która dotknęła Polskę i wiele innych narodów. Tego samego dnia nieprzyjacielskie działa okrętowe zaatakowały Westerplatte. Tym samym Polska stała się pierwszą ofiarą II wojny światowej, cierpiąc prawie sześć lat pod okupacją, czemu towarzyszyły niezliczone okrucieństwa i niszczyielska polityka eksterminacji narodu polskiego, zwłaszcza ludności żydowskiej.

W 80. rocznicę wybuchu wojny pamiętamy o 6 milionach Polaków, w tym 3 milionach Polaków narodowości żydowskiej, którzy padli ofiarą zbrodniczego systemu nazistowskiego. Zdajemy sobie sprawę z bólu, który wycierpiały ofiary i ich bliscy i który jest odczuwany po dziś dzień. Wojna spowodowała dalsze wielkie szkody i cierpienia ludzi, szczególnie z powodu przesiedleń: miliony Polaków, a następnie Niemców musiały opuścić swoje domy i szukać nowej ojczyzny.

Aby przezwyciężyć to cierpienie i jego bolesne wspomnienia, wszyscy musimy szczerze uczestniczyć w procesie pojednania między naszymi narodami. W tym celu czerpiemy siłę z odwagi polskich biskupów, którzy zaprosili Niemcy i Polskę w 1965 roku, by z determinacją poszukiwały prawdy i podążały ścieżkami pojednania. Ich przesłanie, znane zwłaszcza ze słów «wybaczamy i prosimy o przebaczenie», otworzyło nowy rozdział w stosunkach między naszymi narodami, a niemieccy biskupi przyjęli z wdzięcznością wyciągniętą do nich dłoń. Dziś okazujemy wszystkim, którzy rozpoczęli ten szczery dialog, nasz najgłębszy szacunek.

Osiemdziesiąt lat po wybuchu wojny dzisiejsze pokolenie w Polsce i Niemczech, a także w całej Europie, doświadcza wielu zmian na lepsze. Uznajemy jednak, że z owocami pojednania należy postępować w sposób odpowiedzialny; nie wolno ich lekkomyślnie narażać ze względu na interesy polityczne. Dlatego w tym szczególnym momencie historycznym wzywamy, aby nasze relacje nigdy nie były naznaczone przemocą, wzajemnym podejrzeniem lub niesprawiedliwością. Od nas dzisiaj zależy umacnianie i pogłębianie jedności Europy, mimo historycznych odrębności poszczególnych narodów i państw, ale zbudowanej na chrześcijańskich podstawach. Jako Kościół jesteśmy wdzięczni za inicjatywy, które Polska i Niemcy podejmują – często wraz z innymi sąsiednimi krajami – stawiając czoła wyzwaniom naszych czasów. Apelujemy do wszystkich, aby czerpali ze zbiorowej pamięci przeszłości, obciążonej przemocą i niesprawiedliwością, ale również z pamięci o dodających odwagi świadectwach człowieczeństwa, siłę i inspirację do dalszych wspólnych działań na rzecz pokoju i jedności. Przy tym ufamy w pomoc Boga, któremu powierzamy nasze narody i wszystkie narody Europy, a także całą ziemię. Wzywamy do modlitwy w intencji pokoju na świecie podczas wszystkich Mszy św. sprawowanych 1 września. Prosimy również wszystkich wierzących, aby w swoich osobistych modlitwach wzywali do zaprzestania wszelkich konfliktów i wojen, wszelkiego terroru i wszelkiej przemocy oraz błagali o pokój dla wszystkich ludzi. Niech Maryja, Królowa Pokoju, wspiera nas w naszych prośbach i modlitwach swoim wstawiennictwem u swego Syna Jezusa Chrystusa”. (Pod tymi słowami podpisani są: kard. Reinhard Marx, metropolita Monachium i Fryzycji; abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

i wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy, abp Ludwig Schick, arcybiskup metropolita Bambergu oraz bp Jan Kopiec, biskup gliwicki, obaj ostatni wiceprzewodniczący Grupy Kontaktowej Episkopatów Polski i Niemiec).

### **Zakończenie**

Drodzy bracia i siostry, idąc za sugestią naszych pasterzy, w dzisiejszy dzień, gdy wspominamy 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej prosimy Pana Boga o pokój wieczny dla ofiar tej okrutnej wojny. Módlmy się także o to, aby ta straszna historia, już nigdy się nie powtórzyła, aby świat budował pokój na Bożym prawie, na prawdzie, na pokorze i na miłości. Amen.

## **8.**

BP IGNACY DEC

### **OBOZOWA ZIEMIA MĘCZEŃSKA W GROSS-ROSEN**

*Rogoźnica, 1 września 2019 r. – Homilia wygłoszona na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen*

### **Wstęp**

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie Zbigniewie,  
Pasterzu Kościoła Legnickiego;

Czcigodni bracia prezbiterzy, bracie diakonie i kleryku;

Bardzo przez nas cenieni, obecni z nami więźniowie  
tutejszego niemieckiego obozu zagłady;

Szanowny panie pośle obecnej kadencji Sejmu RP;

Szanowni przedstawiciele władz samorządowych szczebla  
wojewódzkiego, powiatowego i gminnego na czele z panem  
Piotrem Federkiewiczem, stróżą świdnickim;

Szanowni przedstawiciele służb mundurowych: wojska, policji i straży pożarnej;

Drodzy harcerze, poczty sztandarowe, mieszkańcy Strzegomia, Rogoźnicy i okolic;

Siostry i bracia w Chrystusie!

Dzisiejsza homilia będzie miała specyficzny charakter ze względu na czas i miejsce naszej, obecnej celebracji eucharystycznej. Pierwszą jej częścią będzie Słowo przedstawicieli Episkopatów Polski i Niemiec, przygotowane na dzisiejszy dzień. W drugiej części będą przypomniane podstawowe dane dotyczące tego obozu zagłady, na terenie którego jesteśmy i w trzeciej części uwydatnimy przesłanie ogłoszonego przed chwilą Bożego słowa i tego miejsca, na którym dzisiaj sprawujemy Najświętszą Ofiarę Mszy Świętej.

### **1. Słowo niemieckich i polskich biskupów w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej**

Na ostatniej sesji Rady Biskupów Diecezjalnych, która odbyła się 27 sierpnia na Jasnej Górze, księża biskupi ordynariusze otrzymali Słowo niemieckich i polskich biskupów w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej z prośbą o odczytanie tego tekstu w dniu dzisiejszym. Słowo to ma tytuł: „Ze wspólnej pamięci rodzi się inspiracja dla wspólnej teraźniejszości i przyszłości”. Tekst tego Słowa brzmi: „Osiemdziesiąt lat temu narodowosocjalistyczne Niemcy rozpętały drugą wojnę światową. Pierwsze bomby zostały zrzucone w piątek 1 września 1939 roku na miasto Wieluń, przynosząc bolesne straty i zniszczenia. Zginęło lub zostało rannych wielu cywilów. Również szpital i jego bezbronni pacjenci ucierpieli. W Wieluniu rozpoczęła się straszliwa katastrofa II wojny światowej, która dotknęła Polskę i wiele innych narodów. Tego samego dnia nieprzyjacielskie działa okrętowe zaatakowały Westerplatte. Tym samym Polska stała się pierwszą ofiarą II wojny światowej, cierpiąc prawie sześć lat pod okupacją, czemu towarzyszyły niezliczone okrucieństwa i niszcząca polityka eksterminacji narodu polskiego, zwłaszcza ludności żydowskiej.

W 80. rocznicę wybuchu wojny pamiętamy o 6 milionach Polaków, w tym 3 milionach Polaków narodowości żydowskiej, którzy padli

ofiara zbrodniczego systemu nazistowskiego. Zdajemy sobie sprawę z bólu, który wycierpiały ofiary i ich bliscy i który jest odczuwany po dziś dzień. Wojna spowodowała dalsze wielkie szkody i cierpienia ludzi, szczególnie z powodu przesiedleń: miliony Polaków, a następnie Niemców, musiały opuścić swoje domy i szukać nowej ojczyzny. Aby przetrwać to cierpienie i jego bolesne wspomnienia, wszyscy musimy szczerze uczestniczyć w procesie pojednania między naszymi narodami. W tym celu czerpiemy siłę z odwagi polskich biskupów, którzy zaprosili Niemcy i Polskę w 1965 roku, by z determinacją poszukiwały prawdy i podążały ścieżkami pojednania. Ich przesłanie, znane zwłaszcza ze słów «wybaczamy i prosimy o przebaczenie», otworzyło nowy rozdział w stosunkach między naszymi narodami, a niemieccy biskupi przyjęli z wdzięcznością wyciągniętą do nich dłoń. Dziś okazujemy wszystkim, którzy rozpoczęli ten szczerzy dialog, nasz najgłębszy szacunek.

Osiemdziesiąt lat po wybuchu wojny dzisiejsze pokolenie w Polsce i Niemczech, a także w całej Europie, doświadcza wielu zmian na lepsze. Uznajemy jednak, że z owocami pojednania należy postępować w sposób odpowiedzialny; nie wolno ich lekkomyślnie narażać ze względu na interesy polityczne. Dlatego w tym szczególnym momencie historycznym wzywamy, aby nasze relacje nigdy nie były naznaczone przemocą, wzajemnym podejrzeniem lub niesprawiedliwością. Od nas dzisiaj zależy umacnianie i pogłębianie jedności Europy, mimo historycznych odrębności poszczególnych narodów i państw, ale zbudowanej na chrześcijańskich podstawach. Jako Kościół jesteśmy wdzięczni za inicjatywę, które Polska i Niemcy podejmują – często wraz z innymi sąsiednimi krajami – stawiając czoła wyzwaniom naszych czasów. Apelujemy do wszystkich, aby czerpali ze zbiorowej pamięci przeszłości, obciążonej przemocą i niesprawiedliwością, ale również z pamięci o dodających odwagi świadectwach człowieczeństwa, siłę i inspirację do dalszych wspólnych działań na rzecz pokoju i jedności. Przy tym ufamy w pomoc Boga, któremu powierzamy nasze narody i wszystkie narody Europy, a także całą ziemię. Wzywamy do modlitwy w intencji pokoju na świecie podczas wszystkich Mszy św. sprawowanych 1 września. Prosimy również wszystkich wierzących, aby w swoich osobistych modlitwach wzywali do zaprzestania wszelkich konfliktów i wojen, wszelkiego terroru i wszelkiej przemocy oraz błagali o pokój dla wszystkich ludzi. Niech Maryja, Królowa

Pokoju, wspiera nas w naszych prośbach i modlitwach swoim wstawiennictwem u swego Syna Jezusa Chrystusa” (List ten podpisali: kard. Reinhard Marx; metropolita Monachium i Fryzengi, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec; abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i zarazem wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy, abp Ludwig Schick, arcybiskup metropolita Bambergu i bp Jan Kopiec, biskup gliwicki, ci dwaj ostatni jako wiceprzewodniczący Grupy Kontaktowej Episkopatów Polski i Niemiec).

## 2. „Kamienne piekło” Gross-Rosen

Drodzy bracia i siostry, jesteśmy na męczeńskiej ziemi. Obóz koncentracyjny w Gross-Rosen został założony w sierpniu 1940 r. jako filia Konzentration Lager Sachsenhausen. Pierwszy transport więźniów przybył tu 2 sierpnia 1940 r. Od 1 maja 1941 r. obóz w Gross-Rosen stał się samodzielnym obozem koncentracyjnym. Więźniowie tu osadzeni pracowali w pobliskich kamieniołomach oraz wykuwali podziemne pomieszczenia, sztolnie w skałach w Górach Sowich. Obóz ten miał filie w Bielawie, Wałbrzychu oraz w Górach Sowich (zespół obozów Riese). W ciągu prawie pięciu lat funkcjonowania obozu przewinęło się przez niego około 125 tysięcy ludzi różnych narodowości, w tym znaczna liczba Polaków. Według relacji byłych więźniów, w takich nieludzkich warunkach można było pracować maksymalnie 4 tygodnie. Brak opieki lekarskiej, niedożywienie, nieustanne maltretowanie i terroryzowanie więźniów powodowało dużą śmiertelność. Szacunkowa liczba śmiertelnych ofiar obozu Gross-Rosen wynosi ok. 40 tysięcy. Za najtragiczniejszy etap w dziejach obozu i jego filii uznaje się czas ewakuacji. Podczas transportów ewakuacyjnych, w lutym 1945 r. zginęło jeszcze wiele tysięcy więźniów. Zastany przez Sowieców w maju 1945 r. stan obozu był przerażający.

W dzisiejszym numerze tygodnika katolickiego „Niedziela”, w edycji diecezji świdnickiej, jest zamieszczone świadectwo jednego z ocalałych więźniów, z którego dowiadujemy się jak wyglądał filialny obóz w Kolcach (dawny kompleks Riese) w maju 1945 roku podczas wyzwania go przez Rosjan. Generał sowiecki wyznał, że czegoś tak dramatycznego i poniżającego jeszcze w życiu nie widział.



### 3. Przesłanie słowa Bożego i miejsca obozu zagłady

Drodzy bracia i siostry. W dzisiejszym słowie Bożym, zwłaszcza w ogłoszonym fragmencie Ewangelii, znajdujemy bardzo ważne wezwania Pana Jezusa: wezwanie do skromności i pokory oraz zaproszenie do hojności i bezinteresowności. Obydwa te wezwania zawarte są w słowach Chrystusa: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11). Zauważmy, że prawda tych słów ujawniła się w życiu Pana Jezusa. Chrystus uniżył samego siebie, wisząc na krzyżu był ogołocony ze wszystkiego. Jednakże został wywyższony w zmartwychwstaniu. To On przez uniżenie się, w dobrowolnym przyjęciu od nas cierpienia, przez tak wielu został pokochany.

Gdy dzisiaj wspominamy wybuch II wojny światowej, gdy patrzymy tutaj na tę obozową ziemię i uświadamiamy sobie, co tu się działo w czasie tej straszliwej wojny, możemy powiedzieć, że to właśnie w czasie tej wojny, także na tym obozowym miejscu, potwierdziła się prawda słów Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11). Awanturę II wojny światowej wywołali pyszałkowie, którzy się wywyższali, uważali się za nadludzi, za rasę panów. Wzgardziwszy Bogiem, przeszli do pogardy wobec człowieka. Znieważyli ludzką godność, zadali cios fizycznie słabszym od siebie. Jednakże to wywyższenie przeobraziło się w poniżenie. Wszyscy marnie skończyli. Historia umieściła ich na śmietniku. Przeszli do historii jako zbrodniarze, jako złoczyńcy. I odwrotnie, ci, którzy się unizali, zostali wywyższeni. Są czczeni jako bohaterowie. Możemy zatem powiedzieć, że czas drugiej wojny światowej odkrył nie tylko zbrodniarzy, przywódców machiny zła, tych, którzy się wywyższali, ale także pokazał tych, którzy się unizali. Przykładowo do nich należał św. Maksymilian Kolbe, św. Teresa Benedykta od Krzyża, karmelitanka (wcześniej Edyta Stein), bł. Gerhard Hirschfelder, kapłan pracujący w Kudowie-Zdroju i w Bystrzycy Kłodzkiej, który za obronę prawa Bożego i krzywdzonych ludzi, trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau i tam zginął. Oprawcom nie spodobały się jego słowa wypowiedziane w lipcu 1941 z ambony w Bystrzycy Kłodzkiej: „Kto wrywa wiarę w Chrystusa z serca młodzieży, jest przestępcą” To on i wielu innych znanych i bezimiennych bohaterów, na drodze przyjętego poniżenia, zostali wywyższeni, niektórzy

w chwale ogłoszonej przez Kościół świętości, a wielu innych żyje we wspomnieniach, w zostawionych w książkach. Oni poszli drogą samego Chrystusa i Maryi, drogą unżenia, która przeobraziła się w końcowe wywyższenie.

Zabierzmy więc tę prawdę ze sobą w dalszą życiową drogę. Niech ona potwierdzi się także w naszym życiu.

### **Zakończenie**

Drodzy bracia i siostry módlmy się tu, w tej świątyni męczeństwa, za tych, którzy tutaj przebywali i zginęli, lub zmarli potem. Prośmy dla nich o pokój wieczny, prośmy o taki pokój dla wszystkich, którzy w tragicznym wrześniu 1939 r., a potem w ciągu lat wojny i jeszcze po wojnie, ginęli w obronie niepodległości naszego ojczystego Domu. Módlmy się także o pokój dla dzisiejszego świata. Prośmy, aby politycy pamiętali, że pokój i zgodę można jedynie budować na prawdzie, na pokorze, na unżeniu. Prośmy również o to, by w sercach mieszkańców ziemi nie wygasła wiara w moc Bożego słowa, w moc prawdy, nadziei i miłości. Amen.

## **9.**

BP IGNACY DEC

### **SŁOWO I CZYN – DWIE DOPEŁNIAJĄCE SIĘ DROGI EWANGELIZACJI**

*Kudowa Zdrój, 3 września 2019 r. – Homilia podczas konferencji księży dziekanów diecezji świdnickiej, wygłoszona w kościele pw. św. Bartłomieja w Kudowie-Czermnej*

### **Wstęp**

Czcigodni bracia: księża dziekani, pracownicy kurii biskupiej; Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, delegaci księży dziekanów;

Drodzy tutejsi parafianie, bracia i siostry w Chrystusie!

Nasz dzisiejszy dzień skupienia czy też – jak niektórzy mówią – konferencja księży dziekanów diecezji świdnickiej odbywa się poza Świdnicą. Jest to kolejna pielgrzymka księży do symbolicznego grobu naszego pierwszego błogosławionego, którym jest bł. Gerhard Hirschfelder. Przypomnę, że po beatyfikacji ks. Gerharda, która miała miejsce w niedzielę 19 września 2010 r., w katedrze w Münster i której dokonał w imieniu papieża Benedykta XVI kard. Joachim Meisner, ówczesny metropolita koloński, jest to dzisiaj piąta pielgrzymka do tej parafii, gdzie znajdują się prochy naszego Błogosławionego. Pierwsza pielgrzymka miała miejsce, w niedzielę 10 października 2010 r. Było to dziękczynienie za dar beatyfikacji. Następne dwie pielgrzymki kapłańskie miały miejsce w następnym roku po beatyfikacji: 27 sierpnia i 10 września 2011 roku. Przybyli tu wówczas w dwóch grupach wszyscy księża naszej diecezji. Czwarte nasze spotkanie z udziałem wiernych świeckich miało miejsce 20 września 2015 r. Było to świętowanie piątej rocznicy beatyfikacji.

W dzisiejszej homilii pragnę umieścić trzy następujące punkty: Chrystus jako ewangelizator i cudotwórca; bł. Gerhard Hirschfelder jako ewangelizator i świadek Chrystusa oraz my kapłani jako ewangelizatorzy poprzez słowo i czyn.

## **1. Chrystus jako ewangelizator i cudotwórca**

Codzienna lektura Ewangelii podczas liturgii słowa w Eucharystii informuje nas, że działalność publiczna Pana Jezusa toczyła się dwoma drogami. Jezus nauczał nad Jeziorem Tyberiackim, nauczał w synagogach i na placach, nauczał w świątyni jerozolimskiej. Jego nauczanie było pełne mocy. W przekazywaniu prawdy o królestwie Bożym, posługiwał się przypowieściami i różnymi obrazami. Celem nauczania Jezusa było przybliżenie ludziom prawdy o Bogu i o człowieku. Kto tę prawdę przyjmował stawał się synem światłości, synem dnia, ci zaś, którzy prawdy Jezusa nie przyjmowali pozostawali w ciemnościach. Mówi nam o tym dziś także fragment Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan.

Drugą formą ewangelizacji i głoszenia prawdy o królestwie Bożym były cuda Pana Jezusa. Często były one ilustracją dla głoszonej nauki. Bywało tak, że słowa objaśniały, interpretowały cuda, zaś cuda potwierdzały, uwierzytelniały głoszone słowo – nauczanie Jezusa. Przybliżone przez dzisiejszą Ewangelię uwolnienie człowieka od

ducha nieczystego wprawiło słuchaczy i widzów Jezusa w wielkie zdumienie, którzy mówili między sobą: „Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą” (Łk 4, 37).

## **2. Błogosławiony Gerhard Hirschfelder jako ewangelizator i świadek Chrystusa**

Przypomnijmy najpierw kilka dat z drogi życiowej naszego Błogosławionego. Gerhard Hirschfelder urodził się 17 lutego 1907 roku w Kłodzku. Już w drugim dniu życia, 19 lutego, został ochrzczony w kłodzkim kościele pw. Wniebowzięcia NMP przez ks. Bergmanna. Od wczesnego dzieciństwa przejawiał zainteresowanie życiem Kościoła, fascynowała go zwłaszcza liturgia. W roku 1913 rozpoczął naukę w szkole ludowej w Kłodzku. W 1918 roku w kłodzkim kościele parafialnym przyjął sakrament bierzmowania. Wybrał sobie na bierzmowaniu imię Benedykt. W roku 1919 rozpoczął naukę w Państwowym Katolickim Gimnazjum w Kłodzku. W latach gimnazjalnych należał do Federacji Niemieckiej Młodzieży Katolickiej. Po uzyskaniu matury w roku 1927 abiturient Gerhard, rozpoznając dar powołania kapłańskiego, wstąpił do Seminarium Duchownego we Wrocławiu i podjął studia filozoficzne i teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Świecenia kapłańskie przyjął 31 stycznia 1932 r. w katedrze wrocławskiej z rąk kard. Adolfa Bertrama. Został wyświęcony dla Ziemi kłodzkiej – Hrabstwa Kłodzkiego, pruskiej części archidiecezji praskiej. Następnego dnia, 1 lutego, odprawił Mszę św. prymicyjną w kaplicy Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa w Długopolu-Zdroju. Na obrazku prymicyjnym umieścił słowa: „Chrystus, nasz Baranek Paschalny został zabity. Alleluja!”.

Po święceniach kapłańskich ks. Gerhard Hirschfelder został skierowany do pracy duszpasterskiej w charakterze wikariusza do parafii w Kudowie-Zdroju-Czermnej. Pracował tu 7 lat. Zaraz po przybyciu dał się poznać jako utalentowany i gorliwy kapłan. Swoją działalnością charyzmatyczną objął przede wszystkim młodzież, wskutek czego Czermna stała się niebawem nieformalnym centrum młodzieżowym całej Kotliny Kłodzkiej. Organizował pielgrzymki do Wambierzyc i na Górę Igliczną, do Marii Śnieżnej, w których uczestniczyło za każdym razem po kilka tysięcy ludzi z ziemi kłodzkiej. Klarowny i nieugięty w katolickich poglądach i zasadach moralnych, młody kapłan, stawał się solą w oku potężnego ruchu nazistowskiego. Z ogromną

determinacją bronił młodych przed hitlerowskimi formacjami młodzieżowymi. Nietrudno było przewidzieć, jaki będzie dalszy scenariusz oddanego Ewangelii i ludziom młodego kapłana. Szybko nastąpiła reakcja ze strony lokalnych przywódców partii nazistowskiej. Ksiądz Hirschfelder był inwigilowany, wielokrotnie przesłuchiwany, zastraszany, a nawet kilkakrotnie padał ofiarą pobicia przez faszystowskich bojówkarzy.

16 lutego 1939 r. w nurtach Nysy Kłodzkiej zginęła jego matka, którą osobiście pochował, gdyż z powodu szantażów i nacisków władz nikt inny nie chciał tego uczynić.

W tym samym czasie, w lutym 1939 r., ks. Gerhard Hirschfelder został przeniesiony do parafii św. Michała w Bystrzycy Kłodzkiej, co miało mu zapewnić większe bezpieczeństwo wobec nasilających się szykan ze strony nazistów. Jednakże naziści nie dawali za wygrane. Coraz bardziej go nachodzili i atakowali. By dokuczyć i upokorzyć społeczność wierzących, bojówki młodzieży hitlerowskiej, na polecenie władz nazistowskich, dopuszczały się coraz częstszych aktów profanacji kaplic, krzyży i innych znaków religijnych. Po jednej z brutalniejszych profanacji krzyża, ks. Gerhard 27 lipca 1941 roku, wygłosił w bystrzyckim kościele płomienne kazanie, które zakończył słowami: *Wer der Jugend den Glauben an Christus aus dem Herzen reisst, ist ein Verbrecher* – „Kto z serc młodzieży wrywa wiarę w Chrystusa – jest przestępcą”. Kilka dni później, w piątek 1 sierpnia 1941 r., podczas prowadzenia dla młodzieży lekcji religii, został przez gestapo aresztowany i przewieziony do więzienia w Kłodzku. W więzieniu kłodzkim przebywał przez cztery miesiące, do 15 grudnia 1941 r. – bez oficjalnego aktu oskarżenia, bez procesu sądowego i bez formalnego wyroku. Tam napisał wzruszające rozważania Drogi Krzyżowej. Z tych rozważań dowiadujemy się, że był pełen wiary, nadziei, wdzięczności Panu Bogu za swój krzyż oraz pełen niezłomnej ufności w Bożą Opatrzność. 15 grudnia bez sądu został wywieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau. Na stacji kolejowej w Kłodzku jedna z kobiet podała mu kilka kanapek, które zaraz rozdał w wagonie swoim współwięźniom. Droga do obozu wiodła przez więzienie w Wiedniu, w którym spędził święta Bożego Narodzenia. Wnet po świętach 27 grudnia 1941 r., przywieziono go i osadzono w Dachau w bloku 30 przeznaczonym dla księży polskich. Był to blok o zastrzeżonym reżimie. Na liście rzymskokatolickich księży figurował

pod numerem 841, a jako więzień KL Dachau miał numer 28972. 24 marca 1942 roku został przeniesiony do bloku 26, w którym przebywali księża niemieccy. Doświadczony głodem i ciężką pracą, a także ciężką chorobą odszedł do wieczności w opinii świętości 1 sierpnia 1942 r. Miał wówczas niespełna 36 lat życia i 10 lat kapłaństwa. Prochy spalonego w krematorium świątobliwego kapłana przysłano krewnemu, Klemensowi Hirschfelderowi z Kudowy. Ten zaś przekazał je do Czermej, parafii pierwszej posługi duszpasterskiej ks. Gerharda, gdzie spoczęły w grobie na cmentarzu przy miejscowym kościele.

Drodzy bracia, w niecałe 60 lat po śmierci, 19 września 1998 r., w katedrze Münster został otwarty proces beatyfikacyjny ks. Hirschfeldera. Jego uwieńczeniem było wyniesienie Sługi Bożego do chwały ołtarzy w akcie beatyfikacji, której w imieniu Ojca Świętego Benedykta XVI, dokonał kard. Joachim Meisner, arcybiskup Kolonii w katedrze w Münster w niedzielę, 19 września 2010 roku.

Gdy patrzymy na dzieło życia ks. Gerharda i na jego obozową śmierć, może się nam przypomnieć dzieło życia i męczeńska śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Niektórzy mówią, za ks. Romualdem Brudnowskim, że ks. Gerhard Hirschfelder to niemiecki Popiełuszko. Można zauważyć, że obaj błogosławieni są męczennikami dwu wielkich totalitaryzmów XX wieku: ks. Hirschfelder – nazistowskiego, ks. Popiełuszko – komunistycznego. Błogosławionych łączy niemal jednakowa liczba przeżytych lat oraz miasto Kudowa, gdzie ks. Gerhard był wikariuszem i gdzie także – po latach – przebywał ks. Jerzy Popiełuszko jako kuracjusz. Połączyła ich także osoba Ojca Świętego Benedykta XVI, za której pontyfikatu obydwaj zostali beatyfikowani i to w tym samym 2010 roku.

Jakie jest przesłanie ks. Gerharda dla nas?

### **3. Przesłanie dla nas bł. Gerharda Hirschfeldera**

Drodzy bracia, bł. Gerhard przypomina nam o potrzebie obrony obecności Chrystusa w naszych sercach i w przestrzeni życia publicznego. Przypomina o potrzebie składania odważnego świadectwa o Chrystusie w dzisiejszym świecie, o Jego krzyżu i Ewangelii. Wraz z bł. ks. Jerzym przypomina nam, że zło należy zwyciężać dobrem. Od czasu życia ks. Gerharda tak wiele się zmieniło, ale ciągle na naszych oczach odnawia się walka złych ludzi z Bogiem i z Kościołem. Mamy więc nowy wzór i wspianą orędownika, aby na naszych drogach

życia odważnie wyznawać wiarę i promować wartości ewangeliczne w życiu prywatnym i publicznym.

Błogosławiony Gerhard pokazał nam, że każdy czas jest odpowiedni, aby wierzyć, aby kochać, aby być dobrym. Każdy czas, nawet czas wojenny, czas szerzącej się nienawiści, jest stosowny, żeby się uświęcać, żeby żyć Ewangelią, żeby przebaczać i być dobrym dla innych.

Błogosławiony Gerhard zachęca nas, abyśmy nie bali się cierpienia, abyśmy nie narzekali na trudności, ale przyjmowali to, co na nas spada jako wolę Bożą i abyśmy w chwilach doświadczeń zachowywali głęboką więź z Bogiem. Ks. Gerhard w zapiskach więziennych umieścił słowa modlitwy: „Ja również jestem wybrany przez Ciebie, aby cierpieć. Panie, dziękuję Ci za to. Taka jest Twoja wola, dlatego chcę pozostać w mieści cierpienia, jak długo zechcesz. Chcę czuć jak wierny strażnik i modlić się wraz z Tobą: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie». Do służenia Tobie chcę zaczerpnąć sił z Twojej Drogi Krzyżowej. Panie, umocnij mnie oraz wszystkich niosących krzyż, odwagą”.

Błogosławiony ks. Gerhard jest dla nas wzorem odwagi. Sam modlił się o odwagę i był rzeczywiście odważnym i mężnym kapłanem. Nikt nie zdołał go przestraszyć. Gdy widział szalejące zło, bezczeszczenie krzyży i innych znaków świętych, nie udawał, że tego nie widzi, ale te praktyki w opinii świętości publicznie z ambony. Nie szedł na układy. W sprawach zasad moralnych nie znał kompromisów. Nie stosował się do narzucanej poprawności wobec panującego systemu. Stał zawsze po stronie prawdy, po stronie Ewangelii. Jako duszpasterz młodzieży widział stojące przed nią zagrożenia ze strony wrogich Kościołowi organizacji młodzieżowych. Bronił młodzież przed kłamstwem, przed niewiarą. Wzywał do wierności Bogu, do życia w prawdzie i miłości.

Ks. Gerhard przypomina nam o potrzebie wrażliwości dla biednych, prześladowanych, potrzebujących. W sytuacjach granicznych, w doświadczeniu głodu, choroby dbał nie o siebie, ale o innych. Przy stacji ósmej Drogi Krzyżowej napisał: „Na swojej Drodze Krzyżowej troszczysz się, Chryste, o innych cierpiących. Ja, Twój naśladowca, zupełnie bezinteresownie muszę pamiętać w moim cierpieniu o wszystkich tych, którzy jeszcze więcej cierpią niż ja. Panie, zmiłuj się nad nimi, udziel także pociechy i pomocy tym, którzy jej potrzebują”.

Po piąte, błogosławiony Gerhard pokazał nam, że w każdej sytuacji należy ufać Bogu, wierzyć w Jego Opatrzność. W ostatnim liście z obozu w Dachau z datą 26 lipca 1942 r., pięć dni przed śmiercią, napisał: „Siły czerpię z zaufania w Bożą Opatrzność. Tak spoglądamy w przyszłość. Kapłan jest pewien, że mamy Jego bezgraniczną miłość”. Ksiądz Gerhard był oddany Bogu. Ta miłość do Boga w jego życiu miała przedłużenie w miłości do ludzi, zwłaszcza do młodzieży i do chorych.

I po szóste, bł. Gerhard pozostawił nam przykład przyjaźni z Matką Najświętszą. W refleksji do czwartej stacji Drogi Krzyżowej zawarł słowa; „Jezu, Ty chciałeś, żeby Twoja Matka była świadkiem Twojego cierpienia. Ty nie potrzebowałeś jej obecności. To my potrzebujemy, niosąc krzyż, czuć się Jej obecnością pocieszeni. Ona, pogrążona w smutku, uczy nas jak przyjąć cierpienie. Matko Niebieska, bądź przy mnie, kiedy włożą krzyż na moje ramiona”. A przy stacji trzy-nastej napisał: „Tylko jeden z Apostołów i kilka pobożnych kobiet wytrzymało pod krzyżem. Wśród nich i Ty, Matko Boża. Pomóż i mnie wytrwać pod krzyżem. Nie opuszczaj mnie, kiedy nadejdzie godzina mojej śmierci. Matko Boża, uczyn mnie odważnym znieść każde cierpienie, pomóż mi w dźwiganiu krzyża!”. I Maryja mu pomogła. Z pewnością była przy nim, gdy w obozie umierał. Bierzmy przykład. Na Matce Bożej nikt się jeszcze nie zawiódł.

### **Zakończenie**

Prośmy Pana, abyśmy w duchu bł. ks. Gerharda prowadzili nasze dzieło ewangelizacji w nowym roku katechetycznym. Amen.



## 10.

BP IGNACY DEC

### **DZIĘKCZYNIENIE W 50-LECIE DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ – ZNAKIEM TROSKI O CZŁOWIEKA**

*Dobromierz, 12 września 2019 r. – Homilia w czasie uroczystości  
z okazji 50-lecia Domu Pomocy Społecznej w Jaskulinie*

#### **Wstęp**

Czcigodny księża kanoniku Andrzeju,  
Szanowna pani dyrektor, drodzy pracownicy tego zakładu,  
Szanowni goście i przyjaciele tego domu,  
Drodzy i czcigodni tutejsi pensjonariusze, bracia i siostry  
w Chrystusie!

W naszej homilii pochylmy się nad słowem Bożym, które słysze-  
liśmy i zaaplikujmy je do naszego codziennego życia.

#### **1. Najtrudniejsze przykazanie i najtrudniejsza miłość**

Centralnym tematem dzisiejszej liturgii słowa jest przykazanie miłości. Święty Paweł w dziś czytany fragment Listu do Kolosan napisał: „Bracia: Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości” (Kol 3, 12-14a).

W Ewangelii Pan Jezus wzywa nas do praktykowania najtrudniejszego rodzaju miłości. jaką jest miłość nieprzyjaciół. Jest to nowe i najtrudniejsze przykazanie jakie na ziemi ogłosił Syn Boży. Chrystus powiedział wyraźnie: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tych, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 27-28). Przypomnijmy,

że w Starym Testamencie również obowiązywało przykazanie miłości bliźniego, ale odnosiło się ono jedynie do współziomków. Swoich należało miłować, a obcych – nienawidzić. Jezus odrzucił to przykazanie, polecając miłować nie tylko współbraci, ale wszystkich ludzi, nawet wrogów i prześladowców. Uważał, że miłość albo obejmuje wszystkich ludzi, albo wcale jej nie ma. Zniósł także starotestamentalne prawo odwetu, które brzmiało: życie za życie, oko za oko, ząb za ząb (por. Wj 21, 23). Było to prawo twarde, lecz samo w sobie sprawiedliwe, ponieważ domagało się proporcjonalnego ukarania winy. Jezus zniósł to prawo odwetu, wzywając: „dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tych, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 28).

Dla jasnego wyrażenia idei antyodwetu używa Jezus trzech przykładów: uderzenie w policzek, zabranie płaszcza, pożyczanie bez dopominania się zwrotu. Przez te obrazy Jezus uplastycznia swoje napomnienie. Obrazów tych, a szczególnie pierwszego o nastawianiu drugiego policzka, nie można brać dosłownie. Jest to typowo semicki sposób wyrażania się. W tłumaczeniu tych obrazów obowiązuje zasada: słowa Pana Jezusa należy wyjaśniać poprzez jego czyny. Jezus uderzony w policzek w czasie męki nie nastawił drugiego, ale też nie zastosował prawa odwetu, lecz bronił się w sposób godziwy: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego mnie bijesz?” (J 17, 23). Pan Jezus więc, kiedy został spoliczkowany, nie nastawił drugiego policzka, ale był gotów nie tylko drugie tyle wycierpieć – był gotów pójść nawet na mękę krzyżową. Co więcej, potrafił nawet modlić się za swoich morderców i zauważyć, że są to nieszczęśnicy, którzy nie wiedzą co czynią.

Zatem, powtórzmy: słowa Jezusa trzeba wyjaśniać przez Jego czyny. Ważne tu jest jednak to, abyśmy w tym tłumaczeniu wystrzegali się dwóch skrajności: po pierwsze – abyśmy nie osłabiali ostrych wymagań Jezusa i po drugie – abyśmy nie absolutyzowali przykładu. Wymienione w dzisiejszej Ewangelii przykłady o nastawianiu policzka, zabraniu płaszcza czy nie dopominaniu się zwrotu pożyczki, ilustrują jedynie zasadę antyodwetu, że zło należy zwyciężać dobrem.

Po uwydatnieniu nowości przykazania miłowania nieprzyjaciół i wskazaniu, że jest ono najtrudniejsze ze wszystkich przykazań, wskażmy na racje, które przemawiają za jego zachowaniem.

## **2. Argumenty za miłością nieprzyjaciół**

Pierwszym argumentem za miłością nieprzyjaciół jest fakt, że naszych nieprzyjaciół kocha Bóg. Jezus mówił, że Ojciec niebieski „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45-46). Skoro tak jest, skoro Bóg miłuje wszystkich ludzi, także swoich i naszych nieprzyjaciół, skoro jest dobry dla niewdzięcznych i złych, przeto i my winniśmy miłować naszych nieprzyjaciół. Trzeba nam więc naśladować Boga. To wezwanie do miłowania nieprzyjaciół zawarte jest także w słowach: „Bądźcie miłosierni, jak wasz Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36).

Druga racja: W nauczaniu Jezusa znajdujemy złotą zasadę postępowania, która brzmi: „Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” (Mt 7, 12). Warto zauważyć, że w czasach Pana Jezusa znana była ta reguła, ale w brzmieniu negatywnym: nie czynź tego innemu, co jest tobie niemiłe. Jezus podaje złotą regułę w sformułowaniu pozytywnym: nie tylko nie trzeba innym czynić nic złego, lecz należy im czynić dobrze, nawet nieprzyjaciółom.

Trzeci argument: za miłością nieprzyjaciół przemawia także historyczne doświadczenie. Historia pokazuje, że nienawiścią niczego się nie załatwi, nic się nie wskóra. Bombami nie naprawi się świata. Ojciec Święty Franciszek wiele razy mówił, że każda wojna jest bezsensowną rzezią, że wojna nigdy nie jest koniecznością, ani nie jest nieunikniona. Historia uczy, że trzeba rozmawiać z wszystkimi, nawet z nieprzyjaciółmi. Dzisiaj widzimy, że stosowanie siły może wywołać z drugiej strony jeszcze większą przemoc, że nieprzejednanie i wrogość skończyć się mogą ogólną zagładą dobrych i złych. Nadeszły takie czasy, że od podjęcia nierozważnych kroków może skuteczniej powstrzymać nauka Ewangelii tak często przez świat ignorowana

## **3. Dom Pomocy Społecznej – przejawem miłości do człowieka**

Takim przejawem nowego przykazania nakazującego nam miłość do każdego człowieka jest Dom Pomocy Społecznej w Jaskulinie. Dom ten stał się miejscem schronienia i miejscem życia dla wielu osób chorych, niepełnosprawnych. Obchodzimy dziś jego 40-lecie. Możemy powiedzieć, że tyle dobra, tyle miłości doznawali i doznają tu ludzie, będący w potrzebie. Troska o człowieka jest zawsze najważniejsza. Dlatego też każde dzieło, które służy człowiekowi, każda instytucja,

która otacza miłością człowieka jest godna aprobaty i promocji. Ważna jest nasza troską o przyrodę, o każdą roślinę, drzewo, o lasy. Ważna jest troska o zwierzęta. Cieszymy się naszymi zwierzętami domowymi. Radość nam sprawiają koty, psy, króliki, ptaszki. Słusznie troszczymy się o te przyjazne nam istoty, ale największą troską i miłością winniśmy otaczać człowieka. Troska o człowieka jest zawsze najważniejsza, gdyż tylko człowiek nosi w sobie Boży obraz. Jest bytem osobowym, który ma rozum, którym zdolny jest poznać prawdę. Posiada wolę, którą może wybierać dobro i jest wolny w stosunku do dobra i zła.

### Zakończenie

W tej Eucharystii chcemy Panu Bogu podziękować za tych, którzy powołali do istnienia ten Dom. Podziękujemy za dobro, które Pan Bóg przekazał ludziom, pensjonariuszom w czterdziestoletniej historii tego Domu. Podziękujemy za jego wszystkich sponsorów i przyjaciół. Podziękujemy za tych, którzy na co dzień troszczą się, żeby panowała to rodzinna atmosfera. Chcemy także zawierzyć przyszłe dni tego Domu Bożej Opatrzności, by wszystkim tu było dobrze i pracownikom, tym którzy służą i obsługiwanym pensjonariuszom. Niech nowe przykazanie Jezusa nadal będzie tu zachowywane. Niech w tych murach będzie zawsze nowa miłość i radość Amen.

## 11.

BP IGNACY DEC

### **Z UTRAPIENIA OBECNEGO CZASU DO BEZMIARU CHWAŁY PRZYSZŁEGO WIEKU**

*Jaworzyna Śląska, 12 września 2019 r. – Homilia wygłoszona  
w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca podczas pogrzebu śp. ks.  
kanonika Janusza Stokłosa (04 IV 1955-09 IX 2019), proboszcza par.  
pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny*

### Wstęp

Czcigodni bracia w powołaniu kapłańskim, na czele z Księdzem Dziekanem dekanatu Żarów oraz kolegami z roku święceń ks. Janusza; bracia diakoni, klerycy;

Droga pani Józefo i panie Stanisławie, siostró i szwagrze śp.  
ks. Janusza wraz z waszymi dziećmi i krewnymi;

Szanowny panie burmistrzu i inni samorządowcy

Szanowna Pani dyrektor tutejszej Szkoły

I wy, drodzy tutejsi parafianie, bracia i siostry w Chrystusie!

Podejmijmy rozmowę z Panem Bogiem i ze zmarłym dla tego świata, a żyjącym w wieczności śp. ks. kanonikiem Januszem, tutejszym długoletnim proboszczem.

### **1. Otwarcie na słowo Boże**

„Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 1-3).

Drogi księżu Januszu, tyle razy te słowa z Ewangelii odczytywałeś na pogrzebach. Pocieszałeś nimi ludzi, którzy żegnali swoich bliskich, zapewniałeś, że Chrystus nas nie okłamuje, że On naprawdę przychodzi po naszych zmarłych dla tej ziemi i zaprowadza ich do domu Ojca, gdzie mieszkań jest wiele, gdzie panuje nieprzemijająca radość z oglądania Boga twarzą w twarz. Dzisiaj te słowa wypełniają się na tobie. Jezus przygotował miejsce dla ciebie w niebieskim domu i przyszedł po ciebie, aby cię przeprowadzić z tego świata, gdzie jest cierpienie, gdzie toczą się wojny, gdzie nie ma pokoju i prawdziwej radości, przyszedł, aby zdjąć z ciebie krzyż choroby i cierpienia i wprowadzić cię w nowe, niebieskie życie.

Drogi księżu kanoniku, ufamy, że wypełniły się na tobie także słowa św. Pawła Apostoła: „Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie” (2 Kor 4, 17-18). Drogi nasz przyjacielu, miałeś w tym życiu wśród nas różne utrapienia, przede wszystkim wzmaganie się z nieuleczalną chorobą. Ufamy, że zamieniły się one w bezmiar chwały w niebie.

## 2. Spojrzenie na przebytą drogę ziemskiego życia

Drogi księżu Januszu, pozwól, że powrócimy z tobą na drogi twego ziemskiego życia, by zobaczyć kędy prowadził cię Bóg i ochraniał cię twój anioł stróż. Wracamy najpierw do twego rodzinnego domu, do Żarowa, do domu twoich rodziców Józefa i Wiktorii z d. Rojek. Przyszedłeś na świat 4 lutego 1955 r. jako drugie, oprócz starszej siostry Józefy, dziecko w rodzinie. Pięć dni po urodzeniu, 9 lutego 1955 r. zanieśono cię świątyni NSPJ w Żarowie do chrztu, abyś stał się dzieckiem Bożym i wszedł do wspólnoty Kościoła. Twoi rodzice byli pierwszymi zwiastunami prawdy o Bogu. W wieku 13 lat, 12 maja 1968 r. posłali cię do sakramentu bierzmowania także w Żarowie. Szkołę Podstawową ukończyłeś w Żarowie, a Liceum Mechaniczne we Wrocławiu w roku 1975. Z domu rodzinnego wyniosłeś drogocenne wiano w postaci dobrego, katolickiego i patriotycznego wychowania. Po zdaniu matury w roku 1975 odkryłeś w sobie powołanie kapłańskie i wstąpiłeś do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W trakcie pierwszego roku studiów, po długim oczekiwaniu, przyszedł do archidiecezji wrocławskiej nowy metropolita w osobie abpa Henryka Gulbinowicza. Jego ingres do katedry wrocławskiej odbył się w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1976 r. W następnym roku – 1977 – cieszyliście się konsekracją nowego biskupa pomocniczego w osobie ks. wicerektora Tadeusza Rybaka. W następnym roku 16 października 1978 r. przeżywaliście wybór kard. Karola Wojtyły na papieża, a następnie 26 listopada 1978 r. sakrę biskupią ks. dra Adama Dyczkowskiego. W kolejnym roku, w 1979, przybył do naszej Ojczyzny Ojciec Święty Jan Paweł II z pierwszą pielgrzymką. Mieliśmy z nim spotkanie na Jasnej Górze, w dniu 5 czerwca 1979 r. Dnia 25 czerwca 1980 r. otrzymaliście z rąk abpa Henryka Gulbinowicza diakonat, a rok później, 23 maja 1981 r. prezbiterat – święcenia kapłańskie. Rok waszych święceń był rokiem bolesnych wydarzeń: zamach na Papieża (13 maja 1981), śmierć kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia (28 maja 1981 r.) oraz wprowadzenie w Polsce stanu wojennego (13 grudnia 1981 r.). Po święceniach kapłańskich przyszedł na czas na pełnienie posługi w charakterze wikariusza, najpierw w parafii w Szewcach – 3 lata (1981-1984), następnie w parafii w Nowogrodzcu – 4 lata (1984-1988) oraz w parafii w Jaworzynie Śląskiej – 5 lat (1988-1993). Potem przyszedł czas, by z woli Kościoła przez 3 lata pełnić funkcję

administratora parafii pw. Marii Magdaleny w Bogatyni (1993-1996). Potem przez rok czasu był wikariuszem koadiutorem w Jaworzynie (1996-1997), a od roku 1997 aż do śmierci proboszczem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej. Będąc w diecezji legnickiej pełnił funkcję Rejonowego Duszpasterza Pracowników Kolei Państwowych, a w diecezji świdnickiej od 21 kwietnia 2011 r. był kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, a od roku 2015 wicedziekanem dekanatu Żarów. Drogi księżu Januszu na tej drodze twojej 38-letniej posługi kapłańskiej dałeś się poznać jako gorliwy pasterz, oddany Bogu i ludziom. Wszędzie, gdzie cię posłał Kościół, budowałeś królestwo Boże w ludzkich sercach. Dbaleś także o miejsce materialne świątyń, plebanii, cmentarzy i innych obiektów kościelnych. W ostatnich latach pokazałeś nam, jak należy przeżywać chorobę i cierpienie.

### **3. Słowo pożegnania**

Drogi księżu kanoniku, dziękujemy za twoją wiarę i miłość do Pana Boga, do Kościoła, do twoich parafian. Chylimy dziś pokornie nasze głowy przed Panem Bogiem. Dziękujemy za ciebie, za twoje kapłaństwo i pokornie prosimy o pokój wieczny i szczęście nieprzemijające w niebieskim domu. Mocno wierzymy i ufamy, że Najwyższy Kapłan Jezus Chrystus przygotował już dla ciebie mieszkanie w niebie. W tej Eucharystii stajemy przed Nim, stajemy przed całym niebem i przekazujemy Cię w pokornej modlitwie do niebieskiego domu. Pana wieczności pokornie prosimy o oczyszczenie cię z grzechów i przybranie cię w strój zbawienia na wieczną ucztę Baranka. Jesteśmy pewni, że twoje ostatnie lata życia, znaczone chorobą i cierpieniem – z poddaniem się woli Bożej, zostały przez Boga przyjęte jako twoje wołanie o Boże miłosierdzie i przyjęcie do nieba.

Drogi nasz księżu Januszu, po tej Mszy św. pożegnalnej zaśpiewamy nad twoją trumną słowa: „Przybądźcie z nieba na głos naszych modlitw, mieszkańcy chwały, wszyscy Święci Boży. Z obłoków jasnych zejdźcie aniołowie, z rzeszą zbawionych spieszcie na spotkanie. Anielski orszak niech twą duszę przyjmie, uniesie z ziemi ku wyżynom nieba, a pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi, aż przed oblicze Boga Najwyższego.

Niech cię przygarnie Chrystus uwielbiony, On wezwał cię do Królestwa światła. Niech na spotkanie w progach Ojca domu po ciebie wyjdzie litościwa Matka”. Drogi księżu kanoniku, drogi przyjacielu. Niech z Maryją wyjdzie także na spotkanie z tobą św. Józef, patron tej parafii, w której służyłeś 22 lata jako proboszcz, a wcześniej 6 lat jako wikariusz, więc w sumie 28 lat. Prosimy, aby oboje powitali cię na progu domu Ojca. Prosimy, aby cię zaprowadzili na komnaty niebieskie, abys tam znalazł pokój i odpoczynek wieczny. Napracowałeś się tu na tej ziemi. Byłeś wrażliwy na prawdę, dobro, piękno. Dziękujemy za twą skromność, pokorę, subtelność, hojność, elegancję i radość ducha. Drogi przyjacielu, za wszystko dziękujemy, spoczywaj w pokoju wiecznym. Amen.

## 12.

BP IGNACY DEC

### **ZAGUBIENIA, POSZUKIWANIA, ODNALEZIENIA**

*Świdnica, 15 września 2019 r. – Homilia w katedrze świdnickiej podczas Mszy św. za poległych na Kresach Południowo-Wschodnich i Sybiraków – 80. rocznica napaści Sowieców na Polskę*

#### **Wstęp**

W dzisiejszej homilii najpierw pochylimy się na słowem Bożym, a potem nawiążemy do wydarzenia, które miało miejsce na Kresach Wschodnich 17 września 1939 roku.

#### **1. Trzy przypowieści o Bożym Miłosierdziu**

Wysłuchaliśmy z dzisiejszej Ewangelii trzy przypowieści o Bożym miłosierdziu. W każdej z nich jest mowa o zagubieniu, poszukiwaniu i radości z odnalezienia. Słuchając przypowieści o zagubionej owcy możemy być zdziwieni postawą pasterza: dlaczego on zostawił 99 owiec i pobiegł szukać jednej zagubionej? Ilościowo to przecież niewielka zguba. Podobnie w przypowieści o drachmie. Jedna drachma z dziesięciu nie jest aż tak wielką stratą. Jezus pokazuje, że Pan Bóg kieruje się inną logiką: dla niego każdy człowiek jest kimś bezcennym,



jedynym, najdroższym; Bóg nie godzi się ze stratą nawet jednej owcy. Często myślimy sobie: „Już tyle nagrzeszyłem, tyle razy zawiodłem, oszukałem Boga, że musi mnie mieć już dość, nie jestem godny o nic już prosić”. A Bóg wtedy mówi: „Jesteś moją bezcenną owieczką. Gdzie jesteś? Daj się odnaleźć”. Tak Chrystus odnalazł Szawła, który niszczył pierwszych wyznawców Chrystusa i pod wpływem Bożego miłosierdzia przemienił się w Pawła. Apostoł do końca życia czuł się beneficjentem Bożego miłosierdzia i uważał się za pierwszego grzesznika. Coś podobnego stało się z każdym z nas. Dla Pana Boga każda i każdy z nas jest jedyny, jest tak bardzo ważny. Gdy opuścimy krąg przyjaciół Pana Boga, gdy się uwikłamy w jakieś grzechy, Bóg wyrusza na nasze poszukiwanie. Odnajduje nas często, posługując się jakimiś ludźmi, często przypadkowymi.

Wczoraj wieczorem podczas dwugodzinnej Drogi Krzyżowej na lotnisku w Kruszynie kilka osób złożyło wzruszające świadectwa o swoim zagubieniu i o tym, jak Bóg przez różnych ludzi i przez różne wydarzenia ich odnalazł.

We wszystkich trzech przypowieściach jest mowa o radości z odnalezienia. Wielka jest radość Pana Boga z odnalezionego grzesznika. Ileż siły daje człowiekowi taki moment, gdy widzimy roziskrzone oczy kogoś, kto dawno nas nie widział i wita z radością.

Drodzy bracia i siostry, dajmy się znaleźć Chrystusowi. Nasze miejsce jest przy Bogu, Poza Bogiem nie będziemy szczęśliwi, poza Bogiem nie znajdziemy radości.

## **2. Wrzesień miesiącem powrotu do bolesnej przeszłości**

Drodzy bracia i siostry, Bóg pamięta o każdym z nas; każdy i każda jest dla Niego ważny, ważna. A popatrzmy jak jest u ludzi. Ci, którzy odchodzą od Boga często też przestają się liczyć z człowiekiem. Przeżywamy wrzesień, w którym co roku wspominamy wybuch II wojny światowej. Pierwszego września tego roku minęła 80. rocznica agresji niemieckiej na nasz kraj, za dwa dni, 17 września minie 80. rocznica napadu Sowieców na naszą Ojczyznę. Broniący się przez ponad dwa tygodnie Naród przed zachodnim najeźdźcą, otrzymał cios w plecy ze strony wschodniego agresora. W ten sposób został dokonany czwarty rozbiór Polski i Ojczyzna nasza weszła w ciemną dolinę okupacji niemieckiej i sowieckiej. Zaczęła się nowa, dotąd niespotykana w historii gehenna naszego Narodu. Już kilka miesięcy

później, po rozpętanu wojny w strefie sowieckiej, 10 lutego 1940 r. zaczęły się wywózki na Sybir. Bezczelnie wrywano rodziny z ich gniazd i w bydłych wagonach, jak zwierzęta, wywożono w krainę śniegów, mrozów i lodów, w krainę głodu i tęsknoty za utraconą Ojczyzną i ojcowizną. W czasie wywozek wielu rodaków umarło już w drodze, a potem tam, gdzie ich wypędzona z wagonów czy też sań, którymi dojeżdżali na miejsce zesłania. W tym samym roku, wczesną wiosną zginęli jeńcy wojenni rozstrzelani w lasach katyńskich i innych miejscach. Trzy lata później, w roku 1943, nasiliły się mordy na Polakach przez ukraińskie bandy UPA. Okrutnościami nie było końca. Takich wyrafinowanych mordów, na taką skalę, nie znał dotąd świat. Nikt dokładnie nie potrafi zliczyć, ilu naszych rodaków pochłonęła Golgota Wschodu.

Każdego roku, we wrześniu, wspominamy to martyrologium naszego Narodu, nie po to, by siać nienawiść, by myśleć, broń Boże, o jakimś odwecie, ale w czynimy to w imię prawdy historycznej, gdyż tylko na prawdzie można budować pokój i jedność między narodami. Jest to także nasze zobowiązanie wobec tych, którzy cierpieli i ginęli za to, że byli Polakami, naszymi rodakami i także, za to, że byli katolikami. Nasz wieszcz wyznał w modlitwie: „Jeżeli zapomnimy o nich, Ty wielki Boże zapomnij o nas”.

### **Zakończenie**

Prośmy w tej Eucharystii o pokój wieczny dla poległych obrońców Ojczyzny i o pokój wśród dzisiaj żyjących. Starajmy się wyciągać właściwe wnioski z naszej narodowej przeszłości. Amen.

## 13.

BP IGNACY DEC

### **TROSKA O SZCZĘŚLIWĄ WIECZNOŚĆ I O PRAWDZIWĄ NARRACJĘ HISTORYCZNA EUROPY OSTATNIEGO STULECIA**

*Świdnica, 22 września 2019 r. – Homilia w katedrze świdnickiej podczas Mszy z okazji 80. rocznicy agresji sowieckiej na Polskę*

#### **Wstęp**

Drodzy bracia i siostry, jesteśmy na przełomie kalendarzowego lata i kalendarzowej jesieni. Przed trzema tygodniami, w niedzielę 1 września, wspominaliśmy wybuch II wojny światowej, zbrojny najazd na Polskę zachodniego sąsiada, agresora. Przed pięcioma dniami, 17 września, minęła 80. rocznica agresji na Polskę wschodniego sąsiada, Związku Sowieckiego. Już w poprzednią niedzielę podczas katedralnej sumy modliliśmy się za ofiary tej agresji. Dzisiaj przedłużamy tę modlitwę i wypraszamy dla ofiar tej wojny szczęśliwą wieczność, a dla dzisiejszego świata pokój. Zanim podejmiemy ten wątek w naszym rozważaniu, zatrzymajmy się na chwilę nad słowem Bożym ogłoszonym na naszej liturgii.

#### **1. Przesłanie Ewangelii XXV Niedzieli Zwykłej – wątek biblijno-religijny**

W dzisiejszej Ewangelii wysłuchaliśmy najpierw przypowieści o nieuczciwym, przebiegłym zarządcy, a potem było wezwanie do wierności w małych rzeczach i przestroga przez hipokryzją służenia dwom panom. Uwydatnijmy w kilku punktach główne prawdy tego ewangelicznego przesłania.

##### **a) Jesteśmy włodarzami**

Z przypowieści wynika, że wszyscy jesteśmy tu na ziemi włodarzami. Pan Bóg nas powołał do życia. Zlecił nam włodarzenie na tej ziemi. Jesteśmy w Jego gospodarstwie. Mamy na ziemi różne powołania i wypełniamy różne zadania. Wszystko to pełnimy do określonego czasu. Kiedyś zamknie się czas naszego włodarzenia, dysponowania powierzonym mieniem. W przypowieści jest to chwila, gdy gospodarz mówi do rządcy: „Zdaj sprawę z twego zarządu, bo

już nie będziesz mógł być rządcą” (Łk 16, 2). A więc trzeba będzie się rozliczyć, złożyć raport z naszego włodarzenia.

### **b) Wezwanie do przebiegłości w sprawach Bożego królestwa**

W przypowieści Pan pochwalił nieuczciwego włodarza za jego przebiegłość w sprawach tego świata. Jednakże gospodarzowi przyjmującemu raport z zarządu, nie chodziło o pochwałę nieuczciwości rządcy. Opisana w przypowieści sytuacja stała się dla Chrystusa okazją do pokazania swoistego dysonansu między naszą troską o mienie doczesne i troską o nasze zbawienie. Chrystus czyni nam dziś wyrzut, że za mało staramy się o podobanie się Bogu, za mało zabiegamy, aby iść drogą zbierania sobie skarbów na życie wieczne, a nie inwestować całej naszej energii w troski doczesne. Potrafimy być sprytni w zdobywaniu dóbr tego świata a bywamy niezaradni w trosce o wartości duchowe. Jak tak spokojnie, z rozważą popatrzymy na nasze codzienne życie i życie ludzi w naszym otoczeniu, to z pewnością zauważymy dysproporcję między energią, przezornością, jaką wkładamy w sprawy doczesne, a naszym staraniem się o sprawy związane z naszym zbawieniem. W sferze doczesnej wystarczy np. najlżejszy symptom choroby, żeby zacząć działać, pójść do lekarza, zacząć zażywać leki. W sferze duchowej zaś pozwalamy, aby pewne choroby spokojnie się w nas rozwijały. Uważamy, że to mniej ważne, mniej groźne, że z tego nie ma chleba, nie ma pieniędzy, nie ma dochodu. Zdarzają się przypadki w życiu chrześcijańskim, że ludzie np. nie wzywają księdza do umierającego i nic mu o tym nie mówią, że jest u kresu swych dni, żeby go nie przestraszyć. Jest to tak, jakby nic nie powiedzieć komuś, kogo tylko jeden krok dzieli od spadnięcia w przepaść, żeby go nie wystraszyć. Niektórzy katolicy z błahych powodów, opuszczają niedzielną Mszę św., chodzą miesiącami z grzechami ciężkimi; pozostają zagniewani na niektórych sąsiadów, czy nawet członków swojej najbliższej rodziny. Ożywiają się, gdy przychodzi czas Pierwszej Komunii św. dziecka, gdy trzeba iść na ślub czy na pogrzeb, czy też, gdy dopadnie jakaś poważna choroba.

Popatrzmy i na siebie, do jakich niekiedy wielkich wyrzeczeń jesteśmy zdolni, by osiągnąć cele doczesne, by zdobyć wartości materialne, często bardzo wątpliwe, a jak mało w nas niekiedy gotowości, by służyć Panu Bogu. Niestety prawda jest taka, że człowiek w pogoni za bogactwem gotów jest do największych poświęceń, czasem także

nieuczciwości, kłamstwa i okrucieństwa. Zapomina się wtedy o tym, że kiedyś nadejdzie taka chwila, iż trzeba będzie zdać szczegółowy raport z całego życia. I co wtedy? Wtedy, może się okazać, że jest już za późno, a przedłużenia włodarzenia czy powtórki już nie będzie.

Pamiętajmy, że wartości duchowe są bezkonfliktowe, nie krzywdzą drugich i nie wzbudzają w nich zazdrości. Jeżeli będziesz bliżej Boga, jeśli będziesz bardziej cierpliwa, opanowana, jeżeli będziesz słowny, wrażliwy, życzliwy, to nikomu nie będziesz ciężarem i nikomu nie będziesz zagrażał. Przeciwnie, będzie innym z tobą się lepiej żyło.

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj jeszcze jest czas, żeby coś zmienić. Za kilkadziesiąt minut wrócimy do naszych domów, mieszkań, i co dalej? Wrócimy do codziennego, szarego życia. To szare życie trwa najdłużej. Wielkie, uroczyste chwile się zdarzają, ale esencją życia to codzienność, pełna zwykłych szarych spraw i wyborów moralnych.

### **c) Wierność w drobnych rzeczach**

Nieprzypadkowo dzisiejszą katechezę Jezus kończy bardzo znamienym stwierdzeniem: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie” (Łk 16, 10).

Stawaj się sprytnym, zapobiegliwym, przebiegłym w sprawach zdobywania wartości duchowych, także w małych rzeczach. Bądź wierny w drobnych rzeczach, nie mów, że to nieważne. Wielkie rzeczy składają się bowiem z drobnych.

### **d) Służba tylko jednemu panu**

W kontekście dzisiejszej Ewangelii ważne też jest jeszcze jedno pytanie, komu służymy? Chrystus powiedział: „Żaden sługa nie może dwom panom służyć [...]. Nie możecie służyć Bogu i mamonie” (Łk 16, 13). Czy nie ma w nas dwuznaczności wyrażającej się w powiedzeniu: „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek”? W kościele spotykamy ludzi, którzy – jak się okazuje – opuszczając świątynię zapominają gdzie byli, kim są, jakie zlecenie otrzymali od Pana Boga. Są praktykujący katolicy, którzy służą raz Panu Bogu, a innym razem diabłu. Wydaje się im się, że tak można, bo takie jest życie, że trzeba lawirować, być elastycznym. W rzeczywistości komuś się wtedy służy pozornie, kłamliwie, gdyż Chrystus dzisiaj mówi: „Żaden sługa nie może dwom panom służyć [...]. Nie możecie służyć Bogu

i mamonie” (Łk 16, 13). Podczas wieczornego rachunku sumienia, gdy przed Bogiem spoglądamy na kończący się dzień, pytajmy się: komu naprawdę służymy?

## **2. 80 lat temu – wrześnieowy cios w plecy; wątek historyczno-patriotyczny**

W niedzielę dnia 17 września 1939 r., gdy Polska ponad dwa tygodnie stawiała opór zachodniemu agresorowi, otrzymała cios w plecy od sąsiada ze wschodu. Przed świtem tego dnia wojska sowieckie przekroczyły granice z Polską: prawie pół miliona żołnierzy, ponad 5 tysięcy czołgów i ponad 3 tysiące samolotów stanęło do zaborczej wojny z Polską. Nawała ta runęła na liczące kilkanaście tysięcy żołnierzy strażnice Korpusu Ochrony Pogranicza i na polskie jednostki tyłowe. O godz. 3 w nocy do Ludowego Komisariatu (ministerstwa) Spraw Zagranicznych ZSRR został wezwany ambasador RP Wacław Grzybowski. Zastępca komisarza (wiceminister) Władimir Potiomkin odczytał mu notę podpisaną przed swojego szefa Wiaczesława Mołotowa: „Państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć [...]. Biorąc pod uwagę tę sytuację, rząd sowiecki wydał rozkazy naczelnemu dowództwu Armii Czerwonej, aby jej oddziały przekroczyły granicę i wzięły pod obronę życie i mienie ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi”. Grzybowski odmówił przyjęcia tej noty. Ambasador wraz z pracownikami musieli natychmiast opuścić polską placówkę dyplomatyczną.

W ten sposób został dokonany czwarty rozbiór Polski, ustalony już wcześniej 23 sierpnia 1939 r., w tajnym protokole traktatu Ribbentrop-Mołotow. Ojczyzna nasza weszła w ciemną dolinę okupacji od 1 września niemieckiej i od 17 września sowieckiej. Zaczęła się nowa, dotąd niespotykana w historii gehenna naszego Narodu. Już kilka miesięcy później, po rozpętanu wojny w strefie sowieckiej, 10 lutego 1940 r., zaczęły się wywózki na Sybir. Bolszewicy siepacze bezczelnie wrywali polskie rodziny z ich gniazd i w bydlęcych wagonach, jak zwierzęta, wywozili je w krainę śniegów, mrozów i lodów, w krainę głodu i tęsknoty za utraconą Ojczyzną i ojcowizną. W tym samym roku, wczesną wiosną rozstrzelano ponad 20 tysięcy jeńców wojennych w lasach katyńskich i innych miejscach. Trzy lata później, w roku 1943, nasiliły się mordy na Polakach przez ukraińskie bandy UPA. Okrutnościom nie było

końca. Takich wyrafinowanych mordów, na taką skalę, nie znał dotąd świat. Nikt dokładnie nie potrafi zliczyć, ile naszych rodaków pochłonęła Gólgota Wschodu.

## **Zakończenie**

Każdego roku we wrześniu wspominamy to martyrologium naszego Narodu; wspominamy nie po to, by siać nienawiść, by myśleć, broń Boże, o jakimś odwecie, ale czynimy to w imię prawdy historycznej, gdyż tylko na prawdzie można budować pokój i jedność między narodami. Jest to także nasze zobowiązanie wobec tych, którzy cierpieli i ginęli za to, że byli Polakami, naszymi rodakami i także, za to, że byli katolikami. Nasz wieszcz wyznał w modlitwie: „Jeżeli zapomnimy o nich, Ty wielki Boże zapomnij o nas”. Módlmy się także i zabiegajmy o to, aby utrwać właściwą narrację o tych wojennych i powojennych wydarzeniach. Jeśli nie będziemy dbać o prawdziwą narrację, to inni zadbają o to, by nadał powieleć fałszywą historię Europy XX wieku. Prośmy Ducha Świętego o dar wierności prawdzie, o dar przebaczenia i pokoju. Amen.

## **14.**

BP IGNACY DEC

## **W IMIĘ BOŻE NA POSŁUGĘ PROBOSZCZA**

*Jaworzyna Śląska, 26 września 2019 r. – Homilia podczas Mszy św. związanej z wprowadzeniem w urząd nowego proboszcza*

### **Wstęp**

Drogi Księżę Arkadiuszu, wprowadzany dziś w tej parafii na urząd proboszcza;

Czcigodni bracia kapłani, na czele z Księdzem Kanclerzem naszej Kurii Biskupiej;

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie: tutejsi parafianie i goście!

W związku z wprowadzeniem w urząd nowego proboszcza homilia dzisiejsza będzie miała takie trzy następujące części: w pierwszej

pochylimy się nad usłyszonym słowem Bożym; w drugiej będzie prezentacja waszego nowego proboszcza i w trzeciej części wskażemy na prawa i obowiązki, jakie proboszczom wyznacza Kodeks Prawa Kanonicznego z uwzględnieniem jego współpracy z wspólnotą parafialną, której przewodzi.

## 1. Troska o sprawy Boże winna być pierwszorzędna

Dzisiejsze pierwsze czytanie przenosi nas do szóstego wieku przed Chrystusem. Naród izraelski był napadnięty przez Babilończyków. W Jerozolimie najeźdźcy zniszczyli świątynię, którą cztery wieki wcześniej wybudował król Salomon. Niewola trwała około pięćdziesięciu lat. W roku 538 król perski Cyrus wydał dekret, na mocy którego Izraelici mogli wracać do swojej ojczyzny. W osiemnaście lat po powrocie z niewoli babilońskiej Żydzi w ojczystej ziemi dorobili się materialnie. Odbudowali i urządzili sobie wygodne mieszkania, zapomnieli jednak o odbudowie świątyni. Oznaczało to, że Bóg i sprawy z Nim związane zostały zepchnięte na margines ich życia. Wtedy to Bóg posłał do nich proroka Aggeusza, który miał poruszyć ich sumienia. Powiedział on do nich: „Czy to jest czas stosowny dla was, by spoczywać w domach wyłożonych płytami, podczas gdy ten dom (świątynia) leży w gruzach? (Ag 1, 4). W tych słowach upomniał się o sprawy Boże, o zniszczoną świątynię jerozolimską. Prorok wskazywał, że urządzenie sobie życia bez Boga, uganianie się tylko za dobrami tego świata i zepchnięcie Boga z pierwszego miejsca życia osobistego i narodowego doprowadzi do kolejnej klęski. Wtedy – zdaniem proroka: „Kto pracuje, aby zarobić, pracuje (odkładając) do dziurawego mieszka (Ag 1, 5).

Pan Bóg także dzisiaj zwraca nam uwagę, abyśmy sprawy Boże traktowali jako priorytetowe. Nie wolno nam przeto obowiązków religijnych: naszej modlitwy, Mszy św. spychać na szary koniec w rozkładzie naszych zajęć. Jakże dzisiaj ważna jest sprawa wychowania katolickiego naszego młodego pokolenia. Księża nas informują, że sporo uczniów, zwłaszcza młodzieży, już po bierzmowaniu, wypisuje się ze szkolnej katechezy, lekcji religii, przy cichej zgodzie albo nawet przy milczeniu czy braku zainteresowania rodziców. Jest to bardzo niebezpieczne zjawisko. Młode pokolenie jest dziś pod ostrzałem propagandy, ideologii *gender*, seksualizacji dzieci, związków partnerskich. Niektórzy nazywają to falami tsunami, które zalewają Europę i sięgają już do naszej Ojczyzny.



Moi drodzy, brońmy skarbów chrześcijańskiej wiary. Róbmy wszystko, by Pan Bóg w naszych rodzinach, w naszym życiu publicznym, narodowym był na pierwszym miejscu. To jest właściwa, prawidłowa droga do pomyślnej przyszłości.

## **2. Prezentacja nowego księdza proboszcza**

Ks. kanonik dr Arkadiusz Chwastyk urodził się 26 maja 1976 r. we Wrocławiu jako drugie z trojga dzieci Kazimierza i Marii zd. Grajewska. Miesiąc po urodzeniu, 27 czerwca, został ochrzczony w kościele parafialnym pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kątach Wrocławskich. Sakrament bierzmowania przyjął 25 marca 1990 r. w wieku 14 lat w Sońnicy. W 1992 roku zmarł jego tato Kazimierz. W dalszych latach wychowywał się wraz z rodzeństwem Anną i Mariuszem pod opieką mamy, która pracowała w Szkole Podstawowej w Kątach Wrocławskich. W latach 1983-1991 uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Kątach Wrocławskich, którą ukończył z wyróżnieniem. W latach 1991-1995 był uczniem III Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu. Po zdaniu matury w roku 1995 r., odkrywając powołanie kapłańskie, rozpoczął studia w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym i na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Studia teologiczne uwieńczył stopniem naukowym magistra teologii w zakresie prawa kanonicznego, zaś formację seminaryjną przyjęciem święceń kapłańskich dnia 26 maja 2001 r. z rąk JEm. kard. Henryka Gulbinowicza w archikatedrze wrocławskiej.

Po święceniach został skierowany do parafii pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie, gdzie posługiwał jako wikariusz parafialny do 2004 roku, a więc 3 lata. W tym czasie, w 2003 r. uzyskał stopień licencjata na PWT we Wrocławiu. W 2001 roku został też ustanowiony rejonowym duszpasterzem Liturgicznej Służby Ołtarza dla dekanatów: Dzierżoniów-Południe i Dzierżoniów-Północ.

W roku 2004 r., gdy powstała diecezja świdnicka, został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego na Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie, które ukończył tytułem doktora prawa kanonicznego w 2010 roku. We Włoszech posługiwał duszpastersko w dwóch parafiach, a przez półtora roku był kapelanem siostr benedyktynek. W latach 2010-2013 pełnił funkcję Notariusza Świdnickiej Kurii Biskupiej.

Od 2010 r. jest wykładowcą prawa kanonicznego w WSD Diecezji Świdnickiej. Pełnił też funkcję Diecezjalnego Duszpasterza Prawników w latach 2010-2015. Od roku 2010 był sędzią Biskupiego Sądu Diecezji Legnickiej w Legnicy. Po powołaniu Sądu Biskupiego w 2013 r. w diecezji świdnickiej został oficjałem tego Sądu, czyli Wikariuszem Sądowym.

Od roku 20014 jest kanonik honorowy Świdnickiej Kapituły Katedralnej, a od roku 2015 członkiem Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsulatorów Diecezji Świdnickiej

Po śmierci ks. kan. Janusza Stokłosa, proboszcza par. pw. św. Józefa Oblubieńca w Jaworzynie, został przeniesiony z dotychczasowej funkcji rezydenta par. pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie i obecnie obejmuje funkcję proboszcza w parafii Jaworzyna Śl.

#### **4. Kanoniczne obowiązki proboszcza parafii**

Najnowszy Kodeks Prawa Kanonicznego, promulgowany przez papieża Jana Pawła II 25 stycznia 1983 r. wymienia trzy główne zadania każdego proboszcza

##### **a) Obowiązek głoszenia słowa Bożego**

W kanonie 528 w paragrafie 1., czytamy: „Proboszcz jest obowiązany zatroszczyć się o to, ażeby przebywającym w parafii głoszone było słowo Boże. Stąd zabiega o to, by wierni byli właściwie o prawdach wiary pouczani, zwłaszcza przez głoszenie homilii w niedziele i święta nakazane oraz przez nauczanie katechetyczne. Popiera też dzieła, poprzez które jest propagowany duch ewangeliczny, również w zakresie sprawiedliwości społecznej. W szczególny sposób troszczy się o katolickie wychowanie dzieci i młodzieży. Wszelkimi siłami zabiega, korzystając także z pomocy wiernych, ażeby ewangeliczne orędzie dotarło również do tych, którzy przestali praktykować albo nie wyznają prawdziwej wiary”.

Moi drodzy wskazania są jasne. Zwróćcie uwagę na to, że powinniście pomóc waszemu pasterzowi, żeby orędzie ewangeliczne dotarło także do tych, którzy przestali spełniać praktyki religijne.

##### **b) Sprawowanie sakramentów świętych**

Ten sam kanon nr 528 w paragrafie 2. postanawia: „Proboszcz troszczy się o to, ażeby sprawowanie Eucharystii stało się centrum parafialnego zgromadzenia wiernych. Pracuje nad tym, by wierni wzmacniali się przez pobożne uczestniczenie w sakramentach, a zwłaszcza często

przystępowali do sakramentów Najświętszej Eucharystii i pokuty. Stara się również o to, by wierni modlili się, także w rodzinach, oraz świadomie i czynnie uczestniczyli w liturgii. Proboszcz, pod władzą biskupa diecezjalnego, winien kierować liturgią w swojej parafii i czuwać nad tym, by nie wkradły się do niej nadużycia”.

#### **c) Troska o chorych, biednych, cierpiących, samotnych, przeżywających trudności**

Następny kanon nr 529, w paragrafie 1., głosi: „Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza w niepokojach i smutku, oraz umacniając ich w Panu, jak również – jeśli w czymś nie domagają i roztropnie ich korygując. Gorącą miłością wspiera chorych, zwłaszcza bliskich śmierci, wzmacniając ich troskliwie sakramentami i polecając ich dusze Bogu. Szczególną troską otacza biednych, cierpiących, samotnych, wygnańców oraz przeżywających szczególne trudności. Stara się wreszcie o to, by małżonkowie i rodzice otrzymywali pomoc do wypełniania własnych obowiązków oraz popiera wzrost życia chrześcijańskiego w rodzinach”.

#### **d) Współpraca z wiernymi świeckimi, z biskupem i duchowieństwem**

Paragraf nr 2 kanonu 529, oznajmia: „Proboszcz uznaje i popiera własny udział wiernych świeckich w misji Kościoła, udzielając również poparcia ich stowarzyszeniom o celach religijnych. Współpracuje z własnym biskupem i diecezjalnym prezbiterium, zabiegając także o to, by „wierni troszczyli się o parafialną wspólnotę, czuli się członkami zarówno diecezji, jak i Kościoła powszechnego, oraz uczestniczyli w rozwijaniu lub podtrzymywaniu tej wspólnoty”.

### **Zakończenie**

W zakończeniu wspomnę jeszcze, że bardzo ważnym obowiązkiem proboszcza jest modlitwa za swoich parafian, a także podejmowanie pokuty w celu wypędzenia zła. Także was wiernych proszę o modlitwę w intencji waszego nowego pasterza. Niech Dobry Bóg błogosławi waszemu nowemu księdzu proboszczowi i całej wspólnotie parafialnej, o co dzisiaj pokornie się modlimy za wstawiennictwem św. Józefa Oblubieńca NMP. Amen.

**15.**

BP IGNACY DEC

**„ZDAŁO SIĘ OCZOM GŁUPICH, ŻE POMARLI [...] A ONI TRWAJĄ W POKOJU”  
(MDR 3, 1-2)**

*Wrocław, 30 września 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze wrocławskiej podczas Mszy św. pogrzebowej za śp. ks. prałata Mariana Biskupa*

**Wstęp**

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie,  
Metropolito Wrocławski;

Eminencjo, Najczcigodniejszy Księżu Kardynale;

Ekscelencje, Dostojni Księża Arcybiskupi i Biskupi;

Przewielebne duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz  
osoby życia konsekrowanego;

Droga rodzinno, pani Tereso, bratanice i bratankowie ze  
swoimi rodzinami;

Drodzy bracia diakoni i klerycy Metropolitalnego Wyższego  
Seminarium Duchownego i studenci Papieskiego Wydziału  
Teologicznego we Wrocławiu;

Drodzy wychowankowie i przyjaciele śp. księdza rektora  
Mariana; duchowni i świeccy;

Drodzy żałobni słuchacze, bracia i siostry w Chrystusie!

Dzisiejsza żałobna homilia będzie miała cztery części. Najpierw pochylimy się nad słowem, które do nas skierował Bóg, potem wypowiem w imieniu nas wszystkich nasze słowo do Pana Boga, następnie przytoczę parę myśli z przepowiadania śp. ks. rektora Mariana i na końcu będzie nasze słowo do Zmarłego.

## 1. Słowo Pana Boga do nas

„Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nie-szczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju” (Mdr 3, 1-2); „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3).

Nasz Bóg nie jest Bogiem milczącym, nie jest Bogiem beczynnym. On ciągle mówi i ciągle działa; kieruje do nas słowo prawdy i spełnia wobec nas dzieła miłości. Od wielu wieków w każdej chwili gdzieś jest głoszone, słuchane, czy też czytane słowo Boga. To słowo przychodzi do nas w różnym czasie: gdy się radujemy i gdy się smucimy, gdy jesteśmy zdrowi i gdy chorujemy, gdy jesteśmy młodzi i gdy jesteśmy w podeszłym wieku. To słowo Pana Boga dzisiaj nas pokrzepia i przynosi nam nadzieję, gdy przybyliśmy na pogrzeb naszego współbrata w kapłaństwie śp. ks. prałata Mariana Henryka Biskupa. To słowo nam dziś zwiastuje, że nasz Zbawiciel przychodzi po swoich, którzy w Niego uwierzyli, którzy Mu zaufali i Go pokochali; przychodzi, by ich przeprowadzić przez bramę śmierci do nowego świata, do wieczności. Bóg nam wybiera godzinę tego przyjścia po nas, tak jak nam wybrał godzinę naszego poczęcia i przyjścia na świat. Wielu wierzących mówi, że jest to godzina dla nas najbardziej odpowiednia, chociaż nam się niekiedy wydaje, że tak nie jest, że ta godzina odejścia jest często przedwczesna i często niespodziana.

Starożytni Grecy mawiali: „Ulubieńcy bogów umierają młodo”. W Biblii zaś znajdujemy słowa: „Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele. Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pospiesznie uszła spośród nieprawości” (Mdr 4, 13-14). Tak się pocieszamy, gdy drażą nas pytania: dlaczego już?, dlaczego tak?, dlaczego tak piękny kapłański kwiat został już wycięty z ogródka archidiecezji wrocławskiej?

Drogi Księżu Marianie, patrząc na twoją trumnę, na czas i okoliczności twojej śmierci uświadamiamy sobie, że Bóg nie chciał, abyś tu, z nami na ziemi, przeżywał dłużej czas twojej emerytury, ale zawezwał cię do siebie. Twoją śmiercią przypomniał nam, że my także stąd odejdziemy i też może niespodziewanie i za wcześnie.

Drogi Przyjacielu, wiemy, że czas twoich zasług się skończył, że twój wieczny los zależy już wyłącznie od Pana Boga, od Jego łaskawości, od Jego miłosierdzia. Dlatego kierujemy do Niego naszą modlitwę, którą wplatamy w zbawczą ofiarę Jezusa Chrystusa. To nasze słowo kierowane do Pana Boga ma dziś tenor dziękczynienia i błagania. Bóg oczekuje na takie słowo. Wiemy o tym z Pisma Świętego. W Liście do Efezjan znajdujemy słowa: „Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ef 5, 20), zaś Chrystus zachęca wszystkie pokolenia swoich ziemskich uczniów: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą” (Mt 7, 7-8). Zatem odpowiadamy na to wezwanie, chcemy dziękować i prosić.

## **2. Nasze słowo do Pana Boga**

### **a) Słowo wdzięczności**

Panie Boże, nasz Ojcze, dziękujemy Ci za dar życia i za każde dobro, które zostawiłeś na tym świecie, w sercach i umysłach ludzi przez posługę naszego brata w kapłaństwie – ks. Mariana. Dziękujemy najpierw za jego rodzinny dom, za jego bogobojnych rodziców: Stanisławę i Józefa, którzy w historycznym, niewielkim miasteczku Bodzentyn, u podnóża sanktuarium św. Katarzyny na Kielecczyźnie, wydali na świat czwórkę dzieci. Pierwsze dziecko, dziewczynka Janina, zmarła po kilku miesiącach życia. Potem w odstępach pięciu i sześciu lat przyszło na świat trzech synów: Roman, Stanisław i Marian Henryk. Pierwszy z nich był kapłanem archidiecezji wrocławskiej w latach 1961-1993; drugi – Stanisław założył rodzinę i służył wiele lat jako organista w kościele garnizonowym w Kielcach, wydając na świat czwórkę dzieci. Syn Stanisław zmarł przed siedmioma laty. Trzeci, najmłodszy syn Marian urodzony 16 lipca 1948 r., spoczywa dziś w trumnie wśród nas. Oboje rodzice cieszyli się na prymicjach pierwszego syna Romana w roku 1961. Krótco po prymicjach zmarła mama Stanisława, w wieku czterdziestu ośmiu lat. Na drugich prymicjach, prymicjach ks. Mariana, w roku 1971, był już tylko tato Józef, który pożegnał ten świat w roku 1976. Synowie wynieśli z domu rodzinnego, od mamy i taty, żywą wiarę, gorące serce, umiłowanie Boga, człowieka, Kościoła i Ojczyzny.

Panie Boże, nasz Ojcze, dziękujemy za dar powołania kapłańskiego dla maturzysty Mariana, który odczytując je wstąpił do

Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu w roku 1965. Była to szczególna jesień: w Kościele powszechnym miało miejsce zakończenie Soboru Watykańskiego II; w Polsce wybuchła burza przeciwko biskupom za słowa o przebaczeniu zamieszczone w ich orędziu skierowanym do biskupów niemieckich. A potem, w roku 1966, przyszedł czas świętowania Millennium Chrztu Polski. Staliśmy murem za Prymasem Polski i za naszymi pasterzami.

Panie Boże, nasz Ojcze, dziękujemy za wspianiałych wychowawców, którzy pod przewodnictwem ks. bpa Pawła Latuska, naszego rektora, prowadzili nas do Pańskich ołtarzy. Dziękujemy za dar święceń kapłańskich ks. Mariana, otrzymany w katedrze wrocławskiej 29 maja 1971 r. z rąk abpa Bolesława Kominka – w gronie osiemnastu kolegów.

Panie Boże, nasz Ojcze dziękujemy za wszystko, co przekazałeś ludziom w czasie 48-letniej posługi kapłańskiej ks. Mariana. Ta służba kapłańska miała kształt tryptyku.

Pierwsza część tego tryptyku – 10 pierwszych lat obejmuje dwa wikariaty i studia specjalistyczne na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Wikariaty to: Szczawno-Zdrój, 4 lata (1971-1975) pod okiem wytrawnego duszpasterza ks. Alojzego Schmidta oraz parafia katedralna we Wrocławiu (1975-1979), także 4 lata, pod kierunkiem uroczego ks. kanonika Stefana Helowicza, a studia specjalistyczne z etyki na ATK – to lata 1979-1981.

Druga, środkowa, część tryptyku to dwudziestopięcioletnia posługa jako wychowawcy w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu: 1981-2006 (9 lat prefekt; 5 lat wice-rektor i 11 lat rektor). Jest to swoisty rekord w historii Seminarium Duchownego we Wrocławiu, przynajmniej po II wojnie światowej. Warto tu jeszcze dodać, że dziesięć razy prowadziłeś pieszą pielgrzymkę kleryków trzeciego roku studiów przed obłóczynami na Jasną Górę, każdego roku na przełomie sierpnia i września.

Trzecia część tryptyku to dwunastoletnie, owocne kierowanie Wydziałem Duszpasterskim w Metropolitalnej Kurii Biskupiej we Wrocławiu (2006-2018) oraz rok emerytury.

Panie Boże, nasz Ojcze, dziękujemy za styl pełnienia tej posługi: w postawie żywej wiary i modlitwy, w postawie miłości do Kościoła i do Ojczyzny, w postawie oddania się klerykom, kapłanom i ludziom świeckim, w postawie pogody ducha i aplauzu dla sportu.

### b) Słowo prośby

Panie Boże, nasz Ojcze, do słów wdzięczności dołączamy pokorną prośbę, abyś wybielił w zbawczej Krwi Chrystusa wszystkie cienie kapłańskiej duszy Twojego sługi, abyś go przybrał podczas tej Eucharystii w szaty zbawienia i przyjął na niebieskie komnaty.

## 3. Słowo Zmarłego do nas

Drogi Księżę Rektorze, tak wiele wygłosiłeś homilii, kazań, konferencji, rekolekcji a także wykładów do kleryków, do księży i do wiernych świeckich. Księża szybko rozpoznali twój talent kaznodziej-ski, dlatego cię zapraszali do swoich wspólnot parafialnych. Twoje przemodlone kazania bazowały na Piśmie Świętym i nauce Kościoła. Były ozdabiane „mocnymi”, dobrze dobranymi przykładami, obrazami z codziennego życia. Były wypowiedziane z wielką pasją, poruszały wiernych. Dziś zamilkły twoje usta, ale ślady twoich wystąpień pozostały w naszych sercach, pozostały w nagraniach i publikacjach homiletycznych. Pozwól, że użyję ci moich ust, aby przytoczyć chociaż kilka zdań z twojej bogatej siejby Bożego słowa. Przyznam się, że nie wiedziałem, które teksty wybrać, które ty chciałbyś wypowiedzieć na tym naszym pożegnaniu z tobą. Wybrałem dwa fragmenty. Pierwszy pochodzi z roku 2005, z dożynek w Żórawinie, gdzie posługiwał i gdzie zmarł jako proboszcz twój rodzony brat Roman. Mówiłeś wtedy do rolników: „Z szacunkiem i wdzięcznością zatrzymujemy się przy naszych braciach rolnikach ciężko pracujących na polach, od świtu do nocy, tocząc nierzadko walkę z żywiołem o zebranie plonów, walkę o chleb powszedni stanowiący podstawę biologicznego życia człowieka [...]. Jestem pod wrażeniem sceny opisaną przez Władysława Reymonta, w jego wiekopomnym dziele *Chłopi*. Autor przedstawia postać umierającego gospodarza – Borynę, który chory, w gorączce wychodzi w pole. Idzie półprzytomny, odziany w nocną koszulę przez zagony, które orał długie dziesiątki lat. Czasy były wówczas nieciekawe dla rolników. Prawie wszyscy wtedy walczyli, aby kolonizacja niemiecka nie wyrzuciła Polaków z własnej ziemi. Ziemia stała się symbolem polskości. Wiedział o tym Reymont. Dlatego stworzył tak wspaniałą postać polskiego gospodarza, polskiego rolnika., który mimo że jest ciężko chory, pochyla się ku ziemi, nabiera jej w koszulę i obsiewa nią swój zagon. Gospodarz Boryna przyzwyczajony był do tego, że ręką sieje – nie bije, nie kaleczy, nie znieważa, lecz



sieje!!!. Wszedł siac jak rolnik z przypowieści Chrystusa, ale siły go opuszczają. Pada na roli z rozciągniętymi ramionami i kona. I tylko wiatr jeszcze mu śpiewa – jak muzyka Chopina Narodowi Polskiemu – i woła: «Gospodarzu, gospodarzu nie odchodź, zostań z nami!»”. (Ks. M. Biskup, *Kazania okolicznościowe*, Wrocław 2016, s. 111-112).

Księżę Rektorze, chcielibyśmy dziś do ciebie zawołać: drogi księżę rektorze, drogi pasterzu, drogi przyjacielu nie odchodź, zostań z nami!”.

I jeszcze słowa wypowiedziane w pierwszy dzień 2007 roku, w kościele garnizonowym w Kielcach: „Człowiek nosi w sobie doświadczenie czasu i wieczności. Tylko człowiek wie, że jest więziony w czasie, choć umie używać pojęcia «wieczność». Tylko człowiek zмага się z ciężarem czasu. [...] Jak zagospodarować tę terazniejszość, aby stała się zadatkem wieczności? [...] Wieczność weszła w czas! W granicach historii «zamieszkał Bóg», zapewniając ludzi «jestem z Wami» [...] w moje dzieje wszedł Bóg! Wszedł nie jako ktoś obcy, gość, obserwator czy władca, ale jako istota bezpośrednio i dogłębnie ze światem, z człowiekiem, związana. Od chwili Wcielenia ten Bóg jest przecież jednym z nas! Nie przestając być Bogiem, stał się człowiekiem i przez to swoje człowieczeństwo wszedł w rodzinę ludzką [...]. Wszedł i już nie odejdzie! Już się nie wyprze, że jest nasz!. Czy będzie dobrze, czy źle – zostanie!!! [...]. Nawet w najgorszą, najciemniejszą, pełną lęku noc wchodzimy już nie sami. Wchodzimy z Nim! [...] Jeżeli pozwolimy Mu, by nas w tym nowym roku oświecił, jeżeli zgodzimy się, by w nas zapłonął – wszystko powoli stanie się jasne i widoczne. Odnajdziemy i uwyraznimy drogę do Domu Wieczności, drogę znaczoną Jego stajenką, Jego krzyżem, grobem, z którego wypłoszył śmierć i ołtarzem, przy którym za darmo rozdaje Chleb Życia, pielgrzymującym do Ojczyzny” (Tamże, s. 134-136).

Drogi Przyjacielu, z tych słów przemodlonych i wypowiedzianych, słów pełnych wiary i miłości wynika, że wiedziałeś dokąd i z Kim idziesz. I doszedłeś do celu, twój czas zamienił się w wieczność.

#### **4. Nasze słowo do Zmarłego**

Drogi nasz Przyjacielu, księżę Marianie, oto wybija godzina pożegnania ciebie w katedrze wrocławskiej, w matce kościołów Dolnego Śląska, gdzie otrzymałeś dar święceń kapłańskich, gdzie tyle razy przemawiałeś, sprawowałeś Eucharystię i służyłeś w konfesjonale.

Żegnamy cię w postawie wdzięczności wobec Boga za ciebie. Żegnają cię biskupi, księża, twoi koledzy, wychowankowie, uczniowie i przyjaciele. Żegnają cię siostry zakonne, które tak cenileś. Żegnają cię klerycy. Żegna cię twoja bratowa Teresa wraz ze swoimi dziećmi i ich rodzinami. Niech aniołowie zawiodą cię raj. Odnajdź tam swoich przyjaciół – z pokrewieństwa krwi: mamę, tatę, brata Romana i Stanisława. Odnajdź księży, z którymi się przyjaźniłeś, gdy tu byli na ziemi; odnajdź przyjaciół z twoich ziemskich dróg, którzy tam już są. Dziękujemy ci za przykład kapłańskiego życia, za prawość w myśleniu, mówieniu i postępowaniu, za twoją dyspozycyjność do służby, za twoje poczucie humoru. Osobiście dziękuję za wzruszające homilie wygłoszone podczas mojego srebrnego i złotego jubileuszu kapłaństwa. Dziękuję za autentyczną przyjaźń. Księża Rektorze, dziękujemy także za to twoje pozdrowienie: „Panie, marny widok!”. Ufamy, że przeobraziło się ono w niebieskim domu: „Boże, jak tu pięknie”; „Panie, dobrze nam tu być”; „Panie, dobrze, że tu jesteśmy” – jak wyznał Piotr na Górze Tabor, gdy znalazł się przed przemienionym Jezusem. Spoczywaj w pokoju dobry kapłanie, miłośniku Boga i człowieka, Kościoła i Ojczyzny, przyjacielu prawdy, dobra, piękna, przyjacielu mądrości. Niech Maryja, Twoja niebieska Patronka, którą miłowałaś na ziemskich drogach twojego życia, zaprowadzi cię do Jezusa i otuli cię na wieki płaszczem swojej matczynej miłości. Do zobaczenia w wieczności. Amen.

## 16.

KS. TADEUSZ FARYŚ

### **Z POKŁONEM DLA MATKI BOŻEJ WNIEBOWZIĘTEJ I HOŁDEM DLA BOHATERÓW WOJSKA POLSKIEGO**

*Świdnica, 15 sierpnia 2019 r. – Kazanie w katedrze świdnickiej z okazji uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Święta Wojska Polskiego*

Dzisiaj czcimy Najświętszą Maryję Pannę, Wniebowziętą. W pre-facji śpiewamy: „Ona pierwsza osiągnęła zbawienie i stała się wizerunkiem Kościoła w chwale, a dla pielgrzymującego ludu źródłem

pociechy i znakiem nadziei”. Od starożytności chrześcijańskiej celebrowano święto Zaśnięcia Dziewicy na Wschodzie oraz święto Wniebowzięcia na Zachodzie. Trzeba było wiele wieków refleksji, medytacji i modlitwy, by papież Pius XII w 1950 roku ogłosił dogmat wiary, że „Matka Boża zawsze dziewica, ukończywszy swoje ziemskie życie, została wzięta do chwały nieba z duszą i ciałem”.

W Polsce na 10 248 parafii około jedna czwarta nosi wezwanie Matki Bożej: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Narodzenia, Nieustającej Pomocy, Matki Miłosierdzia. Istnieje około 98 parafii wojskowych, Ordynariatu Wojska Polskiego.

W Polsce po ogłoszeniu dogmatu o Wniebowzięciu NMP w 1950 roku, dzień 15 sierpnia był dniem wolnym od pracy, ale na krótko, bo tylko do 1955 roku, kiedy władze komunistycznie zniosły ten dzień jako wolny od pracy. Sytuacja taka trwała do 1989 roku; wówczas to Sejm ustawowo przywrócił ten dzień jako świąteczny. Zgodnie z tradycją, dzień Wniebowzięcia Maryi jest dniem dziękczynienia za zebrane plony, dlatego tę uroczystość nazywamy także świętem Matki Boskiej Zielnej. Święcimy wówczas wianki, bukiety ziół, kwiatów, owoców, zbóż i warzyw, co uczynimy przy końcu Mszy świętej.

Dumni jesteśmy z naszej katedry-perły Dolnego Śląska; kłania się nam książę Bolko II Świdnicki. Tu Maryja jest czczona od 15-tego wieku w obrazie Matki Bożej Świdnickiej, koronowanej w 2017 roku, „Obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami”. Przypomnę, że do wykonania sukienki i półksiężyc w obrazie, użyto kamienia księżycowego, dar artysty, pana Mariusza Drapikowskiego. Przed nami, za tą zasłoną, znajduje się ołtarz z XVII wieku z figurką Najświętszej Maryi Panny Królowej Wszechświata. Jak nie wspomnieć dzisiaj o ołtarzu ze sceną Zaśnięcia Matki Bożej w kaplicy zwanej „Chórem Mieszczkańskim”. To gotycki pentaptyk z 1492 roku wykonany przez ucznia Wita Stwosza. Te dzieła sztuki, te mury, z tym sklepieniem gwiazdzistym wraz z ludem Bożym, przez wieki śpiewają Magnificat.

Ale niestety, „Smok stanął przed mającą urodzić Niewiastrą, ażeby pożreć jej dziecko” (Ap 12, 4). Szczerze mówiąc, dzisiaj nie możemy być dumni jako Polacy, bo obraża się Maryję, profanuje się Jej święty wizerunek, kpi się z wierzących, atakuje pasterzy i w Europie dyskryminuje się katolików za ich poglądy. Cenzuruje się naszą krytykę. Tęczowa międzynarodówka burzy cywilizację europejską, cywilizację chrześcijańską. Jest ona niebezpieczna dla kultury, dla naszych

rodzin i dzieci, bo deprawuje. Są osoby, które szyderczo i zuchwale niosą transparent z napisem: „Nie jesteśmy tu dla ozdoby, zniszczymy wasze społeczeństwo”. Słyszeliśmy już wczoraj o tym gejojskim show, o podcinaniu gardła lalki z wizerunkiem Księdza Arcybiskupa z Krakowa. To jest chore ! – ta ideologia neomarksistowska, *genderowa*, groźniejsza niż AIDS, bo zaraża niewinnych, promuje dewiację, grzech i zło. Ta hałaśliwa mniejszość wywraca ład społeczny i już terroryzuje: jeśli jest się z nimi, to *tres bien, haraszo*, ale jeśli nie, to jesteś faszystą. Ale my jesteśmy z Chrystusem i Maryją! Nie pozwalamy zatem na profanację świętości i promocję tej ideologii. Obrażając Maryję, uderzają w nas, bardziej niż kamienie, w każdą matkę, twoją i moją, uderzają w każdą siostrę, w każdą kobietę. Mówimy stop, za księdzem Prymasem Tysiąclecia powtarzamy *non possumus*. Brońmy nauki Kościoła i pasterzy, naszego biskupa, księdza arcybiskupa Jędraszewskiego. Nie lękajcie się, nie lękajmy się! Nie ma akceptacji na zło, łamanie prawa, na dewiację, deprawację i terroryzm ideologiczny. Modlimy się słowami psalmisty: „Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami, bo wzgardą jesteśmy nasyceni. Dusza nasza jest nasycona szyderstwem zarozumiałców i wzgardą pyszałków” (Ps 123, 3-4).

15 sierpnia obchodzimy również ważne święto dla nas Polaków, święto Wojska Polskiego, Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Po zwycięskiej bitwie warszawskiej w 1920 roku, a właściwie po długiej wojnie z bolszewikami, święto Wojska Polskiego obchodzono 15 sierpnia (od 1923 do 1947 roku). Komuniści w Ludowym Wojsku Polskim zmienili datę wpieryw na 9 maja, a potem na 12 października. Od 1992 roku ponownie świętujemy Wojsko Polskie, Siły Zbrojne Rzeczypospolitej w dniu 15 sierpnia, w dniu Wniebowzięcia, w dniu „Cudu nad Wisłą”, bitwy uznanej za 18. przełomową bitwę w historii świata. Wojsko polskie rodziło się po 123 latach zaborów, dzięki Józefowi Piłsudskiemu, wpieryw „Pierwsza Kadrowa”, potem „Legiony”, które doprowadziły do niepodległości, i przy mobilizacji, niesamowitej mobilizacji całego społeczeństwa, doprowadzili do wiktorii, do zwycięstwa w 1920 roku. Polacy, cała Warszawa na kolanach, Kościół modlił się o zwycięstwo. W niedzielę przed bitwą cały dzień trwała adoracja Najświętszego Sakramentu, odbywały się procesje z relikwiami św. Władysława z Gielniowa, Andrzeja Boboli. Modlono się przed patronką Warszawy Matki Boskiej Łaskawej.

Episkopat zwrócił się do papieża, do biskupów Europy, o wsparcie modlitewne. 14 sierpnia minęło 99 lat, jak zginął w Ossowie kapelan, młody ksiądz Ignacy Skorupko.

Cud nad Wisłą – pytamy się czy to był cud? Uznajemy geniusz Piłsudskiego, generała Rozwadowskiego, Hallera i innych dowódców, kryptologów i niezłomność polskiego żołnierza, to jedno, prawdziwe, ale Opatrzność Boża, niewidzialna, też zostawia ślady. Jakie? Wanda Malczewska, mistyczka XIX wieku, wizjonerka, Sługa Boża, pozostawiła notatnik, zapiski z jej objawień. Matka Boża powiedziała jej w 1872 roku: „Dostaliście się do niewoli wskutek niezgody wewnętrznej i sprzedajności wielu waszych rodaków. Rozebrali was na kawałki [...] Polska będzie wskrzeszona. Skoro Polska otrzyma niepodległość, to niezadługo powstaną dawni gnębiciele, aby ją zdusić, ale moja młoda armia, w imię moje walcząca pokona ich, odpędzi ich daleko i zmusi do zawarcia pokoju”. I tak się stało. Rok później, 15 sierpnia w 1873, w dniu Wniebowzięcia, dodała: „Uroczystość dzisiejsza niezadługo stanie się świętem narodowym dla was, Polaków, bo w tym dniu odniesiecie świetne zwycięstwo nad wrogiem dążącym do waszej zagłady”. Tak się stało. A mówiła, przekazywała te słowa Maryja blisko 50 lat przed bitwą warszawską. I jeszcze jedno świadectwo, tym razem warszawskiego kardynała Aleksandra Kakowskiego, który po bitwie odwiedził rannych żołnierzy w szpitalu. Opowiedzieli mu oni o bitwie pod Ossowem, a Kardynał te świadectwa zapisał: „Bolszewicy wzięci do niewoli opowiadali, że widzieli księdza w komży i z krzyżem w ręku, a nad nim Matkę Boską. Jakże mogli strzelać do Matki Boskiej, która szła przeciwko nim. Ten moment kulminacyjny w bitwie pod Warszawą, nazwano tegoż dnia «Cudem nad Wisłą»”. Wydarzenie to utrwalili także malarze Jerzy Kossak i Henryk Rosen (fresk w Castel Gandolfo i witraż w Loretto, które mówią o tym wydarzeniu). Brytyjski, wojskowy historyk John Charles Fuller, w książce pt.: *Bitwa pod Warszawą 1920*, napisał: „Oślaniając centralną Europę od zarazy marksistowskiej Bitwa Warszawska cofnęła wskazówki bolszewickiego zegara..., niweczając prawie eksperyment bolszewicki”. No właśnie, prawie niweczając, bo eksperymenty trwają nadal. Żyjemy w III Rzeczypospolitej Polskiej, która jest następstwem II RP a nie PRL-u. Jednak nie wolno nam zapomnieć o PRL-u, jak też o 1 i 17 września 1939 roku, o bestialstwie Niemców, tyrani Sowieców i ukraińskich banderowcach, o zniewoleniu Polski przez

Stalina i komunistyczne władze najpierw z PPR, potem z PZPR. Kto chce pamiętać o Korpusie Bezpieczeństwa Wojskowego, które wraz z NKWD polowało na partyzantkę antykomunistyczną. Zdrajcy zabijali patriotów, żołnierzy niezłomnych, wyklętych przez komunistów, ale... Cześć i chwała Bohaterom! Do dzisiaj jeszcze słyszy się obelgi nazywające żołnierzy wyklętych bandytami. Czy w Świdnicy też...? Ufam, że nie. Ponadto, wraz ze Świdnickim Stowarzyszeniem Patriotycznym mamy nadzieję, że doczekamy się wkrótce w Świdnicy pomnika Żołnierzy Wyklętych.

Pamiętamy, czym był Układ Warszawski, inwazja na Czechosłowację, czołgi w trójmieście w 1970, w kopalni „Wujek” i na naszych ulicach w stanie wojennym. Wiem, czym było Ludowe Wojsko Polskie, bo służyłem w 54. Batalionie Szkolnym Ratownictwa Terenowego w Bartoszycach, gdzie służył również ksiądz Jerzy Popiełuszko, dziś błogosławiony i patron Solidarności. Dowódca plutonu księdza Jerzego, był zarazem dowódcą mojego plutonu. Kto zdobył się na odwagę taką, jak pułkownik, dziś generał, Ryszard Kukliński, wielki bohater i patriota. I wreszcie, kto nas wyrwał ze szponów komunizmu? Dzięki Bożej Opatrzności, to Jan Paweł II i „Solidarność”. Tak, pontyfikat papieża Polaka oraz największe narodowe powstanie „Solidarność” są dwoma filarami naszej suwerenności. O tym trzeba mówić, tego trzeba uczyć. A Wojsko Polskie stoi na straży suwerenności, bezpieczeństwa i pokoju.

Dziękujemy wam żołnierze, oficerowie, za służbę Polsce, za misje wojskowe. Bądźcie wierni Polsce! Na waszych sztandarach widnieją słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna, to jest dzisiaj nasze Westerplatte! Dziękujemy za udział żołnierzy w pielgrzymce na Jasną Górę, do Hetmanki i naszej Królowej. Jan Pietrzak, który nauczył nas śpiewać, „Żeby Polska była Polską”, walczy od lat o łuk tryumfalny na chwałę wiktorii Wojska Polskiego w Warszawie. Nie ma dotąd tego pomnika. Komu na tym zależy, żeby nie było pomnika na chwałę zwycięstwa, wydarzenia Cudu nad Wisłą? To jest chore! Nie możemy być, jak zaspane wojsko Chrystusowe.

Drodzy, *sursum corda*, w górę serca, i za Słowackim mówmy lub śpiewajmy: „Nigdy z królami nie będziem w aliansach, nigdy przed mocą nie ugniemy szyi, bo u Chrystusa my na ordynansach, służy Maryi”. Amen.

# SPIS TREŚCI

## I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

### A. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO MOZAMBIKU

1. Przemówienie podczas spotkania z władzami, korpusem dyplomatycznym oraz przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego ... 3
2. Przemówienie podczas spotkania międzyreligijnego z młodzieżą ..... 7
3. Przemówienie podczas spotkania z biskupami, kapłanami, zakonnikami i katechetami ..... 13
4. Słowo pozdrowienia podczas wizyty w szpitalu ..... 20
5. Homilia podczas Mszy Świętej w intencji rozwoju narodów ..... 23

### B. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO REPUBLIKI MADAGASKARU

1. Przemówienie podczas spotkania z władzami, korpusem dyplomatycznym, przedstawicielami różnych wyznań religijnych i społeczeństwa obywatelskiego ..... 27
2. Rozważanie podczas spotkania z mniszkami kontemplacyjnymi ..... 31
3. Przemówienie do biskupów Madagaskaru ..... 38
4. Przemówienie podczas czuwania z młodzieżą ..... 43
5. Homilia podczas Mszy Świętej ..... 47
6. Przemówienie podczas spotkania ze wspólnotą Akamasoa ..... 51
7. Modlitwa za ludzi pracy ..... 53
8. Przemówienie podczas spotkania z kapłanami, zakonnicami, osobami konsekrowanymi i seminarzystami ..... 55

### C. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO REPUBLIKI MAURITIUSA

1. Homilia podczas Mszy Świętej ..... 60
2. Przemówienie podczas spotkania z władzami Republiki Mauritius, korpusem dyplomatycznym, przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego i różnych wyznań religijnych..... 64

### D. OREĐZIA I KOMUNIKATY

1. List apostolski w formie motu proprio *Aperuit illis* ustanawiający Niedzielę Słowa Bożego ..... 67
2. „*Wszyscy tworzymy jedno*” (Ef 4, 25). *Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich*. Orędzie na 53. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu ..... 71
3. List do kapłanów w 160. rocznicę śmierci Proboszcza z Ars ..... 81
4. List apostolski papieża Franciszka ogłaszający październik 2019 Nadzwyczajnym Miesiącem Misyjnym ..... 95

**II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

1. *Zamieszkać razem z Jezusem*. List pasterski Episkopatu Polski z okazji IX Tygodnia Wychowania ..... 99
2. List pasterski Episkopatu Polski z okazji Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego ..... 103
3. Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych Konferencji Episkopatu Polski ..... 107
4. Stanowisko biskupów diecezjalnych w sprawie aktów przemocy motywowanych nienawiścią wobec Kościoła katolickiego i jego wiernych .... 110
5. *Edukacja seksualna*. Odpowiedzialność rodziców. Dokument Rady Stałej Episkopatu Polski ..... 113
6. *Stop Deprawacji Dzieci i Młodzieży! Rodzicielska kontrola nad zajęciami dodatkowymi w szkołach*. Apel Komisji Wychowania Katolickiego KEP do rodziców ws. deprawacji w szkołach..... 115

**III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

1. *Nasza odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia*. List pasterski Biskupa Świdnickiego w związku z rozpoczęciem roku szkolnego 2019/2020 ..... 117
2. Zaproszenie Biskupa Świdnickiego do wzięcia udziału w 16. Pieszej Pielgrzymce Świdnickiej na Jasną Górę ..... 123
3. Zaproszenie Biskupa Świdnickiego na dożynki wojewódzko-diecezjalne organizowane 8 IX 2019 r. w Niemczy ..... 125

**IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

1. Kalendarium Biskupa Świdnickiego ..... 127

**V. DIECEZJALNE OBCHODY 15-LECIA USTANOWIENIA DIECEZJI****A. MSZA PAPIESKA POD PRZEWODNICTWEM KARD. STANISŁAWA DZIWIŚZA W WAŁBRZYCHU**

1. Bp Ignacy Dec, *Święty Jan Paweł II – Apostoł Pokoju* ..... 143
2. Kard. Stanisław Dziwiśz, *Wspólne dziękczynienie za świętość Jana Pawła II* ..... 147
3. Bp Ignacy Dec, *Słowo wdzięczności za dar obecności i modlitwy* ..... 153

**B. ODPUST DIECEZJALNY**

1. Bp Ignacy Dec, *Uroczystość patronalna naszej rodziny diecezjalnej* ..... 155
2. Abp Józef Michalik, *Święci ludzie, świadkowie i męczennicy wartością i siłą współczesnego Kościoła* ..... 160
3. Bp Ignacy Dec, *Wdzięczność Bogu, niebieskiemu patronowi i ludziom dobrej woli* ..... 167



<b>C. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ</b>	
1. Bp Ignacy Dec, <i>W holdzie Jezusowi Chrystusowi Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi – w piętnastolecie diecezji świdnickiej</i> .....	169
2. Abp Stanisław Gądecki, <i>Chrystus – jedynym kapłanem</i> .....	172
3. Bp Ignacy Dec, <i>Podziękowanie za dar modlitwy w piętnastolecie diecezji świdnickiej</i> .....	181
4. Bp Ignacy Dec, <i>W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie – w piętnastolecie diecezji świdnickiej</i> .....	182
5. Abp Wojciech Polak, <i>„Z krzyża rodzi się nadzieja”</i> .....	184
6. Bp Ignacy Dec, <i>Wdzięczność Panu Bogu, pasterzom Kościoła i miastu Wałbrzych</i> .....	188
<b>D. ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA BPA IGNACEGO DECA</b>	
1. Bp Adam Bałabuch, <i>Podziękowanie Bożej Opatrzności za życie i posługę kapłańską bpa Ignacego Deca z okazji 75. Urodzin i 50 lat kapłaństwa</i> .....	190
2. Bp Stefan Regmunt, <i>W służbie słowu Bożemu, nauce i duszpasterstwu</i> .....	192
3. Bp Adam Bałabuch, <i>Życzenia dla Złotego Jubilata w imieniu diecezjan</i> .....	199
4. Bp Ignacy Dec, <i>Wdzięczność to pamięć naszego serca</i> .....	200
<b>E. UROCZYŚĆ NADANIA DOKTORATU HONORIS CAUSA BISKUPOWI IGNACEMU DECOWI</b>	
1. Bp Andrzej Siemieniowski, <i>Laudacja na uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego bpowi prof. Ignacemu Decowi</i> .....	201
2. Bp Ignacy Dec, <i>Filozoficzne implikacje posługi papieskiej Jana Pawła II</i> .....	209
3. Abp Józef Kupny, <i>Słowo na zakończenie uroczystości nadania doktoratu honoris causa bp. Ignacemu Decowi</i> .....	219
4. Bp Ignacy Dec, <i>Za wzorem i pod opieką św. Jana Chrzciciela</i> .....	221
<b>VI. DOKUMENTY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ</b>	
1. Informacja o zapisach dzieci na zająćia z religii w roku szkolnym 2019/2020 .....	227
2. Zaproszenie na Festiwal Młodzieży <i>Light for life</i> .....	229
3. Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa z misją w świecie. Warsztaty misyjne dla katechetów .....	230
4. „Liturgia w parafii – wspólna sprawa”. Program VIII Forum Rad Parafialnych Diecezji Świdnickiej .....	231
<b>VII. ZMIANY PERSONALNE W II KWARTALE 2019 ROKU</b>	
1. Zmiany personalne w II i III kwartale 2019 roku. ....	233

## VIII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1. Śp. ks. kanonik Janusz Stokłosa (1955-2019) ..... 235
2. Śp. ks. Józef Michalski (1934-2019) ..... 238

## IX. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1. Bp Ignacy Dec, *Najważniejsze przykazanie drogą do życia wiecznego* ..... 241
2. Bp Ignacy Dec, *Trwanie w Chrystusie gwarancją wypełniania naszego powołania* ..... 252
3. Bp Ignacy Dec, *W mocy Bożego Ducha w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę* ..... 258
4. Bp Ignacy Dec, *Zaufanie do Pana Boga – bezwzględne; zaufanie do człowieka – względne* ..... 262
5. Bp Ignacy Dec, *Jak Maryja – w mocy Bożego Ducha* ..... 267
6. Bp Ignacy Dec, *Ewangeliczne wezwania na progu nowego roku szkolnego* ..... 270
7. Bp Ignacy Dec, *Druga wojna światowa wynikiem pychy i pazerności* ..... 273
8. Bp Ignacy Dec, *Obozowa ziemia męczeńska w Gross-Rosen* ..... 277
9. Bp Ignacy Dec, *Słowo i czyn – dwie dopełniające się drogi ewangelizacji* ..... 282
10. Bp Ignacy Dec, *Dziękczynienie w 50-lecie Domu Pomocy Społecznej – znakiem troski o człowieka* ..... 289
11. Bp Ignacy Dec, *Z utraipenia obecnego czasu do bezmiaru chwały przyszłego wieku* ..... 292
12. Bp Ignacy Dec, *Zagubienia, poszukiwania, odnalezienia* ..... 296
13. Bp Ignacy Dec, *Troska o szczęśliwą wieczność i o prawdziwą narrację historyczną Europy ostatniego stulecia* ..... 299
14. Bp Ignacy Dec, *W imię Boże na posługę proboszcza* ..... 303
15. Bp Ignacy Dec, *„Zdało się oczom głupich, że pomarli [...] a oni trwają w pokoju” (Mdr 3, 1-2)* ..... 308
16. Ks. Tadeusz Faryś, *Z pokłonem dla Matki Bożej Wniebowziętej i holdem dla bohaterów Wojska Polskiego* ..... 314



